



ROK XXXII NR 51-52/1652
CENA: 5 zł (w tym 8% VAT)
USA \$ 3.00 23 GRUDNIA 2021r.

Nr indeksu 379417
ISSN 1231-5818



TEL. ALARMOWY
601 100 300



UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W PIENINACH, W CHICAGO I TORONTO

Nie damy się zastraszyć

Twórcy molocho w Dolinie Białego postanowili zamknąć nam usta. str. 5

Nie jest bezpiecznie

Nie wiadomo, jakie wsparcie dostanie Zakopane na Sylwestra Marzeń, bo policjanci strzegą naszej wschodniej granicy. str. 5

Tłustsza dieta radnego

Podwyżkę przyznali burmistrzowi, a teraz samym sobie. Nowotarscy radni podnoszą sobie diety średnio o 500 zł. str. 11

Teoria wielkiego sukcesu

Podwyżkę dla burmistrza Rabki pasuje jakoś uzasadnić. Przewodniczący rady miasta poszedł dalej, stworzył legendę. str. 13



Wesołych Świąt

życzy Redakcja
razem
z Armią Janosika

Rektor odwołany, chyba że nie

Obstawiał stanowiska swoimi ludźmi, marnotrawił pieniądze – twierdzą senatorzy Podhalańskiej Wyższej. str. 6

Statyści

– Przywiozą, nakarmią i jeszcze stówka do przodu – cieszy się młody chłopak, który nie pierwszy już raz jest na planie filmowym. str. 17

Mordercze Tatry

Góry przyciągają morderców, tu popełniane są zbrodnie. Są też miejscem ukrycia zwłok. str. 24

Góralski Sherlock Holmes

Gdy nie śpiewa na scenie i nie nagrywa płyt – odwiedza więźniów, bada sprawy zabójstw. str. 25

Chochla Pana Boga

Jadłodajnia dla ubogich przez rok karmi całe biedne Zakopane. Choć w oczy zająrzył jej upadek, uratowali ją dobrzy ludzie. str. 21



Sroki Czesi opowieść wigilijna

Gapcia chciała odbić
Tamarze męża,
codziennie przynosiła
mu dżdżownicę.

Tilia uwielbia mężczyzn. Jej zachowanie można by nazwać narzucaniem się, choć dziś w kodeksie karnym istnieją na to pięknie brzmiące paragrafy. Tilia tuli się do policzka i natychmiast przystępuje do namiętnych pocałunków. To jest pewien problem, bo urodą nie grzeszy dziewczyna... No i ten niewyparzony... dziób.

Tilia to kakađu różowe. Ten gatunek papug jest bardzo wysoko ceniony wśród hodowców, ceniony w dosłownym rozumieniu. Za młode trzeba zapłacić półtora tysiąca złotych. Tilia pochodzi z hodowli. Jako pisklak nie miała szczęścia. Pogruchothane łapki i skrzydła. Taki „wybrakowany egzemplarz” został przeznaczony do „użyteczności”. Na szczęście dla Tili hodowca, który robił interesy z handlarzem, zwrócił uwagę na różową inwalidkę i z czysto ludzkich pobudek odkupił małą papugę za naprawdę ciężkie pieniądze. - Ten pan jest naszym przyjacielem. Nie miał pojęcia, co zrobić z maluchem. Nie przemyślał zakupu, po prostu chciał ją uratować. Przywiózł Tilię do mnie, bo wiedział, że od lat zajmuję się takimi małymi połamancami. - Tamara rzuca przez ramię, będąc w pogoni za uciekającą „z buta” z prędkością dźwięku różową papugę.

Tamara od zawsze kochała zwierzęta. W domu stale kręciły się jakieś porzucone, zabiedzone kundle. Ptasia specjalizacja spadła na nią niby grom z nieba kilkanaście lat temu na jednej z głównych ulic Łodzi. Jechały z córką Ewelina. Tamara odwoziła młodą na dworzec. W pewnym momencie auto potrafiło lecieć gołębia. Ptak spadł między pędzące samochody. Jego los zdawał się być przypieczętowany. - Córka wyskoczyła z auta i zatrzymała ruch. Złapałyśmy gołębia, zabrałyśmy do auta i ruszyłyśmy pełnym gazem do najbliższego weterynarza - wspomina Tamara. Mimo wysiłków opiekunki i doktora - gołąb padł w trzecim dniu od wypadku. - Córka była wówczas na wyjeździe zagranicznym, ale codziennie dzwoniła i dopytywała się o tego gołębia. Nie miałam sumienia jej powiedzieć, że on nie żyje. Pojechałam do nadleśnictwa. Oni tam prowadzili taki przytułek dla ptaków. Postanowiłam zaadoptować innego gołębia. Nie był zbyt podobny do tego nieboszcza, ale liczyłam, że córka nie pozna. I nie poznała, a właściwie tak mi się zdawało. Po siedmiu latach Ewelina powiedziała, że od razu rozpoznała, że to inny gołąb - śmieje się gospo-



Tamara w swoim żywiole.

dyni, pakując różową papugę do klatki, ale bez zamykania drzwi. Tilia to przecież całkowicie wolna papuga, taka, co to łązi, gdzie chce.

Z Łodzi nieprzewidywalny los zaprowadził Tamarę i jej męża Wiesława do Rabki. - Przeprowadzka to była jedna z najlepszych decyzji w moim życiu - ocenia bez cienia wątpliwości opiekunka ptasiej menażerii. Po przyjeździe do uzdrowiska Tamara i Wiesław osiedli w Zarytem. Tu prowadzą niewielki pensjonat o mowiącej wiele nazwie „Azył pod lasem”. Azył zresztą w tym wypadku to żadna przenośnia.

Wyprowadzając się cztery lata temu z Łodzi na Podhalę, Tamara i jej mąż najbardziej żalowali, że nie będą już mogli prowadzić swojego nieformalnego ptasiego sierocińca. W łódzkich realiach zdobyli już pewną renomę. Tym sposobem trafiały pod ich dach kolejne skrzydlate ofiary losu. Większość dochodziła do siebie, bo opiekunka naprawdę poważnie podchodziła do swych nowych obowiązków. Stale konsultowała się z weterynarzami, studiowała literaturę. Jak czegoś nie wiedziała - pytała fachowców. Tym sposobem trafiła się z szefem łódzkiego ZOO. Doszło do tego, że nawet służby państwowe polecały Tamarę i jej ptasi sierotom, a nawet nie raz, nie dwa prosiły o pomoc. Po przeprowadzce do Rabki Tamara spodziewała się, że pewnie nigdy nie uda się jej odbudować swojej renomy, zbudować azylu dla poszkodowanych ptaków.

Zabiedzony bocian z uszkodzoną nogą, który nie odleciał do ciepłych krajów, był jednym z pierwszych rabczańskich podopiecznych Tami i Wiesia. Ptak był tak wyniszczony, właściwie nie dawał oznak życia. Ważył 90

deko. Samodzielnie był w stanie tylko poruszać powiekami. Tamara nie mogła przecież pozwolić, by umarł. Zawiozła go do weterynarza w Rabce. Od słowa do słowa rozwinęła się pogawędka o tym, że w okolicy jest straszny problem z powodu braku ośrodków, gdzie uszkodzone skrzydła mogłyby przechodzić rekonwalescencję. Na koniec Tamara otrzymała od weterynarza z przychodni Syriusz bardzo dobry rabat. - To są porządni ludzie, którzy naprawdę kochają zwierzęta. Początkowo liczyli sobie tylko za leki, ale już mi nic nie liczą. Nawet operację bociana przeprowadzili zupełnie non profit. Mówią, że za serce kasy nie biorą. Słów nie mam - zaznacza właścicielka leśnego azylu.

Większość podopiecznych Tami zajmuje przestronną wolierę na podwórku. Wiesiek sam ją zbudował bardzo profesjonalnie - z siatki i metalowych kształtowników - zgodnie z wszelkimi normami Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Kilka najbardziej uszkodzonych „sierot” dochodzi do siebie w klatkach stojących w ciepłej, przytulnej kuchni. - Wiem, wiem, zaraz się posypią komentarze hejterów, że nie wolno do domu zabierać. Ale to są naprawdę ciężko ranne ptaki - zaznacza Tamara. Górne piętro azylowego SO-R-u zajmuje myszołów z uszkodzonym skrzydłem. Do azylu doprowadziła go... policja. Był osłabiony, zziębnięty i po prostu ledwo żywy. Ma poważne zranienia, ale całe kości. Tamara ma nadzieję, że za parę dni „drapol” dojdzie do siebie i zamieszka w wolierze. A po krótkiej rekonwalescencji - wróci na wolność. Gorzej jest niestety z lokatorem parteru - puszczykiem. Sowy faktycznie mają w swej fizjonomii coś szczególnego, coś takiego... ludzkiego. Dzięki i w gruncie rzeczy niebez-

pieczny drapieżnik spogląda swoimi wielkimi, smutnymi, czarnymi oczami. Pod wpływem takiej bliskiej wymiany spojrzeń nawet największego twardziela coś ścisnęło w dołku. Skrzydło puszczyka opada bezwładnie. Złamanie otwarte to niemal wyrok dla tego szlachetnego ptaka. Szanse na to, że odzyska sprawność i wróci do swojego środowiska, są równe zeru. - Nie będzie latać, ale to nadal może być piękna, szczęśliwa sowa. U nas będzie miała jak u Pana Boga za piecem. Będzie nakarmiona i będzie wolna. Będzie mogła buszować po gałęziach w wolierze. My nie trzymamy swoich podopiecznych non stop w klatkach. Uczą się latać w domu, lądować, szukać pożywienia. Jak są gotowe, by wrócić na wolność - stawiamy otwartą klatkę na oknie. Gdy poczują, że to właściwy moment - odlatują. Czasami tak po prostu pierwszego dnia. A czasami trwa to dłużej. Nieraz wracają, już z partnerem - wspomina Tamara.

Ptaki to bardzo delikatne zwierzęta. Są tak kruche, że dosłownie wszystko może im zaszkodzić. Ludzie nie zdają sobie sprawy, że nawet próbując pomóc - wyrządzają ptakom krzywdę. Zazwyczaj wiosną rozdzwaniają się telefony. Wtedy gniazda zaczynają opuszczać młode. Są jak dzieci - jedno zaczyna chodzić wcześniej, drugie później. Tak samo podloty - jeden pi-

sklak wyskoczy z gniazda i poleci, a drugi potrzebuje na to trochę więcej czasu. Tymczasem do Tamarę dzwoni pani nauczycielka. Dzieci znalazły w parku ptaszka. Na pewno chory, bo nie potrafił latać. Dzieci owinęły go chusteczką i zabrały do domu. Tamara tłumaczy cierpliwie. Wracajcie na to samo miejsce i wypuście ptaka. Oddalcie się i obserwujcie z ukrycia. Jeśli pojawi się matka i zacznie karmić młota - wszystko jest w porządku. Nie trzeba mu pomagać. Dadzą sobie radę. Za chwilę kolejny telefon. Pani pedagog brzmi w słuchawce, jakby gadała z medium, prorokinią albo innym jasnovidzem... - Faktycznie, przyleciała. Skąd pani wiedziała?

Karmienie ptaków to też rodzaj wiedzy tajemnej. W zeszłym roku doszło do katastrofy lotniczej. Kompletnie wycieńczony łabędź opadł z sił i gruchnął na ulicy Sąddeckiej - jednej z najruchliwszych w Rabce. Obił się o samochody i było z nim naprawdę kruchy. Trafił do Azyłu pod lasem. - Stosowaliśmy dietę zalecaną w literaturze, ale Bolek jadł bardzo słabo. Nie zdrowiał, wydawało się już, że nie wydobrzeje. Konsultowałam się z fachowcami, w sprawie diety wszyscy doradzali to, co już wiedzieliśmy. W końcu jakoś mnie natchnęło. Nagotowałam mu ryżu z pięć torebek. Do tego wbiłam 4 jaja. Dodałam jeszcze starte warzywa, wszystko to wyspałam do miednicy i zalałam wodą z witaminami. Jadł to danie cały dzień, a pod wieczór miska była pusta. Przez kolejne dni było podobnie. Jak go wypuściliśmy, to nie mógł wystartować Boleś. Taki był utuczony - śmieje się Tamara.

Tami wiele się nauczyła od swoich podopiecznych. Zajmując się drapieżnikami, wie, że trzeba zachować ostrożność. Ale wie też, że one nie atakują dziobem. Bardziej trzeba się obawiać ich szpon. Zresztą właśnie tę wiedzę zaraz przyjdzie wykorzystać w praktyce. Puszczyk czeka na zmianę opatrunku. Sowa jest nadzwyczaj spokojna. Cierpliwie poddaje się bolesnemu zapewne zabiegowi. I faktycznie po unieruchomieniu łap staje się całkowicie bierna. Nie stara się atakować zakrzywionym dziobem.

Niektórzy ze skrzydlatych podopiecznych Tami i Wiesia bywają problematyczni. Kawki na ten przykład namiętne niszczą wszelką elektronikę. Z szczególnym upodobaniem złączają się nad pilotami do telewizora. Z wielką konsekwencją wydziubują gumowe przyciski i niszczą komputerowe klawiatury. Kawka Gapcia poniszczyła meble i drzwi. Dlaczego? A kto ją tam wie... Może odezwiała się w niej natura dziecięca... Sroka Czesia ma szczególnie talent do znikania, wystarczy sekunda i wszyscy godzinami szukają uciekinierki. I mleko trzeba przed nią chować głęboko. Jak tylko namierzy kartonik,

zaraz go podziurawi jak sito. Sójka to prawdziwa złodziejka. Kradnie, co tylko się da, i chowa po kątach. Niestety czasami są to kawałki mięsa. - Proszę sobie wyobrazić ten zapach, który unosi się w mieszkaniu po paru letnich dniach - kwituje ze śmiechem Tamara. Ale to wszystko pikus. Najbardziej podpadła młoda kawka, która postanowiła odbić Tamarze męża. Łasiła się do Wiesława, przynosiła świeże dżdżownice, a zazdrosną Tamarę brała jasną cholera... Na szczęście załoty się zakończył, gdy Gapcia znalazła sobie kawalera we własnym gatunku i postanowiła wyfrunąć z rodzinnego gniazda.

Prowadzenie tego ptasiego DPS-u to także bardzo nieodwziętne zajęcie. Czasami Tamara wrzuci na Facebooka jakieś zdjęcie z życia codziennego azyłu. Zaraz wypelzają hejterzy. Niektórzy potrafią nawet zadać sobie trud, żeby donieść na Tamarę na policję, że przetrzymuje chronione zwierzęta. - Zawsze, gdy trafia do mnie jakiś chroniony ptak, najpierw daję znać do nadleśnictwa lub weterynarza. Zawsze też słyszę: „Proszę się nim chwilę zająć. U nas nie będzie miał lepiej niż u pani”. A przecież to prawie zawsze jest kwestia życia lub śmierci tego zwierzęcia. Wszyscy to rozumieją poza hejterami... Zresztą niedługo problem powinien zniknąć raz na zawsze. Nasz azyl się rozrósł i próbujemy go formalnie zalegalizować w RDOŚ. Mamy nadzieję, że uda się przebrnąć przez wszystkie formalności.

Parę razy Tami kontaktowała się też z najbliższą placówką zajmującą się profesjonalnie opieką nad dzikimi ptakami. Mają siedzibę na Śląsku. Przyjeżdżają po ranne ptaki dopiero wówczas, gdy samorząd zapewni finansowanie. Mówią wprost, że nie prowadzą działalności charytatywnej. - Paradoksalnie ja ich dokładnie rozumiem. Opieka nad chorymi ptakami kosztuje. Proszę spojrzeć - Tamara wskazuje na jedną z dwóch ogromnych lodówek. Jak się okazuje, jest ona wypełniona po brzegi... mrożonymi myszami i pisklakami. To pokarm dla ptasich drapieżników, kupowany w specjalnym sklepie sokołniczym. Jedna mysz kosztuje około 3 złotych. Tylko myszołów, który właśnie dochodzi do siebie, zjada dziennie nawet 6 myszek i pisklaka. Rachunek jest prosty. - Jak sobie radzę? No, kupuję karmę z własnej kieszeni. Nigdy nie mówię ludziom, którzy znoszą tych małych połamanców, żeby płacili. Próbowaliśmy organizować zbiórki internetową, ale szczerze mówiąc, dość to kulawo idzie. Na szczęście spotykamy ludzi, którzy są gotowi pomóc, jak choćby weterynarze z Syriusza.

Za kilka dni Wigilia. Jeśli zaufać pradawnym wierzeniom o tym, że w noc wigilijną zwierzęta przemawiają ludzkim głosem - w Azyłu pod lasem może być naprawdę gwarno i wesoło podczas wigilijnej wieczerzy. - Oj, będziemy mieli z kim sobie pogadać... Mam tylko nadzieję, że nie będą za bardzo bluzgać - śmieje się opiekunka skrzydlatej menażerii.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski



Myszołów inwalida

Wierzę w innego Boga

Czy Chrystus czeka na mnie w śnieżnobiałym opłatku na krochmalonym obrusie? A może gdzieś na Podlasiu, zamarzający pod świerkiem.

Czytam pierwsze wersy ewangelii Mateuszowej w odprasowanym ubraniu, przy nieskazitelnie zastawionym stole, na którym czeka biały opłatek. I dodatkowy talerz. Taka tradycja.

„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem wpierrw, nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego...”

Czytam, a myśli od stołu uciekają gdzieś w dal. Nie chcą pozostać przy kuchni, z której dociera zapach barszczu i smażonego karpia. Próbuje sobie wyobrazić tę dziwną parę. Przypominają sobie wers z Łukasza „Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”.

Myśl wędruje, uczepia się obrazu kościelnej szopki. Są kolorowe figurki wokół złożonego żłóbka. I Jezusek w koronie, królowie z darami i pastuszkowie z pokłonami.

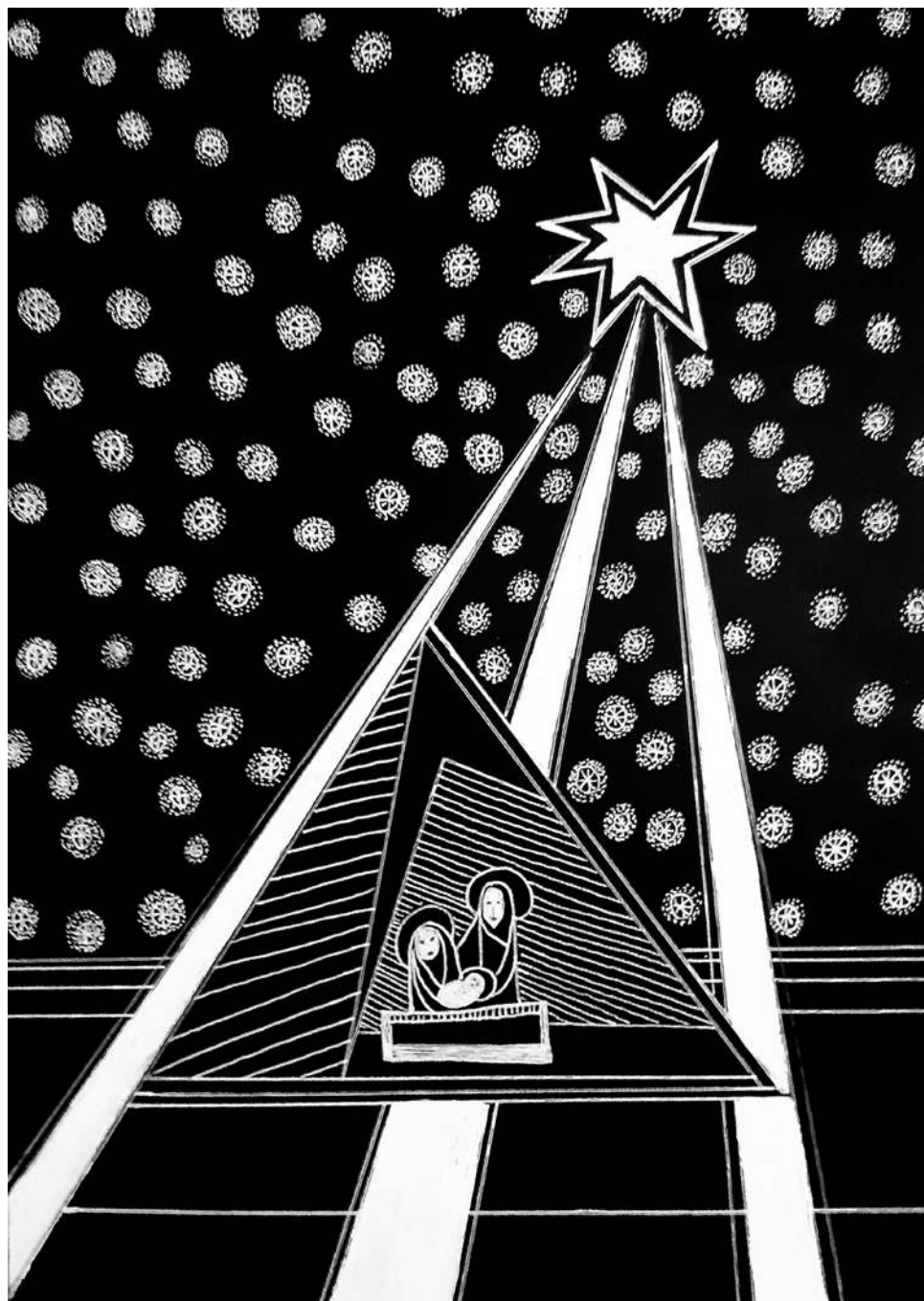
Ale myśl wciąż kręci. To nie ten obraz, nie to miejsce. Nie ten przekaz. Wzrok przesłizguje się po słowach. „Nie było dla nich miejsca”. Brzmienie prostych słów wwierca się głęboko w świadomość. Przecież oburzałem się na ludzką bezdusność. Oto idą, ona brzemienna, na osiołku, on obok, strapiony, z białą lilią w ręku, jak na obrazku, który ukrył się pomiędzy stronicami pierwszokomunijnej książeczki. I zastają zatrzaśnięte drzwi. Ja bym otworzył. Wiadomo. Przecież to Jezus, zbawiciel przychodzi. Puka.

Ale naprawdę?

Myśl niecierpliwa ucieka gdzieś w głęboki las. Ośnieżone świerki, noc - jak pięknie, świątecznie, cudownie! Ale pod drzewami nie widać ubogich pastuszków. Jest ogień i rodzina, wcale nie święta. Brudna, śmierdząca, niechciana. Przepychana z miejsca na miejsce przez kolczastą granicę. Śniadolic jak Józef i Maryja. Z tych samych stron przecież. Myśl próbuje dopatrzeć się, co czują. Strach, zagubienie, rozpacz. Tu nie będzie happy endu. Nie ukaże się na niebie gwiazda betlejem-ska, a zamiast Mędrców, którzy przechrzta Heroda, przychodzą pogranicznicy. I wyganiają z powrotem na Białoruś.

Płatki spadającego śniegu dogaszą resztki ogniska, przykryją białą pierzynką łachmany obozowiska. Znowu będzie świątecznie i czysto. Nieskalanie.

Oczy, choć jakby zażawione, ślizgają się po kolejnych wersach.



rys. Aleksander Majerski

„Oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: „Z Egiptu wezwałęm Syna mego”.

Ale myśl w ślad za nimi podsuwa kolejne obrazy. Tłumy wędrujące. Bez celu, za to z nadzieją. Ze gdzieś będzie lepsze życie, jak w bajce, jak w telewizji, na facebookowym poście. I idą z wizją sklepów z pełnymi półkami, pracy za niewielkie, ale pozwalające spokojnie żyć pieniądze. Jak my nie tak dawno temu.

Idą, gnani przez kolejne granice, które przekraczają za ciężki haracz. Idą i docierają do zasieków z drutu kolczastego. Pomiędzy dwa szpalery uzbrojonych po zęby pograniczników. Ani kroku wprzód, ani kroku wstecz.

Ludzka logika podpowiada bezwzględnie: i co z tego? Co ty możesz zrobić? Tak trzeba, racja stanu, obrona granic przed satrapą ze wschodu. Bo nas zaleją, są obcy, źli, mają pieniądze, stać ich na powrót do swojego kraju. Bronimy nie tylko siebie, ale i całej Europy, więcej! Europejskiej kultury, religii, tradycji! Chrześcijaństwa! Murem za mundurem!

Myśl jednak wie, że ponad barczystymi szpalierami zielonych żołnierzy. I pokazuje natarczywie oczy. Prerażone, bezbronne. Oczy dzieci, ich matek, oczy ich ojców. Zrozpaczone i szalone.

Papież Franciszek odwiedza właśnie imigrantów na greckiej wyspie Lesbos. Przywołuje słowa wypowiedziane tam przez prawosławnego patriarchę Bartłomieja: „Ci, którzy się was boją, nie widzieli waszych oczu. Ci, którzy się was boją, nie widzieli waszych twarzy”.

W moim kościele w tym samym czasie proboszcz zapowiada zbiórke paczek świątecznych. Powędrują do strzegących granicy żołnierzy. Murem za mundurem. Jezus i Maryja pod świerkiem nie dostaną nic.

Kończąc czytać Ewangelię. I coraz bardziej nie wiem, czy wierzę w tego samego Boga, co ksiądz z paczkami dla żołnierzy. Czy Chrystus postanowił czekać na mnie w śnieżnobiałym opłatku w złotym tabernakulum, na krochmalonym obrusie? A może gdzieś na Podlasiu zamarza pod świerkiem?

Czy pusty talerz na moim stole nie jest grzechem ciężkim, gdy drzwi domu, a przede wszystkim sumienia dokładnie zaryglowałem przed obcym?

Zacheusz

Wigilia w samotności

Jedni uciekają w tym dniu od ludzi, inni nie mają wyboru. Są tacy, którzy 24 grudnia nie zasiadają przy stole nakrytym białym obrusem i z nikim nie dzielą się opłatkiem.

Wigilia to dla mnie najtrudniejszy dzień w roku. Może nawet nie dlatego, że spędzam go w samotności, ale dlatego, że muszę przed rodziną i znajomymi się tłumaczyć, dlaczego nie chcę z nimi zasiąść przy stole - mówi Adam. Ani brat, ani siostry nie mogą zrozumieć, dlaczego z nimi nie chce zjeść tej szczególnej kolacji i połamać się opłatkiem. Kiedy po południu ruch w mieście prawie zamiera, on wsiada w samochód i jeździ po okolicy. - Dawniej wyjeżdżałem na Słowację, potrafiłem nawet jechać kilkaset kilometrów. Wracalem późno, żeby mieć już pewność, że nikt do mnie nie

zapuka i na siłę nie będzie mnie ciągnąć do siebie - tłumaczy. Dlaczego nie chce tego dnia być z najbliższymi? - Nie lubię tego wigilijnego obżarstwa, a potem śpiewania kolęd przy wódce. To nie moje klimaty. Nie założyłem własnej rodziny. Lubię moje rodzeństwo, ale ich styl świętowania nie jest mi bliższy - wyjaśnia.

Krzysztof ucieka tego dnia w góry. Czasem noc spędza w którymś z tatrzańskich schronisk, czasem wraca w nocy z Turbacza. - To mój sposób kontemplowania, przeżywania Bożego Narodzenia. Myślę, że w naturze jestem bliżej Boga, niż siedząc ze znajomymi przy stole. Od rodziny doznałem zbyt wiele zła w przeszłości, by teraz zasiadać wspólnie i dzielić się opłatkiem - tłumaczy.

- Niestety Wigilia do końca życia będzie mi się kojarzyć z awanturami, alkoholizmem ojca, przemocą. Nie zno-

szę tych świąt - mówi Anna. Co roku musi tłumaczyć rodzinie, że nie przyjdzie do nich na Wigilię, bo ma inny pomysł na spędzenie tego dnia. Jaki? Idę na długi spacer, czytam książki, czasem idę na pasterkę - odpowiada. - Nie spędzam tego dnia przy garach, nie jem kilku potraw na kolację. Siostra zazwyczaj podrzuca mi wcześniej trochę barszczu, który lubię. Ryby nie jem, bo jestem wegetarianką - tłumaczy.

- Jest taki dzień - śmieje się Paweł - ale staram się go nie zauważać. Dla mnie niczym nie różni się od innych. Nie wiem, co będę robić w tym roku, nic wyjątkowego - kwituje krótko.

Zupełnie inna jest historia Natalii Zarzecznej z Warszawy, która podczas samotnej wyprawy w Tatry w Boże Narodzenie poznała przyszłego męża. - Nie obchodzi tych świąt, bo jestem Żydówką. Obchodzę święto Chanuka, które czasem wypada w tym samym

czasie, co Boże Narodzenie - tłumaczy. Trzy lata temu postanowiła ten czas spędzić w Tatrach. - Dotarłam do schroniska w Dolinie Chochołowskiej 23 grudnia. Była tam też mniej więcej 30-osobowa grupa młodych świadków Jehowy, którzy przyjechali z bębni, gitarą i innymi instrumentami. Zachowywali się bardzo głośno, więc po jednej nocy postanowiłam razem z dwoma innymi turystami zmienić schronisko - wspomina. Do Murowańca dotarli w Wigilię ok. godz. 21. Wszyscy byli już po kolacji. Dostali jednak barszcz i pierogi.

Na schodach spotkała Piotra, który siedział na papierosa. Twierdzi, że już wtedy coś do niego poczuła... Piotr przyjechał z Częstochowy. - Kocha góry, więc w Wigilię spotkał się krótko z rodziną, a potem wsiadł w samochód i przyjechał w Tatry - opowiada Natalia. Na drugi dzień rano próbowała go zagadać. Zaproponowała, żeby razem się

wspinali, ale jej odmówił. Poszła więc w góry z kolegami poznanymi w Chochołowskiej. - Dopiero wieczorem, po zejściu z gór, siedliśmy razem i wtedy już naprawdę zaiskrzyło między nami. Piotr zaproponował, że mnie odwiedzie do Warszawy, choć nie miał po drodze. I został już ze mną - wspomina.

Do Częstochowy pojechał tylko po swoje rzeczy. Dokładnie dwa lata później w sylwestra wzięli w Tatrach ślub - nad Morskim Okiem. Żeby być bliżej Tatr, przeprowadzili się do Krakowa. Pierwszą rocznicę ślubu oczywiście także spędzą w górach. W Tatrach będą też 24 grudnia - zamierzają wspinać się na Świnicę.

- Wiele osób chodzi w Tatry samotnie, szukając partnera. My akurat wtedy nie szukaliśmy drugiej połówki - podkreśla Natalia. Czyżby zadziałała magia tego wyjątkowego dnia?

Beata Zalot



samoobsługowy
market budowlany

od Poniedziałku do Soboty w godz. 7:00 - 19:00



pszczołka

Kasprowicza 21

ZAKOPANE

Niech Wigilia i Święta
Bożego Narodzenia
upłyną spokojnie i radośnie,
aby marzenia zmieniły się w rzeczywistość,
a sukcesy przerosły oczekiwania.
Życzy ekipa Pszczółki i Majstra Zakopane :)

2022

NOWOŚĆ
FAJERWERKI

TRIPLEX®

Fot.: Jurek Jurecki



Tak budowa u wylotu Doliny Białego wyglądała we wtorek.

Nie damy się zastraszyć

Twórcy molocha w Dolinie Białego w Zakopanem, który zakopiańczy ochrztili Tatrzański Sky Tower, postanowili nam zamknąć usta.

Kancelaria prawna z Krakowa wysłała do Rafała Gratkowskiego, dziennikarza TP piszącego o sprawie, wezwanie do umieszczenia przeprosin i zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 100 tys. zł. W piśmie czytamy, że nasze artykuły „naruszają dobre imię inwestora, zawierają pejoratywne określenia oraz niepoparte w faktach twierdzenia stawiające firmę w złym świetle w oczach opinii publicznej.”

Przypomnijmy, chodzi o deweloperską budowę w lesie, niedaleko wylotu Doliny Białego w otulinie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Starosta tatrzański odmówił wydania pozwolenia na budowę, ale innego zdania był wojewoda Piotr Ćwik. Wydał on prawomocne pozwolenie na budowę apartamentowca. Dziś były wojewoda jest wi-

ceszefem Kancelarii Prezydenta. Inwestorem jest spółka Air Tours Poland Centrum Podróż. Inwestycja budziła od początku kontrowersje. Wcześniej w tym miejscu stał drewniany, trzy razy mniejszy pensjonat Malva. Teraz powstał jeden z największych apartamentowych budynków pod Giewontem.

- Wezwanie do przeprosin i zapłaty 100 tys. zadośćuczynienia to nic innego jak próba uciszenia Tygodnika Podhalańskiego. To tłumienie krytyki i głosu mieszkańców, którzy nie godzą się z niszczeniem otuliny Tatrzańskiego Parku Narodowego. W artykułach o gigantycznej „odbudowie” zwracałem uwagę, że inwestycja prowadzona jest wbrew woli władz Zakopanego i rady miasta, która w planach zagospodarowania przestrzennego dopuściła w tym miejscu tylko odbudowę - z możliwością zwiększenia zabudowy o 10 proc. wielkości dawnego pensjonatu „Malva” - komentuje sprawę Rafał Gratkowski, autor artykułów o inwestycji. Dodaje, że to właśnie z tego powodu starosta tatrzański nie wydał zezwolenia na budowę. Pozwolenie to dał wojewoda, kierując się zasadą „Sky is the limit” - rzekomo w planie brak zapisów o wysokości i wielkości dopuszcz-

nej rozbudowy.

- Tak. Takich wielkości nie ma, bo w zapisach dozwolono jedynie jasno zdefiniowaną odbudowę. W materiale, za który inwestor żąda przeprosin, przedstawiłem stanowiska wszystkich instytucji zajmujących się kontrowersyjną inwestycją. Inwestor na przesłane pytania odpowiedział dopiero, gdy materiał był w druku i zaprezentowane one zostały w kolejnym wydaniu TP - twierdzi dziennikarz TP.

Kancelaria prawna reprezentująca spółkę twierdzi też, że dziennikarz TP sugerował pozaprawne działania inwestora. - W żadnym z publikowanych przez Tygodnik Podhalański materiałów niczego takiego nie sugerowałem. A to, że przyglądający się budowie mieszkańcy mówią głośno o dewastacji i gigantycznym molochu, który staje u wrót Tatrzańskiego Parku Narodowego, górując nad wzniesieniem Olimpu - to są fakty, a nie żadne działania na szkodę inwestora. Gdyby inwestor trzymał się zapisów miejscowego planu zagospodarowania i odbudował obiekt o gabarytach „Malwy” - dostałby z pewnością pozwolenie na budowę w starostwie powiatowym - podsumowuje Rafał Gratkowski.

Paweł Pełka

Jest (nie)bezpiecznie

Nie wiadomo, jakie wsparcie dostanie Zakopane na Sylwestra Marzeń, bo policjanci strzegą naszej wschodniej granicy.

Wystąpiliśmy o pomoc przynajmniej 200 policjantów, tak jak to było dwa lata temu - podkreśla aspirant sztabowy Roman Wieczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji. - Niestety do tej pory nie wiemy, jakimi siłami będziemy dysponować, bo gros policjantów obecnie oddelegowanych jest do ochrony polsko-białoruskiej granicy.

Policja jest w stałym kontakcie z organizatorami Sylwestra Marzeń. Wiadomo, że za bezpieczeństwo na terenie imprezy na Równi Krupowej odpowiadać będzie prywatna firma ochroniarska, służby medyczne i straż pożarna. Telewizja organizuje imprezę masową na 30 tysięcy ludzi. Znając życie, przynajmniej drugie tyle bawić się będzie wokół ogrodzenia. - Tak było dwa lata temu, przewidujemy, że w tym roku może to być nawet liczniejsza grupa, która nie zechce poddać się kontroli covidowej. Nas jest za mało, żeby pilnować tylko teren wokół imprezy - podkreśla Roman Wieczorek. Wylicza, że w tę szczególną noc

roczny czekają służby medyczne. Już i tak mocno przemęczone czwartą falą covidową.

- Jak nie daj Boże, coś się stanie czy pod sceną, czy na mieście, to gdzie zawiozą gościa z wypadku? Szpital w Zakopanem mamy pełny, w Nowym Targu to samo, Sucha Beskidzka też - denerwuje się lekarz z Zakopanego. Dodaje, że personel medyczny w szpitalu powiatowym jest oburzony pomysłem wielkiej imprezy na Równi Krupowej. W sytuacji, gdy cały świat się zamyka w obawie przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa typu Omikron, kolejne kraje ogłaszają ostre obostrzenia, a nawet lockdown. - A my się bawimy, jak na Tytanicu, tam też orkiestra grała do końca - kręci głową doktor.

Z większym optymizmem na możliwości przyjęcia pechowych balowiczów, którzy witać będą Nowy Rok pod Tatrami i przydarzy im się wypadek, patrzy Małgorzata Czaplińska. Zastępca dyrektora do spraw medycznych Szpitala Powiatowego w Zakopanem przypomina, że sytuacja związana z pandemią zachorowań na covid jest dynamiczna. W mi-

razu, że karetek z pewnością nie zabraknie i ratownicy medyczni dadzą radę dotrzeć do ewentualnych poszkodowanych.

Agnieszka Nowak-Gąsienica, zastępca burmistrza Zakopanego, na minionej sesji grzmiała z mównicy, że sylwestrowa noc w Zakopanem jest doskonale zabezpieczona przez siły porządkowe. Tak jak każdego roku. Jednak na wysłane przez nas przed tygodniem pytania dotyczące kwestii zabezpieczenia miasta w Nowy Rok do tej pory nie odpowiedziała.

- Wsparcie dla Zakopanego będzie z województwa i sąsiednich powiatów - zapewnia młodszy inspektor Sebastian Gleń, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Zastrzega jednak, że nie na 100 procent. Wszystko przez stan wyjątkowy na polsko-białoruskiej granicy.

Plan jest taki, że do Zakopanego wysłanych zostanie na sylwestra ponad 200 mundurowych z jednostek prewencyjnych. Do tego 15 policjantów z wydziału ruchu drogowego, którzy zabezpieczą trasę dojazdu do Zakopanego i częściowo ruch w samym mieście. - Doliczyć tu trze-

Fot.: Jurek Jurecki



Scena na Sylwestra Marzeń już prawie gotowa, ale co z bezpieczeństwem zakopiańczyków i turystów?

porządku na terenie całego powiatu strzeże tylko 80 policjantów. - Musimy zadbać o bezpieczeństwo nie tylko w Zakopanem, ale także w innych ośrodkach turystycznych, takich jak Białka Tatrzańska czy Bukowina Tatrzańska, gdzie Nowy Rok wita też masa turystów. To około połowa naszego składu. Po dyżurze ludzie muszą odpocząć i zastąpi ich druga zmiana. Sami nie damy rady, wiemy że kolej postawiła dodatkowe pociągi dla jednodniowych gości po imprezie, zadysponowane są oddziały straży ochrony kolei, które będą pilnować porządku na dworcu i w pociągach, do tego siły straży granicznej, strażacy i medycy, ale to wszystko mało - podkreśla Roman Wieczorek.

Z niepokojem na nadchodzący okres świąteczno-nowo-

jającym tygodniu wygląda na to, że można mówić o stabilizacji. - Na oddziale intensywnej terapii mamy zajętych 7 z 12 respiratorów, a na oddziale covidowym obecnie przebywa 27 chorych, nie ma potrzeby zamykania kolejnych oddziałów - zapewnia. Zakopiański oddział covidowy utworzony został kosztem oddziału wewnętrznego i porodówki. Dysponuje 45 miejscami i 12 respiratorami. Szefowa pytana, czy szpital podoła konieczności przyjęcia sylwestrowych wypadkowiczów, jest jednak ostrożna. - Takie informacje będzie można podać dopiero po świętach Bożego Narodzenia, w zależności od tego, jak wtedy będzie kształtował się obłożenie i ile będziemy mieć wolnych miejsc w szpitalu - podkreśla. Dodaje jednak od

ba też nasze służby kryminalne, negocjatorów i konwojentów. Ci ostatni w sylwestra zajmują się transportem czy to poszkodowanych, czy bardziej osłabionych balowiczów. To wszystko pod warunkiem, że sytuacja na granicy wschodniej się nie zmieni lub że w Krakowie czy innej miejscowości na terenie województwa nie będzie jakichś manifestacji z końcem roku - wyjaśnia rzecznik Sebastian Gleń. - Prewencji po zabezpieczeniu takiej manifestacji przysługuje dzień wolny. Jeśli w strefie nadgranicznej będzie spokojnie, jeśli nic poważniejszego nie wydarzy się w Krakowie, to nasze siły będą mogły wesprzeć Zakopane - podsumowują w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

rav

Rabka-Zdrój

Zapił, przydzwonił i zwiął

Nietypowa kolizja w centrum Rabki - pijany kierowca spowodował kolizję i rozprzął się w ciemnościach.

Wyпаdek zdarzył się w poniedziałek, około 16, w rejonie skrzyżowania ulic Jana Pawła II i Piłsudskiego. Kierowca hyundaia wymusił pierwszeństwo i uderzył w jadącego prawidłowo volks-

wagena. Sprawca kolizji porzucił unieruchomiony pojazd na środku drogi i... zniknął.

- Kierujący hyundaikiem 27-letni mężczyzna szybko został zatrzymany przez rabczańskich policjantów. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucier-

piął - informuje asp. Dorota Garbacz, rzecznik nowotarskiej policji. 27-latek był mocno „wstawiony”, badanie alkomatem wykazało 1,8 promila. Kierowca stracił prawo jazdy. Grozi mu też wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów i nawet 2 lata więzienia.

mk

Rektor odwołany, chyba że nie

W południe Robert Włodarczyk został odwołany ze stanowiska rektora Podhalańskiej Wyższej, wieczorem sam wręczał zwolnienia dyscyplinarne.

Obstawia stanowiska swoimi ludźmi, marnotrawi pieniądze, unika kontaktów z pracownikami uczelni - zarzuca rektorowi 13 członków Senatu Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu, autorów wniosku o bezwzględne odwołanie go ze stanowiska. We wtorek zebrało się Kolegium Elektorów, złożone z przedstawicieli wszystkich środowisk uczelni, które pozbawiło Włodarczyka fotela rektora. Za jego odwołaniem zagłosowało aż 22 elektorów spośród 23.

Autorzy wniosku twierdzą, że szef Podhalańskiej Alma Mater postępuje wbrew obietnicom przedwyborczym, które zapewniły jego elekcję. Dopuszcza się opieszałości urzędu i nieprawidłowości w zarządzaniu uczelnią. Odwleka podpisywanie ważnych dla funkcjonowania uczelni dokumentów i nieterminowo realizuje bieżące zadania. Zarzucają rektorowi, że nie poddął do publicznej wiadomości terminów swoich poby-
tów w uczelni, utrudniając w ten sposób społeczności PPUZ dostęp do siebie.

Długa lista zarzutów

Zdaniem wnioskodawców rektor „powoduje chaos administracyjny na skutek nieuzasadnionych merytorycznie, nieskonsultowanych ze społecznością i niezapowiedzianych uprzednio zmian struktury organizacyjnej”. Opóźnia podpisywanie umów o pracę nauczycieli, nie przestrzega terminów w prowadzeniu spraw kadrowych. Odpowiada za zamęt organizacyjny, kilkakrotnie zmieniając wewnętrzne dokumenty strategiczne. Bezasadnie mnoży komisje. Autorzy wniosku piszą też o nieprzejrzystej polityce kadrowej. Twierdzą, że kluczowe stanowiska Włodarczyk powierza przede wszystkim osobom związanym z Podhalańskim Ośrodkiem Nauk Ekonomicznych. „Odpowiada za kumulację kilku funkcji w kompetencjach jednej osoby, co uniemożliwia rzetelne procedowanie spraw, a powoduje wykorzystywanie apanaży obciążających budżet uczelni” - można przeczytać we wniosku.

Studentka dyrektorką

„Jednym ze szczególnie rażących przykładów patologii jest powołanie na dyrektora biura rektora studentki PONE, legitymującej się zaledwie dyplomem licencjata i której promotorem pracy magisterskiej jest sam



Fot.: Józef Figura

Robert Włodarczyk, co bezdyskusyjnie skutkuje konfliktem interesów, mogącym wpływać na błędne decyzje obu stron” - czytamy dalej we wniosku.

Autorzy uważają też, że wbrew rzeczowej argumentacji i bez konsultacji społecznych rektor zezwolił na wypracowywanie z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie zasad kierunku wspólnego, które mogą spowodować wysokie obciążenie finansowe Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu. Obawiają się o właściwe gospodarowanie mieniem na skutek np. uznaniowego przyznawania wysokich dodatków zadaniowym wybranym pracownikom. Kolejne zarzuty dotyczą prowa-

dzenia inwestycji w tzw. „starym szpitalu”.

„Nasz sprzeciw wywołuje bezprawne obniżenie przez rektora wynagrodzeń nauczycieli na skutek podniesienia pensum dydaktycznego. Nie zgadzamy się też na rektorską aprobatę ingerencji nauczycieli akademickich Podhalańskiego Ośrodka Nauk Ekonomicznych w wybory przewodniczącego samorządu studenckiego oraz na inne nieetyczne i naganne moralnie praktyki” - piszą.

- Na uczelni nie da się już normalnie pracować, atmosfera jest nie do wytrzymania. Nikt nikomu nie ufa. Rektor

otacza się swoimi ludźmi, przyznaje im nagrody. Z innymi unika kontaktów - opowiadał nam kilka dni temu nasz informator, pracownik PPUZ, jeszcze przez zebraniem się Kolegium Elektorów. - Ma gdzieś uczelnię i studentów, chodzi mu tylko o kasę. Jeszcze niedawno studenci nie mieli niektórych zajęć, bo nie podpisał umowy z prowadzącymi - mówił.

Po odwołaniu rektora jego zadania - zgodnie z przepisami - miała przejąć dr Maria Zięba, prorektor ds. studenckich. Kolejnym krokiem ma być przeprowadzenie wyborów uzupełniających w ciągu 30 dni. Wieczorem okazało się, że odwołany rektor nie dał za wygraną.

Rektor wieczorową porą dyscyplinuje

Podczas wtorkowego zebrania Kolegium Elektorów Włodarczyka w Nowym Targu nie było. W rektoracie PPUZ pojawił się dopiero wieczorem. Twierdził, że został odwołany bezprawnie. Wręczył zwolnienie dyscyplinarne czterem osobom: dwóm prorektorom - Marii Ziębie i Krzysztofowi Waśkowskiemu, a także Krzysztofowi Trochimiukowi, który był we wtorek przewodniczącym posiedzenia Kolegium Elektorów, i Małgorzacie Wesołowskiej, przewodniczącej Komisji Wyborczej. Ta ostatnia została zwolniona za bezzasadne wezwanie policji na uczelnię, kiedy przyjechał rektor.

We wtorek wieczorem pojawiła się też informacja, że podczas odwołania rektora mogło dojść do popełnienia błędu proceduralnego. Zgodnie z art. 27 Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce wniosek o odwołanie może być zgłoszony przez senat lub radę uczelni, tymczasem w tym przypadku złożyła go grupa członków senatu. Tak więc, gdy wysyłaliśmy do drukarni gazetę, nie wiadomo było, czy Robert Włodarczyk został odwołany zgodnie z prawem, czy też nie.

Niezależnie od tego, czy został popełniony błąd proceduralny, czy nie, Włodarczyk po tym wszystkim powinien honorowo podać się do dymisji, nie ma już ma już mandatu naszej społeczności do sprawowania tej funkcji - podsumował nasz roz-

mówca, zastrzegając sobie anonimowość.

- Takie działania nie służą uczelni - nie kryje smutku z powodu wtorkowych wydarzeń Wiesław Wojaś, przewodniczący Rady Uczelni. O próbie odwołania rektora dowiedział się z mediów. - PPUZ idzie w dobrym kierunku, zdobywa pieniądze. trwa proces przekształcania uczelni w akademię. Jeśli są jakieś pretensje do rektora to trzeba usiąść przy stole i porozmawiać, wyjaśnić wszystko - uważa Wojaś.

Kilkukrotnie próbowaliśmy się we wtorek skontaktować z rektorem Robertem Włodarczykiem. Nie odbierał jednak od nas telefonu komórkowego. Bez echa pozostała też nasza prośba o kontakt w SMS-ie.

Przypomnijmy, że Robert Włodarczyk był bohaterem naszego artykułu pt. „Bilokacja rektora” w październiku zeszłego roku. Zgłosili się wtedy do nas dwaj jego doktoranci z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Przyjechali do redakcji z materiałami - według nich - obciążającymi Włodarczyka, gdy ten był kierownikiem Katedry Teorii Ekonomii. Złożyli też zawiadomienie o możliwości popełnienia przez niego przestępstwa do Prokuratury Krajowej. Sprawa jednak została przez prokuraturę umorzona. Jeden z doktorantów przyznał tamte wydarzenia załamaniem nerwowym, dziś jest bezdomnym.

Beata Zalot

Rabka Zdrój

Pracownicy wygrywają ze szpitalem

Szpital Miejski w Rabce przegrywa w sądzie pracy kolejny proces ze zwolnionymi pracownikami.

Wyrok zapadł we wtorek. Sąd nakazał szefostwu spółki wypłatę należnych odpraw kolejnym 11 osobom zwolnionym z pracy w 2019 roku, tuż po tym, jak prezesem rabczańskiej placówki został Witold Latusek. Zwolnie-

nia dotknęły głównie szpitalną administrację. Nowy szef spółki uzasadniał, że zwolnienia mają związek z przerostem zatrudnienia. Spółka odmówiła zwolnionym prawa do należnych odpraw. Kilkanaście zwolnionych osób odwołało się do sądu pracy. Dwójka wygrała proces kilka tygodni temu. Tamten wyrok jest prawomocny, a szpital wypłacił należne odprawy. Proces kolejnej grupy 8 pracowników zakończył się w ubiegłym tygodniu. Podczas ostatniej rozprawy byli przesłuchiwać autorzy pozwu. Odpowiadając na pyta-

nia sądu, wszyscy zwolnieni pracownicy zgodnie twierdzili, że redukcja etatów ich zaskoczyła. Szefostwo szpitala nie sygnalizowało żadnych konkretnych zastrzeżeń do ich pracy. Pracownicy podważali także argumenty o potrzebie redukcji etatów, zaznaczając, że ich stanowiska zostały zlikwidowane tylko na papierze, a obowiązki przejęli nowi ludzie. - Moje stanowisko zostało zlikwidowane. Padły zarzuty, że prezes nie wie, czym się zajmuję. Nie było żadnych zanie-
dbań po mojej stronie. Pracowa-
łam w dziale, który przeprowa-

dzał postępowania przetargowe. Naprawdę nie wiem, skąd mogły się wziąć wątpliwości co do mojego zakresu obowiązków. Szpital nadal ogłasza takie postępowania i ktoś się tym nadal zajmuje - zeznawała była pracownica administracji.

Kwoty odpraw, których przed sądem domagali się pracownicy, były zróżnicowane. Wynosiły od 2,6 do ponad 20 tysięcy złotych. Sąd nie miał wątpliwości, że roszczenia zawarte w pozwie są uzasadnione i nakazał szpitalowi wypłatę odpraw. Ich łączna suma przekracza 100

tysięcy złotych. Wyrok jest nieprawomocny.

Poprosiliśmy prezesa Witolda Latuska o odniesienie się do sprawy procesów sądowych z załogą. Po przeciągającej się wymianie korespondencji, podczas której prezes m.in. lustrował kompetencje dziennikarza TP, podstawę prawną jego działań, nie omieszczał też spreparować donosu do redaktora naczelnego Tygodnika. Koniec końców jednak otrzymaliśmy odpowiedź opatrzoną uwagą: „wyrażam zgodę na publikację tego stanowiska wyłącznie w całości, z wy-

rażnym oddzieleniem komentarza redakcyjnego lub stanowiska redakcji”. „Wyroki sądu przyjmuję, ale głęboko się z nimi nie zgadzam” - zaznaczył na wstępie Witold Latusek. Z dalszego bardzo długiego wywodu, opatrzonego licznymi retrospekcjami i wątkami pobocznymi, można się dowiedzieć, że decyzję o odwołaniu się od wyroków prezes podejmie po zapoznaniu się z uzasadnieniem, jednak rozważa możliwość wypłaty odpraw bez składania apelacji, żeby uniknąć zapłaty podatku dochodowego.

mk

NEKROLOGI

W dniu 17 grudnia 2021 roku zmarła w Warszawie



Wanda Trzebunia-Siwicka

córka pułkownika Stanisława Trzebuni
pierwsza polska kobieta-inżynier telewizji, miłośniczka Tatr,
szczególnie upodobała sobie Dolinę Chochołowską.
Niech spoczywa w pokoju

**Pogrążona w smutku
Rodzina w Warszawie i Zakopanem**

Z wielkim smutkiem informujemy, że po ciężkiej chorobie
odeszła nasza koleżanka

HELENA GĄSIENICA

Była przewodniczką i opiekunką ekspozycji w chałupie
Gąsieniców Sobczaków, jednej z filii Muzeum Tatrzańskiego.
Była osobą miłą, serdeczną i życzliwą dla osób zwiedzających
i dla nas, współpracowników.

Pozostanie w naszych myślach i sercach.

Rodzinnie przekazujemy
wyrazy głębokiego współczucia



**Dyrekcja i pracownicy
Muzeum Tatrzańskiego**

KONDOLENCJE

Pani doktor **Małgorzacie Szczerbie**
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają pracownicy

Samodzielnego Gminnego Ośrodka Zdrowia
w Białym Dunajcu





Wesołych Świąt

**ibis
STYLES**

NOWY TARG

SALA NA 300 OSÓB

**CHRZCINY
KOMUNIE
WESELA**

WOLNE TERMINY 2022 - **REZERWACJA@IBISNOWYTARG.PL**



**KOMORA
TLENOWA
W NOWYM TARGU**

ZDROWIE + AKTYWNOŚĆ + MŁODOŚĆ
PODZAS SEANSU W KOMORZE HIPERBARYCZNEJ
TWÓJ ORGANIZM OTRZYMUJE TLEN W STĘŻENIU BLISKIM
100% W WARUNKACH PODWYŻSZONEGO CIŚNIENIA.
TY MOŻESZ W TYM CZASIE ODPOCZYWAĆ
LUB NA PRZYKŁAD CZYTAĆ KSIĄŻKĘ.

ZADBAJ O SWOJE ZDROWIE



HOTEL IBIS | HOTEL IBIS NOWY TARG | UL. KOLEJOWA 165

Daleko nie uciekł

Poszukiwany 21-latek z powiatu tatrzańskiego uciekał samochodem, ciągnąc za autem policjanta. Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

Patrolujący Zakopane policjanci zauważyli, że w jednym z samochodów jedzie poszukiwany 21-latek

z powiatu tatrzańskiego. Zgodnie z wyrokiem powinien on siedzieć w więzieniu. W dogodnym momencie policjanci zatrzymali auto, a jeden z nich podbiegł do poszukiwanego, który siedział na miejscu pasażera. Autem kierowała kobieta.

- Policjant zdążył chwycić mężczyznę przez otwarte okno, ale pojazd nagle ruszył, ciągnąc policjanta. Kobieta pod presją poszukiwanego 21-latka nie reagowała na wezwania do zatrzymania samochodu. Pomimo grożącego niebezpieczeństwa policjant nadal trzymał poszukiwanego, a samochód pokonał kil-

kadziesiąt metrów - relacjonuje Roman Wiecek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji.

Ostatecznie para pochodząca z powiatu tatrzańskiego została zatrzymana i usłyszała kilka zarzutów. Chodzi m.in. o narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz naruszenia nietykalności cielesnej policjanta. Sąd Rejonowy w Zakopanem aresztował 21-latka na trzy miesiące. Natomiast 28-letnia kobieta została objęta dozorem policyjnym. Za czynną napaść na funkcjonariusza grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

pp

„Sonata” w Sokole

Nagrodzony w Gdyni film „Sonata” przedpremierowo zostanie pokazany tuż po świętach w zakopiańskim kinie Sokół.

Bohaterem filmu jest Grzegorz Płonka z Murzasichla, który w dzieciństwie został błędnie zdiagnozowany przez lekarzy jako dziecko autystyczne. Dopiero w wieku kilkunastu lat okazało się, że Grzegorz ma niedosłuch. Stracił jednak wiele lat, przebywając w ośrodku dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo, pozbawiony normalnej edukacji. Gdy otrzymał aparat słuchowy, okazało się, że ma niezwykle talent muzyczny. Dziś swoją muzyką oczarowuje melomanów.

Poruszająca historia Grzegorza zainspirowała twórców filmu „Sonata”, pełnometrażowego reżyserskiego debiutu Bartosza Blaschke. W filmie zagrał m.in. Jerzy Stuhr, Małgorzata Foremniak, a w rolę Grzegorza wcielił się Michał Sikorski.

Film podczas tegorocznego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych zdobył aż dwie nagrody - publiczności oraz za profesjonalny debiut aktorski dla Michała Sikorskiego, odtwórcy głównej roli.

Przedpremierowo okazję do zobaczenia filmu będzie miała zakopiańska publiczność. Pierwszy pokaz filmu w kinie Sokół odbędzie się 29 grudnia 2021 r. o godz. 14.30. Będzie to pokaz zamknięty, a bilety można zdobyć w konkursach organizowanych przez Urząd Gminy Poronin na jej profilu w portalu Facebook. Drugi pokaz - otwarty dla publiczności odbędzie się 30 grudnia o godzinie 15.00. Bilety można kupić w kinie Sokół. Tuż po pokazach odbędą się spotkania z aktorami i twórcami filmu.

bz

Bóbr znad Morskiego Oka

Grzegorz Bryniarski, leśniczy z Tatrzańskiego Parku Narodowego, śledzi bobra w rejonie Morskiego Oka.

Latem pod Mięguszwiczkami Szczytami po raz pierwszy pojawił się bóbr. Grzegorz Bryniarski, leśniczy Obwodu Ochronnego Morskie Oko, przypuszcza, że to młody osobnik, który szuka tu miejsca dla siebie. Leśniczy twierdzi, że

bóbr przywędrował wzdłuż Rybiego Potoku. Po raz pierwszy jego ślady zauważył już w sierpniu, a na początku września bóbr ścinał wierzbę. - Nie widzieliśmy bobra, tylko jego ślady - mówi Grzegorz Bryniarski. Przekonuje, że przyrodnicy obserwują cały teren, od Łysej Polany aż

do Morskiego Oka.

Przez dłuższy czas leśniczy nie widział bobrzyczych śladów, aż niedawno w lesie kilka kilometrów poniżej Morskiego Oka trafił na żeremie. W jednym miejscu bóbr zrobił małą budowlę, która spowodowała niewielkie spiętrzenie wody. Jest wy-

konana z mchu, darni i ziemi. Natomiast kawałek dalej zwierzę zbudowało już solidne żeremie. - Poziom wody podniósł się o ponad metr. Budowlę wykonał z gałęzi, krzaków, patyków, a wszystko to uszczelniał darnią i gliną - opowiada Grzegorz Bryniarski. - Widać, bóbr na dobre

zadomowił się w naszym obwodzie - uważa leśniczy.

Sześć lat temu bobrze żeremie przyrodnicy znaleźli w rejonie Łysej Polany, na początku szlaku do Morskiego Oka. Później były ślady ich bytowania w Dolinie Roztoki, w pobliżu schroniska PTTK.

jo



Anioły pod Tatrami

Wernisażu przed świętami nie będzie, ale anioły w restauracji Javorina można już podziwiać, a z początkiem przyszłego roku licytować.

Grudniowa wystawa „Anioły pod Tatrami” w restauracji Javorina przy ul. Strążyska 1 to od kilku lat duże wydarzenie w Zakopanem - okazja do estetycznych wzruszeń, ale i pretekst, by pomóc tym najbardziej potrzebującym. W tym roku akcja ma wesprzeć podopiecznych Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną z Kamieńca w Zakopanem. Dla nich będą zbierane pieniądze podczas licytacji prac przekazanych przez artystów. W wystawie bierze udział rekordowa liczba twórców - ok. 50. Na wystawie w Javorinie już można podziwiać rozmaite anioły - święte i niegrzeczne, czasem niepoważne. Tradycyjne, niedosłowne, fantazyjne. Wykonane różnymi technikami - malowane na szkło, olejne, pastelowe, rzeźbione i inne. Są też urokliwe anioły podarowane przez nauczycieli i wychowanków z Kamieńca. Niestety z powodu pandemii wernisaż zaplanowany na 18 grudnia został odwołany. Za to pod koniec marca odbędzie się finał połączony z licytacją.

Wesprzeć Stowarzyszenie można też podczas Internetowego Kiermaszu Rękodzieła Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zakopanem, wchodząc na ich profil na Facebooku.

bz

Razem Budujemy Święta!

Firma Modom składa wszystkim mieszkańcom

naszego pięknego regionu życzenia

zdrowych, radosnych i rodzinnych

Świąt Bożego Narodzenia.

Niech ten wyjątkowy czas

będzie chwilą na budowanie między nami

relacji opartych na przyjaźni, życzliwości i dobroci.

Pamiętajmy o uśmiechu, miłym słowie

i wzajemnym wsparciu.

Modom - Razem Budujemy Święta!



Wszystkim klientom spokojnych, zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2022 Roku

życzy

Salon optyczny WIDZE WOS

Zakopane, ul. Chałubińskiego 1
f WIDZE WOS Salon Optyczny

HURTOWNIA GOBO

DROBIU, MROŻONEK I ART. SPOŻYWCZYCH

ZAPRASZA NA ZAKUPY ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE

W ofercie karp polski, gęsi, kaczki, indyki, dziczyzna i jagnięcina.

Zakopane, ul. Bachledy 44
tel. 1820 134 88, 1820 135 88

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę oraz złożyć naszym Klientom i Pracownikom moc gorących życzeń, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności

Agresja w covidzie

Na Podhalu mamy coraz więcej pacjentów z powikłaniami po covidzie, a przepracowani lekarze czują się wypaleni.

W szpitalu na Gładkiem przybywa pacjentów z przewlekłą niewydolnością oddechową. Coraz więcej jest też cierpiących przez ropniaki opłucnej, odmy opłucnowe, ropnie płuc oraz zwłóknienia śródmiąższowe płuc. To najczęściej występujące obecnie powikłania po zakażeniu covidem.

Od początku pandemii do Szpitala Specjalistycznego Chorób Płuc trafiają pacjenci z ciężkimi powikłaniami pocovidowymi. - Pacjenci ci w zależności od stanu zdrowia trafiają na oddział anestezjologii i intensywnej terapii lub na oddział chorób płuc, rzadziej na oddział torakochirurgii - wyjaśnia Helena Brzozowska, wicedyrektor Szpitala „Odrodzenie”.

Powikłania pocovidowe dotyczą również układu nerwowego. Lekarze wliczają w nie zatory naczyń mózgowych, polineuropatie z ich konsekwencjami w postaci drętwienia i mrowienia kończyn, a często również uporczywych dolegliwości bólowych kończyn. Jak wyjaśniają w „Odrodzeniu”, powikłania pocovidowe występują u pacjentów poniżej 50.- 60. roku życia, jak również u osób starszych.

Leczenie pacjentów trwa kilka tygodni, a nawet miesięcy, w zależności od przebiegu choroby. Najczęściej wy-

maga stałej tlenoterapii. Niektórych chorych trzeba podłączyć pod respiratory. Po szpitalnym pobycie chorzy wymagają domowego leczenia tlenem z zastosowaniem koncentratora tlenowego, w który chory musi zostać zaopatrzony.

- Wśród leczonych pacjentów z powikłaniami pocovidowymi większość stanowią osoby niezaszczepione - podkreśla Helena Brzozowska.

W czasie czwartej fali dodatkowym problemem jest właśnie kwestia szczepień. Często pacjenci zaszczepieni nie chcą się zgodzić na wymazy. A procedury medyczne wymagają wykonania wymazu w chwili przyjęcia do szpitala. Drugi wymaz wykonywany jest przed każdym zabiegiem operacyjnym. Bez względu na to, czy pacjent jest szczepiony, czy nie. - Pacjenci zaszczepieni chcieliby przebywać na sali z chorymi również zaszczepionymi, co jest nie-realne ze względu na stan zdrowia pacjentów oraz warunki lokalowe szpitala - dodaje Helena Brzozowska.

Ostatnie miesiące również pokazały, że większość personelu medycznego musiała ciężiej i więcej pracować. Trzeba było zwiększyć liczbę np. rehabilitantów, opiekunów medycznych do obsługi chorych. Lekarze i pielęgniarki też chorują, nie tylko na covid, który momentami sieje spustoszenie na Gładkiem. I zatrzymuje personel w domach na kwarantannie przez kontakt z osobami zarażonymi lub zwolnienia lekarskie.

Odrębnym problemem jest zawodowe wypalenie. - Koronawirus zwiększył ryzyko wypalenia zawodowego nie

tylko u lekarzy czy pielęgniarek, ale jego symptomy odczuwają również pozostali pracownicy szpitala - podkreśla Helena Brzozowska. - Wśród dotkliwych objawów jest ciągle uczucie zmęczenia, osłabienia i wyczerpania emocjonalnego.

Wypalenie zawodowe dotyka głównie osób zaangażowanych w swoją pracę. Pokazują to wyniki najnowszych badań przeprowadzonych na 200 pielęgniarkach, pracujących w szpitalach o różnym profilu w naszym województwie. Badania te dotyczyły problemu wypalenia zawodowego i jego zależności między innymi ze wsparciem społecznym w covidowej rzeczywistości. - Wyniki tych badań napawają nas smutkiem - mówi wicedyrektor szpitala. - Wskazują na wysoki poziom zawodowego wypalenia, któremu towarzyszy poczucie niskiego poziomu wsparcia społecznego w sytuacjach poczucia zagrożenia. Tego doświadcza większość z nas podczas pandemii covidowej.

W szpitalu nie kryją, że wzrasta liczba zachowań agresywnych. Coraz więcej pacjentów awanturuje się z byle powodu, stosuje słowną agresję, a nieraz dochodzi nawet do rękoczynów. - Z tą agresją kierowaną w stronę pracowników służby zdrowia mamy do czynienia coraz częściej. Dziś wszyscy potrzebujemy wsparcia społecznego. Pamiętajmy, że trudno w obecnej sytuacji przewidzieć, jak będzie wyglądała przyszłość - podsumowuje Helena Brzozowska. I apeluje o więcej wyrozumiałości i empatii, bez których ciężko nam będzie wyjść z pandemii.

rav



Skąd będziemy czerpać informacje o tym, jaki jest świat? - pytał w czasie demonstracji Paweł Winczyk.

W obronie wolnych mediów

Putin, gdy doszedł do władzy, też zlikwidował wolne media. Setka osób demonstrowała w niedzielę na Krupówkach w obronie wolnych mediów i przeciwko uchwalonej przez Sejm uchwale „Lex TVN”.

W zeszłym tygodniu Sejm odrzucił veto Senatu wobec ustawy „Lex TVN”. Jeśli podpisze ją prezydent, amerykańska telewizja straci możliwość nadawania w Polsce. Wcześniej rządzący zamienili TVP w tubę propagandową, wykupili gazety regionalne, a krytykę Polsatu uciszyli, podpisując z tą telewizją wielomilionowe kontakty reklamowe. Decyzja w sprawie „lex TVN” wywołała w wielu miastach w Polsce protesty. Jeden z nich odbył się w niedzielę w Zakopanem. Na wstępie prowadzący demonstrację Paweł Winczyk powiedział, że 60% obywateli nie godzi się na obecną sytuację. - Dlaczego te 60% dopuściło do tego, że zostaniemy całkowicie zakneblowani i pozbawieni głosu? Duża część z nas pamięta, jak Trybuna Ludu mówiła, co jest prawdą i jak mamy

myśleć. Nawet jeśli ktoś nie zgadza się z przekazem mediów niepublicznych, to powinien mieć bezpiecznik: a co będzie, jeżeli nie będzie tego innego głosu? To skąd będziemy czerpać informacje o tym, jaki jest świat? - pytał Winczyk.

Porównał rządzących do grupy przestępczej, która rozjeżdża „wszystko, co jest do rozjechania”. Dodał, że świat, który pożegnaliśmy 7 lat temu, nie był idealny, ale dawał szansę, że mogliśmy żyć w lepszym świecie. - Teraz jesteśmy spychani pod każdym względem na Wchód. Co zrobił Putin, gdy doszedł do władzy? Zlikwidował wolne media. U nas się to nie udawało, ale teraz jesteśmy na bardzo dobrej drodze w tym kierunku. Nie będziemy mieć wolnych mediów, ale stracimy też amerykańskiego sojusznika - dodał Paweł Winczyk.

pp

OGŁOSZENIA PŁATNE



Góralskie Praliny
www.goralskiepraliny.pl
hand made pralines

Wigilia
dla osób bezdomnych
i potrzebujących

Zakopane, ul. Piłsudskiego 2
Czwartek - 23.12.2021
12⁰⁰-17⁰⁰



Zakopane, ul. Tetmajera 2a
tel. 18 20 146 69
www.elmal.com.pl

FIRMA ELMAL - największy wybór odśnieżarek w Polsce

Wspólnie z Firmą STIGA oferujemy odśnieżarki najwyższej klasy - począwszy od elektrycznych od kwoty 699 zł i akumulatorowych od kwoty 1200 zł. Na większe powierzchnie - odśnieżarki spalinowe samobieżne od 1300 zł oraz jedno- i dwuwirnikowe z napędem od 2300 zł. Dla bardziej wymagających, jak również na bardzo duże powierzchnie - traktory z napędem na dwa koła z pługami i na cztery koła - z pługami i odśnieżarkami wirnikowymi.

Z powodzeniem wybierzesz coś dla siebie z bogatej oferty sprzętu odśnieżającego takich producentów jak: AL-KO, Cub Cadet, STIGA, Agroma, Ariens, Simplicity, Stihl, Karcher. W ofercie mamy 20 różnych modeli odśnieżarek spalinowych z niską emisją spalin. Wprowadziliśmy do sprzedaży również ekologiczne, nieemitujące spalin odśnieżarki elektryczne i akumulatorowe.

W ofercie także: agregaty prądotwórcze, prostowniki i rozruszniki samochodowe, pilarki do cięcia drewna spalinowe, elektryczne, akumulatorowe, myjki wysokociśnieniowe, parownice, elektronarzędzia Bosch, Makita, Metabo, Dedra.

Elmal prowadzi też serwis zarówno gwarancyjny, jak i pogwarancyjny, wszystkich sprzedawanych urządzeń.

Zapraszamy do naszego salonu w Zakopanem - ul. Tetmajera 2 A (WJAZD OD UL. KRUPÓWKI 60, poniżej sklepu Intersport). Codziennie w godzinach 7-17, w sobotę do 14.

Z nami zima Cię nie zaskoczy, a zakupiony sprzęt pozwoli odśnieżyć każdy chodnik lub parking bez przemoczenia i zmęczenia. Dowóz towaru do 60 km od Zakopanego gratis.



■ ZAKOPANE 34-500
ul. Zwierzyniecka 14,
tel. 18 20 00000, 18 20 13000,
fax: 18 20 000 01
mail: tp@24tp.pl

ODDZIAŁY:

■ NOWY TARG, ul. Rynek 11
tel. 18 26 699 34
■ CHICAGO, 6500 S. Archer Ave.
Chicago ILL 60638,
tel. 1 773 458 3934

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

Andrzej Jurecki aloszajurecki@gmail.com

DZIENNIKARZE

Aneta Dusik (Pieniny) a.dusik@24tp.pl

Jolanta Flach j.flach@24tp.pl

Jurek Jurecki j.jurecki@24tp.pl

Józef Figura (Nowy Targ, powiat suski) j.figura@24tp.pl

Marek Kalinowski (Rabka, Orawa) m.kalinowski@24tp.pl

Rafał Gratkowski (Zakopane) r.gratkowski@24tp.pl

Monika Para-Miśkowiec

(Bukowina Tatrzańska, Szaflary, Cz. Dunajec)

m.para@24tp.pl

KULTURA, PUBLICYSTYKA

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

GÓRY

Apoloniusz Rajwa gory@24tp.pl

Łukasz Kosut

SPORT

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

ROZMAITOŚCI

Agnieszka Nowelli a.nowelli@24tp.pl

FOTO

Maciej Jonek

Bartek Jurecki

Zofia Sz wajnos

RYSUNEK

Zygmunt Pytlík

DZIAŁ GRAFICZNY

Zofia Sz wajnos

Andrzej Larkowski

KOREKTA

Małgorzata Rybak

Mirosława Borowicz

Monika Para-Miśkowiec

BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakopane

• ul. Krupówki 54, tel. 18 20 130 23

ogłoszenia@24tp.pl

• ul. Zwierzyniecka 14

tel. 18 20 130 00, fax 18 20 000 01

sekretariat@24tp.pl

Nowy Targ

Rynek 11, tel. 18 26 699 34,

nowytarg@24tp.pl

Czarny Dunajec

Rynek 7, tel. 18 26 57 204

SPECJALIŚCI DS. MARKETINGU

Katarzyna Starcowska

k.starcowska@24tp.pl tel. 508 380 383

Magdalena Lipkowska

magdalena@24tp.pl tel. 608 377 217

SEKRETARIAT

Beata Momot (Zakopane) sekretariat@24tp.pl

WYDAWCA

Zakopiański

Towarzystwo Gospodarcze Sp. z o.o.

DRUK

Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczynskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Wydanie internetowe:

www.24tp.pl



Materiały do informatora kulturalnego można wysłać

pod adres: a.nowelli@24tp.pl

Zdjęcia noworodków: dzieci@24tp.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Telefon interwencyjny

18 2000000

606 402 247

PRENUMERATA

krajowa kwartalna 90 zł

półroczna 160 zł

roczna 270 zł

zagraniczna kwartalna 170 zł

(Europa) półroczna 340 zł

roczna 670 zł

WPŁATY NA KONTO

PKO BP ZAKOPANE

33 1020 3466 0000 9502 0033 4839

Prenumerata realizowana

przez RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-

wydania można składać bezpośrednio na stronie www.pre-

numerata.ruch.com.pl. Eventualne pytania prosimy kiero-

wać na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontak-

tując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod nume-

rem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach

7.00 – 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

ISSN WYDAWCA RUCH

ISSN

Rekordowe wsparcie dla ratowników górskich

Prawie 16 milionów złotych dla GOPR i TOPR na ekwipunek i nowy sprzęt ratowniczy.

Tydzień temu Maciej Wąsik z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji podpisał z przedstawicielami Górskiego Ochotniczego Pogotowia i Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego umowy na zakup sprzętu i ekwipunku ratowniczego dla ratowników górskich. Ich łączna wartość to 15,6 mln zł, z czego GOPR otrzyma 9,7 mln zł.

Goprowcy podkreślają, że jest to największe jednorazowe wsparcie rządowe, jakie otrzymali w swojej 70-letniej historii. Jeszcze w tym roku kupią czteroletnią licencję oprogramowania do automatycznej detekcji osób zaginionych, a do końca listopada 2022 roku ekwipunek do działań ratowniczych i skiturowy sprzęt alpinistyczny do działań ratowniczych, odbiorniki GPS, urządzenia do kompresji klatki piersiowej, kardiomonitoring oraz automatyczne defibratory. Zakupione zostaną także quady do ratownictwa górskiego, skutery śnieżne, jednośladowe pojazdy gąsienicowe, przyrzą-

py do transportu pojazdów służących do ratownictwa górskiego, samochody terenowe - karetki górskie oraz nosze do transportu poszkodowanych.

Ratownicy GOPR podkreślają, że podpisanie umowy jest efektem spotkań z Parlamentarnym Zespołem ds. Ratownictwa Górskiego, podczas których złożyli wniosek o wsparcie sprzętowe GOPR w 70. rocznicę jego powstania (1952-2022).

TOPR otrzymał prawie 5,9 mln zł. Planuje za to wyposażyć swoich ratowników w ekwipunek i sprzęt alpinistyczny w zimie i w lecie, radiotelefony, sprzęt wykorzystywany do ratownictwa podwodnego w górach i jaskiniach oraz specjalistyczne drony przeznaczone do działań ratowniczych. - Kupimy zestawy skiturowe, raki, kijki, czołówki, plecaki lawinowe, nowoczesne urządzenia nawigacyjne, letnie kurtki goreteksowe, zwykłe plecaki, liny - wymienia Jan Krzysztof, naczelnik TOPR.

To kolejne dofinansowanie dla ratowników górskich w tym roku. W czerwcu przedstawiciele GOPR oraz TOPR podpisali w MSWiA aneksy do umów, zwiększające finansowanie działań ratowniczych o dodatkowe prawie 4 mln zł w bieżącym roku.

jof

Kościelisko



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Na Podhalu spadło już pół metra śniegu i trzeba „łopatować”. Niestety w czasie świąt zapowiadana jest odwilż.



Kronika TOPR

Tatry już w zimowej szacie. Zasypane i nieprzetarte szlaki zdecydowanie utrudniają wędrówki i orientację w terenie. W ubiegłym tygodniu ratownicy najczęściej pomagali zablakowanym turystom bezpiecznie zejść z gór.

● SOBOTA 18 GRUDNIA.

Tego dnia znów w rejonie Kończystego Wierchu turystka, schodząc w kierunku Czubika, zgubiła szlak. Znów dzięki aplikacji „Ratunek” okazało się, że turystka jest na Czubiku, kilka metrów od zasypanego szlaku. Wkrótce dotarła na Trzydniowiarski Wierch, skąd przez Kulawiec zeszła do Doliny Chochołowskiej.

Tego dnia po remoncie powrócił do służby TOPR-owski Sokół. Na czas remontu swoimi śmigłowcami wspierali działania ratowników policja i wojsko.

● NIEDZIELA 19 GRUDNIA.

8.30 poproszono o przylot naszego śmigłowca w rejon Nowego Bystrego, gdzie w jednym z domów 62-letni mężczyzna po wcześniej przebytych zawale miał silne bóle w klatce piersiowej. Karetka pogotowia nie była w stanie tam dojechać. Wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu w pobliżu domu desantowali się ratownicy. Okazało się, że stan mężczyzny jest poważny, więc śmigłowcem przetransportowano go do szpitala. Po godz. 15 z Doliny Lejowej przetransportowano do drogi Witów - Zakopane turystkę, która doznała urazu nogi. Stamtąd do szpitala miała się udać własnym transportem. Przed 17 do centrali TOPR zadzwonił taternik informując, że wraz z partnerką wspinali się wsch. ścianą Kościelca, drogą 112. Są około 40 m powyżej podstawy ściany. Chcą się wycofać, ale mają problemy z założeniem stanowiska zjazdowego. W rejon Czarnej Stawy wyruszył ratownik pełniący dyżur na Hali

Gąsienicowej, który zobaczył światła sugerujące, że taternicy rozpoczęli zjazd. Okazało się, że zaklinowała im się lina i mają problem z zejściem bez liny. Z centrali ze sprzętem taternickim na Halę wyjechało 2 ratowników, którzy po dojeździe do Murowańca wyruszyli pod ścianę. Po północy dotarli do taterników. Po zbudowaniu stanowiska wszyscy zjechali do podstawy ściany i po 2.30 dotarli do Murowańca.

Adam Marasek

Przed nami Święta Bożego Narodzenia. Z tej okazji mieszkańcom Podhala i turystom przybyłym pod Tatry ratownicy TOPR życzą wspaniałych świątecznych dni, radości i zdrowia. Tym, którzy wyruszą na tatrzańskie szlaki, życzymy rozważnych wędrówek.

Fabryka utracona

...czyli kartki z przeszłości Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skózanego.

To już druga książka wydana przez Stowarzyszenie Kombinat „Podhale” poświęcona największym zakładom w tym regionie. Promocja publikacji autorstwa Anny Majorczyk odbędzie się w środę 29 grudnia o godz. 11 w hotelu Ibis przy ul. Kolejowej 165 w Nowym Targu. Ze względu na pandemię w środowym spotkaniu będą mogły uczestniczyć tylko osoby z zaproszeniem.

Książka „Fabryka utracona” jest podsumowaniem projektu zrealizowanego dzięki unijnym funduszom zdobytym za pośrednictwem Euroregionu Tatry. W ramach projektu w czerwcu tego roku na poddaszu dawnego dworca kolejowego w Nowym Targu odbyła się wystawa prezentująca archiwalne zdjęcia, dokumenty, makiety zakładu czy wzory butów. Udało się też zapisać cyfrowo 519 numerów gazety zakładowej NZPS, która ukazywała się w latach 1960-1991. Odbyła się też konferencja naukowa przybliżająca działalność kombinatu, a także powody upadku zakładu.

„Książka ta nie jest monografią NZPS „Podhale”, a jedynie kartkami z przeszłości, które starałam się spisywać obiektywnie i rzetelnie” - pisze we wstępie Anna Majorczyk. Autorka, pracując nad publikacją, przetworzyła kilka tysięcy stron gazety zakładowej. Siłą „Fabryki utraconej” są też liczne fotografie - od zdjęcia z 1953 r., gdzie został utrwalony przyjazd komisji rządowej, która wyznaczała miejsce pod budowę fabryki, po przynębiające zdjęcie z 2021 r., pokazujące stan nowoczesnego przed laty budynku Głównego Mechanika, dziś ruiny.

bz



REKLAMA



TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalańskiego w Czarnym Dunaju przyjmuje codziennie

KANTOR „U BOBKA”
Usługi turystyczne
Czarny Dunajec, Rynek 7



Tłustsza dieta radnego

Podwyżkę przyznali burmistrzowi, a teraz samym sobie. Nowotarscy radni podnoszą sobie diety średnio o 500 zł.

Uchwała podnosząca uposażenie radnych zyskała aprobatę radnych komisji finansów, gospodarki komunalnej i rozwoju. Po tym, jak oddaliśmy ten numer do druku, odbyła się sesja, podczas której miało się odbyć ostateczne głosowanie. Jego wynik jednak praktycznie nie jest przesądzony, gdyż „za” opowiedziało się 15 radnych komisji, czyli zdecydowana większość z ogólnego grona 21 rajców. Jak oznajmił Łukasz Dłubacz, skarbnik miasta - uchwała to projekt radnych. Wysokość maksymalnego wynagrodzenia może sięgać 2,4-krotności kwoty bazowej. Przedstawienie no-

wych apanaży w dość zawiłej formie procentów i krotności postanowiła jasno wyjaśnić radna Ewa Pawlikowska pytając wprost: o ile konkretnie wzrośnie dieta radnego. Jak usłyszała - o 500 zł, podczas gdy podwyżka najniższej średniej krajowej to kwota około 150 zł „na rękę”.

- No właśnie, to ja będę przeciwna. Osobiście nie uważam, by praca w radzie wymagała tak wielkiego poświęcenia. To maksymalnie 10 godzin w miesiącu! Ludziom dzieje się coraz gorzej, niemoralne byłoby podnoszenie nam diet - irytuje się Ewa Pawlikowska.

Dotąd uposażenie szeregowego radnego wynosiło ponad 1100 zł. Jak tłumaczy Grzegorz Lubarda, przewodniczący rady miasta, uchwała nie była zmieniana od 8 lat. - Udało się uzyskać konsensus wśród radnych. W innych gminach podwyżka była o wiele większa - podkre-

śla. Ostatecznie większość przyznała rację przewodniczącemu, przeciw podwyżce rękę podniosły jedynie 3 osoby.

- Ta podwyżka jest zbyt wysoka w stosunku do zarobków mieszkańców. Poza tym to dziwne, że uchwała nie znalazła się w ogłoszonym porządku obrad tylko została wrzucona w ostatniej chwili. Czego radni się boją? Komentarzy mieszkańców? - przyznaje Paweł Liszka, drugi z radnych, którzy byli przeciw.

Przypomnijmy, że w listopadzie radni przyznali dużą podwyżkę wynagrodzenia dla burmistrza Grzegorza Watychy. Była ona konieczna z powodu zmiany ustawy. Jednak radni mieli zdecydować, czy przyznać honorarium bliżej dolnej granicy, czyli 16 tys. zł, czy wywindować je do maksimum. Wybrali to drugie rozwiązanie, przyznając burmistrzowi 20.044 zł brutto.

fig

Znów opodatkowani

Na nowotarski jarmark wracają inkasenci, a z nimi opłata targowa.

Kończy się zawieszenie opłaty targowej zadekretowane przez premiera Morawieckiego. Od 1 stycznia wchodzi w życie lokalne uchwały. Miasto pociesza handlowców, że nie zmienia wysokości stawek.

I tak początkowo kupcy mają płacić połowę stawki, czyli 50 gr od metra kw. powierzchni na Nowej Targowicy i po 2 zł w pozostałych częściach miasta. Taka taryfa będzie jednak obowiązywać tylko do końca marca. Potem wraca pełna, czyli dwukrotnie wyższa opłata.

Zmienia się za to wysokość maksymalnej stawki, któ-

rą można nałożyć na sprzedającego. Zgodnie z rządową ustawą nie może ona przekroczyć 852 zł. Nowa uchwała zmniejsza też liczbę inkasentów, którzy będą pobierać opłaty.

Zawieszenie opłaty handlowej miało ulżyć kupcom, którym mocno dały się we znaki pandemiczne obostrzenia. Miastu brak wpływów z jarmarcznego podatku miały wyrównać dopłaty rządowe.

fig

Parking fatalny

Miało być hucznie i uroczystie, a wyszło, jak wyszło. Nici z otwarcia parkingu przy ul. Kościuszki.

Pierwszy dwupoziomowy parking w Nowym Targu wciąż zamknięty. Otwarcie zostało przełożone, bo inwestycja się sypie. A właściwie rozpada. Mróz spowodował, że zaczęły odpadać deski dekoracji wieńczącej elewację. O tym, że stanowi to realne zagrożenie dla przechodniów, pisaliśmy w piątek. Po interwencjach mieszkańców ekipa remontowa poprawiła deski. Okazało się bowiem, że były przykręcone zbyt blisko siebie i następujące po sobie mróz i odwilż spowodowały wybrzuszenia, a w konsekwencji odpadanie całych elementów.

Limit pecha się nie wyczerpał. Bo, gdy wydawało się, że wszystko już jest w porządku,

a od oficjalnego otwarcia dzieli nas już tylko godziny - zaczęły odpadać deski z bocznych ścian parkingowej elewacji. Informację o przełożeniu otwarcia gości i dziennikarze otrzymali na pół godziny przed uroczystością. - Wykonawca został wezwany do natychmiastowego usunięcia usterek. Potem trzeba będzie zrobić jeszcze całkowity przegląd - przekonuje wiceburmistrz Waldemar Wojtaszek.

Jak czytamy na stronie urzędu miasta - parking jest objęty 10-letnią gwarancją i ewentualne poprawki będą w tym okresie na bieżąco przez wykonawcę usuwane w trybie gwarancyjnym.

Oficjalne otwarcie odbędzie się dopiero po Nowym Roku. Zdaniem wiceburmistrza niewykluczone, że formalnie parking będzie mógł być użytkowany wcześniej. Jednak pod warunkiem, że podczas przeglądu nie

okaże się, że pojawiły się kolejne niedoróbki.

Można by pomyśleć, że nad tym miejscem jakieś fatum wisi. Niedługo był tu targ maślany na działkach, z których komunistyczne władze wywłaszczyły właścicieli. Potem były starania o zwrot, a gdy już teren powrócił podzieleny między rodzinę - powstał parking-klepisko. Plany poprzedniego, nieżyjącego już burmistrza Marka Fryźlewicza, by wybudować trzykondygnacyjny parking, pokrzyżował ówczesny konserwator zabytków, nie godząc się na zasłonięcie wieży kościoła. Latami trwały negocjacje z właścicielami, by teren wykupić. Gdy udało się załatwić formalności i pozyskać pieniądze z unijnego projektu - przyszła pandemia i wykonawca kilkakrotnie zwracał się z wnioskiem o przedłużenie oddania inwestycji. Przeszło rok później, gdy pozostawało tylko przeciąć wstęgę, zaczęły odpadać deski. Co nas jeszcze tu zaskoczy?

Józef Figura



Paweł Jagoda montuje pyłomierz na tarasie nowotarskiego Sokoła.

Smogowa burza

GIOŚ oferuje nową stację, alarm smogowy zamontował już swoje, minister poleca ścieżki edukacyjne - a burmistrz się złości.

Dośrody miała paść odpowiedź na propozycję Głównej Inspekcji Ochrony Środowiska, czy miasto chce, by postawić na pół roku stację w miejscu, z którego została ona na początku grudnia przeniesiona. Pytany przez nas burmistrz Grzegorz Watycha odpowiada, że pismo w tej sprawie przekazał do dyrektorki szkoły i to ona ma zdecydować „zgodnie z kompetencjami”.

- Z punktu widzenia działań antysmogowych przeniesienie stacji było największym błędem. Głównym jej celem było nie tylko informowanie mieszkańców o stanie powietrza, ale sprawdzenie, czy są efekty podejmowanych działań - przypomina Andrzej Guła z Krakowskiego Alarmu Smogowego przyznając, że GIOŚ też zawałił, godząc się na przenosiny.

Burmistrz dopatruje się jednak w całej sprawie drugiego dna przypominając, że wniosek do GIOŚ miasto przesłało rok temu.

- Wówczas nikt nie podnosił tam tej kwestii. Było ustalone, że okres monitorowania stacji to 5 lat. Nie wiem, co takiego się

nagle stało, że powstał taki problem. Zawsze uczestniczyliśmy we wspólnych akcjach z Nowotarskim Alarmem Smogowym, byliśmy aktywni. Teraz zrobili z nas takich, którzy uchylają się od wszystkiego. A to inni powinni brać z nas przykład, zła jakość powietrza jest w całym regionie. Robią nam antyreklamę - nie kryje zdenerwowania burmistrz.

Pytany o pismo z kancelarii premiera w sprawie propozycji dołączenia do Edukacyjnej Ścieżki Antysmogowej burmistrz dziwi się, że dostali je już dziennikarze, a on jeszcze o nim nic nie wie. Tymczasem pismo na Twitterze zamieścił Bartłomiej Orzeł, pełnomocnik premiera ds. programu Czyste Powietrze. Przekonuje, że każda szkoła w mieście otrzyma czujniki smogu i dofinansowanie do ścieżki edukacyjnej, jednak stawia warunek - należy utrzymać stację monitoringu powietrza.

Uaktywniło się też Stowarzyszenie „Nowy Targ dla Mieszkańców”. W piśmie otwartym występujący w jego imieniu Jan Sieka mówi o przenosinach jako inwestycji „nietrafionej i szkodliwej”. „Burmistrz zachowuje się w taki sposób, jakby ponad zdrowie i życie mieszkańców przedkładał interes wyborczy, licząc na sztuczną poprawę wskaźników jakości powietrza” - czytamy w piśmie.

Tymczasem bez większego rozgłosu Krakowski Alarm Smogowy zainstalował dwa nowe czujniki w mieście. Mają one dać porównanie, jakie efekty przynosi wymiana pieców i co zmienia się w nowotarskim powietrzu. Pierwszy pyłomierz udało się ustawić w pobliżu dawnej lokalizacji - na tarasie budynku Sokoła, czyli Zespołu Szkół nr 1. Drugie urządzenie zawiązało obok stacji GIOŚ przy hali Gorce.

- Pozwoli nam to określić, czy i jak bardzo poprawią się wyniki w porównaniu ze starą lokalizacją. Metoda pomiarowa jest automatyczna, w odróżnieniu od stacji GIOŚ nie prowadzimy dodatkowego pomiaru manualnego, stąd nie analizujemy stężenia benzo(a)pirenu, a jedynie pyły zawieszone PM-10 - wyjaśnia Paweł Jagoda z Krakowskiego Alarmu Smogowego, doktorant Akademii Górniczo-Hutniczej.

Naukowcy chcą pozostawić czujnik przy Sokole przez cały sezon grzewczy. Drugi, przy hali Gorce, mniej więcej co dwa tygodnie będzie przenoszony w inne lokalizacje, które brał pod uwagę GIOŚ, przymierzając się do przenosin stacji. Tym sposobem powinno się uzyskać bardziej rzetelny obraz stanu powietrza w mieście, a nie tylko w jednym jego miejscu.

fig

— ZYCZENIA —

**BEZPOŚREDNI IMPORTER
DACHÓWKI TILCOR
Z NOWEJ ZELANDII**

życzy

Wesołych Świąt


F.H.U. OKNO-DACH s.c.


www.oknodach.com.pl

EQUALES
kancelaria podatkowa

- księgowość małych firm i spółek
- kadry i płace
- dotacje
- doradztwo podatkowe
- doradztwo prawne

18 26 347 02 533 166 994 www.equales.pl

Pan Steskał
pansteskał.pl

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia

życzymy Państwu
chwil wypełnionych radością,
niosących spokój i odpoczynek,
by w życiu zawsze panowała
ta niepowtarzalna świąteczna atmosfera.

Wielu budujących myśli,
energii potrzebnej do osiągnięcia
wszystkich zamierzonych celów
oraz wspianego Nowego Roku

Życzy Pan Steskał



Coca cola 2l

7,99
6,59
zł/szt

Groszek
konserwowy
400g

3,09
2,59
zł/szt

Krakus
koncentrat
barszczu 300ml

4,95
3,89
zł/szt

Majonez
Stołowy
280g

4,29
3,59
zł/szt

Lubella mąka
tortowa 1kg

2,79
2,29
zł/szt

Twaróg
sernikowy
1kg

10,99
8,95
zł/szt

***Zapraszamy
na świąteczne zakupy***

Kukurydza
złociста
340g

4,19
3,49
zł/szt

Merci
Czerwone
250g

19,15
13,50
zł/szt

Szynka
konserwowa
455g

13,59
10,99
zł/szt

Sok
pomarańczowy
karton 1l

4,29
3,35
zł/szt

Władza w przedszkolu

Wciąż nie ma porozumienia w sporze o Przedszkole nr 2 - burmistrz wyszedł ze spotkania, proboszcz próbował łapać go za rękaw.

Miało nadal bezumownie użytkuje budynek, w którym mieści się Przedszkole nr 2. Obiekt należy do parafii świętej Marii Magdaleny. Na początku sierpnia ubiegłego roku samorząd wypowiedział umowę dzierżawy. Z początkiem roku szkolnego okazało się jednak, że placówka ma funkcjonować nadal w tym samym budynku. Obie strony - zarówno parafia, jak i rabczańskie władze - deklarują chęć porozumienia, jednak od z górą trzech miesięcy niewiele z tego wynika. Nadal nie ma umowy najmu budynku. - Naprawdę już nie wiem, co mamy robić. Próbuje tonować emocje, nawet powstrzymuję się od wypowiadania się na temat działań burmistrza z ambony, ale już tracę cierpliwość - podkreśla ks. Paweł Duźniak, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny.

Przez kilka ostatnich tygodni parafia mocno nalegała na porozumienie z miastem. Proboszcz pokazuje na dowód dość obszerną korespondencję. Efektem tych działań było spotkanie w kancelarii parafialnej w ubiegłym tygodniu. - Pan burmistrz przyszedł z prawnikiem. Nawet nie usiadł. Powiedział tylko, że nie ma mowy o ugodzie, i wyszedł. Próbowałem go zatrzymać, łapałem za rękaw, ale wyszedł jak oparzony - relacjonuje rabczański pleban. - Naprawdę nie wiem, co mamy dalej robić. Nie chcę wyrzucić przedszkola na bruk, to po prostu nie wchodzi w grę. Wolałbym też nie kierować sprawy do sądu, no bo przecież zawsze można się jakoś

dogadać - podkreśla.

Dla miasta warunki stawiane przez parafię są nie do zaakceptowania. Probostwo chce nadal wynajmować miastu przedszkole za symboliczne 200 złotych. Warunkiem jest jednak, że samorząd zgodzi się współfinansować wywóz śmieci z cementarza, ureguluje rachunek za bezumowne korzystanie z należącego do parafii terenu pod postojem taksówek, a także zrezygnuje z wpisania do gminnej ewidencji zabytków budynku dawnego teatru. - To jest kolejna represja wywierana w stronę parafii. W odwecie za sprawę przedszkola pan burmistrz postanowił wpisać do ewidencji budynek zajmowany wcześniej przez teatr „Rabcio”. To ma nam utrudnić jakiegokolwiek inwestycję w obiekt, który jest w katastrofalnym stanie technicznym - podkreśla proboszcz.

Burmistrz Leszek Świder niezmiennie deklaruje chęć porozumienia. Zaznacza jednak stanowczo, że do porozumienia nie dojdzie, dopóki parafia będzie wiązać sprawę przedszkola z innymi tematami, takimi jak wywóz śmieci, postój taksówek czy wpis do ewidencji zabytków. - Chcemy zawrzeć umowę dzierżawy, godzimy się nawet na wysoki czynsz - zaznacza burmistrz. Dodaje, że pozostałe kwestie mogą być rozpatrywane w osobnych postępowaniach. - A co do wpisu do ewidencji zabytków, to nie była nasza inicjatywa. Do tego zapisu zobligował nas konserwator zabytków - wyjaśnia Leszek Świder.

Pat wokół przedszkola trwa i nie ma widoków na rozwiązanie konfliktu.

Jak już pisaliśmy wielo-

krotnie, do eskalacji konfliktu o przedszkole doszło, gdy samorząd wypowiedział obowiązujące dziesiątki lat warunki i przestał partycypować w kosztach wywozu śmieci z cementarza parafialnego. Parafia przez dwa lata opłacała rachunki samodzielnie, jednocześnie nie przerywając rozmów z burmistrzem. Gdy nie udało się skłonić władz miasta do przywrócenia dawnych zasad - parafia podwyższyła (na 4 tysiące złotych - połowa miesięcznego rachunku za śmieci) czynsz za wynajem przedszkola. Samorząd w odpowiedzi - wypowiedział umowę najmu i rozpoczął przygotowania do przeniesienia placówki do Szkoły Podstawowej nr 1. Przekształcenie stanowczo oprotowali rodzice, sugerując, że to wstęp do likwidacji najstarszego rabczańskiego przedszkola. Oni też zaskarżyli uchwałę w sprawie przeniesienia. Po stronie rodziców stanęło kuratorium oświaty. Samorząd się odwołał od negatywnej opinii, ale minister edukacji utrzymał w mocy. Tym samym - zgodnie z prawem - przedszkole powinno działać w niezmienionej formie. Jednak samorząd, nie czekając na ruch resortu, podjął kroki w kierunku likwidacji placówki. Umowa z probostwem została rozwiązana, podobnie jak wszelkie umowy na przyłącz mediów. Od tamtej pory miasto zajmuje obiekt należący do parafii bezumownie. Pod koniec października samorząd rozpoczął procedurę likwidacji przedszkola. Formalności potrwać co najmniej do września przyszłego roku. W tym czasie miasto będzie musiało utrzymywać placówkę.

mk



Doroczny Kiermasz Świąteczny w Rabce

Kiermasz pod świętym

Przez dwa dni na placu dworcowym pod pomnikiem Mikołaja trwał doroczny Kiermasz Świąteczny.

Na najbardziej reprezentacyjnym skwerze uzdrowiska rozlokowało się kilkanaście stoisk, głównie z produktami regionalnymi. Były wśród nich prace lokalnych twór-

ców, a także dobra przygotowane przez gospodynie zrzeszone w Kołach Gospodyń Wiejskich. Swoją kramik miało także rabczańskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligencjonalną. Na stoisku można było

zakupić dzieła stworzone przez podopiecznych, a zarazem zasilić konto organizacji. A wszystkim to przy dźwiękach tradycyjnych kolęd w wykonaniu rabczańskich artystów.

Tekst i fot.:
Marek Kalinowski

Teoria wielkiego sukcesu

Podwyżkę dla burmistrza pasuje jakoś uzasadnić - przewodniczący rady miasta poszedł dalej, stworzył... legendę.

Jak już pisaliśmy, podwyżka dla Leszka Świdra to pokłosie nowych zapisów ustawowych, regulujących zarobki osób pełniących kierownicze funkcje w samorządzie i administracji. Rada miasta może regulować uposażenie burmistrza w obrębie ustawowych „widełek”. Projekt uchwały w sprawie podwyżki wynagrodzenia burmistrza Leszka Świdra przygotował przewodniczący rady miasta. Michał Skowron doszedł do wniosku, że pensja niższa o tysiąc złotych od ustawowego „maksu” będzie najbardziej odpowiednia. Największe wrażenie zrobiło jednak uzasadnienie, do którego szef rady się bardzo dobrze przygotował. Słodycz wylewała się niemal z każdego zdania, a sukcesy mnożyły niczym... króliki. Podsumowując wystąpienie - Leszek Świder zastał Rabkę drewnianą, a zostawił murowaną. A tak poza tym to: burmistrz ograniczył zadłużenie, poprawił jakość rabczańskiego powietrza, wyremontował dro-

gi, pobudował sale gimnastyczne, uratował szpital, tylko w zeszłym roku pozyskał do budżetu 11 milionów. W tym roku co prawda trochę mniej pozyskał, ale to i tak nadal furmanka pieniędzy. Mimo tych wszystkich sukcesów rabczanie malkontenci tylko narzekają i wypisują w internecie, że nieprawda. I ta niezadowolona gnuśność obywatelska też powinna znaleźć odzwierciedlenie w poborach burmistrza. Płomienne przemówienie przewodniczącego podzielało szczególnie na radnego Roberta Skipiałę, który idąc za ciosem, zaproponował, by od razu wyregulować pensję wiceburmistrza Małgorzacie Gromali. Z powodów formalnych wniosek nie został uwzględniony. Jednak radnego uspokoiło wyjaśnienie, że i pani burmistrz podwyżka nie ominie.

Mniej entuzjastycznie przyjęła porywającą laudację radny Jan Kwiatyła. - Nie ujmuję zasług, ja jednak wykazałem zastrzeżenia i uwagi do pracy burmistrza - podkreślał radny, odważnie pole-

mizując z teorią wielkiego sukcesu i potwierdzając swe słowa wynikami rankingu opublikowanego we „Wspólnocie”, w którym Rabka zajęła odległe miejsce wśród innych samorządów. Argumentację radnego natychmiast poddała bombardowaniu zastępczyni Leszka Świdra, przywołując wyniki innego rankingu, w którym dla odmiany rabczański samorząd uplasował się bardzo wysoko...

Aleksandra Koper to kolejna radna, której nie przekonała argumentacja o paśmie sukcesów. Radna przypominała sprawę konfliktu wokół likwidacji Przedszkola nr 2. - Burmistrz łamie prawo - podsumowała twarde radna opozycji.

- Szanuję pracę burmistrza, ale uważam, że czas na podwyżki jest nieodpowiedni. Covid, brak pieniędzy na śmieci. Powinniśmy dać raczej najniższą dopuszczalną przepisami podwyżkę - podsumował radny Rafał Wójtowicz.

W głosowaniu rada poparła projekt przewodniczącego. Leszek Świder będzie zarabiał 19.233 złote (brutto).

mk

Rdzawka

Druh był grzeczny

Cztery kółka pod choinkę - to prezent świąteczny, jaki mieszkańcy Rdzawki sprawili swoim strażakom.

Dziś zawiątała do naszej jednostki quad CF Moto CForce 520L - informują szczęśliwi druhowie OSP Rdzawka. „Pojazd posiada silnik

o pojemności 495 ccm i mocy 40 KM. Na wyposażeniu znalazła się m.in. wciągarka, sygnalizacja świetlna-alarmowa, hak holowniczy, lampa ledowa shark. W standardzie są także felgi alu-

mk

Woda nie zabierze

Ogromny zbiornik na wodę pitną na Zbójcekiej gotowy - obiekt pozwoli zasilić w wodę znaczną część Skawy, a w przyszłości także nowe osiedla w rejonie ulicy Kilińskiego w Rabce.

Budowę ogromnego zbiornika sfinansowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Nowy obiekt ma w pierwszym rzędzie zasilić

w wodę gospodarstwa w Skawie, które zostały pozbawione własnych ujęć za sprawą robót ziemnych związanych z budową nowej zakopianki.

Zbiornik będzie eksploato-

wać rabczański Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Jak zapowiada prezes spółki Bartosz Lekander, w przyszłości zmagazynowana w zbiorniku woda posłuży do zasilenia domów w rejonie ulicy Kilińskiego w Rabce. Mieszkańcy tego rejonu Rabki od dawna borykają się z niedoborami wody w przydomowych studniach.

mk

Ponice, Rabka

Kasa zakopana głęboko

Nowe inwestycje kanalizacyjne na terenie rabczańskiej gminy.

Ponad 100 tysięcy złotych kosztowała budowa kanału sanitarnego przy granicy Ponie i rabczańskiego osiedla Traczykówka. Kanał pozwoli przyłączyć do sieci kanalizacyjnej kilka kolejnych gospodarstw

na brzegu Poniczanki. Inwestycję sfinansował rabczański samorząd, a wykonawcą był Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Budowa kosztowała 117 tys. zł.

Nowy odcinek kanału powstał też na Stłonem, przy ulicy Miśkowcówka. Zakład Wodo-

ciągów i Kanalizacji utwardził też nawierzchnię drogi, pod którą została wkopana rura kanalizacyjna. Inwestycja kosztowała 127 tys. zł. I to zadanie sfinansowało miasto.

153 tysięcy zł. kosztowała natomiast kolektor pod ulicą Zakopiańską Boczną, w rejonie pensjonatu Krokus.

mk

Szczawnica

Nowy komisariat policji

Pienińscy policjanci przeprowadzili się do nowoczesnego budynku.

Nowy, trzykondygnacyjny budynek komisariatu z wolnostojącym obiektem gospodarczym stanął przy ul. Skotnickiej w Szczawnicy. Placówka będzie obejmowała działaniem rejon Pienin - Szczawnicy, Czorsztyna, Krościenka i Ochotnicy Dolnej.

W nowym budynku znajdują się nowoczesnie wyposażone pokoje biurowe i zaplecze socjalne. Przy komisariacie znajduje się parking dla interesantów i dodatkowo w zamkniętej strefie wyznaczono miejsca służbowe do parkowania.

Otwarcie nowego komisariatu odbyło się 15 grudnia. W uroczystości wzięły udział wła-



Komisariat policji w Szczawnicy jest nowoczesnym obiektem.

dze lokalne i wojewódzkie oraz przedstawiciele komend powiatowej i wojewódzkiej.

Działkę po byłych garażach PKS pod budowę komisariatu oddało policjantom mia-

sto. Prace budowlane rozpoczęły się w 2018 roku. Koszt inwestycji to ponad 10 mln zł. Inwestorem była Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie. Wcześniej funkcjonariusze ze

Szczawnicy korzystali z komisariatu policji w Krościenku. Jest szansa, że w Krościenku powstanie nowy posterunek policji.

jof

Olszówka

Zburzą szkołę

- A co z dziećmi?
- pytają rodzice.

Rodzice i nauczyciele piszą petycję w obronie szkoły w Olszówce (pow. limanowski), choć wójt zapewnia, że nie ma mowy o likwidacji.

Szkoła Podstawowa w Olszówce powstała niemal 100 lat temu.

„Plan budowy nowej szkoły w Olszówce istnieje już od blisko 3 lat. Od tamtej pory władze gminy nie podjęły żadnych decyzji dotyczących przeorganizowania szkoły tak, aby zapewnić dzieciom godne warunki do nauki. Mydląc oczy mieszkańcom, nam, rodzicom oraz nauczycielom, fałszywymi zapewnieniami i obietnicami, pod pretekstem chęci budowy nowej, pięknej szkoły człowiek stojący na czele władz gminy Mszana Dolna zamierza pozbawić mieszkańców Olszówki szkoły” - czytamy w petycji podpisanej przez rodziców i nauczycieli.

Autorzy roztaczają też wi-

zję wyburzenia istniejącego budynku i rozrzuconiu uczniów po innych szkołach gminy. - Nowy budynek zaś nie powstanie nigdy, bo gmina za cel obrała sobie pozbawienie mieszkańców Olszówki szkoły” - przekonują.

Wójt Bolesław Żaba treść petycji podsumowuje krótko: to fake news.

- Nie ma mowy o żadnej likwidacji szkoły - zarzeka się. - Jeśli robię wszystko, by pozyskać pieniądze na budowę szkoły, to jak można mówić o likwidacji? Otrzymałem 2 tygodnie temu promesę z Polskiego Ładu na ten cel. Rodzice byli informowani od 2017 roku o budowie, zgodzili się z tym, że zostanie ona postawiona w miejsce starej, od początku było wiadomo, że nie ma mowy o żadnym etapowaniu rozbiórki - zapewnia wójt.

Gmina dostała transzę w wysokości 10 mln zł, jednak inwestycja ma kosztować blisko 25 mln zł. Środki własne są zabezpieczone w budżecie, trwają



Szkołę w Olszówce czeka wyburzenie.

też poszukiwania dodatkowego dofinansowania. Jednak, by móc skorzystać z Polskiego Ładu, trzeba rozstrzygnąć przetarg i rozpocząć inwestycję w ciągu najbliższego pół roku. Sama budowa potrwa od 3 do 5 lat. Co z dziećmi w tym czasie?

Do szkoły uczęszcza obecnie blisko 120 uczniów oraz 60 przedszkolaków. Na czas budowy mają być dowożone do placówki w Rabie Niżnej bądź innych szkół w gminie. Choć część rodziców widzi inne rozwiązanie - to adaptacja na potrzeby szkoły stojącej obok sali gimnastycznej.

- Jest jednak pytanie, czy da się w takim przypadku zapewnić dzieciom bezpieczeństwo. Bo nie wyobrażam sobie, by uczniowie mieli przechodzić koło wykopów i placu budowy. Tu odpowiedzialność ponosi wójt, nie kto inny. Musimy przeprowadzić analizę także pod względem kosztów, bo zaadaptowanie sali też pochłonie miliony - zastanawia się Bolesław Żaba.

Wójt w proteście dopatruje się drugiego dna i przekonuje, że tak naprawdę chodzi o wybory, które odbędą się za dwa lata.

fig

Czarny Dunajec

Na gaz czeka przeszło 900 mieszkańców gminy Czarny Dunajec. W pierwszych gospodarstwach popłynę on już w I kwartale 2022 r. Inni muszą uzbroić się w cierpliwość.

Zusług Polskiej Spółki Gazownictwa chce skorzystać dokładnie 932 klientów, bo tyle wydano decyzji o warunkach przyłączenia. Gmina Czarny Dunajec jest już częściowo zgazyfi-

Co z tym gazem?

kowana. W miejscowości Stare Bystre sieć gazowa została wybudowana w 1998 r. (obecnie 344 przyłącza gazowe). Na pozostałym obszarze gminy trwa rozbudowa sieci gazowej. Prace najbardziej widoczne są w samym Czarnym Dunajcu, gdzie trwa budowa stacji regazyfikacji LNG i sieci gazowej w ciągu ulicy Kolejowej, Kamieńca Dolnego i Górnego oraz ul. Targowej - pierwsze podłączenia planowane są w I kwartale 2022 r.

Aktualnie powstaje projekt

dla ulicy Bugaj oraz miejscowości Wróblówka. W najbliższym czasie będą też postępowania o udzielenie zamówienia w systemie zaprojektuj - wybuduj sieć gazową w Piekelniku i Załucznem. Ponadto gmina ogłosi przetarg na projektowanie sieci dla Ratułowa, razem ok. 13 km sieci. - Sieć w Dziele i Pieniążkowicach jest już projektowana - mówi Krzysztof Kowalczyk, kierownik referatu budownictwa w UG Czarny Dunajec.

Oczekujący na gaz powinni

mieć w kieszeni ponad 2 tys. złotych, a i sam gaz tani nie będzie. Rząd zapowiedział podwyżki cen o 40%. - Zdajemy sobie sprawę, że gaz w tej chwili jest drogi, ale mieszkańcy muszą mieć propozycję alternatywnego ogrzewania. Pamiętajmy, że w końcu przyjdzie czas, kiedy zacznie obowiązywać zakaz palenia węglem - przypomina wójt Marcin Ratułowski. Zachęca on też, by wykonać przyłączenia, co nie musi oznaczać, że od razu będzie trzeba korzystać z gazu.

jg

Cyfrowanie w Pieninach

Młodzi twórcy wyszywali góralskie portki.

Zakończył się ośmiomiesięczny projekt pn. „Cyfrowanie w Pieninach”. Młodzi uczestnicy warsztatów uczyli się kroju, ręcznego szycia, cyfrowania elementów męskiego stroju pienińskiego. Zajęcia prowadził Jan Kubik, twórca ludowy, regionalista, ostatni ludowy krawiec w Pieninach, laureat nagrody Gloria Artis z Krościenka.

Cyfrowanie to sztuka ręcznego zdobienia haftem na suknie. Kiedyś hafty na portkach czy kapeluszach uważane były za oznaki zbójnictwa. Obecnie wyszywanie stroju góralskiego jest unikatowym zajęciem w re-

gionie pienińskim. - Cyfrowania nauczyłem się sam, bo mnie to ciekawiło od małego - przekonuje Jan Kubik. - Podpatrując innych, nauczyłem się wyszywać portki, sukmany, cuchy. Krojenia uczyłem się od krawców z Krościenka, ale później musiałem u nich to odrobić, gdy doszedłem do wprawy - opowiada twórca.

Projekt zakończył się wystawą prac uczestników warsztatów oraz dokumentacją filmową, ukazującą proces cyfrowania stroju góralskiego. Link do filmu: <https://youtu.be/DxXZ-thE9WLM>. Realizowało go Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Gorce-Pieniny” w Krościenku.

jof

Lipnica Wielka

Koniec kopciuchów

Rozpoczęła się gazyfikacja Lipnicy Wielkiej.

Pod Babią Górą kopciuchy są jeszcze w wielu domostwach, ale muszą zostać zlikwidowane do końca przyszłego roku. Z pomocą może przyjść gazyfikacja gminy Lipnica Wielka. Już niedługo wielu mieszkańców będzie miało dostęp do gazu ziemnego. W pierwszym etapie

popłynie on od Murowanicy do Centrum. W Murowanicy zostanie zbudowany specjalny zbiornik na sprężony gaz.

Gazownicy kładą już rury sieci głównej, a w przyszłym roku będą podłączane domostwa.

Kiedy na Orawie sieć gazowa będzie rozbudowana, zostanie do niej podłączona lipnicka gmina.

jof

Kościelisko z orkiestrą

Wolontariusze z Kościeliska i okolic mogą już zgłaszać się do tutejszego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Już po raz drugi Kościelisko gra z orkiestrą - poinformował w trakcie wideocztu Roman Krupa, wójt gminy Kościelisko - w tym roku z hasłem „Gramy dla okulistyki dziecięcej” w celu zapewnienia najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku dla dzieci. Organizacją i sztabem - jak w zeszłym roku - zajęli się nauczyciele z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kościelisku, za co im z serca dziękuję. Głównodowodzącą jest Anna Hadowska.

Na terenie gminy zarejestrowanych zostało już osiem puszek stacjonarnych. Najdziecie je w urzędzie gminy, szkole w Kościelisku, restauracji Wito-wianka, schronisku Murowaniec, na Głodówce, w restauracji Ziębówka, Gminnym Ośrodku Kultury Regionalnej, a także w cu-



Tak prezentuje się puszka WOŚP w schronisku na Głodówce.

kierni Samanta. Puszek wystawionych będą do końca stycznia.

Uruchomiona została też e-skarbonka, w której przyjmowane są wpłaty online. Sztab WOŚP w Kościelisku organizuje też różne aukcje, m.in. licytowane są vouchery na warsztaty z plastyki i robotyki prowadzone w Fabryce Talentów. Kto chce współpracować ze sztabem, może zgłaszać się przez Facebooka. - W dniu finału przez cały dzień na terenie gminy będą kwestować wolontariusze z puszkami. Już teraz z serca dziękuję za pieniądze, jakie będą wpłacone - podsumował Roman Krupa.

rav

REKLAMA

OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA PODHALAŃSKIEGO
W SZCZAWNICY I W KROŚCIENKU
przyjmuje EMILIO sklep odzieżowy

tel. 502 204 954

Galeria Centrum, Szczawnica ul. Główna 28
usługi krawieckie, solarium



**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
pragniemy złożyć wszystkim naszym Klientom oraz Czytelnikom
najserdeczniejsze życzenia.**

**Niech radość i spokój wypełnią świąteczne dni
i towarzyszą Wam przez cały Nowy Rok.**

wojas
THE BEST STEP...



Zapraszamy do naszych salonów firmowych w Nowym Targu: ul. Rynek 7, ul. Składowa 2, ul. Sądowa 17 (outlet), Al. Tysiąclecia 44 (outlet)
oraz do sklepu internetowego na www.wojas.pl. Adresy wszystkich salonów marki Wojaś znajdują się na wojas.pl.

**Wszystkim
naszym
Klientom
dziękujemy
za udaną
współpracę
oraz życzymy Wam
zdrowych, wesołych,
spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia!**



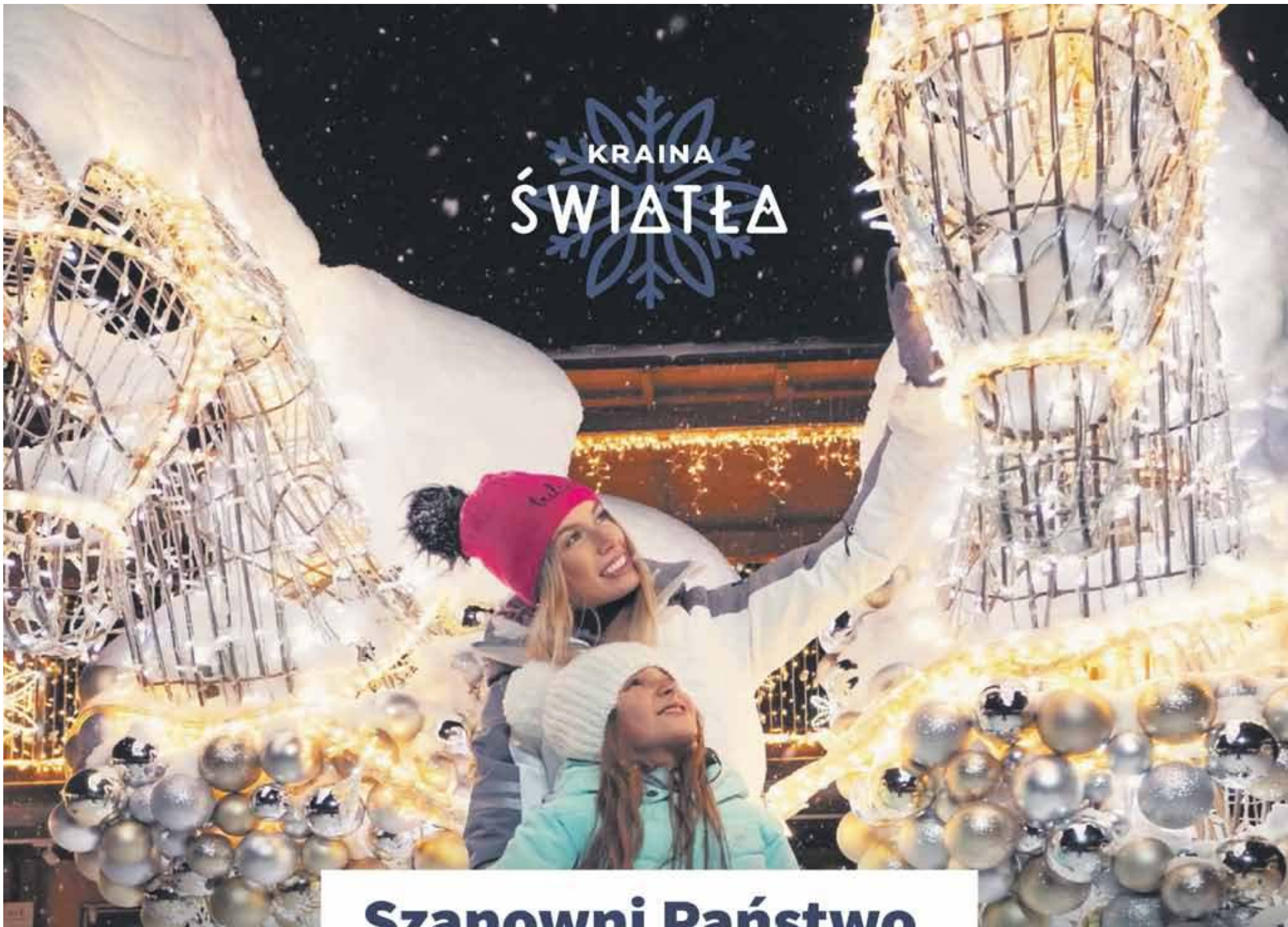
NOWY TARG
ul. Krakowska 7
+48 18 264 88 82

MYŚLENICE
ul. Sobieskiego 44
+48 12 274 14 80

KRAKÓW-LIBERTÓW
ul. Góra Libertowska 12
+48 12 270 35 04

opel.marimex.com.pl marimex.com.pl

OPEL



Szanowni Państwo,

**z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim
najserdeczniejsze życzenia.**

Niech zbliżające się święta będą tak piękne,
jak górskie widoki.

A nowy 2022 rok pozwoli zrealizować wszystkie obrane cele
oraz podobnie jak kolej górska, zaprowadzi na sam szczyt
sukcesów zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym.

Wesołych Świąt, zdrowia, pomyślności i do siego roku,
życzy Zarząd i pracownicy Grupy PKL



Dla Marii Czaus z Krakowa to nie pierwsze spotkanie z kamerą. Kiedyś nawet zagrała nianię. Musiała znosić płucia i kopniaki swojej filmowej podopiecznej.

Statyści

- Przywiozą, nakarmią i jeszcze stówka do przodu - cieszy się młody chłopak, który nie pierwszy już raz jest na planie filmowym. Maria dorabia do emerytury, a dla Adama to terapia behawioralna.

Godzina 8 rano. Nad łąką jeszcze mgła, czarne chmury nie wróżą niczego dobrego. Pod szafasą podjeżdżają kolejne samochody ze sprzętem. Coraz bardziej rozjeżdżona droga zamienia się w bagno. Jakiś samochód z ekipy filmowców wpadł do potoka. Górale patrzą z politowaniem. Z każdą minutą rośnie liczba statystów, którzy kręcą się niespokojnie. Ktoś rozdaje im umowy do podpisania.

Nikt nic nie wie. W jakim filmie przyjdzie im statystować? Jakie sceny będą kręcone? Jacy znani aktorzy pojawią się na planie? Ktoś mówi, że to będzie komedia romantyczna.

W telewizji się będzie

Marcin Rządkosz z Poronina zagrał już w około 20 filmach, najczęściej był to serial paradokumentalny „Szkoła”. Jego nazwisko jest w bazie danych jednej z krakowskich agencji. Kiedy potrzebują statystów, sami do niego dzwonią. Dziś przyjechał z Magdą Koziołek, koleżanką z Czarnej Dunajca. - W telewizji się będzie śmieje się. - Jak mnie znajomi widzą w serialu, to dzwonią do mnie, piszą SMS-y - opowiada. Nie robi tego dla pieniędzy. Twierdzi, że stawki za dzień na planie nie są wielkie, w jego przypadku były to kwoty od 70 do 250 zł.

Czas mija wolno, o 9 już wiadomo, że będą kręcone na wiejskim festynie z konkursem drwali. Jest już góralska kapela i górale z krwi i kości, którzy nie pierwszy już raz trzymają piłę motorową w ręce. Pojawiają się też znane podhalańskie twarze. Dla Julka Klamersa, artysty i przewodnika, to nie pierwsza. W „Iluminacji” Zanussiego zagrał taternika, który zginął pod Mniczem. Kilka lat wcześniej w innej produkcji był przemysłowcem. Miał nawet przygodę z hinduską wytwórnią Bollywood.

Twarz Piotra Majerczyka, znana w całej Polsce z reklam i różnych epizodów w filmach, rzuca się w oczy z daleka. Góral zdradza, że ma zagrać konfiansjera na festynie. - To, co mi tu napisali, to ni ch... muszę to powiedzieć własnymi słowami - mówi, patrząc na kartkę z tekstem, którą przed chwilą dostał.

Bywa, że pluja ci w twarz

Maria Czaus z Krakowa nie kryje, że dziś statystuje dla pieniędzy, bo mimo że skończyła studia i wykonywała intratny zawód geodety, na emeryturze z trudem wiąże koniec z końcem. Po śmierci męża to także okazja do kontaktów z ludźmi i ciekawej

przygody. Nie pamięta już pierwszego filmu, w którym się pojawiła. Twierdzi, że to niełatwa praca. - Bywało, że graliśmy w upale. Godziny czekania na pełnym słońcu nie były łatwe. Potem dogrywkę jesienią. Musieliśmy być w tych samych ubraniach, co latem, a było już zimno - wspomina. W filmie o Janie Pawle II podczas sceny w kościele Mariacim uczyła amerykańskiego aktora, jak się przeżegnać. Jako niania w serialu o tym samym tytule musiała znosić płucie i kopniaki 11-letniej dziewczynki. Dla stoletniej aktorki też nie było to łatwe. „Jak ja mam płuć i kopać, jak ta pani jest taka miła” - mówiła do swojej mamy.

Oklaski od reżysera

- Bycie statystą to przede wszystkim siedzenie i czekanie. Trzeba mieć dużo cierpliwości - podkreśla Alicja. Najczęściej zgłasza się młodzież. - Dziew-

reżysera oklaski - podkreśla.

Pani Alicja z wykształcenia jest anglistką. Ma dobrą pamięć, więc szybko uczy się tekstu. Odkąd jest na emeryturze, ma więcej czasu na przygodę z filmem. Większość ze statystów, którzy pracują dzisiaj, nigdy nie miała okazji wypowiedzieć ani słowa.

Cebulą w gwiazdę

- Poznaję pozytywnych ludzi, patrzę, jak wygląda plan filmowy, przede wszystkim jednak zbieram doświadczenie - podkreśla 18-letni Paweł Romuzga, który przyjechał na Podhalę z Tarnowa. Chce zostać aktorem. O tym, że potrzebni są dziś statyści, dowiedział się od znajomego. - Fajnie się zobaczyć w telewizji - mówi. Raz zdarzyło mu się być w centrum akcji. - Musiałem wypaść na gościa cebulę i na niego wpaść - zdradza szczegóły jednej ze scen, w której zagrał.

skole i piwo w plastikowych kubkach. - Oszczędzamy kielbaski, nie zjadamy wszystkiego - krzyczy przez megafon brodaty mężczyzna. - Piwo pijemy powoli - woła. Atmosfera ma być piknikowa. - Śmiechy, chichy. Udawajcie, że rozmawiacie, ale nie wydawajcie dźwięków - instruuje. - Po prostu się dobrze bawcie. Zaczynamy - trzy, dwa, jeden.

Kamery idą w ruch. Przy stołach udawany gwar. Tak naprawdę jest absolutna cisza. Przerywa ją głos naszego opiekuna. - Wszystko zjedli! - krzyczy do osób przy sąsiednim stoliku. - Jesteście niepoważni, co teraz będziecie jeść przy powtórce tej sceny? - nie kryje irytacji. Powtarzamy scenę jeszcze raz. Tym razem jest jakiś problem techniczny. - Statyści z pierwszego stolika poszukiwani! - głos z megafonu brzmi nerwowo. - Nie rozchodźcie się - woła. Kolejny raz mamy robić to samo. Do czterech razy sztuka.



Podhalańscy statyści z niemałym już doświadczeniem. Julek Klamerus (po prawej) musiał nawet kiedyś zagrać swoją śmierć, spadając z Mnicha.

zacji spektakli. - Statystowanie to dla mnie taka terapia behawioralna. Chciałem poobcować z kamerą, powalczyć z demonami - mówi. Jego pierwsza praca na planie to udział w paradokumentale dla Discovery. - To była sprawa z lat 60. ubiegłego wieku, dotyczyła zabójstwa młodej dziewczyny. Grałem barmana - wspomina. Potem była „Szkoła”, „Szpital”. - To nie było tylko statystowanie, ale drobne epizody. Zawsze musiałem coś powiedzieć. Takie podpinanie na planie - podkreśla Adam. Co to znaczy? Dokładnie nie wiadomo, bo robi się ruch. Czarna, wypasiona fura podjeżdża pod sam szafas. Wysiada znany aktor. Zaczynają się szepty. Niektórzy podbiegają po autograf. Za chwilę następny samochód. I kolejna znana twarz. Dziewczyny patrzą tęsknym wzrokiem. Gwiazdy znikają w budynku.

Kiedy to się skończy?



Statystowanie to przede wszystkim nauka cierpliwości, ale i fajna przygoda. Chłopaki liczą, że zobaczą się na ekranie. Przeciwno fotce w gazecie też nic nie mają.

czynny liczą, że zauważy je reżyser - zdradza starsza kobieta z Krakowa. Przygodę z filmem zaczęła sześć lat temu. - Co tydzień chodziłam do kina Pod Baranami. Kiedyś zaczęli mnie jakiegoś pana i dał wizytówkę z zaproszeniem do agencji rekrutującej statystów - wspomina. Zgłosiła się. Jej pierwsza przygoda na planie to rola żony gestapowca. - Zawsze kochałam kino, chciałam zobaczyć, jak wygląda praca przy filmach. Poznałam też wielu znanych aktorów - Kożuchowską, Zakościelnego - wymienia. Pojawiła się w „Szpitalu”, „Trudnych sprawach”, „Gliniarzach”. Najlepiej wspomina rolę szalonej zakonnicy w „Policjantach i policjantkach”. - Dostałam za nią od

Bartek Stoch z Zakopanego także marzy o studiach aktorskich. Choć ma dopiero 16 lat, statystuje już drugi raz.

Łukasz Piwowarski też nie miał daleko. Przyjechał z Zębu. Zagrał już w filmie o legendarnym narciarzu - Stanisławie Marusarzu. - Moim zadaniem było przejść z nartami koło aktorów - opowiada.

Rozmawiacie, ale nie wydawajcie dźwięków

Przejaśnia się, jest szansa, że uda się nakręcić jakieś ujęcie. Robi się ruch, połowa statystów rozstawianych jest przy biesiadnych stołach, kilku ma spacerować. Reszta czeka na zadania. Siadamy przy jednym ze stołów, na których są już kiełbasy, mo-

Podpinanie na planie

Gabriela Turlej dzisiaj się nie wyspała. Musiała wstać o 4.30, bo wyjazd autobusu ze statystami z Krakowa był o godz. 6. Gra od 2019 r. Można ją było zobaczyć w „Zakochanych po uszy”, „Szkoła” czy „19+”. W tym ostatnim serialu była w grupie, która miała zrobić rozróbę w barze. - Dostałam chipsy, przekąski, mieliśmy nimi rzucić, bawić się - opowiada. Do statystowania namówiła ją koleżanka. - Bardzo polubiłam to zajęcie. To super przygoda. Poznałam też dużo fajnych ludzi - podkreśla.

Adam Kalinowski także przyjechał z Krakowa. Statystuje od 2017 r. Na co dzień pracuje w teatrze przy organi-

Janek Kmiecik zapisał się do agencji w zeszłym roku. Jakiś czas później dostał SMS-a i zaproszenie na plan serialu „19+”. Zagrał w jakimś epizodzie. Mówi, że za wygłoszenie sześciu linijek tekstu dostał 110 zł. - Chciałem sprawdzić się, zdobyć doświadczenie - mówi, czekając na polecenie.

Ola Podlewska z grupy krakowskiej skończyła studia teatrologiczne. - Interesuję się aktorstwem, chciałam zobaczyć, jak to jest na planie - mówi. Gra od dwóch lat. Jagoda Dziobon z Nowego Targu o poszukiwaniu statystów do filmu dowiedziała się z Facebooka. - Przyjechałam z ciekawości, chciałam zobaczyć, jak wygląda plan - mówi.

- Przywiozą, nakarmią i jeszcze stówka do przodu - zaczyna rozmowę młody chłopak. Niestety nie dane nam kontynuować rozmowy, bo mamy zagrać widowie. Stoimy przed sceną, na której zacznie się zaraz jakiś konkurs. Nerwowa atmosfera, bo choć nie pada, to znad Tatr nadciągają ciemne chmury. - Poproszę czterech drwali - słychać donośny głos z megafonu. Czterech roślących górali z piłami motorowymi biegnie w kierunku podestu. Piotr Majerczyk wypowiada kwestię swoimi słowami. Trochę przy tym świntuszy. Pani reżyser jest zachwycona. Mnie ustawiono kilka metrów od sceny. Kiedy kamery pójdą w ruch, ja mam z Julkiem Klamersiem wolnym krokiem przybliżyć się do tłumu. Ruszamy. Coś jest nie tak, bo każą nam wrócić na swoje miejsce. Przerwa. - Musicie wyglądać tak samo, bo to ta sama scena, tylko z innej kamery - słychać w megafonie. Na planie pojawiają się znani aktorzy. Znowu jest jakiś problem. Kolejna powtórka.

Pracę przerywa deszcz, pojedyncze krople szybko zamieniają się w ulewę. Ekipa ratuje sprzęt, stoły osłonięto folią, a statystów chronią od deszczu parasolki. Pojawia się obiad. Deszcz nie ustaje. Czekanie przedłuża się w nieskończoność. Jedni schronili się pod jednym z daszków, inni stoją pod parasolami.

Nietypowym statystą jest Przemek Blicharski, który w filmach gra ze swoją karetką. Jest doświadczonym ratownikiem, ma firmę świadczącą usługi medyczne. Od pięciu lat jest związany z filmem. Nie tylko zabezpiecza plan. Przez trzy lata był w stałej obsadzie serialu „Szpital”. Drugoplanowe role miał w „Zakochanych po uszy”, „Fachowcach” czy w „19+”. - Gram siebie - mówi krótko.

Elektryka w „Krzyżakach”

Młody chłopak z Krakowa opowiada o różnych wpadkach na planie. - W „Krzyżakach” można było zobaczyć na filmie zegarek czy druty elektryczne - daje przykład. - Najwięcej wpadek to widziałem chyba w „Szpitalu” - opowiada. Powodem są te same sceny powtarzane kilka razy, czasem nawet w kolejnym dniu. - A to jakaś osoba zniknęła ze sceny w tajemniczy sposób albo ktoś miał w kolejnej scenie inną fryzurę. A w „Szkoła” to nawet kiedyś pomylili klasy - śmieje się.

Deszcz nie ustaje. Zebranie sztabu głównego i decyzja: dziś już nie kręcimy. Jest godz. 16. Ustawiam się w długiej kolejce po ciężko zarobioną stówkę.

Tekst i fot.: Beata Zalot



Armia Janosika liczy już 180 muzykujących dzieci.

Muzyczna siła Małej Armii

Mała Armia Janosika to zespół, który działa od 6 lat. O historii i działalności zespołu z jego kierownikiem Damianem Pałaszem rozmawia Beata Denis-Jastrzębska.

- Skąd wziął się pomysł na taką muzyczną armię?

- Kiedy byłem mały, chodziłem z rodzicami i z bratem na pasterkę. To było niezwykle przeżycie. Do dziś pamiętam, jak mi ciarki chodziły po plecach, kiedy grała kapela. Już wtedy uczęszczałem do szkoły muzycznej i grałem na skrzypcach. W 2015 roku pomyślałem, że warto byłoby, żeby w takiej pasterce brało udział jeszcze więcej ludzi. Żeby zrodziła się taka wspólnota, połączona pasją do muzyki. Żeby była radość, bo przecież to jest Boże Narodzenie.

- Jakie były początki zespołu. Czy pamięta pan pierwszy występ?

- Ogłosiłem nabór do zespołu. Zdecydowałem, że sam będę uczył

dzieci folkloru. Na początku zgłosiło się ich 20. Pomyślałem, że to całkiem sporo i że to już jest jakiś sukces, że ludzie są zainteresowani góralskim folklorem, choć Raba Wyżna to niżne Podhale. Zespół zaczął wzbudzać coraz większe zainteresowanie dzięki repertuariowi. Powstawały różne nietypowe aranżacje, zacząłem też do repertuaru dołączać pieśni patriotyczne. Bardzo szybko przybywali nowi członkowie. Było ich 50, a już za chwilę 100. Prawdę mówiąc, sam nie do końca wiem, dlaczego tak się stało.

- Ile członków liczy zespół w tej chwili?

- 180

- To bardzo dużo...

- To prawda. Nigdy nie planowałem takiego dużego zespołu. Ale bardzo się cieszę, serce mi rośnie, że dzieci tak się do niego garną. Pewnie, że to wymaga dużo pracy. Zwłaszcza w tym okresie przygotowawczym. Są i chwile zwątpienia. Ale kiedy już odbywa się koncert, to jest dumą i satysfakcją.

- Jak się panu udaje utrzymać dyscyplinę w takim dużym zespole. Krzyczy pan na dzieci?

- Dzieci wiedzą, że jestem surowy, ale krzyk to już raczej ostateczność. Ponieważ czuję się trochę jak autorytet, to i sam muszę dawać przykład, więc staram się, żeby wszystko odbywało się na poziomie. Kiedy jest próba, to musi być dyscyplina.

- Czy przyjmuje pan każdego, kto chce grać i śpiewać w zespole?

- Zdecydowanie tak.

- Naprawdę, nawet jak ktoś nie bardzo potrafi?

- To wynika z moich własnych doświadczeń. Kiedy byłem małym chłopcem, bardzo chciałem grać, ale usłyszałem wtedy, że nie bardzo się do tego nadaję. Na szczęście moja pasja była większa. Młodemu człowiekowi, który ma 5 czy 7 lat, nie można powiedzieć, że się do czegoś nie nadaje. My tego nie wiemy. Nie jesteśmy jasnowidzami, nawet jeśli wydaje się, że komuś coś nadeprnął na ucho, to jeszcze nic nie znaczy, bo każdy człowiek się rozwija i dzięki pracy może osiągnąć bardzo wiele, zwłaszcza jeśli wkłada w to serce i pasję. Dzieciom nigdy

nie mówię: „ty się nie nadajesz”, tylko mówię: „ćwicz, pracuj, a na pewno osiągniesz to, o czym marzysz”. Młodego człowieka nigdy nie wolno gasić, bo mógłby zejść na złą drogę, a dzięki muzyce może się rozwijać.

- Mała Armia Janosika - co to właściwie znaczy?

- Chciałem, żeby nazwa przyciągała uwagę, żeby intrygowała. Mała armia to właściwie oksymoron. Bo armia raczej nigdy nie jest mała. Liczyłem na to, że ludzie przyjdą z ciekawości na koncerty, żeby dowiedzieć się, co to właściwie jest ta Mała Armia Janosika.

- Jak powstaje repertuar?

- Ja wybieram repertuar. Przed każdym sezonem - letnim czy zimowym zastanawiam się, co by to miało być. Szukam ciekawych aranżacji. Sam je opracowuję, oczywiście w oparciu o innych muzyków w zespole, którzy opracowują partię swoich instrumentów. Głównie są to koledy, utwory patriotyczne, ale i rozrywkowe. Dobieram takie utwory, które wydaje mi się, że dzieci powinny znać. Mam wielu wykonawców w Polsce o bardzo róż-

nej jakości i młodzież za nimi idzie, a przecież powinna przede wszystkim znać klasykę - utwory Grechuty czy Wodeckiego, coś, co przetrwa nawet 100 lat. W repertuarze mamy też homilie Jana Pawła II, a nawet teksty mojej mamy Danuty Truty-Pałasz, która jest poetką.

- Zdobyliście olbrzymią popularność. Występujecie w telewizji. Wasze teledyski na YouTube mają nawet wielomilionową liczbę odsłon. Jak do tego doszło?

- Zaczęło się od teledysku pt. Białe róże. On wymagał dużego nakładu sił i środków, dużo pracy. Musiałem przekonać aktorów, choć przynajmniej, że nie było to bardzo trudne. Zależało mi na tym, żeby utrzymać najwyższy poziom zarówno wykonania, jak i produkcji. Myślałem, że to się udało. Trochę się na tym znam, skończyłem studia o kierunku organizacja produkcji filmowej i telewizyjnej. Kolejne ważne wydarzenia dla zespołu to koncert dla Niepodległej w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i koncerty plenerowe w rocznicę urodzin Jana Pawła II.

- Nie działa pan chyba sam?

- Ja zajmuję się głównie nauką gry na skrzypcach, ale już tych starszych muzyków, z wypracowanym warsztatem, uczy Przemek Niedźwiedź. Sekcją akordeonów zajmują się Rafał Piętaszek-Nowak i Tomasz Więcek. Nad wokalem pracuje Szymon Grzywacz. Olbrzymią pracę wykonują rodzice. Bez ich wsparcia byłoby bardzo trudno.

- Gdzie będzie można was posłuchać w najbliższym czasie?

- Do tej pory od sześciu lat przygotowaliśmy koncert koled, z którym występowaliśmy na pasterce w kościele w Rabie Wyżnej. Te koncerty zawsze cieszyły się olbrzymim powodzeniem i gromadziły masę publiczności. W tym roku taki koncert odbędzie się w kościele w Rokicinach Podhalańskich. To jest właściwie jedyny koncert w roku, na którym występuje cały zespół. Trzeba podziwiać te dzieci, zwłaszcza najmłodsze, które w środku nocy, nieraz dobudowane przez rodziców, przychodzą do kościoła i naprawdę dają z siebie wszystko.

Szopka wędrująca

Bożonarodzeniowa szopka z kukiełkami w Lipnicy Wielkiej cudem przetrwała do dziś. Teraz dostała nowe życie.

W różnych regionach Polski jedną z form koledowania było chodzenie z szopką, w której przy pomocy kukiełek szopkarze odgrywali przedstawienia podobne do jasełek. Taki obchód koledniczy był wyczekiwanym wydarzeniem dla wioski.

Kolednicy najczęściej sami wykonywali szopki. Były one różnej wielkości, przeważnie proste w formie, zbite z kilku deszek lub sklejek. Szopki przedstawiały stajenkę betlejemską z figurkami Świętej Rodziny i zwierząt, przytwardzonymi na stałe. Do tego dochodziły ruchome figurki.

Dawniej na Orawie kolednicy chodzili z szopkami, śpiewając jeszcze po słowacku czy węgiersku. W odnalezionym oryginalnym tekście, pisany odręcznie

nie do szopki, znajdowały się też fragmenty pisane po romsku i w języku, którym posługiwali się Żydzi mieszkający pod Babią Górą.

W Lipnicy Wielkiej na Orawie uchowała się jeszcze taka szopka, która trafiła do Zespołu „Orawianie” im. Heródka, działającego przy szkole w Przywarówce. Wiele lat temu została przypadkowo znaleziona na strychu pewnego domostwa w Lipnicy Wielkiej. - Tę szopkę prawdopodobnie po II wojnie światowej, w latach 50. ubiegłego wieku, wykonali Węgrzynowie i Warzeszakowie. Sami wystrugali nożykiem w drewnie lalki. To byli doskonali muzykanci, ogrywali skubarki czy inne imprezy. Nic się bez nich nie odbywało - tłumaczy Eugeniusz Karkoszka, kierownik, instruktor i choreograf zespołu „Orawianie” im. Heródka.

Po odnalezieniu szopki pan Eugeniusz poszedł do gminy. W Gminnym Ośrodku Kultury znalazły się środki na jej od-

nowienie. - I tak powoli przywracamy jej dawną świetność - mówi kierownik.

Do szopki przynależą kilkanaście lalek. - Jest diabeł, śmierć, Herod, czyli postacie z tradycyjnego koledowania. Ale są też kukiełki przedstawiające bednarza, guślorkę, pilarza-drwala, druciara, a więc postacie wzięte z codziennego życia. Szopkę znałem z opowieści mojego taty, chociaż widziałem ją, jak byłem małym chłopcem. Potem znikła i po wielu latach znalazła się na tym strychu - opowiada Eugeniusz Karkoszka. - Po odnalezieniu szopka była w złym stanie. Niektóre elementy były połamane, pokrzywione. Podarte były ubranka lalek, schodziła z nich farba, bo były one ręcznie malowane. Myśmiliśmy się starali i staraliśmy, aby w te kukiełki jak najmniej ingerować. Zależy nam na tym, żeby było widać, że szopka jest stara, żeby nie straciła swojego uroku. Nie działała elektrycznie, bo na początku była ona bez oświetlenia, tylko ze świeczka-



Szopka, która uchowała się w Lipnicy Wielkiej, trafiła do Zespołu „Orawianie” im. Heródka.

mi. Jak Lipnica została zelektryfikowana, to założono w niej żaróweczki - tłumaczy pan Gierek. Szopka była restaurowana przez długi czas. Była pokazywana tylko sporadycznie i nie wszystkie lalki uczestniczyły w tych spektaklach.

Tekst do szopki zaginął, więc Eugeniusz Karkoszka częściowo go odtworzył, a częściowo sam napisał teksty. Wszystkie w gwarze orawskiej. Do przed-

stawiania szopki garnie się wiele dzieci z zespołu. - Jest nawet kolejka. Z jednej strony jest to kulturowanie tradycji, a z drugiej to dla nich doskonała zabawa. Przy okazji dzieciaki uczą się dykcji - dodaje instruktor.

Eugeniusz Karkoszka wspomina, że kiedyś na Orawie były różne formy koledowania. - Było koledowanie tradycyjne, czyli z diablem, śmiercią, Żydem, gwiazdą. Oprócz tego chodziło

się „po śpiewonce”. Polegało to na tym, że w grupach baby lub chłopcy przychodzili pod okna domów, śpiewali, a później dostawali poczęstunek. Za mojej młodości to było tak, że do jednego domu przychodziło nawet kilkanaście grup, które śpiewały pod oknem - opowiada.

Z szopką było już inaczej. Szopkarze wcześniej się zapowiadali. - Przyjście z szopką było wyróżnieniem dla gospodarza za to, że był uczynny, dobrze żył w społeczności. Przedstawienie odbywało się nie tylko dla rodziny gospodarza, ale miał on prawo zaprosić sąsiadów z najbliższego otoczenia, więc w jego chałupie zbierało się kilka rodzin. Wszyscy oglądali szopkę z wielkim przejęciem, bo we wsi nie było żadnych atrakcji. Wioska nie była zelektryfikowana, w domu nie było radia ani telewizora, a zimą wieczory są długie. Ludzie byli zachwyceni, nie mogli się na to napatrzeć - kończy Eugeniusz Karkoszka.

Tekst i fot.:
Jolanta Flach

Ciągle jeszcze nie wierzę, że te zeszyty - spracowane, nieeleganckie i po przejściach - ukazały się drukiem.

Książeczka o drobiazgach w cudowny sposób niewieścia

W jednym z tych niezwykłych domów na Krzeptówkach, tak swojskim, a jednak artystycznie wysmakowanym, gdzie mieszka i pracuje malarka Zofia Forteczka, odbyła się kameralna uroczystość. W obecności przyjaciół i znajomych zaprezentowano jej Dzienniki.

Niewielką książeczkę, w której znajdują się zapiski i rysunki nastoletniej Zosi (dziennik był prowadzony w latach 1945-48), wydała przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Zakopanego, Fundacja „Zakopiańczycy. W poszukiwaniu tożsamości”.

Zofia Forteczka tworzy miniatury na szkle w formie tryptyków i krzyży. Inspiruje się sztuką bizantyjską, romańską i gotycką. Tworzy prace jedyne w swoim rodzaju. Jest również jedną z tych zakopiańskich postaci, bez których trudno wyobrazić sobie miasto pod Giewontem. Jej spojrzenie na życie i sztukę jest dla wielu natchnieniem i inspiracją. Mieszka na Krzeptówkach, gdzie od pokoleń budowali swoje siedziby jej przodkowie z rodów Stopków i Krzeptowskich.

— REKLAMA —



Fot.: arch. rodzinne

Autorka dziennika - Zosia - wtedy jeszcze Szatkowska - w czasach, kiedy wypełniała zeszyty opisami ulotnych codziennych zdarzeń.

30 unikalnych egzemplarzy Dzienników, graficznie opracowanych przez Stanisława Berbekę, niestety nie jest przeznaczonych na sprzedaż. - To zapis życia naprzeciw wielkiej historii, wyznaczanej datami hucznie obchodzonych rocznic. Ta książka jest o drobiazgach, jest w cudowny sposób niewieścia, jest delikatna i wrażliwa, jest osobna. To niezwykle świadectwo - powiedział Kuba Szpilka z Fun-



W niewielkim gronie znajomych i przyjaciół w domu Zofii Forteckiej odbyła się promocja jej dzienników.

dacji „Zakopiańczycy. W poszukiwaniu tożsamości”.

Zeszyty zapisywane przez dwunastoletnią Zofię znalazła przy okazji niedawnych porządków córka autorki - Magda. Opowiedziała o nich Kubie Szpilce i Piotrowi Mazikowi. - Magda odłożyła je na schodach. Kiedy wzięłam je do ręki i zaczęłam czytać, sama nie wiem, kiedy minęła noc. Tyle dawnych zdarzeń, tyle koleżan-

nek, których dziś już w ogóle nie pamiętam. Te zeszyty - spracowane, nieeleganckie i po przejściach - widać, że miały swoją historię. Ciągle jeszcze nie wierzę, że ta książeczka ukazała się drukiem. Jestem zaszczycona i bardzo dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili - powiedziała wzruszona autorka. Fragmenty dzienników odczytała Dorota Ficoń, aktorka teatru im. S.I. Witkiewicza.

16 grudnia 1945 roku

Dzienniczku, nie gniewaj się o ten ostatni wpis. Było napisać bardzo brzydko, ale wybaczyć, nie bardzo mi się chciało. Od kilku dni jest wiatr halny i są okropne zaspasy śnieżne. Nie można chodzić na narty i w ogóle po dworze. Wczoraj zrobiłam karmnik dla ptaszków, ale jakoś nie przychodzą. Pewnie się boją. Nie piszę nic więcej, bo muszę przepisać prawo harcerskie.

20 kwietnia 1946 roku

Przedwczoraj byłam na nartach na Kasprzym z ciotką Zosią. Było bardzo przyjemnie. Przekonałam się, że jednak jeżdżę jak ostatnia ciapa. Śniegu na Kasprzym jest dużo, tylko mokry i ciężki. Zjeżdżaliśmy do kotła, a potem na Goryczkową. Anka wstąpiła na Krzeptówki i opowiadała: „na Kalatówkach jest śnieg, a z tego śniegu wyładają słiczne krokusy”. Anka zerwała kilka, ale nie wszystkie. Jacyś idioci - cepry zebrali pewnie za dużo i resztę, których nie mogli zabrać, zostawili. Chciałam napisać pewnie przekleństwo, ale lepiej już nie. Mogę ich tylko delikatnie nazwać - cepry idioci.

- Moja przyjaciółka Ania, z którą przyjaźniłam się do końca jej życia, to Anna Kunczyńska-Irackska, znana antropolożka i historyk sztuki - uzupełniła losy swojej przyjaciółki pani Zofia.

Piotr Mazik przyznał, że autorka miała wątpliwości, czy ktoś te dzienniki przeczyta. - Przecież to nie jest tak, że opis świata, które robi dziecko, jest mniej ważny czy mniej potrzebny. A może to właśnie opis świata dorosłego jest przefiltrowany przez jakieś kalki, religie, poglądy polityczne. Mamy nadmiar wspomnień pisanych przez dorosłych, a niedosyt wspomnień dziecięcych - tłumaczył decyzję o wydaniu Dzienników pisanych przez dziewczynkę Mazik.

Książka składa się z dwóch części. Jedną to zapisy z dzienników, drugą to listy pisane do ciotki, matki chrzestnej, córki Magdy i męża Janusza.

Beata Denis-Jastrzębska

Sprzęt do zabudowy Telewizory *Pralki* Kina Domowe
Lodówki Fotowoltaika *Monitoring* Instalacje TV/SAT

CANAL+
4K ULTRA HD

Rok zał. 1996

APOLLO
RTV-AGD
FOTOWOLTAIKA

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszystkim naszym klientom i przyjaciółom życzymy wielu radości oraz spokoju i wspaniałych chwil przeżytych w rodzinnej atmosferze.

Pracownicy i właściciele Firmy Apollo wraz z rodzinami

Zakopane, Al. 3-go Maja 23
tel. 182014826, 698620395

Droży Mieszkańcy Podhala, droży Czytelnicy,

Życzę Wam wszystkim, aby święta Bożego Narodzenia upłynęły w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Życzę Wam, aby przy wigilijnym stole nie zabrakło dobrego słowa, wzajemnej życzliwości i zrozumienia. Życzę Wam także, aby czas świąteczny był czasem odpoczynku od obowiązków, od zawodowej odpowiedzialności oraz od problemów codziennego życia.

Rok 2021 nie był łatwy. W dalszym ciągu zmagamy się z pandemią i jej skutkami, wszystkich nas dotyka też coraz większa inflacja, wzrost cen. Jednak nie powinno brakować nam nadziei, że rok 2022 będzie lepszy.

Stojąc u progu Nowego Roku życzę, aby przyniósł on Państwu rozwiązanie wszystkich życiowych problemów, aby udało się zrealizować noworoczne plany i postanowienia, aby nie zabrakło w nim powodów do dumy i radości. Jednak przede wszystkim życzę dobrego zdrowia, rodzinnego szczęścia oraz liczego grona serdecznych przyjaciół.

Jagna Marczałajtis-Walczak
Poseł na Sejm RP

Zapraszam do kontaktu:
Biuro Poselskie
Jagna Marczałajtis-Walczak

■ tel. 690 818 918 ■ email: biuro@marczulajtiswalczak.pl

NOWY TARG
Ul. Kościelna 20
(III piętro, pokój nr 14)
34-400 Nowy Targ

NOWY SĄCZ
Rynek 20
33-300 Nowy Sącz

KRAKÓW
Ul. Karmelicka 32
31-128 Kraków

AUTENTYCZNA
KUCHNIA WŁOSKA

JUŻ OTWARTE

TRATTORIA
Parmigiano
Pizza • Pasta • Wine

NOWE
MIEJSCE

Fashion Street, ul.Krupówki 29 tel.18 200 03 74 @trattoria_parmigiano

Jadłodajnia dla ubogich przez rok karmi całe biedne Zakopane. Choć w oczy zajął jej pandemiczny upadek, uratowali ją dobrzy ludzie.

Jak dostajesz talerz gorącej zupy, to ciepło rozlewa się nie tylko po żołądku. Ono płynie do serca, robi ci się lżej - mówi Józef. Starszy gość, wąsaty brunet. Ubrany dość porządnie, ma zimową kurtkę. O tym, dlaczego tu przychodzi, nie chce mówić. Przy sąsiednim stole siedzi Elżbieta. Przy krześle trzyma reklamówkę. Włożyła już do niej kilka kromek z serem. Na zapas. Kobieta w średnim wieku. Szczupła blondynka o bardzo zniszczonej twarzy. Może przez alkohol, może przez życie, które ją zbyt mocno doświadczyło.

Siwiuteńka babcia ma łzy w oczach. W spracowanych dłoniach trzyma przetartą torebkę. Prosi o jedzenie, bo nie starczyło jej pieniędzy. Z renty zapłaciła za mieszkanie, wykupiła lekarstwa. - Niewiele mi zostało, siostrze - mówi ocierając łzę, która właśnie spływa po pomarszczonej twarzy. - Nie mam za co kupić jedzenia.

Wolontariuszka Marta wielką chochlą miesza w potężnym garze. Jednym ruchem napętnia talerz staruszki. Zapach smakowitego żurku rozchodzi się po jadalni. Kobieta się uspokaja. Obok talerza ląduje paczka z prawiantem.

Zakopane. Kuchnia Świętego Brata Alberta. Szczególnie w zimowe, mroźne dni stołujący się tu ludzie potrzebują ciepła. Nie tylko tego na talerzu. Także płynącego od drugiej osoby. - Ja zostałem całkiem sam. Przez nałóg - mówi Andrzej. - Najpierw straciłem pracę, potem rodzinę. Zrobiłem jeden błąd. Zacząłem grać. Poker, automaty. Przez hazard straciłem wszystko. Dziś nie mam nic.

Kulawy Mietek już nie przychodzi. Gdy był tu ostatnio, żalił się, że bardzo bolą go nogi.

Prezes na bruku

- Spotykam się z różnymi zarzutami - mówi siostra Aleksandra Ciężak, która prowadzi kuchnię - że daje jeść pijakom, że karmi złodziei, ludzi, którym nie chce się pracować. Może to i prawda, ale czy mam prawo oceniać drugiego człowieka? Każdy ma swą życiową historię. Czasem są to historie dramatyczne. Spotykałam już ludzi, którzy mieli wszystko, byli prezesami. Stracili rodzinę, firmę, dom i nagle znaleźli się na ulicy. Nigdy nie mów nigdy, bo nie wiesz, co przyniesie jutrzejszy dzień. Posługa w kuchni nauczyła mnie pokory, ale też wdzięczności za wszystko, co mam.

Marta do Kuchni Brata Alberta trafiła na samym początku pandemii. Jej znajomi bardzo mocno zaangażowali się w pomoc przy organizacji zbiórki żywności w sklepach. Bo „re-



Siostra Aleksandra wielką chochlą miesza pyszny żurek.

stauracji Pana Boga” - jak nazywa ją żartobliwie siostra Aleksandra - groziło zamknięcie. - Zapytali mnie, czy nie pomogłabym siostrze w kuchni. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, na jak wielką akcję się piszę - wspomina swe początki wolontariuszka.

Także podkreśla, że praca na rzecz drugiego człowieka uczy pokory. Bo łatwo popełnić błąd w pochopnej ocenie człowieka. Oceniamy po wyglądzie, po tym, czym ktoś się zajmuje. - W pewnym momencie zdałam sobie sprawę z tego, że moja praca to nie tylko osiem godzin obojętów i byle do domu. Stajemy się dla niektórych osób oparciem. Dajemy namiastkę normalności. Traktujemy poważnie. Dajemy poczucie, że są dla kogoś ważni.

Sens istnienia

Niedawno ktoś ją zapytał: „Marta, po co ty to robisz?”. Odpowiedziała, że robi to dla siebie. - Bo chcę zrozumieć sens istnienia takiego miejsca - mówi wolontariuszka. - Znalazłam go. Sensem tego miejsca jest właśnie drugi człowiek bez względu na jego imię, pochodzenie i stan konta. Uśmiech takiej osoby jest bezcennym doświadczeniem. A niektórych dotknęły prawdziwe tragedie.

Nie każdy może pracować w bożej jadłodajni. By tu wytrzymać, trzeba znaleźć w sobie całe mnóstwo empatii, zrozumienia i cierpliwości. Nie zawsze za dobrą strawę słyszy się podziękowanie. Czasem ktoś rzuci złe słowo. Zrobi awanturę o zbyt małą porcję.

- Bardzo długo uczyłam się, jak mam postępować. Okazało się, że pomaganie to nie tyl-

ko same superlatywy i codzienna radość. Są też łzy. Złość i bezsilność. Jednak trzeba znaleźć w sobie siłę, by tych negatywnych emocji nie mieć wypisanych na twarzy - mówi z uśmiechem Marta.

Dodaje, że czasem zachowanie osób bezdomnych jest kompletnie niezrozumiałe. Bywają bardzo roszczeniowi, a niektórzy zaczynają wizytę od wydawania poleceń. - Gdy powiemy im „nie”, słyszymy mnóstwo nieprzyjemnych słów pod swoim adresem. Podobnie, gdy odmawiamy wpuszczenia do stołówki nietrzeźwych. Zdarzają się incydenty, kiedy potrzebna jest interwencja policji - zaznacza Marta. - Policja zawsze daje nam poczucie bezpieczeństwa - dodaje. Zwłaszcza gdy załoga jadłodajni spotka się z agresją. Dobre chwile wynagradzają jednak wszelkie trudności. Przykładowo w wakacje bezdomni dbali o zieleń wokół jadłodajni. Pomalowali płot, sprząkali chodnik. Wszystko robili bezinteresownie. W ten sposób dziękowali za okazaną pomoc i szacunek.

Szkolne wsparcie

Gdy w 1992 roku ówczesny ksiądz proboszcz Stanisław Olszówka w starym, drewnianym domu uruchomił skromną jadłodajnię, na pierwszy posilek przyszło 16 osób. Potem były przebudowy, generalny remont. Przez kuchnię przewinęła się masa ludzi. Tych potrzebujących i tych, którzy ich wspomagali.

Dziś nie wiadomo, ile osób przyjdzie na posiłek. - W lecie było mniej ludzi, ale obecnie mamy ponad 100 osób dziennie. Ta liczba jest ruchoma.

Ostatnio zauważyłam, że przybyło nam osób starszych. Są też osoby, które chwilowo potrzebują pomocy, potem znajdują pracę, mieszkanie i normalnie funkcjonują - zaznacza siostra Aleksandra. Raduje ją, że do pomocy jadłodajni zgłaszają się szkoły. Ogłaszają zbiórki artykułów spożywczych dla kuchni. Pomimo nauki zdalnej z kilku szkół odebrała blisko tonę żywności. W listopadzie z okazji Świę-

Pandemiczny Super Team

Na początku pandemii każdy dzień wyglądał dokładnie tak samo. Praca zaczynała się od wczesnych godzin porannych. Drzwi do kuchni się nie zamykały. Ciągłe podjeżdżały samochody z darami od osób prywatnych, ze sklepów i ze zbiórki. Wszystkie ręce na pokład. To trzeba było posegregować, podzielić,



W jadalni wisi wielka tablica z cytatem Świętego Brata Alberta.

ta Ubogich klasa o profilu fryzjerskim z Zespołu Szkół Hotelarsko-Turystycznych w Zakopanem odwiedziła jadłodajnię. Uczniowie urządzili salonik fryzjerski, w którym przyjmowali osoby w kryzysie bezdomności, panów strzygli, a paniom robili piękne fryzury. Na każde święta Podstawowa Szkoła Katolicka w Zakopanem robi kartki pocztowe, które jadłodajnia wysyła do swych darczyńców. Szkoły na Orawie, Spiszu i Podhalu prowadzą akcję „Skarpety, rękawiczki dla bezdomnych”. - Bardzo potrzebna i dobra inicjatywa. Tych szkół, które się angażują w pomoc drugiemu człowiekowi, jest dużo - podkreśla siostra Aleksandra.

porobić paczki dla potrzebujących. - Na samym początku byłyśmy we trzy, później dołączyła wolontariuszka Ania - przypomina kryzysowy okres Marta. Podkreśla, że od samego początku wspierali ich ludzie z Zakładu Pogrzebowego „CAŁUN” - Asia i Łukasz. Wraz z Gerardem Wolskim byli pomysłodawcami ogromnej akcji wsparcia dla zagrożonej zamknięciem jadłodajni. - Nie było gadania i wykręcania się. Asia razem z nami przyjmowała towar, robiła paczki, a Łukasz rozwoził do osób, które przez chorobę nie były w stanie odebrać żywności. Gerard każdego dnia przywoził towar też całkiem bezinteresownie. Tworzyliśmy Super Team.

Daliśmy radę. Wydaliliśmy około 1000 paczek w miesiąc. Tylko niedziele miałam wolne. Każdy był zmęczony, ale mieliśmy świadomość, że jak nie my, to kto? - podsumowuje wolontariuszka Marta.

Po ścisłym lockdownie wciąż kilka sklepów prowadzi zbiórki żywności na potrzeby kuchni. Dzięki temu od początku pandemii co miesiąc wolontariusze robią paczki dla potrzebujących. Są też produkty, z których warzą zupę.

- Rocznie wydajemy ponad 23 tysiące posiłków - mówi siostra Aleksandra. - Choć współpracujemy z Bankiem Żywności, to bez ofiar ludzi o dobrym sercu nie udałoby się nam pomóc takiej liczbie ludzi.

Siostra podkreśla, jak wielką troską otacza jadłodajnię ks. proboszcz Bogusław Filipiak. Pilnuje opłat za wszystkie media, ogrzewanie, opłaca naprawy zużytych sprzętów i urządzeń.

Od czerwca 2020 kuchnia funkcjonuje w miarę normalnie. Zgodnie z zaleceniami sanitarnymi zmniejszyli liczbę stolików, jest pilnowany dystans, dezynfekcja. - W listopadzie, prawie po rocznej przerwie, zorganizowaliśmy uroczysty obiad dla osób w kryzysie bezdomności i ubogich. Była ogromna radość ze spotkania. Mam nadzieję, że uda się zorganizować Wigilię, jeżeli nic nie stanie nam na przeszkodzie. Kuchnia św. Brata Alberta działa cały czas. I myślę, że Boża Opatrzność nad nami czuwa i nas chroni - podsumowuje siostra Aleksandra.

Tekst i fot.:

Rafał Gratkowski

■ Imiona stołujących się w bożej jadłodajni zostały zmienione.

Ibis, Lenin i Kasprowicz

To historia o tym, jak los wplata nasze życie w wiry wielkich wydarzeń, i o tym, że mogą się one stać inspiracją dla kolejnych pokoleń.

Na Harendę trafiła niedawno unikatowa karykatura narysowana przez Stanisława Ibis Gratkowskiego. Podarowała ją Muzeum Jana Kasprowicza jego długoletnia kustoszka, autorka przewodnika pt. Na Harendzie u Kasprowicza - Anna Kogutkowa.

Herbatka we dwoje

Na rysunku Ibis dwie postaci siedzą przy niewielkim, okrągłym stoliku. Na mebelku stoi samowar z czajniczką i dwie szklanki na szklanych spodeczkach. Lenin ma lisią twarz, rude włosy, brodę, a także resztki rudych włosów, okalających łysinę. Kasprowicz z czarną brodą, charakterystycznymi zakolami i łokiem na czole patrzy pochwycie przed siebie. Lenin chyttrze nachyla się nad szklanką.

Nie wiemy dokładnie, co skłoniło Ibis Gratkowskiego do przedstawienia Kasprowicza i Lenina w takich właśnie okolicznościach towarzyskiej herbatki. Wiemy, że rysownik, mieszkający niegdyś w Łodzi i pracujący dla poczytnego w latach 70. i 80. pisma satyrycznego Karuzela, był częstym gościem w antykwariacie Nike. Prowadził go Janusz Barański. Właściciel antykwarium był miłośnikiem twórczości Kasprowicza. To właśnie u niego gromadzili się ludzie, którzy założyli w Łodzi oddział Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza. Oddział działa zresztą do dziś.

Antykwarium Nike był w trudnych latach 80. ubiegłego wieku schronieniem dla łódzkich artystów - odbywały się tu spotkania z pisarzami, promocje książek. Na jednym z wieczorów Anna Sztaudynger-Kaliszewicz czytała fraszki swojego ojca, i to nie były jakieś odrzucone przez cenzurę. Pamiętam, jak uważnie rozglądaliśmy się po sali, czy ktoś przypadkiem nie nagrywa tego spotkania - wspomina Paweł Suwalski, członek łódzkiego oddziału SPTJK.

Stanisław Ibis Gratkowski,



Grafika Stanisława Ibis Gratkowskiego podarowana Annie Kogutkowej trafiła do harendziańskich zbiorów.

choć sam nigdy nie został członkiem stowarzyszenia, bardzo zaangażował się w pracę łódzkiego oddziału. - Widział, z jaką pasją opowiadamy o Harendzie i jak ceniemy sobie twórczość Jana Kasprowicza i któregoś dnia po prostu przyniósł kilka rysunków - swoje wyobrażenia o tym miejscu. Najbardziej znany rysunek to ten, na którym poeta - zakopiański gazda siedzi okrakiem na swojej willi na Harendzie - wspomina Suwalski. Karykaturzysta jeszcze nieraz rysował ludzi związanych z Harendą. Opracowywał również graficznie wszelkie druki ulotne i zaproszenia łódzkiego oddziału SPTJK. Zrzekał się praw autorskich i nigdy nie żądał wynagrodzenia.

Anna Kogutkowa była kustoszem muzeum w latach 1976-1990. Nie tylko oprowadzała wycieczki po muzeum, ale była również kierowniczką biura stowarzyszenia. Do dziś ma z muzeum kontakt niemalże metafizyczny. Radami i troską wspiera pasjonatów działających w SPTJK.

To jej łódzki oddział stowarzyszenia zawdzięcza swoje istnienie. - Pamiętam, jak Włodzisław Bartczak wrócił któregoś razu z Tatr. Był niezwykle poruszony miejscem, które odwiedził po raz pierwszy. W muzeum na Harendzie przyjęto go niezwykle gościnnie. Był pod wrażeniem osób, które miejscem się opiekowały. Zapytał, czy mógłby założyć oddział stowarzyszenia w Łodzi i otrzymał nie tylko zgodę, ale i zachętę - wspomina Paweł Suwalski.

Anna Kogutkowa nieraz gościła w Łodzi na zaproszenie stowarzyszenia. Brała udział w wydarzeniach tam organizowanych. Na jednym z nich w dowód uznania otrzymała pracę Ibis.

A wiosna była piękna tego roku

Lenin przyjeżdża do Krakowa w 1912 roku. Tu mieszka i pracu-

je. Szybka jak na owe czasy kolej i połączenie z Petersburgiem sprawia, że ma nieustanny kontakt ze współpracownikami w Rosji. Uda mu się nie tylko pisać artykuły do Prawdy, ale nawet pismo redagować. Już w 1912 roku po raz pierwszy przyjeżdża do Poronina. Szuka tu wytchnienia, a żona Nadieżda Krupska warunków do odzyskania mocno nadwątłego zdrowia. Wraz z Leninem do Poronina przyjeżdżają towarzysze z Krakowa działający w Międzynarodówce. W Zakopanem nawiązują kontakty. Przede wszystkim z Borysem Wigiliem, rosyjskim emigrantem, który zajmuje się tu badaniami meteorologicznymi i pracą na rzecz Towarzystwa Tatrzańskiego. Wśród zakopiańskich znajomych Lenina są również Polacy. Doktor Dłuski z Kościeliska, Stefan Żeromski, Jan Kasprowicz, Władysław Orkan i wielu innych. Warunki do pracy są tak dobre, że Lenin postanawia urządzić w Poroninie jazdę partii

W 1914 roku wiosna, jak na-

pięła w jednym z listów do rodziny Nadieżda Krupska, przysłała wcześniej. W Krakowie czuć ją było już w lutym. Zaczęto więc snuć plany kolejnego pobytu na Podhalu. Włodzisław Lenin przyjeżdża do Poronina, a właściwie Białego Dunajca. To dużo później, po II wojnie światowej władza komunistyczna w Polsce wybrała właśnie Poronin, konfiskując dom Gutów na muzeum wodza rewolucji. Na początku I wojny światowej nikt jednak jeszcze nie widział w nim żadnego przywódcy. Już prędzej postrzegano go jako rosyjskiego emigranta, nawet intelektualistę, działacza socjalistycznego, który nie był w stanie oprzeć się urokowi Tatr. Odbył wycieczki między innymi na Rysy i Świnicę.

Kiedy wybuchła wojna, Białe Dunajce, tak jak i Poronin, leżał na terenie Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Lenin został aresztowany przez nowotarskiego starostę jako wróg Austrii podejrzany o szpiegostwo. W Nowym Targu jeszcze do niedawna można było oglądać celę, w której wtedy przebywał.

Za szpiegostwo w czasie wojny groziła tylko jedna kara - śmierć. Przejęci jego losem mieszkający wtedy pod Giewontem polscy działacze socjalistyczni i artyści napisali petycję do starosty nowotarskiego Culeja z prośbą o uwolnienia Lenina. Petycję podpisało wiele osób, między innymi Kasprowicz, Żeromski, dr Kazimierz Dłuski (który prywatnie był mężem siostry Marii Curie-Skłodowskiej) i Władysław Orkan. Nie wiadomo do końca, czy pomogła ta petycja, czy też raczej interwencja posłów w lwowskim i wiedeńskim sejmie, w każdym razie 19 sierpnia Lenina z więzienia zwolniono z nakazem opuszczenia cesarstwa, które zresztą niedługo przestało istnieć. Dalsze losy Lenina są każdemu mniej lub więcej znane.

Bolszewizm Kasprowicza

Jan Kasprowicz sam siedział przez kilka miesięcy w więzieniu za działalność w niemieckiej organizacji konspiracyjnej Pax. Była to organizacja socjalizująca. Kasprowicz zamierzał przetłumaczyć Kapitał Marksa. Doskonale znał

niemiecki, kończył przecież gimnazjum pruskie. Te kilka miesięcy w pruskim więzieniu przypadły na czas studiów we Wrocławiu. Lata spędzone w tym mieście nie były zbyt szczęśliwe dla Kasprowicza. Tu spotkał Teodozję Szymańską, z którą wziął ślub cywilny. Związek rozpadł się po kilku miesiącach. Teodozja jakiś czas potem popełniła samobójstwo.

W późniejszych latach Kasprowicz brał żywy udział w życiu społecznym i politycznym. W wolnej Polsce dostał propozycję zasiadania w sejmie oraz stanowisko rektorskie na uniwersytecie w Poznaniu. Zrezygnował z nich wierząc, że bardziej przyda się we Lwowie, mieście, które powoli odradzało się zarówno po I wojnie światowej, jak i po walkach, jakie przetoczyły się tam między Ukraińcami i Polakami oraz w czasie wojny bolszewickiej.

Wraz z Żeromskim mocno agitował na rzecz polskości tuż przed mającym się odbyć plebiscytem na Warmii i Mazurach - ale jak zapatrywał się na idee socjalizmu i komunizmu? Jako młody człowiek, który wyszedł ze straszliwej chłopskiej biedy, nieraz w dyskusjach żądał natychmiastowej równości społecznej. W 1919 roku Maria Kasprowiczowa tak pisała o zapatrywaniach męża, wraz z którym pilnie śledziła wydarzenia w Rosji: „Janek, który tak mocno i żywiołowo odczuwał przestarzałość i zgniliznę wielu form naszego życia, mówi w chwilach szczerości: „A czy wiesz, że ja w głębi duszy jestem bolszewikiem?” O, tak, jako człowiek jednolity, konsekwentny w swych żądaniach, lecz, który pragnie nie tylko zewnętrznej przebudowy, a głównie i jedynie zupełnego odnowienia duszy ludzkiej. Oto bolszewizm Janka”.

Maria Kasprowiczowa, ostatnia towarzysząca życia poety, w latach 60. ubiegłego wieku wspominała w audycji radiowej, w rozmowie z Tadeuszem Staichem, o tym, że Lenin po uwolnieniu przyszedł podziękować Kasprowiczowi. Poeta przebywał wtedy z rodziną w domu Mardułów Gałów w Poroninie. - Pod nasz dom podjechał na rowerze. Wszedł jedynie na ganek, nikt go wtedy do domu nie zaprosił - podkreślała Kasprowiczowa. To było ostatnie spotkanie poety i przyszłego wodza rewolucji twarzą w twarz.

Włodzisław Ilcz Lenin, Moskwa, Kreml

Maria Kasprowiczowa, zwana przez przyjaciół Marusią, była Rosjanką. Jej ojcem był Iwan Bunin, carski generał, a matką Maria z Andersonów, szwedzkiej rodziny arystokratycznej. Iwan Bunin, rosyjski laureat nagrody Nobla, pisarz działający w Paryżu na emigracji, był kuzynem Marusi. Żona poety miała dwie siostry - Nietę i Lidę.



Muzeum na Harendzie - dom Jana i Marusi to miejsce pełne niezwykłych historii ludzi, którzy przewijali się tutaj w ciągu 100 lat.



Harenda jak soczewka skupia ludzi i ich historie.

Fot.: Beata Denis-Jastrzębska

Po ślubie z Kasprowiczem w 1911 roku zamieszkała we Lwowie. Kiedy wybuchła rewolucja, Marusia była przerażona wieściami dochodzącymi z Rosji. Martwiła się o matkę i jedną z siostr. Lida przebywała wtedy poza granicami Rosji. Generał Bunin dawno już nie żył. Zebrała się więc na odwagę i napisała do Lenina z prośbą o wydanie paszportów jej najbliższemu i o umożliwienie im wyjazdu z Rosji. „Napisałam list do wodza republiki sowieckiej Lenina, przypominając mu naszą, co prawda bardzo krótką, znajomość w Poroninie i przysługę, którą Janek mu kiedyś oddał. Nie podejrzewaliśmy wówczas, jaką rolę sądzono mu będzie odegrać w przyszłej historii Rosji. Czy list ten dojdzie do jego rąk? Posłałam go przez polskiego rotmistrza, który miał przerzucić go „na tamtą stronę, przez linię frontu” - zapisała 11 lutego 1919 roku w swoich dziennikach Maria Kasprowiczowa. Na wszelki wypadek drugi list wysłała zwykłą pocztą.

Miesiąc wcześniej rozpoczęła się wojna bolszewicka. Marusia nie знаła adresu. Kopertę zaadresowała więc Włodzimierz Ilicz Lenin, Moskwa, Kreml. Szanse na dotarcie listu do adresata były niewielkie, ale Marusia zawsze osiągała to, o czym marzyła. Wbrew wszystkiemu w dzienniku zanotowała: „Zdaje mi się, że jeśli Lenin otrzyma mój list, to nie odmówi mojej prośbie”. Tak się też stało, choć na przyjazd najbliższych trzeba było jeszcze poczekać. Lenin zareagował w charakterystyczny sposób. Do domu pań w Petersburgu wkroczyło NKWD. Funkcjonariusze kazali się im spakować w 15 minut. Kobiety zostały zawieszone na dworzec i wsadzone do pociągu. Wtedy dopiero wręczono im paszporty i pożegnano rozkazem, żeby więcej do Rosji nie wracały.

Z powodu problemów związanych z wjazdem do Finlandii Maria i Nieta pojawiły się we Lwowie dopiero kilka miesięcy później. Wymęczone i wychudzone, zaczęły powoli dochodzić do siebie. Los sprawił, że obie pod koniec życia trafiły na Harendę, którą Kasprowiczowie kupili w 1923 roku. Maria Bunin zmarła w 1924. Nieta przeżyła swoją siostrę Marusię i jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku oprowadzała odwiedzających muzeum na Harendzie. Zarówno matka, jak i siostra Marusi są pochowane w jednym grobie na zakopiańskim cmentarzu przy ulicy Nowotarskiej.

Stanisław Ibis Gratkowski podarował bezpośrednio Muzeum Jana Kasprowicza jeszcze jeden swój rysunek. Na dachu domu na Harendzie siedzi rozanielony poeta. Kasprowicz długo marzył o swojej własnej siedzibie - domu i skrawku ziemi wokół niego. Marzenie to zrealizował dość późno. Kiedy kupił willę Harendę, miał 63 lata. Krótko się tym domem cieszył - zmarł 3 lata później.

Beata Denis-Jastrzębska



- Maluję tylko to, co mnie przejmuję - podkreśla zakopiański artysta.

- Sztuka Arkadiusza Walocha zrodzona ze spotkań z Ojcem Świętym jest jak miłość w Liście do Koryntian: „nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą”, a nam pozwala współwesoślić się z prawdą.

Walocha malarska opowieść o papieżu

Te słowa Lidii Rosińskiej-Podlesny najtrafniej oddają postawę zakopiańskiego artysty, którego najczęstszym tematem malarskim jest Jan Paweł II. Zafascynowany postacią Papieża Polaka, którego znał jeszcze za czasów krakowskich, przez lata tworzył ten niezwykle cykl.

Waloch miał możliwość portretowania papieża w Watykanie. W organizowanie jego spotkań z Janem Pawłem II zaangażowani byli m.in. Jerzy Turowicz i ks. Adam Boniecki. Szkicował Ojca

św. w Ogrodach Watykańskich, w jego prywatnej kaplicy. Podczas modlitwy, spotkań z wiernymi czy odpoczynku. Cierpiącego i zadumanego. Uwiecznił także Jana Pawła podczas pobytów na Podhalu - spotkań z góralami czy na tle Tatr. Cykl papieski kontynuował Waloch także po śmierci Jana Pawła II.

„Patrząc na te obrazy, nie oglądamy sentymentalnych wizerunków, wzruszających, owych słynnych białych postaci, nie patrzymy na ilustracje z życia papieża. Papieskie obrazy Walocha są pamiątkami malarza, który pa-

trząc, przeżywając, szukał syntezy, znaku tego, co najbardziej osobiste i dzięki temu powszechnie odbierane” - słowa Stanisława Rodzińskiego przypomniał podczas piątkowego wernisażu Marek Wrona, aktor Teatru Witkacego.

- „Spotkania z Janem Pawłem II” to forma swoistego dziennika malarskiego o wyjątkowych walorach formalnych, pozwalającego odbiorcy smakować arkana kompozycji i subtelne niuanse światła i koloru. Żywoć i gestu i gęstości impastów, w których pulsują emocje - podkreślała podczas

wernisażu Lidia Rosińska-Podlesny, dyrektorka Miejskiej Galerii Sztuki w Zakopanem. Przekonywała, że „w swojej głębokiej warstwie ideowej prezentowany cykl papieski przybiera mimowolnie postać traktatu filozoficznego. Staje się artystyczną formą manifestacji postawy wobec wartości. Motyw papieski jest apoteozą dobra i piękna. Artysta niezmiennie przeżywa dobro, przyjmuje papieża w swoim domu i w swoim sercu”.

Piątkowy wernisaż wystawy „Arkadiusz Waloch - Spotkania z Janem Pawłem II” w Miejskiej Galerii Sztuki był jednocześnie promocją wydanego przez zakopiański magistrat albumu z obrazami i rysunkami Walocha o tej tematyce.

Otwarcie wystawy uświetnił występ Doroty Ficoń, aktorki Teatru Witkacego (śpiew), i Ja-

rosława Dnia (gitara). Wiceburmistrz Agnieszka Nowak-Gąsienica przyznała, że oglądając papieskie obrazy Arkadiusza Walocha, ma motyle w brzuchu. Zupełnym brakiem taktu wykazał się jednak Leszek Dorula, który podkreślał, jak to po objęciu stanowiska burmistrza wygrzebał zakurzony obraz Walocha (którego w domyśle poprzednicy nie docenili) i powieści w swoim gabinecie. Niestety to nie byli jedyni urzędnicy, którzy mieli podczas tego spotkania ogromną potrzebę wypowiedzenia się na temat sztuki, choć nie mieli nic ciekawego do powiedzenia.

Licznie przybyli byli uczniowie Arkadiusza Walocha, który przez lata w Liceum Kenara prowadził pracownię rysunku i malarstwa i był bardzo cenionym przez swoich wychowanków nauczycielem.

Tekst i fot.: Beata Zalot



Portrety Jana Pawła II to najczęstszy temat w twórczości Arkadiusza Walocha.

Amator zbrodni w „Kmicicu”

Komisarz Konarska często płacze ze złości lub bezsilności, ale wobec kolegów po fachu przywdziewa pancerz twardej suki.



Fot.: Maciej Jonek

Mariusz Koperski podpisuje swą najnowszą książkę „Amator zbrodni”.

W najnowszym kryminale „Amator zbrodni” bohaterem jest kobieta, komisarz Ewa Konarska. - Fascynuje mnie temat emancypacji kobiet jako przemiana osobowości. Uważam, że żyjemy w czasach kobiet - podkreślił Mariusz Koperski, autor książki, w trakcie spotkania z czytelnikami w gościnnych progach zakopiańskiej kawiarni „Kmicic”.

W rozmowie z Beatą Słomą przekonywał, że jako twórca kryminałów wcale nie ma mrocznej natury. Piszze książki bez tzw. klucza, tworząc bohaterów w oparciu o ludzi, których zna. Kreuje też zupełnie nowe postacie, jak choćby komisarz Konarska. Tłem akcji jest Zakopane, bo to miejsce, które dobrze zna. Spotkanie rozpoczęło od odczytania kilku fragmentów książki, opisów lubianych przez zakopiańczyków knajpek: Piano, STRH i właśnie Kmicica, który to lokal był faktycznie miejscem niewyjaśnionej zbrodni, popełnionej w 1983 roku.

- Piszę od czasu do czasu, dłu-

go noszę te książki w sobie. Najbardziej fascynujące jest tworzenie bohatera od początku do końca - podkreślał Mariusz Koperski. - Mam kilku ulubionych pisarzy, takich jak Marek Krajewski (autor kilkudziesięciu kryminałów - przypis red.).

Autor zaznaczył, że Zakopane jest miejscem wydarzeń w jego książkach, bo lepiej opisywać miejsca, które się zna. W dodatku Zakopane jest pełne napięcia, a między ludźmi iskrzy nawet, gdy nie wieje hałny. - Może nie jest bardzo kryminogenne, ale wysoce prawdopodobne i wiarygodne, że opisywane historie mogły się właśnie tak potoczyć - podkreślał autor „Amatora zbrodni”.

W trakcie rozmowy zeszło też na lokalną politykę, nawiązano do słów wiceburmistrz, która w trakcie minionej sesji stwierdziła, że nie interesuje się tym, co ludzie myślą i co o Zakopanem mówią. Zdaniem Koperskiego pisarze mają świetną okazję, by angażować się w odwieczne spory. I przez swą twórczość krytykować zastaną rzeczywistość oraz pokazywać, co jest brzydkie, a co jest złe.

Największym wyzwaniem było dla niego pisanie książki, w której po raz pierwszy bohaterką jest kobieta. - Komisarz Konarska to twarda suka. Często jednak płacze z bezsilności, często ze złości. Ze złości na mężczyzn, ale i na kobiety. Całkowicie wymyślona postać - podkreślił Mariusz Koperski.

Pytany o plany zdradził, że zamierza niebawem odejść od formuły kryminału. Bo męczą go policyjne technikalie. A technologie zmieniają się z dnia na dzień. - Trochę tęsknię za klasycznymi kryminałami, gdzie intelekt jest najważniejszy. Jestem wielkim fanem porucznika Columbo. Dlatego myślę o thrillerze, zamknięciu ludzi w przestrzeni, w której zdarza się zbrodnia.

Autor dziękował Annie Schumacher za okładki do jego książek, a Beacie Słomie za „przezołganie redakcyjne”, Reginie i Piotrkowi Korczakowi za obsługę medialną i swemu wydawcy Rafałowi Monicie z wydawnictwa Astraia. A następnie podpisywał swą najnowszą książkę.

Rafał Gratkowski

Mordercze Tatry

Tatry przyciągają nie tylko turystów podziwiających piękne widoki. Góry to także miejsca popełniania zbrodni albo ukrywania zwłok... Przypominamy mroźące krew w żyłach kryminalne historie sprzed lat.



Fot.: Jolanta Flach

W tym nieistniejącym już szałasie na Polanie Jamy, Paweł H. zamordował w 2003 roku studentkę.

Jedną z najbardziej tragicznych historii, niczym zaczerpniętych z kryminalnych powieści, było morderstwo studentki, która w lipcu 2003 roku przyjechała do Zakopanego. W swoim pamiętniku 22-letnia wówczas Katarzyna pisała o poszukiwaniu prawdziwej miłości, o samotnej wyprawie w góry. Chciała kochać i być kochana, niestety zamiast miłości czekała na nią w górach śmierć. Zaraz po przyjeździe do Zakopanego, na dworcu autobusowym zaczęła ją mężczyzna, Paweł H. udawał naganiacza oferującego wolne pokoje, ale przedstawił się też jako doświadczony przewodnik, miłośnik Tatr. Był miły i elokwentny. Miał 20 lat więcej od niej, ale posiadał dar przekonywania. Turystka nie mogła nawet przypuszczać, że nie tak dawno opuścił zakład karny, gdzie odbywał karę więzienia za gwałt. Dziewczyna nie знаła Tatr, nie miała jakiegoś sprecyzowanego planu, co robić po przyjeździe do Zakopanego. Mężczyzna prawdopodobnie kilka godzin spędził w okolicach dworca, czekając na taką właśnie okazję. Namówił dziewczynę na wspólną wycieczkę w Tatry. Razem zakupili jeszcze w sklepie świeczki, być może mężczyzna roztoczył przed dziewczyną wizję spędzenia romantycznego wieczoru w jednym z tatrzańskich szałasów.

W tym miejscu ślad dla prowadzących później sprawę śledczych chwilowo się urywał, bo kolejne strony z odnalezionego później pamiętnika dziewczyny zostały wyrwane. Kilka dni po przyjeździe turystki pod Tatry niedaleko wylotu Doliny Chochołowskiej, przysiosie prowadzącej z Witowa do Zakopanego, plecak z rzeczami dziewczyny odnalazł wielki miłośnik fotografii i histo-

rii z Krakowa. Zamiast zadzwonić od razu na policję, zabrał je na położoną niedaleko kwatere. Tam zawartość plecaka: zdjęcia, pamiętnik, rachunek za świeczki, rzeczy osobiste rozłożył na stole. Dopiero, gdy na miejsce przyjechał zaproszony przez niego dziennikarz, zdecydował się zawiadomić policję. Jak się okazało, dziewczyna już od kilku dni nie kontaktowała się z rodziną. Jej telefon komórkowy był wyłączony. Rodzina miała właśnie zgłaszać jej zaginięcie.

Od tego momentu ruszyła policyjna machina śledcza. Od początku wiele wskazywało, że młoda kobieta mogła paść ofiarą zbrodni. Teraz podpowiadałyby to pewnie wpisy w mediach społecznościowych, wtedy posłużył do wyciągnięcia tych wniosków pamiętnik, a również to, że dziwnym trafem strony opisujące jej ostatnie dni przed zaginięciem zostały wyrwane.

Policjanci sprawdzili okoliczne pensjonaty, schroniska. Szybko wpadli na ślad turystki, która w towarzystwie mężczyzny spędziła dwie noce w schronisku w Dolinie Chochołowskiej. Trzeciego dnia rano opuścili je i tu ślad się urwał. Zmasowane siły policji, strażaków, ratowników TOPR zaczęły przeszukiwać okolice. Śledczy szybko ustalili, kim był tajemniczy mężczyzna, który towarzyszył kobiecie. Nie było z tym problemów, bo Paweł H. z Białegostoku pozostawił swoje dane w schronisku. Gdy okazało się, że był karany za gwałt, wysłano za nim list gończy. Dzięki mediom sprawa została nagłośniona i Paweł H. został rozpoznany i zatrzymany na ulicy w Koninie. Do morderstwa doszło w nieistniejącym już dziś szałasie na Polanie Jamy na Ścieżce nad Regłami prowadzącej z Chochołowskiej do Kościeliskiej. Procesy Pawła H. ciągnęły się kilka lat, jeden z nich został nawet powtórzony, bo pod wyro-

kciem zabrakło podpisu sędziego. Ostatecznie za morderstwo Paweł H. spędził resztę swoich dni za kratkami.

Gdyby nie patrol strażników

Druga mroźąca krew w żyłach historia, również wiążąca się z Tatrami, rozegrała się w 2003 roku. Między rodzeństwem mieszkającym w kamienicy przy ul. Kościuszki od dłuższego czasu dochodziło do nieporozumień i sporów dotyczących podziału zysków z majątku. Nagle w grudniu 2003 roku Agata, która miała dwóch braci, zniknęła. Wiadomo było, że dzień przed zaginięciem spotkała się z przyjaciółmi, ale później jakby zapadła się pod ziemię. Śledczy od początku podejrzewali, że związek ze zniknięciem siostry mogą mieć jej bracia bliźniacy. Jeden z nich został nawet zatrzymany, ale w czasie przesłuchań nie udało się wyciągnąć żadnych obciążających go zeznań. I być może do tej pory nie udało by się zatrzymać sprawców makabrycznej zbrodni, gdyby nie... tekst w Tygodniku Podhalańskim. Napisał w nim o poszukiwaniach Agaty oraz o tym, że w sprawie wynajęto nawet jasnowidza, który stwierdził, że zwłoki zaginionej zostały ukryte gdzieś w pobliżu Tatr.

Kilka dni po ukazaniu się tego tekstu patrol straży granicznej w środku nocy przejeżdżał przez Witów, niedaleko wylotu Doliny Chochołowskiej. Zainteresowane strażników wzbudził pozostawiony w leśnym zakątku tuż przy drodze samochód. Po chwili do auta z lasu wróciło dwóch mężczyzn. Mieli w rękach łopaty. Nie potrafili wytłumaczyć, co robią w środku nocy w tym miejscu. Strażnicy wezwali policję. Sprawdzono tożsamość mężczyzn. Okazało się, że są to bracia zaginionej dziewczyny. Śledczy poszli po widocznych na śniegu śladach

dwóch mężczyzn i natknęli się na makabryczne znalezisko - pościartowane zwłoki kobiety. Była to właśnie Agata.

Jak okazało się w czasie dalszego śledztwa, do zabójstwa doszło w czasie rodzinnej sprzeczki w kamienicy przy ul. Kościuszki. W jej trakcie jeden z braci uderzył siostrę w głowę wazą. Później bliźniacy pościartowali jej zwłoki, dokładnie zatarli ślady w mieszkaniu. Udało im się niepostrzeżenie zawieźć ciało siostry do Witowa i zakopać w lesie. Po ukazaniu się tekstu w Tygodniku Podhalańskim o jasnowidzu, który mógł trafić na ślad Agaty, zaczęli się zastanawiać, czy na workach ze zwłokami nie zostawili odcisków palców. W nocy pojechali na miejsce ukrycia zwłok, aby te ślady usunąć. Wtedy przyłapał ich na gorącym uczynku patrol straży granicznej. Obaj bracia zostali skazani, bezpośredni sprawca zbrodni na 12 lat i drugi na cztery za pomoc w ukrywaniu zwłok.

Hakowy

Trzecią makabryczną i rozwiązaną po latach morderczą zagadką z Tatrami w tle była śmierć na Równi Krupowej w Zakopanem kobiety w ciąży. W październiku 1993 roku została ona brutalnie zgwałcona i zamordowana w krzakach. Była to 29-letnia mieszkanka Nowego Targu, która do Zakopanego przyjechała odwiedzić matkę. Śledczy ustalili, że do tej strasznej zbrodni posłużył hak. Stąd od początku do sprawy przylgnęła nazwa „hakowego”. Ofiara tego przestępstwa została wybrana przez sprawcę zupełnie przypadkowo. Takie morderstwa niesłychanie trudno rozwiązać, bo nie ma żadnego powiązania sprawcy z ofiarą. Śledztwo umorzono. Wydawało się, że zagadka pozostanie niewyjaśniona. 10 lat później morderstwo wzięli na warsztat policjanci z tzw. „Ar-

chiwum X”, zajmujący się nierozwiązanymi sprawami sprzed lat. Połączyli z tą sprawą zgłoszenie, które miało miejsce kilka tygodni później, gdy w Zakopanem ktoś hakiem na łańcuchu zaatakował spacerującą kobietę. Trafiła nawet do szpitala, ale nie zgłosiła sprawy. Policjanci odnaleźli w archiwach też podobny atak na zakonnicę w Zakopanem. Nadal nie udawało się jednak natrafić na ślad zabójcy. Dopiero po 11 latach od zbrodni na policję zadzwoniła mieszkająca w Krakowie kobieta. Opowiedziała, że w telewizji razem z mężem oglądali jeden z programów kryminalnych, w którym mówiono o nierozwiązanej zbrodni z Zakopanego. Tuż po programie jej mąż zaczął się dziwnie zachowywać i przyznał się, że to on stoi za makabryczną zbrodnią sprzed lat. Był pracownikiem stacji przekątnikowej na Gubałówce, mieszkał na jednym z zakopiańskich osiedli. W czasie śledztwa nie potrafił wytłumaczyć, co skłoniło go do popełnienia tak makabrycznego czynu. Został uznany za niebezpiecznego i skazano go na dożywotni pobyt w zakładzie psychiatrycznym o zastraszonym rygorze. - To była najbardziej tajemnicza zbrodnia, z jaką się spotkałem. Tego nie wymyśliłby żaden z reżyserów - komentował ówczesny prokurator rejonowy w Zakopanem Krzysztof Knapik.

Fatalny przypadek

Zbrodnią, po której nie zabliźniły się jeszcze rany, a zwłoki ofiary odnaleziono na terenie Tatr, było zabójstwo 16-letniego chłopaka z Zębu, który w sierpniu 2014 roku wracał z gminnego festynu w swojej miejscowości. Pech chciał, że tą samą drogą w środku nocy jechał młody mieszkaniec Suchego. Od wielu miesięcy fascynował się zbrodnią, czytał strony internetowe poświęcone serijnym mordercom, m.in. o Ted-



Nasze teksty sprzed lat, dotyczące czterech opisanych morderstw.

Góralski Sherlock Holmes

Gdy nie śpiewa na scenie i nie nagrywa płyt - odwiedza więźniów, bada sprawy zabójstw i proceder handlu ludźmi - aktorka, wokalistka i kryminolog, czyli Basia Gąsienica Giewont, o niecodziennych pasjach w rozmowie z Rafałem Gratkowskim.

- Większość fanów zna cię z występów na deskach teatru, z płyt, z koncertów, z udziału w The Voice of Poland, Szansy na Sukces, Eurowizji 2020. Nie każdy wie, że z wykształcenia jesteś nie tylko wokalistką, ale też specem od kryminologii. Skąd takie pasje w artystycznej duszy?

- Prawdę mówiąc, zaczęło się od seriali. Najpierw jako dziecko uwielbiałam te straszne filmy „Z archiwum X” albo „Czy boisz się ciemności?”. Potem dorosłam do „CSI kryminalne zagadki”, „Kości”. Szalę przeważało spotkanie wybitnej osobistości. Kiedy miałam 10, może 11 lat, do moich rodziców przyjechali niecodzienni turyści - profesor Zbigniew Lasocik ze swoją żoną Katarzyną. Moi rodzice zawsze ciepło przyjmowali nowych ludzi i relacje jakoś naturalnie się zacieśniały. A wybitny kryminolog opowiadał historie, które wywarły na mnie wielkie wrażenie. Już wtedy zamarzyło mi się, że będę blisko takich tematów. W wieku 15 lat wyjechałam uczyć się do Krakowa - w szkole muzycznej przy ulicy Basztowej. W trakcie podróży powiedziałam tacie: „Wiesz, będę kiedyś kryminologiem”. O dziwo uwierzył. Tata zawsze wierzy.

Potem to już była Warszawa i rozpoczęcie pracy w stolicy. Pierwsze występy w Teatrze Muzycznym Roma. Każdego dnia popołudniowe i wieczorne spektakle. Zdecydowałam, że ten czas wolny, który mam - czyli od rana do południa - wykorzystam na spełnienie swego dziecięcego marzenia. Złożyłam wymagane dokumenty na kierunek kryminologia w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. I trafiłam do profesora, którego spotkałam w dzieciństwie. Zdałam egzamin do jego klasy.

- Pracujesz także z więźniami, jak to daje się pogodzić z działalnością artystyczną?

- Swoją kontakt z zakładami karnymi rozpoczęłam w czasie studiów. Profesor Lasocik zabierał studentów na praktyczne zajęcia właśnie do zakładów karnych. Pierwsze spotkanie, jakie prowadziłam, dotyczyło więzień w Korei Południowej. Trafiłam na łamy miesięcznika penitencjarnego. Pamiętam też, że jeden z osadzonych grał na gitarze i jak się dowiedział, że śpiewam, to nie obyło się bez wspólnego występu. Potem do zakładów karnych jeździłam już w związku z moim tematem pracy magisterskiej. Rozmawiałam ze sprawcami. Do dzisiaj utrzymuję te kontakty, bo właśnie to jest temat, który bardzo mnie interesował.

- Pisałaś pracę magisterską o napadzie na Kredyt Bank, czy to było zabójstwo?

- „Zabójstwo w Kredyt Banku - studium przypadku” - tak dokładnie brzmi temat mojej pracy. 3 marca 2001 roku dokonano napadu na bank i zabójstwa czterech osób. Tego okrutnego czynu dopuścili się trzej młodzi mężczyźni. Wcześniej niekarani. Interesowała mnie motywacja przestępców oraz to, jak udało im się zrealizować tak straszną zbrodnię. Zbrodnię prawie doskonałą, choć wcześniej kompletnie nie angażowali się w przestępczość zorganizowaną. Rozmawiałam z samymi sprawcami, jak i ich rodzinami. Odwiedziłam ich rodzinną miejscowość, spędziłam bardzo dużo czasu nad aktami sprawy. Spotkałam się też z policjantami, którzy brali czynny udział w wielomiesięcznych poszukiwaniach sprawców. Jak na pracę magisterską były to wyjątkowo ambitne badania. Zapewniły mi dalszy kontakt z uczelnią i obecną pracę w Ośrodku Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego.

- Kto dziś handluje ludźmi?

- Handel ludźmi jest trzecim najbardziej dochodowym biznesem na świecie po handlu bronią i narkotykami. Dotyczy nas wszystkich i powinniśmy mieć oczy szeroko otwarte. Bo może



Fot.: Kasia Idzikowska, stylizacja Alona Zozulin

Basia Gąsienica Giewont nie tylko śpiewa, to istny Sherlock Holmes w spódnicy.

się to dzieje dokładnie obok nas. Jest to oczywiście problem ogólnosięwiatowy, ale są kraje, które próbują się z tym mierzyć. Mają na to fundusze i specjalne jednostki. Niestety Polska odwraca oczy od tego procederu. Najlepszym przykładem są oficjalne dane, z których wynika, że 90 proc. Polaków wie, co to jest handel ludźmi. Natomiast z badań z grudnia 2020 roku, które przeprowadzał profesor Lasocik wynika, że świadomość jest na poziomie 30 proc. To ogromna różnica. W krajach sąsiednich działa kilka naście organizacji zajmujących się tematem handlu ludźmi, a u nas? Mamy wprawdzie fundację La Strada i katolickie Stowarzyszenie Pomoc z Katowic. Tyle że w Polsce problem handlu ludźmi pojawia się najczęściej przy eksploatacji seksualnej kobiet oraz pracy przymusowej na granicy wydobycia. Była taka słynna sprawa właściciela sadu, który wykorzystywał Koreańczyków. To działo się u nas, w Polsce.

- Czy ludzie uciekający od głodu i wojen do „lepszego świata”, ginący i niehumanitarnie traktowani na polsko-białoruskiej granicy też nie zostali w swoisty sposób kupieni-sprzedani, wykorzystani przez politycznych graczy?

- Ciężko mi ocenić sytuację na granicy, nie znam jej pełnego obrazu. Polityka jednak od zawsze korzysta z takich nikczemnych zagrywek. Taka to już polityka tego biznesu. Serce się kraje, gdy człowiek zdaje sobie sprawę, że cierpią przez to niewinni ludzie.

- Co nowego, jeśli chodzi o życie artystyczne, koncerty, nagrania?

- W listopadzie dołączyłam do zespołu Studia Buffo Janusza Józefowicza i można mnie posłuchać i zobaczyć podczas Wieczorów Francuskich. Pakuję właśnie walizki i lecę grać koncert w Watykanie. Z Kubą Badachem, Andrzejem Lampertem, Staszkiem Plewniakiem i braćmi Golca-

mi zaśpiewamy „Psalmy pokoju i pojednania” w Teatrze Brancaccio. Będzie pięknie, już nie mogę się doczekać. Po powrocie kilka świątecznych koncertów w stolicy. A w sylwestra zaśpiewam w Zakopanem wraz z Tatrzańską Orkiestrą Klimatyczną pod batutą wspaniałej Agnieszki Kreiner. Tego to już totalnie nie mogę się doczekać, serdecznie wszystkich zapraszam.

- Czy można już mówić o powrocie do normalności, jeśli chodzi o występy i życie artystów w trakcie pandemii?

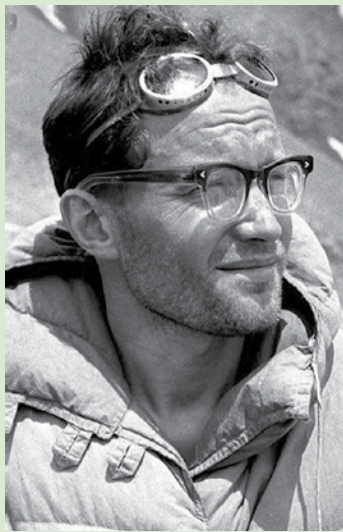
- Jest już dużo łatwiej grać i udzielać się artystycznie, ale to jeszcze nie jest całkowita normalność. Miejmy nadzieję, że przyjdzie niebawem taki czas, kiedy powspominamy te wszystkie restrykcje i obawy. Tymczasem uważajmy na siebie i dbajmy o siebie. Niech te święta Bożego Narodzenia będą dla wszystkich zdrowe i udane, jak i cały nadchodzący 2022 rok.

Wieloletnią tradycją są sylwestry organizowane w schroniskach górskich. Nad Morskim Okiem schronisko gości zwykle grono stałych bywalców, w tym taterników, gdzie od wielu lat w ten sylwestrowy wieczór przyznawane są „Morskooczne Jaja”.

Wyjątkowy klimat, jak zawsze, stwarzają gospodarze schroniska w Pięciu Stawach Polskich, do którego nie zawsze dojście w zimowych warunkach jest bezpieczne. Atmosferę pięciostawiańskiej sylwestrowej nocy opisała Beata Sabała-Zielińska w książce „Pięć Stawów - dom bez adresu”. Co prawda nie mają one już takiego uroku jak przed laty, ale to, co najważniejsze z tej dawnej tradycji - pozostało. Jak wspomniałem, do „Piątki” dojście nie zawsze jest bezpieczne, bywało, że kończyło się tragedią. Tak było w sylwestra 1956 roku. Opisał to wydarzenie wybitny taternik tamtych lat Jan Długosz w jednym z opowiadań zamieszczonych w zbiorze „Komin Pokutników”.

„Wieloletnie tradycje czynią z taternickich sylwestrów niezwykle atrakcyjne środowisko. I tym razem wszystko zapowiadało się jak najlepiej. Schronisko (w Morskim Oku) brzęczało jak przepelniony ul i przygotowania do uroczystego przyjęcia Nowego Roku szły pełną parą. Zespół malarski dekorował salę balową scenami z intymnych sytuacji życiowych znanych taterników, trwały próby zaimprovizowanej orkiestry jazzowej, a sekcja rytmiczna wypróbowała pokazny asortyment garnków, pralek i innych blaszanych przedmiotów. Saksofony - z braku oryginalnych instrumentów - zastąpiono butelkami o odpływających dnach, a trąbki grzebieńcami. Światło z okien niknęło, pochłonięte kłębowiskiem pędzonych wiatrem płatków, ale w środku było ciepło i zacisznie. Właśnie imitowałem wibrafon za pomocą napełnionych wodą kufli do piwa, kiedy przez roześmiane grono przepchnął się Zbyszek Skoczylas. - Jurek Hajdukiewicz cię prosi - powiedział. Na mrocznym półpiętrze koło szafki TOPR-u czekała milcząca grupa. Nim ktoś się odezwał, wiedziałem, że zdarzyło się coś złego. - Pójdiesz na akcję? - zapytał Hajdukiewicz. - Co się stało? - Czwórka turystów wybrała się na sylwestra do Pięciu Stawów. Około czwartej, podczas trawersowania zeszła niewielka deska śnieżna i zniosła trzy osoby północną ścianą Świstówki. Jedyny świadek wypadku, który jakimś cudem ocalał, zaalarmował schronisko. Pomoc znalazła pod ścianą zwłoki jednej kobiety, a drugą ze złamaną nogą. Do tej pory nie udało się odnaleźć męża rannej, zapewne przysypanego lawiną.

O wpół do ósmej dziesięć osób pograżyło się w ciemności. Co tu dużo mówić, nastroje były minorowe. Mimo woli nasuwały się smutne refleksje, jak się to wszystko skończy, a już szczególnie przykra była perspektywa marznięcia i kopania się w głębokim śniegu, kiedy tam bractwo bawi się w najlepsze. W Dolinie Roztoki minął nas tobogan, z którego popłynęła niewyraźna prośba: „Znajdźcie mi męża”... Koło dziesiątej, niezłe zmęczeni, dotarliśmy pod ścianę. Śnieg przestał padać i widmowe ponadtrzystumetrowe urwisko czerniło się na białym tle. W bardziej zdeptanym miejscu leżał sztywny, nieruchomy kształt kobiety. Rozciągnęliśmy się w szeroki wachlarz, zapaliliśmy pochodnie i milcząca tyraliera zaczęła posuwać się w górę. Coś strasznego było w tym widoku. Wielkie cienie ślizgały się i spotykały na szklistym, zlodowaciałym śniegu, migoczące nieregularne plomienie kojarzyły się z Dniem Zadusz-



Jan Długosz

Wigilię i święta Bożego Narodzenia zwykle spędzamy w domu w rodzinnym gronie, ale sylwestry różnie. Niektórzy, by powitać Nowy Rok, wyruszają w góry.



Bernard Uchmański

Dwa sylwestry w Tatrach



Na biwaku w Wielkiej Studni w Nowy Rok 1969.

nym. Nagle ktoś krzyknął: - Kijek! Cienie zaczęły się łączyć i zbliżać. - Kawalek narty! Światła dążą do jednego punktu... - Pasek! Biegniemy już prawie, bojąc się i wiedząc, jaki okrzyk padnie za chwilę... - Jest!!! Sztywny, poskręcany kontur, wpłatały w gałęzie kosówki. Jeszcze kilka godzin temu śmiał się i pełen najlepszych nadziei myślał o nadchodzącym roku...

Wlokąc się noga za nogą, wracaliśmy w milczeniu. Przy Wodogrzmotach - za pięć dwunasta - spotkaliśmy TOPR. Dwanaście uderzeń czekaniem w topatę obwieściło przyjście Nowego Roku. Narodził się on pod niezbyt szczęśliwą gwiazdą. Koło trzeciej, w szalejącej na nowo śnieżycy, dobrnęliśmy do Morskiego Oka. Roztańczone, wesołe schronisko wdarło się przykrym zgrzytem w otepiałą, wyobcowaną świadomość. W rozpalonym na morenie dorocznym zwyczajem ognisku mającżyły błyski ratowniczych pochodni. Poszedłem spać, lecz sen nie nadchodził. „Może to nie jest zapowiedź nadchodzących wydarzeń?” - myślałem. Niestety przecucia mnie zawiodły - rok 1957 był rokiem feralnym.”

Przytoczyłem to opowiadanie Długosza, bo jest kwintesencją atmosfery taternickiej i górskiej tamtych lat. Takie zdarzały się nieraz ratownikom i taternikom sylwestry.

W okresie świąteczno-noworocznym przyjeżdżali również w Tatry gro-



Lawina

Fot.: z arch. A.Rajwy

Fot.: z arch. A.Rajwy

Fot.: z arch. A.Rajwy

tołazi, by przywitać Nowy Rok w jednej z tatrzańskich jaskiń. Czasem była to tylko impreza sylwestrowo-noworoczna, ale były też ambitne wyprawy. Właśnie o takiej podziemnej wyprawie, zorganizowanej na przełomie 1968 i 1969 roku, jest to opowiadanie, napisane przez Bernarda Uchmańskiego, alpinistę i wybitnego taternika jaskiniowego tamtych lat. Pod koniec grudnia podjął on wraz z kilkoma grotolazami z Wrocławia wspinaczkę z dna Jaskini Śnieżnej, od syfonu Dominiki do otworu jaskini, nie używając drabinek i lin. Była to typowa wspinaczka, jak na tatrzańskich ścianach, tylko utrudniona warunkami panującymi w jaskini, jak ciemność, miejscami woda lub zabłocone ściany, a w stromym korytarzu wyjściowym lód i śnieg.

„To był mój pierwszy sylwester pod ziemią, i to na głębokości kilkuset metrów. Po 55 godzinach - od momentu wejścia do Jaskini Śnieżnej w masywie Czerwonych Wierchów osiągnęliśmy dno jednej z najgłębszych jaskiń świata.” Tak rozpoczął Benek relację z tej niezwykłej wspinaczki. Jaskinia Śnieżna była wówczas siódmą co do głębokości jaskinią na świecie. „Zakończyliśmy najłatwiejszą fazę wyprawy, a przecież osiągnięcie dna głębokiej na niespełna 600 metrów jaskini było dla wielu wypraw celem samym w sobie. Dla nas zadanie dopiero się zaczynało. Mamy się wspiąć sposobem klasycznym. Jeżeli to zamierzenie się uda, pobijemy rekord świata, który należy do czwórki speleologów francuskich, a został ustanowiony w 1966 roku w jednej z jaskiń w rejonie Grenoble.”

Po pokonaniu wspinaczką dolnego odcinka jaskini znaleźli się na biwaku, na głębokości 280 metrów. „Zbliżała się sylwestrowa noc. „Znajdowaliśmy się dokładnie w połowie wysokości Jaskini Śnieżnej. Podczas całej wspinaczki spoglądaliśmy często na zegarki, bacząc, by nie stanęły. Gdy przez wiele godzin nie spogląda się na zegarek i potem nagle stwierdzi, że wskazówki pokazują na przykład godzinę drugą, przychodzi zastanowienie: druga po południu czy po północy? Pod ziemią zatracą się poczucie czasu.

Gdy wskazówki na zegarkach pokryły się na cyfrze 12, Norbert Pośpieszny zaczął wybijać na patelni młotkiem 12 uderzeń. Na parę minut przedtem - ku radości obecnych - wyciągnąłem z plecaka siedem czekoladek z rumem (tylu było uczestników tej wyprawy). Wzniesiliśmy toast noworoczny. Myśli pobiegły ku żonom i dziewczynom pozostawionym na bazie na Groniku, którą opuściliśmy 28 grudnia o godzinie 8.30 rano. Brodząc w głębokim śniegu - miejscami na wysokość człowieka - i dźwigając 20-kilogramowy bagaż. Sylwestrowy jubel, połączony z małym posiłkiem, trwał króciutko. Zmordowani do ostatnich granic marzyliśmy o śnie. Nareszcie można było ściągnąć przemoczone brezenty. Wyżymając je, utoczyliśmy parę litrów wody. O dziwo, nie odczuwaliśmy zimna. Wszystko te emocje! Wskoczyliśmy do śpiworów, ściśnięci jak śledzie na wąskiej platformie. Spaliśmy kilkanaście godzin kamiennym snem. Na dalszy etap wspinaczki wyruszyliśmy w Nowy Rok po południu.”

Najtrudniejsze było pokonanie wspinaczką 70-metrowej Wielkiej Studni, ale się udało. Tym wyczynem został ustanowiony rekord świata we wspinaczce podziemnej z głębokości minus 567 metrów na powierzchnię.

Autorzy obu tych tekstów zginęli w górach. Jan Długosz 2 lipca 1962 roku na Kościelcu, a Bernard Uchmański 8 czerwca 1995 roku na Alpayo w Andach Peruwiańskich.

Apoloniusz Rajwa



telefony alarmowe

Po stronie polskiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 601 100 300; numer alarmowy - 985

TOPR (Tatry) - Zakopane, Piłsudskiego 63 a; stacja centralna 18 20 63 444. **Idziesz w góry? Pobierz specjalną aplikację „Ratunek”**. Aplikacja łączy cię z ratownikami górskimi i wysła twoją lokalizację. Wejdź na: ratunek.eu.

GOPR (Gorce, Pieniny, Beskid) - Rabka, Al. 1000-lecia I; stacja cen-

tralna - 18 26 768 80; stacja ratunkowa (caloroczna): Turbacz - schronisko PTTK 18 266 77 80. Nowy Targ Kowaniec - dyżurka 18 266 59 80, Szczawnica - dyżurka 18 262 26 80

Po stronie słowackiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 18 300

HZS (Horska Zachranna Sluzba) - Rejon Vysoké Tatry - Starý Smokovec 52 442 28 20, Rejon Slovenský Raj 53 449 11 82, Rejon Nizke Tatry (północ) - Jasna 44 559 16 78, Rejon Orava 43 586 31 04, Rejon Malá Fatra - Vrátna 41 569 52 32, Rejon Vel'ká Fatra - Donovaly 48 419 97 24, Rejon Západné Tatry (południe) - Žiarska Dolina 44 558 62 18, Rejon Nizke Tatry (południe) - Tále 48 619 53 26



biura podróży

ogłoszenia płatne

• **GRUPA „TRIP”**, ul. Tetmajera 35, tel. 18 20 20 200, www.trip.pl, biuro@trip.pl, czynne 9-17, konferencje, kongresy, szkolenia, rezerwacja hoteli: Belvedere****, Czarny Potok***, wczasy zagraniczne, bilety autokarowe, bilety lotnicze.

• **POMIAN TRAVEL i punkt DPD**, Zakopane, ul. Zaruskiego 2 (Hotel Gromada), 18 20 152 04, www.pomiantravel.pl, LAST MINUTE, wczasy, BON TURYSTYCZNY, pielgrzymki, PORTUGALIA, bilety AUTOKAROWE i na Kasprowy Wierch, PRZESYŁKI KURIERSKIE: <https://www.facebook.com/DPDZakopaneCentrum>



noclegi i gastronomia

ogłoszenia płatne

• **RESTAURACJA REGIONALNA „MONTE ROSA”**, Zakopane, ul. Nowotarska 8, tel. 18 20 146 56. Potrawy regionalne, kuchnia europejska. Obsługa grup zorganizowanych. Imprezy okolicznościowe - muzyka górska.

TYGODNIK Podhalanski

Wydarzenia pod patronatem TP

Anioły pod Tatrami

Anioły pod Tatrami – „Kiedy anioł bierze człowieka za rękę” – na dziewiątą edycję wystawy zapraszamy tradycyjnie do restauracji Javorina, ul. Strążyńska 1 w Zakopanem.

Jak co roku tematem prac – obrazów, rysunków, rzeźb, instalacji, biżuterii i innych technik, prezentowanych w Javorinie, są anioły. Oglądając je będziemy do końca marca. Na ekspozycji zobaczymy anielskie prace artystów związanych z zakopiańską Galerią Pod Makiem oraz te zrobione przez uczestników i terapeutów Warsztatu Terapii Zajęciowej w Zakopanem.



Festiwal Kołęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych

Od ponad dekady w Zakopanem rozbrzmiewają najpiękniejsze polskie kołеды, góralskie pastorałki, a także współczesne kompozycje w ramach Festiwalu Kołęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś się, Jezu, pod Giewontem zrodził”.

13. jego edycję rozpocznie koncert Paraafalnego Regionalnego Zespołu „Giewont” w sanktuarium Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik w Zakopanem - Olczy już w Wigilię Bożego Narodzenia o godz. 23.15. Góralskie pastorałki wprowadzą w tę noc zebranych w nastrojów świąt i pozwolą poczuć wspaniałą atmosferę miejsca. Będzie też opłatek. Koncert poprowadzi uroczystą Mszę Świętą pasterzy, tzw. pasterkę, w okopie góralskiej.

Kolejne koncerty odbywać się będą w zakopiańskich świątyniach przez ponad miesiąc. Program XIII Festiwalu zapowiada się, jak co roku, niezwykle ciekawie. Obok podhalańskich artystów wystąpią także gwiazdy polskiej sceny muzycznej.



No Brothers świątecznie

No Brothers to gitarowa energia połączona z charyzmatycznym wokalem.

Tym razem jednak usłyszymy ich w bardziej stonowanym wydaniu. Zapraszają bowiem na koncert kołęd i pastorałek do Karczmy pod Gontem w Zakopanem, przy ul. Kasprzowicza 1a. W Boże Narodzenie - 25.12 o godz. 19.



Świąteczna czekolada

Na koncert zaprasza Teatr Rozrywki RZT Szymaszkowa w Zakopanem. Do swojej siedziby przy ul. Szymaszkowa 1. W niedzielę 26.12 o godzinie 19.

Ten świąteczny koncert jest jak pudełko czekoladek o różnych smakach - ostodni Wasze ciała i dusze tradycyjnymi kołedami, zabawnymi pastorałkami i świątecznymi przebojami w pięknych interpretacjach. Nad produkcją koncertowej czekolady już pracują: Hanna Zbyryt, Staszek Rżankowski, Wojciech Wachulka, Karolina Kordaczka i Marian Krzymiński.



Muzyka w Kmicicu

W święta posłuchajmy wariacji akordeonowych Jakuba Hubickiego.

Kawiarnia Kmicic w Zakopanem (ul. Staszica 11a) zaprasza w piątek 26.12 o godz. 18 na wieczór muzyczny z Jakubem Hubickim. W wykonaniu artyści usłyszymy muzykę przeróżną, w tym m.in. tanga, muzykę francuską i bałkańską.



Muzyczne wieczory w Jaworkach

Tuż po świętach Muzyczna Owczarnia w Jaworkach zaprasza na cykl koncertów.

W poniedziałek 27.12 zagra Kraków Street Band - grupa zgrabnie balansująca między nowoczesnym folkiem, jazzem i bluesem. Wtorek i środa 28-29.12 należeć będzie do Cheap Tobacco, w których muzyce energetyczny vintage rock przeplata się z zadymionymi balladami. W czwartek 30.12 na scenie w Jaworkach pojawi się Stan Breckenridge - jeden z największych amerykańskich mistrzów bluesa. To z nim również będzie można przywitać kolejny rok w Muzycznej Owczarni - koncert sylwestrowy oczywiście 31.12. I wreszcie pierwszy dzień Nowego Roku rozpocznie tradycyjnie Kale Bała. Znana romska pieśniarka i poetka Teresa Mirga z zespołem koncert zagra w sobotę 1.01.



Urodziny Tytusa Chałubińskiego

Muzeum Tatrzańskie zaprasza w środę 29.12 na wspólne świętowanie urodzin patrona instytucji - doktora Tytusa Chałubińskiego.

Wydarzenie będzie miało miejsce w Galerii Sztuki na Koziniec, a Muzeum z tej okazji wypożyczyło z prywatnej kolekcji rodziny Chałubińskich obraz „Portret młodego lekarza”. Jego prezentacja odbędzie się w godzinach 16-20. Z kolei o godzinie 18 dr Marcin Warchałowicz z Działu Przyrodniczego MT wygłosi wykład „T jak Tytus. Opowieść o Królu Tatr”. Z powodu pandemii liczba miejsc jest ograniczona. Wejście gwarantowane dla osób, które wcześniej zgłoszą się mailowo: wydarzenia@muzeumtatrzańskie.pl



Job - odsłona druga

Po raz drugi już w grudniu Teatr Rozrywki RZT Szymaszkowa zaprasza widzów na spektakl dla dorosłych, czyli „Job”. Ten komediowy spektakl to jedna ze stałych i lubianych pozycji w repertuarze Teatru. Tym razem perypetie bezrobotnej Kasi, której marzy się kariera w show-biznesie, obejrzymy w środę 29.12 o godz. 20 przy ul. Szymaszkowa 1. Występują: Hanna Zbyryt, Kasia Ornatkiewicz i Anna Wilk. Towarzyszyć im będą muzycy: Wojciech Wachulka i Bartek Szczepański. Scenariusz: Kinga Naszkiewicz, a reżyseria: Hanna Zbyryt.



Zakopane biega

Zakopiański Sylwestrowy Bieg/Marsz Nordic Walking - 31.12, a Zakopiański Noworoczny Bieg/Marsz Nordic Walking - 1.01.

Obydwa na dystansie 5 km. Obydwa wystartują też o godz. 10 na trasie terenowej przygotowanej pod narciarską trasę biegową „Homolacka Droga”, wytyczonej przez gminę miasto Zakopane. Start i meta, podobnie jak i biuro zawodów - willa „Swoboda”, Zakopane, ul. Podhalańska 70. Do biegów zgłaszać się można do 30.12 drogą elektroniczną na stronie internetowej: mosir.zakopane.eu lub w biurze zawodów 31.12 i 1.01.

Więcej informacji i pełny regulamin zawodów znajduje na naszym portalu 24tp.pl/Kalendarium wydarzeń.



kina i teatry

ZAKOPANE

■ KINO „GIEWONT” REAL 4K, ul. Kościuszki 4, 18 201 53 04, kinogiewont.pl

- 23.12, 11.45 Misiek: Ekipa na wakacjach (2D/dubbing), 13.30 Chłopiec z chmur (2D/dubbing), 15.30, 18.15, 21.00 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/dubbing)
- 25.12, 10.15 Misiek: Ekipa na wakacjach (2D/dubbing), 11.45 W 80 dni dookoła świata (2D/dubbing), 13.15 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/dubbing), 16.00 POKAZ PRZEDPREMIEROWY! Sing 2 (dubbing), 18.15, 21.00 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/napisy)
- 26-30.12, 10.15 Misiek: Ekipa na wakacjach (2D/dubbing), 11.45 W 80 dni dookoła świata (2D/dubbing), 13.15, 18.15, 21.00 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/dubbing), 16.00 POKAZ PRZEDPREMIEROWY! Sing 2 (2D/dubbing)
- 31.12, 10.15 Misiek: Ekipa na wakacjach (2D/dubbing), 11.45 W 80 dni dookoła świata (2D/dubbing), 13.15, 20.15 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/dubbing), 16.00 POKAZ PRZEDPREMIEROWY! Sing 2 (2D/dubbing), 18.15 Szczęcia chodzą parami
- 1.01, 11.00 Misiek: Ekipa na wakacjach (2D/dubbing), 12.30 W 80 dni dookoła świata (2D/dubbing), 14.00, 21.00 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/dubbing), 16.45 Sing 2 (2D/dubbing), 18.00 Szczęcia chodzą parami
- 2-5.01, 11.30 W 80 dni dookoła świata (2D/dubbing), 13.00, 18.00 Spider-Man: Bez drogi do domu (2D/dubbing), 15.45 Sing 2 (2D/dubbing), 20.45 Dziewczyny z Dubaju
- KINO „SOKÓŁ” DIGITAL 3D, ul. Orkana 2, 18 20 140 40, kinosokolz-ne.pl
- 23.12, 15.45 Jak ocalić smoka, 17.30, 20.15 Matrix. Zmartwychwstania
- 26-30.12, 15.20 Nasze magiczne Encanto, 17.30, 20.15 Matrix. Zmartwychwstania
- DODATKOWO – DWA PRZEDPREMIEROWE POKAZY FILMU „SONATA”: 29.12, 14.30 (pokaz zamknięty) i 30.12, 15.00 pokaz otarty - po pokazach odbędą się spotkania z aktorami i twórcami filmu
- KINO „MIEJSCE” (sala studyjna kina „Sokół”), ul. Orkana 2
- 23.12, 16.30 Lokatorka, 18.45 Biały potok, 20.30 Nie patrz w górę
- 26.12, 18.15 i ● 28-30.12, 18.15 Trufalarze, 20.00 PRZEDPREMIERA! Matki równoległe
- TEATR IM. ST. I. WITKIEWICZA, ul. Chramcówki 15, bilety on line: witkacy.pl. Kasa czynna wt.-sob. 10-14 (info: 600 00 15 14).
- 27.12, 19.15 Z cyklu: Tatrzańskie. Część III: SPI-SKI - Hej! wg Wojciecha Kuczoka /Scena Witkacego
- 28.12, 19.15 TAKIE MAŁE NIC - variété! czyli szlagiery z polskich filmów międzywojennych /Scena A. Bazak-bała, Kawiarnia Witkacy
- 29.12, 20.15 Sławomir Mrozek - RZEŻNIA/Scena Witkacego
- 30.12, 19.15 Z cyklu: Tatrzańskie. Część II: CZŁA-PÓWKI-ZAKOPANE wg Andrzeja Struga /Scena A. Bazak-bała, Kawiarnia Witkacy
- 31.12, 18.15 SPEKTAKL SYLWESTROWY Antoni Czechow WIŚNIOWY SAD /Scena Witkacego
- 1.01, 21.15 DEMONIZM ZAKOPIAŃSKI (variétés) St.I. Witkiewicz /Scena A. Bazak-bała, Kawiarnia Witkacy
- 4.01, 19.15 DA CAPO AL FINE na podstawie „Cmentarzyska samochodów” Fernanda Arrabala /Scena Witkacego
- 5.01, 19.15 PANOPTICUM wg tekstów Juliana Tuwima i autorów nieznanych /Scena A. Bazak-bała, Kawiarnia Witkacy
- TEATR ROZRYWKI RZT Szymaszkowa, ul. Szymaszkowa 1
- 26.12, 19.00 Świąteczna czekolada - koncert; występuje: Hanna Zbyryt
- 29.12, 20.00 Spektakl dla dorosłych: JOB

wydarzenia wystawy

ZAKOPANE

■ Sanktuarium Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik, ul. Piszczory 13, Olcza

- 24.12, 23.15 XIII Festiwal Kołęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś się, Jezu, pod Giewontem zrodził”: koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu Paraafalnego Regionalnego Zespołu „Giewont”, a po nim Msza Święta - pasterka o godz. 24.00
- Karczma Pod Gontem, ul. Kasprzowicza 1A
- 25.12, 19.00 Wieczór kołęd i pastorałek z zespołem No Brothers
- Kawiarnia Kmicic, ul. Staszica 11a. Wystawa czasowa: BETWEEN - POMIĘDZY Sylwia Biernacki, Krzysztof Jaros (do 31.01).
- 26.12, 18.00 Jakub Hubicki - akordeon
- Galeria Sztuki na Koziniec 8. CZYNNIA: Siedziba naukowo-administracyjna Muzeum Tatrzańskiego pon.-pt. 8-16, Ogród willi Koziańskich z wystawą „Kurierzy tatrzańscy” pon.-pt. 8-15, Galeria Kobierców Wschodnich - otwarcie wkrótce, biblioteka i archiwum fotograficzne wt.-pt. 8-15, archiwum naukowe wt.-pt. 8-14. Muzeum prosi o ustalanie terminów kwerend mailowo lub telefonicznie.
- 29.12 Urodziny Tytusa Chałubińskiego: 16.00-20.00 prezentacja obrazu z prywatnej kolekcji rodziny Chałubińskich - „Portret młodego lekarza”, 18.00 dr Marcin Warchałowicz z Działu Przyrodniczego MT - wykład „T jak Tytus. Opowieść o Królu Tatr”
- Willa Swoboda, ul. Podhalańska 70
- 31.12, 10.00 8. Zakopiański Bieg Sylwestrowy/Marsz Nordic Walking - zapisy do 30.12 na mosir.zakopane.eu, 31.12 w biurze zawodów
- 1.01, 10.00 8. Zakopiański Bieg Noworoczny/Marsz Nordic Walking - zapisy do 30.12 na mosir.zakopane.eu, 31.12 i 1.01 w biurze zawodów
- Górna Równia Krupowa
- 31.12, 18.00 Sylwester Marzeń - wśród wykonawców: Maryla Rodowicz, Sławomir, Zenon Martyniuk, Boys, Baciary, Odessa Band i inni/wstęp z zaproszeniami
- Galeria Sztuki XX wieku w willi Oksza (Odd. M. Tatrzańskiego), ul. Zamoyskiego 25, 692 029 817. CZYNNIA: śr.-sob. 10-18, niedz. 10-16 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Willa jest trzecim dziełem powstałym wg projektu St. Witkiewicza, twórcy stylu zakopiańskiego. Budynek wznosiłi góralscy cieśle pod kierunkiem Wojciecha Roja i Jana Obrochty w latach 1895-1896. Wystawa czasowa: ZILUSTROWANE TATRY. RYSUNKI I GRAFIKI ZE ZBIORÓW MUZEUM TATRZAŃSKIEGO.
- Zakopiańskie Centrum Kultury - Miejska Galeria Sztuki im. Wł. hr. Zamoyskiego, ul. Krupówki 41, 18 2012792, galeria.zakopane.pl. CZYNNIA: wt.-sob. 10-17. SPOTKANIE Z JANEM PAWŁEM II - Arkadiusz Waloch - rysunek, malarstwo (do 28.01).
- Galeria Sztuki Współczesnej „Dom Doktora”, ul. Witkiewicza 19, 18 20 00239. Wystawa czasowa: TE-TRA PODA - Anna Wysocka/rzeźba, Janusz Dębowski/rzeźba i rysunek, Wojciech Kozioł/malarstwo (do 10.01).

■ Willa Czerwony Dwór - Centrum Kultury Rodzimej, ul. Kasprusie 27. CZYNNIA: pn.-sob. 10-17 (oprócz środy). Malarstwo na szkłe zakopiańskich artystów - wystawa stała, Galeria Sztuki Ludowej. Wystawa: TRADYCJA NASZYM SKARBEM. JOANNA I WOJCIECH ŁACKOWIE (do 12.02).

■ Restauracja Javorina, ul. Strążyńska 1. Wystawa czasowa: ANIOŁY POD TATRAMI IX. KIEDY ANIOŁ BIERZE CZŁOWIEKA ZA RĘKĘ (do 31.03).

■ Galeria Antoniego Rząsa, ul. Bogdańskiego 16 (codz. po umówieniu: 182066969, 695482204). Czynna od lipca 1976 r. Po śmierci artysty w 1980 r., prowadzi ją syn, rzeźbiarz Marcin Rząsa. Wystawa czasowa: MARCIN RZĄSA. RZEŻBY (do 3.03).

■ Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, os. Łuskowskiej 4a. Wystawa czasowa: INSPIROWANE NORWIDEM. Malarstwo, rysunek, rzeźba uczniów ZSP im. A. Kenara w Zakopanem.

■ Cafe Tygodnik Podhalański, ul. Kościuszki 3, SDH Granit, IV p.

KOŚCIELISKO

■ Gminny Ośrodek Kultury Regionalnej Kościelisko, ul. Nędzy-Kubińska 76. CZYNNY: pn.-pt. 10-16, czw. 10-14. Wystawa czasowa: NA SZKLE MALOWANE, IGLA HAFTOWANE - malarstwo na szkłe i haft Zofii Majer-czyk-Owczarek i jej uczniów.

CHOCHOŁÓW

■ Chochołowski Termy. Wystawa fotograficzna Bartłomieja Świszka FOLKLOREM MALOWANE - tradycja góralska z udziałem Koła Gospodyń Wiejskich w Witowie (do 31.12).

NOWY TARG

■ Rynek

- 23.12, 10.00-18.00 JARMARK BOŻONARODZENIOWY: 23.12 Zagroda św. Mikołaja z reniferami
- Budynek Wieży Wodnej, obok dworca kolejowego, ul. Kolejowa 164. Wstęp wolny. Ekspozycja poświęcona historii linii kolejowej Nowy Targ - Królewiany. CZYNNY: pn.-pt. 8-16. Wystawa czasowa: CZĘŚCI WSPÓLNE. Prace uczniów i pedagogów Zespołu Szkół Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem.
- Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych Galeria „Jatki”, ul. Kościuszki 4, 18 2669482. CZYNNIA: pon.-pt. 10-17, sob. 10-14. Ostatnie wejście 15 minut przed zamknięciem. Wystawa czasowa: TRZCINA PASCALA - prace studentów, absolwentów i pedagogów Pracowni Rzeźby II Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie (do 15.01).
- Ośrodek Współpracy Polsko-Słowackiej, ul. Sobieskiego 2. Wystawa czasowa: POKONKURSOWA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „BOGACTWO KULTUR POGRANICZA POLSKO-SŁOWACKIEGO” (do 31.12, w godz. 8-15).
- EniHome Designe, ul. Św. Katarzyny 1. SERCEM TWORZONE - wystawa haftu krzyżowego Marzeny Kiernoziak z Nowego Targu (do 31.12).

KROŚCIENKO N.D.

■ Rynek

- 31.12, 21.00 Sylwester: rozpoczęcie, DJ, muzyka latino, muzyka górali pienińskich, życzenia noworoczne, pokaz sztucznych ogni, 1.00 zakończenie

SZCZAWNICA

■ Dolna stacja kolei linowej na Palenicy

- 31.12 Sylwester pod gwiazdami: 21.30 zespół The Art, 22.40 DJ Johnny, 00.00 pokaz sztucznych ogni - zabawa z DJ-em do 1.00

JAWORKI

■ Muzyczna Owczarnia, ul. Biała Woda 13, 18 262 22 66, 530 434 883

- 27.12, 20.00 Koncert: Kraków Street Band
- 28-29.12, 20.00 Koncert: CHEAP TOBACCO
- 30.12, 20.00 Koncert: Stan Breckenridge
- 31.12 Koncert sylwestrowy - Stan Breckenridge
- 1.01, 20.00 Koncert: KAŁE BAŁA

MSZANA DOLNA

■ Folwark Stara Winia, ul. Ogrodowa 2

- 1.01, 20.00 NEW MARKET JAZZ BAND - KONCERT NOWOROCZNY

RABKA-ZDRÓJ

■ Amfiteatr, ul. Chopina 17

- 31.12, 23.00 Plenerowe powitanie Nowego Roku - zabawa taneczna w rytmie Złotych Przebojów, konkursy z nagrodami, noworoczne życzenia burmistrza

SUCHA BESKIDZKA

■ Muzeum Miejskie - Zamek. CZYNNIE: wt.-sob. 8-16 (ostatnie wejście 40 minut przed zamknięciem); 33 874-26-05, muzeum@sucha-beskidzka.pl. **Wystawy stałe:** 1. Najstarsze osadnictwo w Dolinie Skawy, 2. wystawa ze zbiorów Marii i Emila Zegadłowiczów: Miłość do człowieka - miłość do sztuki - miłość do natury, 3. malarstwo nowożytne i broń myśliwi z Kolekcji Habsburskiej, 4. Sucha na starą fotografię. **Galeria Sztuki - Zamek.** Wystawa fotografii Mariana Natanka „MOJA SUCHA 5” (do 31.12).

MAKÓW PODHALAŃSKI

■ Rynek

- 23.12, 9.00 Wigilia na makowskim rynku

ZAWOJA

■ Babiogórskie Centrum Kultury, Zawoja Centrum

- 23.12, 17.00 Koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu uczniów uczęszczających na lekcje pianina, gitary i skrzypiec
- 28.12, 16.00 Kino familijne: Kevin sam w domu, 18.00 Kino młodych: Buntownik z wyboru
- 29.12, 17.00 Spotkanie z Romanem Fickiem. Prelekcja, dyskusja, pokaz filmu
- 30.12, 17.00 Ełfy trzy - spektakl teatralny dla dzieci - Teatr Kultureska

LIMANOWA

■ Limanowski Dom Kultury, ul. B. Czecha 4

- 28.12, 18.00 „Radość dziś nasteła” - koncert kołęd i pastorałek - chór Lima Novum pod dyrykcją Iwana Vrublevskiego



Wesołych Świąt!

życza

Władze i Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Biznesu - National Louis University

CENTRUM BADAŃ
I PROGRAMOWANIA

INSTYTUT BADAŃ
I KOMERCJALIZACJI

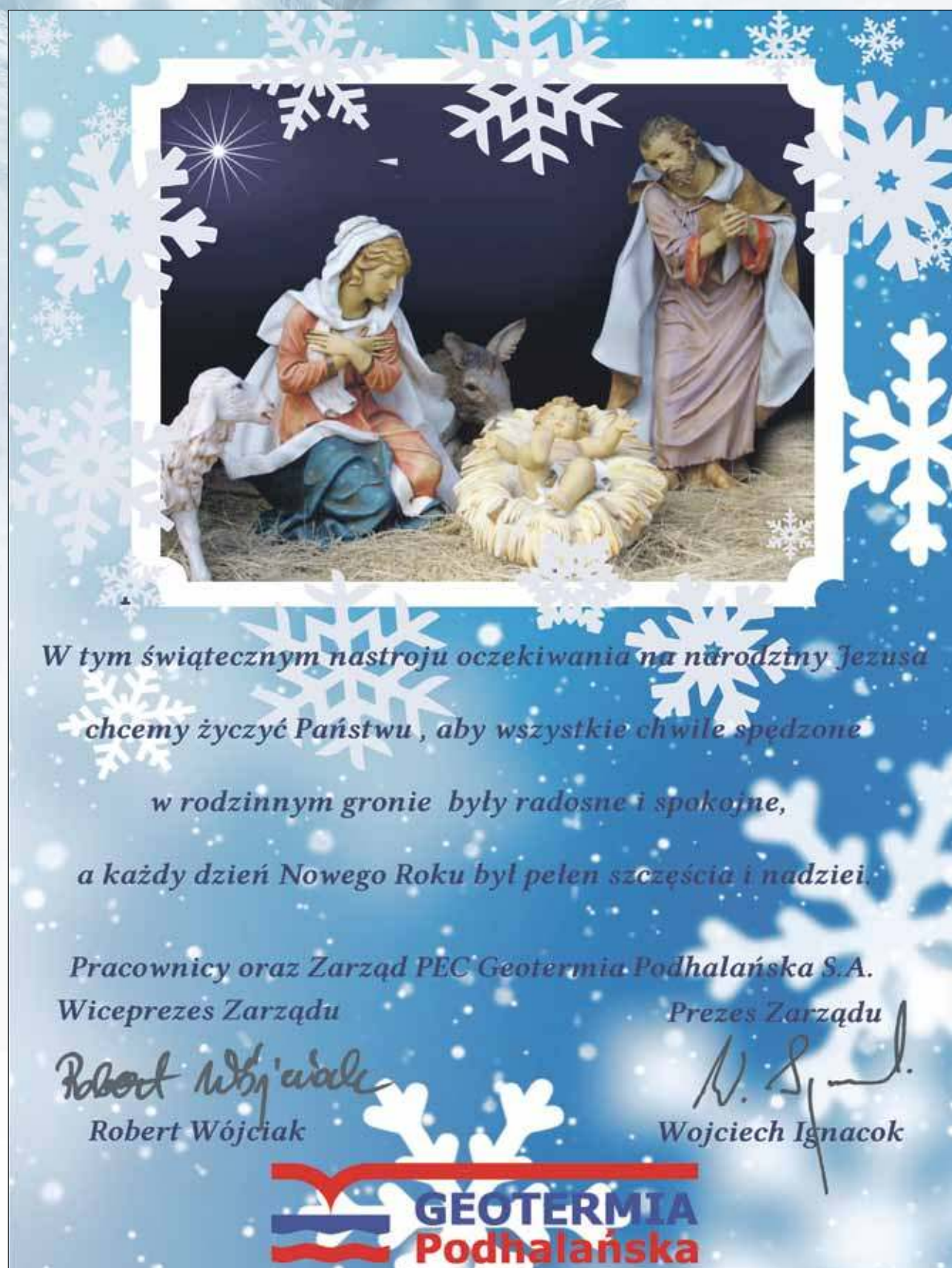
CENTRUM REKREACJI
OLIMP

INSTYTUT DIAGNOSTYKI, OPINIOWANIA
I POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ

CloudA™
UCZELNIA W CHMARZE

RADA UCZELNIANA
SAMORZĄDU STUDENCKIEGO

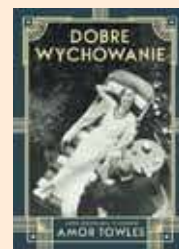
WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
 NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY
 30 lat 1991-2021



Książki

Opowieść w stylu retro

Proza dla wielbicieli „Śniadania u Tiffany'ego” i „Wielkiego Gatsby'ego”.



Amor Towles wśród polskich czytelników znany jest przede wszystkim ze swojej drugiej powieści w literackim dorobku, czyli wydanego w 2016 roku „Dzientelmena w Moskwie” - historii rozgrywającej się w Rosji w dobie upadku caratu i dojścia do władzy „czerwonych”. Literackim debiutem tego amerykańskiego pisarza i publicysty jest jednakowoż „Dobre wychowanie”, które po raz pierwszy pojawiło się na rynku w 2011 roku, a obecnie trafia w ręce polskich czytelników.

The Wall Street Journal o książce pisze: „Wspaniała powieść o życiu na Manhattanie w czasach wielkiego kryzysu”. I istotnie, nie można „Dobremu wychowaniu” odmówić barwności tamtej epoki, która notabene jest „konikiem” autora, niezwykle interesującego się okresem między 1900 a 1940 rokiem, które to lata określa mianem „okresu niesamowitego spalania”. Nim jednak wspólnie z nim zagłębimy się w szalone lata trzydzieste, mamy rok 1966. Główna bohaterka powieści - Katey, wspólnie z mężem, w Museum of Modern Art uczestniczy w otwarciu wystawy fotografii Walkera Evansa „Many are called” - portretów zrobionych ukrytym aparatem w latach 1938-41 w wagonach nowojorskiego metra. Na dwóch z nich rozpoznaje dawnego znajomego - Tinkera Greya. Pierwsza z fotografii przedstawia dwudziestoletniego mężczyznę, nieogolonego, w wytartym płaszczu. Druga młodego, eleganckiego Tinkera w kaszmirowym płaszczu, gładko ogolonego, ze świeżo wyprasowanym krawatem zawiązanym w węzeł windsorski, wystającym spod kołnierzyka uszytej na miarę koszuli. Pierwsza pochodzi z 1938 roku, druga Evans zrobił rok wcześniej. To wspomnienie otwiera drzwi do właściwej powieści, do dwunastu miesięcy, które rozpoczyna ostatnia noc 1937 roku.

W wywiadzie zamieszczonym na amortowles.com autor zaznacza, że jednym z głównych tematów w tej książce jest to, jak przypadkowe spotkania i przypadkowe decyzje w wieku dwudziestu lat mogą zdefiniować życie.

niować czyjeś życie na nadchodzące dziesięciolecie. W tym konkretnym momencie definiują życie trójki bohaterów. Katey Kontent i Eve Ross - przyjaciółki i współlokatorzy, które sylwestrową noc wspomnianego 1937 roku spędzają w tanim klubie jazzowym, oraz młodego, bogatego bankiera Theodora Greya, dla znajomych Tinkera, którego przypadkowo tam spotykają, a który wprowadzi je w świat najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi tamtej epoki. Życie, które dzięki niemu rozpoczyna, będzie miało jednak swoją cenę. I to wysoką. O czym cała trójka niebawem się przekona.

A jak ma się do tego tytułowe „Dobre wychowanie”? Towles niezwykle interesująco okresy w historii, w których występuje zagęszczenie twórczej inwencji. Za taki uważa między innymi okres rewolucyjny w Ameryce, a jego główne postaci - Adamsa, Washingtona, Hamiltona, Madisona i Franklina za postaci, które w niewiarygodnie krótkim czasie stworzyły system ideałów i praktycznych zastosowań służących Amerykanom od wieków. Kiedy więc w ręce wpadł mu „Zasady uprzejmości” Washingtona, od razu wiedział, że to będzie ulubiona pozycja Tinkera, według której będzie on starał się żyć. Niestety, choć młodzieńcza lista dwunastu zasad zdaje się jak najbardziej wypisywać w istotę powieści, to prawdziwe życie w pewnym momencie przerośnie ideały. Jak? To już odkryjecie sami na kartach powieści.

uwaga
książka

Od wydawnictwa Znak Literanova mamy dla Was 2 egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w poniedziałek 27.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię i nazwisko, a w tytule maila wpisać: Dobre wychowanie.

Skóra jest niesamowita

Caroline Hirons możecie przede wszystkim znaleźć na YouTube. To tam prowadzi swój kanał dotyczący pielęgnacji skóry.



Nim jednak stała się guru swoich subskrybentów, a dziś również autor-ką książki „Skin Care”. Bzduroodporny poradnik o pielęgnacji, zaczynała, dosłownie, od podstaw. Wzorem swojej mamy, a wcześniej babci, zaczęła pracę w branży kosmetycznej, a konkretnie w domu towarowym Harvey Nichols na stoisku Aveda. I to był strzał w dziesiątkę. Bo właśnie ta praca, a zwłaszcza szkolenia, które przeszła w gabinecie kosmetycznym, uświadomiły jej, że to jest jej powołanie. Zaczęła pracować dla Space NK i zapisała się do prestiżowej Steiner Beauty School w Londynie. Po jej ukończeniu związała się m.in. z Chantecaille i Liz Earle. W pewnym momencie pracowała nawet dla swojej ukochoanej marki Clarins. „W końcu zaczęłam zdawać sobie sprawę, że nie pasuję do korporacyjnego świata i w 2009 roku otworzyłam własną działalność jako konsultantka biznesowa.” Następnym krokiem było założenie bloga na temat pielęgnacji skóry. Temat nie był najpopularniejszy, bo większość zajmowała się wówczas głównie makijażem i stylizacją paznokci. Jej blog jednak się wyróżniał i to zapewniło mu sukces. Dziś Caroline znajdziecie w wspomnianym już YouTube oraz na Facebooku, gdzie prowadzi grupę Skincare Freaks.

Tak szeroka działalność dała jej też wiele możliwości zgłębiania branży. Jak zaznacza we wstępie do książki: „Przeprowadziłam zabiegi pielęgnacyjne na tysiącach twarzy, przetestowałam ogrom produktów, miałam szczęście zaprzyjaźnić się z czołowymi specjalistami od chemii kosmetycznej, najlepszymi dermatologami i lekarzami innych specjalności, a przede wszystkim z wieloma kosmetyczkami.” Swoje wieloletnie doświadczenie, a nadmienić trzeba, że jest kobietą dojrzałą, mamą czwórki dzieci, zawarła właśnie w „Skin Care”. Bzduro-

odpornym poradniku o pielęgnacji”. Książce, „(...) poruszającej zagadnienia dotyczące pielęgnacji skóry, które zainteresują osobę w każdym wieku, o każdym kolorze i typie skóry, dysponującą różnymi budżetami.”

Czym zatem dzieli się w niej Caroline Hirons? Otóż pisze m.in. o prawdziwych nawykach pielęgnacyjnych, wypryskach czy suchości naskórka; o tym, jak dbać o skórę w każdym wieku, a jak w chorobie. O przebarwieniach, odwodnieniu i różnego rodzaju zmarszczkach. Jej poradnik zawiera usystematyzowane informacje na temat rodzajów cery, jej budowy, możliwych dolegliwości w różnych okresach życia, z naciskiem na to, jak prawidłowo dbać o jej optymalną kondycję. Ze „SkinCare” dowiecie się też np., czym różni się pielęgnacja poranna od wieczornej, oraz dlaczego autorka nie znosi elektrycznych szczoteczki do mycia twarzy czy chusteczek nawilżających. Korzystając z rad Caroline, stworzycie własny plan pielęgnacji, odpowiedni dla waszych potrzeb i zasobności portfela, bowiem za pewne grupy produktów nie warto przepłacać.

Dzięki szczeremu, bezkompromisowemu podejściu do tematu pielęgnacji skóry oraz jasnym wskazówkom, co warto nakładać na twarz, a czego nie, Caroline zyskała miano „Skincare Queen” oraz miliony czytelników na całym świecie. Czas skorzystać z jej doświadczenia.

uwaga
książka

Od wydawnictwa Insignis mamy dla Was 2 egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w poniedziałek 27.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię i nazwisko, a w tytule maila wpisać: Skincare.



Świąt prawdziwie świątecznych,
ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz,
jaśniejących pierwszą gwiazdką.
Niech z nut świątecznych zapachów
powstanie najpiękniejsza kolęda
i czarem swej melodii spełni Wasze marzenia

BIELA

BIELA
— MARKET —

BIELA
SERWIS

• **UBOJNIA**

• Ubojnia • skup żywca
kom. 509 032 742
tel. 18 26 47 141

• **MARKET**

• Market • Centrum Mięsne
tel. 18 26 45 027
• Sala weselna • Restauracja
• Pizzeria
tel. 18 26 45 037

• **SALA WESELNA**

• Imprezy regionalne
tel. 502 308 266

• **STACJA DIAGNOSTYCZNA**
• **SERWIS • TRANSPORT MIĘDZYNAR.**

• Diagnostyka • Serwis
tel. 18 26 55 900

Podhalański Szpital Specjalistyczny
im. Jana Pawła II w Nowym Targu

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim pracownikom,
pacjentom i mieszkańcom
powiatu nowotarskiego
składam najserdeczniejsze życzenia
pokoju serca, zdrowia i spełnienia marzeń.
Niechaj świąteczna radość dzielona z bliskimi
napędza nas wszystkich wzajemną życzliwością
oraz optymizmem na nadchodzący 2022 rok.**

Marek Wierzba
Dyrektor Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego
im. Jana Pawła II w Nowym Targu

Mam to w nogach

Na poważnie zaczęła po sześćdziesiątce. I nie uznaje tras krótszych niż 100 kilometrów.

Marię Bryniarską często można spotkać na wiejskiej drodze. Szczupła, smukła 66-latką sunie zwawo swym trekkingowym rowerem od miejscowości do miejscowości. Czasem nadrabia, gdy pogubi się w mapie, bo nie uznaje żadnych GPS-ów i cyfrowych nawigacji. Za to bez żadnego elektrycznego wspomagania gładko i bez zatrzymywania się wjeżdża na Przełęcz Knurowską, by dojechać do Starego Sącza i wrócić do Nowego Targu.

Trening na dostawczym składaku

Takiej zaprawy jak ona nie miał żaden zawodowy kolarz na świecie. Z mężem od lat prowadzi gospodarstwo rolne w Nowym Targu, niedaleko szpitala. Teraz już tylko na własne potrzeby - zostawili sobie jedynie jedną krowę, jakiś drób, by być eko i samowystarczalnymi. - Ale 20 lat temu to mieliśmy 20 krów i trzeba było to mleko, sery i jajka sprzedać. Dzień w dzień, brałam więc na swojego ruskiego składaka plastikowe butelki, upychałam w specjalnych skrzynkach na bagażniku i kierownicy, a resztę asortymentu do plecaka. Kiedyś się zważyłam - rower ze mną i całym towarem w sumie ważył 150 kg.

I wyruszała w wędrowkę do klientów - od domu do domu. Dzień w dzień. Przez kilkanaście lat. Nawet, gdy na termometrze słupek rtęci spadł do rekordowego minus 27 stopni. Z czasem było tego mniej. Dzieci się usamodzielniały, mąż nieco podupadł na zdrowiu, ograniczyli więc gazdówkę do minimum. Ale Marii czegoś brakowało.

- Byłam już dobrze po sześćdziesiątce. Miałam to stare rowerzysko, nawet bez przerzutek. Pamiętałam jak dziś. Pojechałam na ścieżkę wokół Tatr do granicy w stronę Trsteny. Boże, jak mnie to ucieszyło! I tak mnie wciągnęło... - wspomina.

I tak by jeździła tym starym rowerem ze skrzynką, aż po roku Słowacy zrobili jej zdjęcie, a kolarz z Raby Wyżnej narobił wstydu, pytając ze śmiechem, czym to jeździ. Doszła do wniosku, że przecież stać ją



Z dobrej gliny jestem ulepiona - cieszy się 66-letnia rowerzystka i nie zwalnia tempa.

na lepszy sprzęt i kupiła zwykły rower turystyczny. Taki, którym po asfalcie jeździć najlepiej, ale i na drobny szuter też da się wjechać. Pilnuje serwisów, przed każdą większą wyprawą daje do przeglądu i tak od lat merida jest jej wiernym towarzyszem.

Mówi, że nie lubi jeździć dwa razy w to samo miejsce, ciekawa jest poznawania czegoś nowego, przekonuje, że łączy przyjemne z pożytecznym.

- Rower to najlepszy gabinet psychoterapeutyczny. Mam czas przemyśleć, pomodlić się, rozważyć, co i jak. I przyjeżdżam jak nowo narodzona - przekonuje.

Ale ja piję niedużo

I tak się z czasem rozjeżdżała. Zawsze sama, bo jest niecierpliwa i nie lubi czekać. Zresztą chyba trudno byłoby znaleźć rówieśnika, który dotrzyma jej tempa. Raz pojechała na Bałigówkę, Ciche Górne i Wierchową Drogą wróciła do domu. Potem pojechała nad Jezioro Czorszyńskie. - Kupowałam sobie mapę, patrzyłam, gdzie i co.

I tak sobie wyznaczałam trasę. Popatrzyłam na plan wieczorem, a rano jechałam. Kiedyś nie miałam na to czasu. Bo jakże? Trzeba było wstać, krowy podoić, siano wysuszyć, rozwieźć mleko i w domu coś zrobić. Nie było mowy! - zauważa.

I tak wyruszyła z Nowego Targu do Łysej Polany, potem przez Tatrzzańską Jaworinę i Podspady do Jurgowa, przez Czarńą Górę, Trybsz. Daleko? Cóż... - Trasa poniżej stu kilometrów to mnie nie za bardzo ciekawi - przekonuje emerytka.

Swą jak dotąd najdłuższą eskapadę wylicza na ponad 170 km. - Dwa lata temu pojechałam na Zubrzyckę, Rajsztąg, do Lipnicy Wielkiej, dalej była Murwanica, Bobrov, Zubrohlava i jak Dolny Kubin był prosto, to skręciłam w lewo, na Namestovo, wkoło jeziora, potem na Trstenę i do Chochołowa. I to w jeden dzień. Ja trochę ryzykuję, nie obciążam żołądka i piję niedużo. Wiem, że to nie jest dobre, ale za to mam spokój z poszukiwaniem toalety... - zwierza się ze swej niezdrowej tajemnicy.

Nie popuszczę

Innym razem wróciła mocno poobijana. Pojechała na Trzy Korony. Koło Jeziora Czorszyńskiego do Czorsztyna lasem do góry i drogą na Hałuszową na Sromowce Niżne. Dojeżdża schroniska pod Trzema Koronami. Uprosiła, by przypilnowali jej rower i poszła szybko na szczyt.

- Ludzi tam strasznie dużo. Na tarasie widokowym jeden przy drugim, porobiłam zdjęcia i schodzę, ale postanowiłam, że zrobię sobie mały skrót. I podwinęły mi się nogi, poleciałam na kamienie. Szczęście w nieszczęściu nie uderzyłam głową, bo byłoby tragicznie. Krew się lała z otartej ręki, potłuczona byłam strasznie. Ale cóż. Otrzeptałam się jak kura po deszczu, siadłam na rower i przyjechałam do domu. Wróciłam przez Niedzicę, i to zdążyłam jeszcze przed nocą - chwali się. A potem przez miesiąc patrzyła, jak potężny krwiał nie chce jej zniknąć z biodra.

Rok temu zrobiła sobie pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzy-

dowskiej. Po drodze przed Przełęczą Krowiarki dopadła ją potężna ulewa, która trzymała ją aż do Suchej Beskidzkiej. Przemoknięta do suchej nitki zjadła dwie kremówki, by kalorii nabrać, i pojechała dalej. Dotarła do sanktuarium kompletnie przemoczona. Tam przenocowała w domu pielgrzyma. Wróciła skrótem drogą przez Bugaj, bo tak jej wytłumaczyli na miejscu. Zaoszczędziła kilkanaście kilometrów.

- Z dobrej gliny jestem ulepiona. Mama miała 95 lat, okropnie mocna była i ja to chyba mam po niej. Ja nie popuszczę. Jak sobie przyjmę, to muszę dojechać.

Dotąd wspomina jesienną wyprawę sprzed roku do Łącka. Przez Przełęcz Knurowską i Tylmanową. - Pomyślałam sobie, że nie będę wracać tą samą drogą, tylko pojadę naokoło - przez Kamienicę, Szczawę, gdzie ksiądz chowa daniela. Niby góry nie ma, a tak się droga dłuży. Tu ktoś na grzyby idzie, to tury jadą. Potem już w dół, do Mszany Górnej, a potem Dolnej. Potem w lewo,

na Rabkę, i widzę, że... robi się coraz bardziej szaro - wspomina.

Pomyślała więc, że aby uniknąć jazdy nocą zakopianką, wciśnięcie się do busa. Ale z rowerem? Praktycznie nie ma na to szans. Uprosiła zawczasu pasażerów, by ją wpuścili przodem. Błaga kierowcę, a ten za nic się nie godzi.

- To wołam do ludzi - podajcie ten rower! Już nie dbam na nic, idę do tyłu. Mówię mu, że mu zapłacę potrójnie, tłumaczę, że uratuje mi życie, zaklinam na wszystkie świętości. Może mnie wziął za taką nie za bardzo na umyśle?

Nie tak dawno, w listopadzie, wybrała się nad Morskie Oko. Rower zostawiła na Palenicy Białczańskiej, przy budce z jedzeniem, prosząc kucharza, by miał oko na sprzęt, i ruszyła w trasę na piechotę. Gdy wróciła, była już 15.30, powoli zaczynało szarzeć. Godzinę zajęło jej wspięcie się do Bukowiny, tam okazało się, że tylne światelko jej wysiadło. I wracała w ciemności, czasem schodząc z roweru, żeby nie potrafiło jej wyprzedzające ją auto. Był już późny wieczór, gdy dojechała do domu.

Żyć aż do śmierci

Wspomnień ma mnóstwo, a wędrowek jeszcze więcej. Wyprawa do Starego Sącza liczyła 145 km, bo wracała przez Rydman, Starą Spiską Wieś, Czerwony Klasztor do Szczawnicy i dalej do Jaworek.

- Gdzie jeszcze byłam? - zastanawia się - na Krzeptówkach, w Dolinie Chochołowskiej, innym razem w Dobczycach, choć tam mi się nie podobało. Długo mi się, jak wróciłam to już szaro się robiło.

Z emocjami wspomina wyprawę do Osturni. - Trzeba mieć przede wszystkim zażartość i trochę poćwiczyć - tłumaczy, opisując stromy podjazd przez Łapszańkę. - Czasem jadę w ciemno, nie wiedząc, co mnie może czekać. Tam się czas zatrzymał. Jest ciekaw i domki jak z bajki malutkie. Ludzi nie uświadczysz. Ślicznie. I pomyliłam się. Jak wjechałam do Osturni, zobaczyłam drogowy znak na Żdziar. Ale ujechałam przez bór z 5 km, żywego ducha, zrobiło mi się nieswojo. Wróciłam. Potem znajomy doktor mi mówił, że tam niedźwiedzie grasują - zauważa z przejęciem.

Mimo emeryckiego wieku nie narzeka na zdrowie, choć czasem czuje ból w kolanie. - Nie ma mazi - mówi - więc smaruję je miksaturą z żywokostu. Na drugi dzień jak ręką odjął. Gdyby człowiek umiał wykorzystać, co nam matka natura dała, to by żył aż do śmierci - dodaje ze śmiechem.

Józef Figura



Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia

Wypełnionych zapachem choinki i dźwiękami kolęd,
spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Pomyślności i sukcesów
na każdy dzień Nowego Roku.



Życzy
BUKOVINA Resort



WESOŁYCH ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA ORAZ SUKCESÓW W NOWYM ROKU!

 GRUPA
autoremo



Na uciechę turystom

Sto lat temu rozpoczęła się budowa schroniska „Murowaniec” na Hali Gąsienicowej.

Ostatnio odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę, uroczystość tak rozmiarami, jak i nastrojem wykraczająca daleko poza ramy ściśle turystycznego świata. Stała się ona manifestacją przywiązania szerokiej sferze ku Tatom. U podwalin schroniska zgromadziła się liczna publiczność oraz przedstawiciele wszystkich organizacji turystycznych i sportowych. Nie brakło serdecznie witanych delegatów z Górnego Śląska oraz Cieszyńskiego, z Wilna, Lwowa i Poznania. Przybyła też generalicja z jen. Osińskim i Galicą na czele - donosił „Tygodnik Ilustrowany” z 13 sierpnia 1921 roku w artykule „Święto taternickie”. A chodziło o wmurowanie kamienia węgielnego pod schronisko nazywane od początku „Murowańcem”. Uroczystość odbyła się 24 lipca 1921 roku - tak więc minęło w tym roku sto lat od tego wydarzenia. Schronisko było budowane i wyposażane do 1925 roku.

Witkiewiczowskie projekty

„Murowaniec” nie był pierwszym schroniskiem turystycznym w rejonie Hali Gąsienicowej. Wszystko zaczęło się w 1884 roku, kiedy to Józef Sieczka postawił prymitywne schronisko na brzegu Czarnego Stawu Gąsienicowego. Pięć lat później ówczesne Towarzystwo Tatrzańskie kupiło od Jana Hycy dwa szałas pasterskie wraz z lasem i halą na skraju Stawiańskich Rówienek. W 1891 roku jeden z szałasów został zaadaptowany na prymitywne schronisko, które po trzech latach zostało przez Towarzystwo Tatrzańskie zmodernizowane i powiększone. Od 1896 roku był też schron nad Zielonym Stawem Gąsienicowym. Przed 1914 rokiem Jędrzej Bustrzycki Kasprzak wybudował na skraju Stawiańskich Rówienek drewniany budynek, który w 1922 roku zamienił na prymitywne schronisko turystyczne. Było ono czynne cały rok.

Od końca XIX stulecia popularność Doliny Gąsienicowej i tej części Tatr wzrastała. Przyczyniło się do tego m.in. propagowanie i udostępnianie gór przez Towarzystwo Tatrzańskie. Na przełomie XIX i XX wieku coraz więcej osób przyjeżdżało w Tatry zarówno latem, jak i zimą, dlatego działacze TT zaczęli myśleć o dużym schronisku. Początkowo był pomysł, aby go wybudować na morenie Czarnego Stawu Gąsienicowego, ale radykalnie sprzeciwiła się temu

Sekcja Ochrony Tatr na walnym Zebraniu Towarzystwa Tatrzańskiego w 1914 roku. Członkowie TT zaproponowali Halę Gąsienicową. Pierwszy projekt wykonał Jan Koszczyc Witkiewicz, który widział tu kamiennie-drewniany budynek na ponad 20 miejsc noclegowych. Początkowo pomysł ten był entuzjastycznie przyjęty przez Sekcję Ochrony Tatr, ale później odrzucony przez brak funduszy. Jan Koszczyc Witkiewicz tak pisał wtedy w liście do swojego stryja Stanisława Witkiewicza: „Posyłam mój szkic na schronisko na Hali Gąsienicowej, którego budowa zdaje się, że ma duże szanse urzeczywistnienia.

rzy, taternik i działacz turystyczny) - zapadła decyzja o budowie schroniska przez Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Projekt opracował w trzech wersjach architekt Zdzisław Kalinowski, absolwent politechniki warszawskiej. Dwa projekty - „zameczku” i „klastorku” odrzuciła Sekcja Ochrony Tatr TT, która również wymusiła na OW PTT, aby schronisko stanęło na dnie doliny, przy górnej granicy lasu, a nie na środku hali.

Wiosną 1921 roku zaczęła się zwózka materiałów budowlanych. Pięćset metrów sześciennych drewna ofiarował z okolicz-

stało ono świetnie wkomponowane w otaczający je krajobraz, a od północy jego bryła z wieżyczką harmonizowała z sylwetkami obu Kościelców.

Największą trudnością przy budowie „Murowańca” był transport granitowych głazów spod Kościelca. Budowniczowie dowozili je kolejką wąskotorową z wagonikami, a na miejscu budowy skonstruowali specjalne urządzenie dźwigowe, które podnosiło te kilkutonowe bloki skalne do wznoszenia potężnych murów schroniska. Nawet dzisiaj robią one wrażenie i wzbudzają podziw dla budowniczych. Przez pierwsze dwa lata budowę kierował Aleksander Schiele, który kilka razy w tygodniu wędrował przez Skupniów Uplaz na Halę Gąsienicową. Ad-

łał materiały budowlane i finansowało koszty robocizny. W budowie pomagało też wojsko polskie, m.in. strzelcy podhalańscy.

Mieczysław Orłowicz (krajoznawca i popularyzator turystyki, autor przewodników turystycznych, założyciel Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie) w „Przeglądzie Turystycznym” z 1925 roku donosił, że budowa schroniska - łącznie z barakami, doprowadzeniem dróg i linii telefonicznej oraz robocizną - wyniosła 450 tysięcy złotych. Edward Moskała (działacz turystyczny, autor wielu przewodników, map i pano-

wa” Stanisław Berezowski.

Murowaniec dysponował ponad setką miejsc noclegowych. Na piętrze znajdowała się sala restauracyjna. Schroniskowa kuchnia mogła wydawać około 250 posiłków dziennie.

Oddychać pełną piersią

Uroczyste otwarcie schroniska odbyło się 12 lipca 1925 roku. Lań deszcz. Mimo ulew pod Kościelce przybyło kilkaset osób, na czele z prezydentem Rzeczypospolitej Stanisławem Wojciechowskim. W „Głosie Zakopiańskim” z 1925 roku czytamy: „(...) pomimo nieustannego deszczu rzesze publiczności podążyły w ślad za Panem Prezydentem, który w towarzystwie syna i córki oraz świąty wcześniej już udał się na Halę Gąsienicową. Schronisko granitowe, pięknie udekorowane, ukazało się spragnionym wędrowcom jako cel tej żmudnej pielgrzymki, wśród której zwracała uwagę wielka liczba górąlek i górali. O godz. 11 rano na ganeczku odbyła się Msza św. celebrowana przez znanego miłośnika Tatr ks. Gadowskiego. Asystę wojskową stanowił pluton straży granicznej”. Z artykułu można się dowiedzieć, że o tym, jak powstawało schronisko, opowiadał Stanisław Osiecki, wówczas wicemarszałek sejmu i prezes Warszawskiego Oddziału PTT. Przemawiali też działacze turystyczni, przedstawiciele różnych instytucji i goście.

Zanim prezydent przeciął wstęgę, tak przemówił: „Otwierając schronisko, powstałe z inicjatywy i głównie dzięki staraniom Warszawskiego Oddziału PTT, przypominam wszystkim Polakom wezwanie »W góry, w góry, miły bracie, Tam swoboda czeka na ciebie«. Swoboda chroni przede wszystkim od niskich myśli i lenistwa. Tutaj, w górach, uczyć się będziecie nie tylko kształcenia woli i hartu fizycznego, ale oddychać pełną piersią, patrzeć dalej i wyżej. Na pomyślność wszystkich, którzy tutaj zechcą pełną piersią odechnąć, otwieram to schronisko”.

Na otwarcie „Murowańca” przybyli znamienici goście, a wśród nich marszałek senatu Wojciech Trąbaczynski, minister kolei Kazimierz Tyszką, przedstawiciele rady gminnej Zakopanego z Medardem Kozłowskim i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, gen. Mariusz Zaruski, prof. Kazimierz Sosnowski. Przy okazji uroczystości prezydent uhonorował Krzyżami Zasługi członków Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Stanisław Wojciechowski był jednym z pierwszych gości, którzy nocowali w schronisku. Wieczorem odbyły się spontaniczne posady, podczas których Mariusz Zaruski snuł opowieści taternickie i toprowskie.

Jolanta Flach



Widok na Tatry i nowe schronisko, 1925 rok.

Fot.: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Chciałbym zbudować z dużych głazów nieobrabianych na zewnątrz, ale jak je woda opłukała. Szczytów naumyślnie nie zrobiłem, by upodobnić się do szałasów rozmieszczonych na hali. (...) Dach byłby nowy - ciemny, z desek. Chodzi mi o to, by jak najbardziej zbliżyć się do otoczenia i nie razić zbyt cywilizacją”.

Dyskusje nie ucichły. Kolejnym pomysłem było drewniane, a więc pod względem budowy znacznie tańsze schronisko. I tu znów z pomocą przyszedł Jan Koszczyc Witkiewicz. Zaproponował budynek, który łączył cechy chałupy podhalańskiej i orawskiej chaty z wyżką. Żaden z projektów nie doczekał się jednak realizacji.

Wielkie głazy spod Kościelca

W 1919 roku - głównie z inicjatywy Stanisława Osieckiego (krajoznawca, taternik, działacz turystyczny, polityk) oraz Kazimierza Drewnowskiego (naukowiec, jeden z pierwszych narciar-

skich lasów Jerzy Uznański. Kamienie robotnicy zwozili spod Kościelca i małego kamieniołomu tuż przy placu budowy. Reszta potrzebnego drewna pochodziła z tatrzańskich lasów.

Kamień węgielny pod schronisko został wmurowany w lipcu 1921 roku. Aktu poświęcenia dokonał taternik ksiądz Jan Humpola, a przemówienia wygłosili między innymi Mieczysław Orłowicz, wicemarszałek sejmu, i inicjator budowy schroniska Stanisław Osiecki, a także Mieczysław Świerż, który przemawiał w imieniu Sekcji Turystycznej TT. Na uroczystości nie zabrakło wielu znamienitych gości ze środowiska taternickiego, a wśród nich Mariusza Zaruskiego, Henryka Bednarskiego czy braci Schiele.

Schronisko było stawiane według projektu Zdzisława Kalinowskiego, a szczegółowo rozrysował je Karol Siciński i Marian Kontkiewicz. Architektura schroniska miała elementy budownictwa podhalańskiego. To było połączenie - co widać do dziś - granitu z drewnem. Zo-

ministracją i nadzorem technicznym zajmował się austriacki inżynier i narciarz Odo Lachmann, który w latach 1923-1939 mieszkał w Zakopanem. Był też kierownikiem zakopiańskiej fabryki nart braci Schiele. W owym czasie był jednym z bardziej aktywnych działaczy narciarskich w Zakopanem i Tatrach, członkiem Zarządu Sekcji Narciarskiej PTT. Z ramienia Oddziału Warszawskiego PTT nadzór sprawowała specjalnie dobrana komisja.

50 tysięcy dolarów

W 1923 roku budowniczowie skończyli stawiać potężne mury zewnętrzne schroniska i pokryli budynek dachem. Doprowadzona została też linia telefoniczna. Rok później w środku robotnicy wybudowali ściany działowe i je otynkowali, położyli stropy i podłogi, wstawili drzwi i okna. W sprawozdaniach z budowy czytamy, że łącznie zużyto 58 ton cementu, 15 ton wapna wypalnego na miejscu i 600 metrów sześciennych drewna. Ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ofiarowa-

wie) w monografii schroniska pisał, że koszt budowy „Murowańca” wraz z urządzeniem i wyposażeniem wliczono na 50 tysięcy dolarów. Budowę finansowo wspomógł Oddział Łódzki PTT.

Wnętrze schroniska zostało urządzone według projektu Karola Stryjeńskiego. W tym czasie „Murowaniec” był największym i najnowocześniejszym schroniskiem tatrzańskim. Działacze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego byli podzieleni - schronisko u jednych wzbudzało zachwyt, a u innych nawet wstręt. Ci pierwsi twierdzili, że to piękniejsze schronisko tatrzańskie o bryle doskonale wkomponowanej w pejzaż Doliny Gąsienicowej. Innym znów kojarzyło się z fortecą, której mury ograniczają widok z okien. Sam Mieczysław Świerż (taternik, propagator turystyki tatrzańskiej, autor przewodników tatrzańskich) miał powiedzieć, że „aby dojrzeć, jaka pogoda robi się na dworze, trzeba głowę na patyku wysunąć przez obmurowane głazami okna”. Tak przekazał to w monografii „Hala Gąsienicowa” Stanisław Berezowski.

Na budowie praca wre



Duży postęp prac przy budowie nowej wielofunkcyjnej hali sportowo-rekreacyjnej wraz z siedzibami Gminnej Biblioteki oraz Gminnego Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Szaflarach.

Zakończenie inwestycji planowane jest na IV kwartał 2022 roku. Jednak już teraz widać, jak postępują prace i jak pną się mury nowego budynku.

Wykonawcą robót budowlanych jest konsorcjum Marek Głowa Usługi Ogólnobudowlane oraz Stanisław Karpiel Firma Handlowo-Usługowa EFER.

Wartość inwestycji wynosi po-

nad 10 mln zł, z czego 8 mln zł sfinansowane zostanie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 w ramach projektu pt. „Przebudowa istniejącej sali gimnastycznej i rozbudowa o halę wielofunkcyjną Publicznej Szkoły Podstawowej w Szaflarach wraz z infrastrukturą”, a 200 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.



Chodniki w Bańskiej Niżnej i Szaflarach prawie gotowe

Rozbudowa chodnika w miejscowości Bańska Niżna (na odcinku od istniejącego chodnika na ul. Palenice w Szaflarach do istniejącego chodnika na ul. Papieskiej) oraz budowa chodnika w Szaflarach na os. Nowym i ul. Cieplice w Bańskiej Niżnej dobiegają końca.

W skład inwestycji na ul. Papieskiej wchodzi m.in.: budowa lewostronnego chodnika z przejściem na prawo, rozbudowa jezdni o nawierzchni bitumicznej, rozbudowa prawostronnego pobocza drogowego, budowa kanalizacji deszczowej oraz zabezpieczenie sieci elektroenergetycznej. Koszt inwestycji to 3.284.105,03 zł, w tym z budżetu Gminy Szaflary 786 tys. zł, z Powiatu Nowotarskiego 786 tys. zł oraz pozostałe środki pozyskane przez Powiat w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Z kolei na os. Nowym i ul. Cieplice projekt zakłada miejscowe poszerzenie drogi oraz budowę na długości 1,59 km (tj. od mostu do granicy z Białym Dunajcem) chodnika, ścieżki rowerowej i oświe-



tlenia. Wykonawcą robót jest firma ZIBUD Sp. z o.o. Sp. k. Kamienicy 1000. Wartość całej inwestycji to 4.239.401,93 zł, z czego 2.468.912,00 zł to dofinansowanie w ramach Rządowego Fundu-

szu Rozwoju Dróg, pozostała kwota zostanie pokryta z budżetu Gminy Szaflary i z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Planowany termin zakończenia prac to grudzień 2021 r.

Konkurs

KONKURS na najpiękniejszą dekorację świąteczną domu i ogrodu w Gminie Szaflary

DO WYGRANIA ATRAKCYJNE NAGRODY!

REGULAMIN I KARTA ZGŁOSZEŃ
dostępne na stronach:

www.gckpit.szaflary.pl
oraz
www.szaflary.pl

Termin zgłoszeń:
30 grudnia 2021

Organizatorzy:





Rok założenia - 1939
Spółem
ZAKOPANE

Życzymy naszym Klientom,
aby przy świątecznym stole
nie zabrakło światła i ciepła
rodzinnej atmosfery,
a Nowy Rok niósł ze sobą
szczęście i pomyślność

Pracownicy Spółem Zakopane

Spółem Zakopane Spółka z o. o. www.spolem-zakopane.pl

Serdeczne życzenia wielu
radosnych doznań
z okazji
Świąt Bożego Narodzenia,
wszystkiego co najlepsze
w każdym dniu
nadchodzącego
2022 Nowego Roku
życzy...

KIA
WADOWSKI

Zapraszamy do salonu w Nowym Targu, ul. Szaflarska 135



materiały informacyjne Burmistrza i Rady Miasta Nowy Targ



*Jeżeli tak uroczymy obchodzimy narodzenie Jezusa,
czynimy to dlatego, aby dać świadectwo,
że każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym.
(św. Jan Paweł II)*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy
najserdeczniejsze życzenia spokoju, radości i ciepłych chwil
spędzonych w gronie najbliższych.

By ten Świąteczny czas napełnił wszystkich miłością i pokojem,
aby radość jaką niesie Dzieciątko Jezus
rozpraszała wszelkie troski i zmartwienia.

Niech Nowy Rok przyniesie Państwu tę odrobinę szczęścia,
która sprawi, że wszystkie podjęte działania
będą pasmem niekończących się sukcesów.

Przewodniczący Rady Miasta
Grzegorz Lubarda

Burmistrz Miasta Nowy Targ
Grzegorz Watycha

Nowy Targ, grudzień 2021 roku

Gdzie magia świąt splata się z tradycją Nowy Targ zaprasza na wyjątkowy Jarmark



**Rynek w Nowym Targu
- trudno wyobrazić sobie lepsze
miejsce do organizacji Jarmarku
Bożonarodzeniowego!**

To miasto od wieków związane z handlem, z wciąż bardzo żywą tradycją góralską - nic dziwnego, że świąteczny kiermasz organizowany właśnie tutaj przyciąga zarówno wystawców, jak i kupujących. Przybywają tu, by poczuć wyjątkowy, świąteczny klimat w samym sercu nowotarskiej starówki - jedyny taki na Podhalu!

Rękodzieło i regionalne przysmaki

Jarmark Bożonarodzeniowy w Nowym Targu ma kameralny charakter i wiele osób docenia właśnie ten atut. Nie jest duży, ale absolutnie wystarczający, by każdy mógł znaleźć coś interesującego dla siebie. A oferta wystawców nie jest przypadkowa...

- Zawsze w pierwszej kolejności stawiamy na rękodzieło i wyroby regionalne - zaznacza Katarzyna Put, naczelnik Wydziału Kultury Sportu i Promocji Urzędu Miasta Nowy Targ. Dlatego poza typowo świątecznymi dekoracjami różnego rodzaju znajdziemy tu regionalne przysmaki (sery, wędliny, miody, przetwory, wino, ciasta, dziczyznę), biżuterię, ręcznie robione mydełka, zabawki, wyroby z wełny i ławendy, ludową sztukę i rzemiosło. Na rynku można zakupić żywą choinkę, a także przekąsić coś na miejscu i napić się wyjątkowego morawskiego grzańca.

Spotkanie z alpakami - nowa przedświąteczna tradycja

Paletę wrażeń dopełnia obecność zwierzków - tradycją jest, że właśnie w Nowym Targu w okresie przedświątecznym możemy spotkać nasze podhalańskie owieczki, ale też egzotyczne alpy. Kontakt z tymi uroczymi zwierzętami rodem z Ameryki Południowej ma właściwości terapeutyczne i poprawia samopoczucie! Rzeczywiście - nie sposób nie uśmiechnąć się, widząc ich zabawne pyszczki. - Może być tak, że za chwilę nie będziemy sobie wyobrażali bez nich tego wydarzenia na rynku - mówi burmistrz Grzegorz Waty-

cha podczas otwarcia Jarmarku i trzeba przyznać, że jest w tym sporo prawdy. Mieszkańcy uwielbiają alpy - przylatują się do nich, karmią marchewkami, a nawet znają je z imienia!

Górska tradycja w Stolicy Podhala

Jarmark to także wydarzenia towarzyszące. Pierwszym z nich jest uroczyste otwarcie, podczas którego burmistrz miasta w towarzystwie muzykantów z „Małych Śwarnych” zawsze osobiście wita wystawców i życzy udanych utargów. To wtedy następuje moment, na który mieszkańcy czekają cały rok - wielkie odliczanie i iluminacja świątecznej choinki. To znak, że święta tuż, tuż, ale także zapowiedź wyjątkowej zimowej atrakcji w postaci lodowiska w centrum miasta, które zagrości tu na dłużej.

„Wigilia w Mieście” to cykliczne wydarzenie organizowane przez Związek Podhalań. W tym roku wypełnione dźwiękami kołęd w wydaniu wielopokoleniowym, a nawet międzynarodowym, polsko-słowackim. To dzień, kiedy w Nowym Targu w sposób szczególny swoją moc rozciąga góralska tradycja. Poza występami artystycznymi zawsze pojawiają się regionalne przysmaki „na gorąco” i równie ciepłe, świąteczne życzenia.

Kawałek Laponii w Nowym Targu

Jarmark Bożonarodzeniowy w Nowym Targu potrwa do 23 grudnia włącznie. Stoiska otwarte są codziennie w godzinach 10-18. Na dwa ostatnie dni przed Wigilią przygotowano atrakcję, na którą czeka wielu najmłodszych mieszkańców Podhala - na rynek powraca zagroda św. Mikołaja z reniferami! To wyjątkowa okazja, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w klimacie dalekiej północy i zobaczyć na żywo te przepiękne zwierzęta.

- Zachęcam wszystkich mieszkańców i gości oraz tych, którzy do Nowego Targu przyjeżdżają do pracy czy po to, by korzystać z mniejszych lub większych atrakcji naszego miasta, do przyjazdu na rynek i odwiedzenia Jarmarku - zaprasza burmistrz Nowego Targu Grzegorz Watycha.

Wigilia Związku Podhalań - Rynek w Nowym Targu



...ja... armark Bożonarodzeniowy!



Ogłoszenia Burmistrza Miasta Nowy Targ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego NOWY TARG 26 (Równia Szaflarska) - obszar całego planu miejscowego

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Nowy Targ nr XXVII/298/2021 z 8 lutego 2021 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 26 (Równia Szaflarska)** zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 26 (Równia Szaflarska)**, w dniach od 30 grudnia 2021 r. do 25 stycznia 2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1, pok. 201, w godz.: pon. 7.30-16.00, wt.-pt. 7.30-13.00. Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu w godzinach przyjmowania interesantów, po uprzednim umówieniu się i z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego, w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: www.nowy-targ.pl oraz w zakładce PARTYCYPACJA w Systemie Informacji Przestrzennej pod adresem: http://mapa.inspire-hub.pl/partycypacja/nowy_targ

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się **19 stycznia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Nowy Targ, w Sali Obrad, o godz. 12.00.

Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 26 (Równia Szaflarska)** zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy istnieje możliwość zapoznania się z wykładanym projektem

Klauzula informacyjna:

- Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Obwieszczenia.
- Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) Urząd Miasta Nowy Targ informuje, iż:
- Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Nowy Targ.
 - Z Administratorem można kontaktować się poprzez adres e-mail: umnt@um.nowy-targ.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora: Urząd Miasta Nowy Targ, 34-400 Nowy Targ, ul. Krzywa 1.
 - Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych - pana Wiesława Kowalskiego, z którym można się kontaktować poprzez e-mail na adres: iod@um.nowy-targ.pl.
 - Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w związku z realizacją obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz wykonywaniem przez administratora zadań realizowanych w interesie publicznym lub sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi (art. 6 ust. 1 lit. e RODO).
 - Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym organom i podmiotom na podstawie obowiązujących przepisów prawa.
 - Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane do chwili realizacji zadania, do którego dane osobowe zostały zebrane, a następnie, jeśli chodzi o materiały archiwalne, przez czas wynikający z przepisów ustawy z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2020. poz. 164).
 - Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą podlegały profilowaniu.
 - Przysługuje Pani/Panu prawo do: dostępu do swoich danych osobowych, sprostowania swoich danych osobowych, żądania ograniczenia przetwarzania swoich danych osobowych, żądania przeniesienia swoich danych osobowych, a także - w przypadkach przewidzianych prawem - prawo do usunięcia danych, a także prawo do wyrażenia sprzeciwu wobec przetwarzania Państwa danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2. 00-193 Warszawa.
 - Jeżeli przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody na przetwarzanie danych, osoba, której dane są przetwarzane, ma prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie swoich danych osobowych w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
 - Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Osoba, której dane dotyczą, jest zobowiązana do ich podania. Inne dane osobowe podane przez Panią/Pana - nie na podstawie obowiązującego prawa, są podawane dobrowolnie, jednak brak ich podania skutkować może m.in. ograniczeniem form komunikacji.

ww. zmiany planu miejscowego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiącymi innymi organów oraz możliwość składania uwag.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 8 lutego 2022 r. z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także imienia, nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Uwagi można wносить w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.nowy-targ.pl, za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP oraz w zakładce PARTYCYPACJA w Systemie Informacji Przestrzennej pod adresem: http://mapa.inspire-hub.pl/partycypacja/nowy_targ. W przypadku poczty elektronicznej uwagi należy kierować na adres: urbanistyka@um.nowy-targ.pl

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w Urzędzie Miasta Nowy Targ, w Wydziale Obsługi Mieszkańców i Przedsiębiorców, ul. Krzywa 1 (Dziennik Podawczy - pok. 1),
- drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Nowy Targ, Wydział Rozwoju i Urbanistyki, ul. Krzywa 1, 34-400 Nowy Targ,
- poprzez przekazanie wypełnionego formularza w czasie prowadzonej dyskusji publicznej.

UWAGA: Liczy się data wpływu uwagi do tut. Urzędu, a uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta Nowy Targ Grzegorz Wajcicha
Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury Andrzej Lichowski
zapraszają na:

CONCERT NOWOROCZNY

8 stycznia 2022, godzina 19.00
sala widowiskowa
Miejskiego Centrum Kultury w Nowym Targu

JAKUB MILEWSKI EWELINA SZYBILSKA GRAZYNA BRODZIŃSKA IWONA SOCHA WONHYEOK CHOI

W towarzystwie Orkiestry Arte Symfonika pod batutą
MIECZYSLAWA SMYDY

Bilety do nabycia w kasie MCK, w godz. 10.00-16.00

18 25 601 30 ekontak@ckmck.nowy-targ.pl
www.mcknowy-targ.pl

BANK KARPATIA Pan Steskal

TYLKO NA WIELKIM EKRANIE.

Gwiazdka z MAISTRO
ANDRÉ RIEU

PREMIERA

ZUPEŁNIE NOWY
ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY SHOW
KINO MCK NOWY TARG
31 GRUDNIA (PIĄTEK) GODZ. 19.00
BILETY: 30 ZŁ. NORMALNY / 26 ZŁ. ULGOWY

KINO MIEJSKIE CENTRUM KULTURY W NOWYM TARGU

27 grudnia (poniedziałek) godz. 18.00
Naprzód
/Onward/, reż. Dan Snieland, prod. USA, 2020, 102', od 6 lat

27 grudnia (poniedziałek) godz. 19.00
Jojo Rabbit
/Jojo Rabbit/, reż. Taika Waititi, prod. Czechy, Niemcy, Nowa Zelandia, USA, 2019, 106', od 15 lat

28 grudnia (wtorek) godz. 16.00
Mulan
/Mulan/, reż. Niki Caro, prod. USA, 2020, 118', od 10 lat

28 grudnia (wtorek) godz. 19.00
La La Land
/La La Land/, reż. Damien Chazelle, prod. USA, Hongkong, 2016, 128', od 15 lat

29 grudnia (środa) godz. 16.00
Dzieci z Bullerbyn
/Ida vi barn i Bullerbyn/, reż. Lasse Hallström, prod. Szwecja, 1986, 97', od 6 lat

29 grudnia (środa) godz. 19.00
X Parasite
/Ji-yeong-chung/, reż. Joen-ho Bong, prod. Korea Południowa, 2019, 132', od 16 lat

30 grudnia (czwartek) godz. 16.00
Nowe przygody Dzieci z Bullerbyn
/Per om oss barn i Bullerbyn/, reż. Lasse Hallström, prod. Szwecja 1987, 97' od 6 lat

30 grudnia (czwartek) godz. 19.00
Nomadland
/Nomadland/, reż. Chloé Zhao, prod. USA, 2020, 107', od 15 lat

31 grudnia (piątek) godz. 16.00
Jak ocalić smoka
/Dragewiskarens julf/, reż. Katarina Ljung, Norwegia, Holandia, Czechy, 2020, 82', od 6 lat

mck.nowy-targ.pl / facebook.com/mcknowy-targ / instagram.com/mcknowy-targ

Łopuszna

Kulturalne pół wieku

Dobrze, że jest takie miejsce i taki ośrodek, w którym życie kulturalne tętni i oddziałuje na inne miejscowości - podkreślał w minionym tygodniu w Łopusznej wójt gminy Nowy Targ Jan Smarduch.

A okazja do wygłoszenia tego stwierdzenia była doniosła, bo założony w 1971 r. Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Targu z siedzibą w Łopusznej świętował we wtorek 14 grudnia i w czwartek 16 grudnia 50-lecie swojej działalności kulturalnej. I tak na przestrzeni lat wzniesioną czynem społecznym placówką zarządzało troje dyrektorów. W latach 1971-73 Lesław Mglej. Po nim, do 1976 r., nauczycielka Maria Derek. A od 1976 r. do dziś funkcję dyrektora GOK w Łopusznej pełni Józefa Kuchta. - Jubileusz ten jest powodem do dumy i okazją do spotkania się i podziękowania tym, którzy tę kulturę tworzą i ją rozwijają - podkreślała, inaugurując imprezę, Józefa Kuchta.

I rzeczywiście podziękowaniom w tych dniach nie było końca, zwłaszcza że wzniesiony w latach 1965-71 GOK ma pod opieką Wiejski Dom Kultury w Krempachach, 10 świetlic wiejskich, 11 zespołów regionalnych, 5 szkółek muzycznych, 5 orkiestr dętych i 17 Kół Gospodyń Wiejskich. Józefa Kuchta i jej etatowi pracownicy ściśle współpracują też ze Związkiem Podhalań w Łopusznej, Gorczańskim Parkiem Narodowym, Stowarzyszeniem „Drogami Tischnera” i wieloma innymi instytucjami.



Zwieńczeniem obchodów 50-lecia działalności GOK w Łopusznej był smaczny tort jubileuszowy i gromkie „Sto lat”.

Nie zabrakło też „rzewnej nutki” dla zasłużonych nieżyjących: Jana Nędzy-Kubińca, ks. Józefa Tischnera, dra Wincenego Galicy, ks. Tadeusza Juchasa, kapelmistrza Jana Sawiny, zmarłych sołtysów Łopusznej i wielu, wielu innych. - Mam to szczęście, że spotkałam na swojej drodze wielu wspaniałych ludzi, z którymi mogłam dzielić swoje życie, bo ten dom kultury był i jest moim drugim domem, w którym pracuję już 45 lat - podkreślała wzruszona dyrektorka.

O tym, że Gminny Ośrodek Kultury może stać się drugim domem i sensem życia, zapewniał też pełniący w latach 1978-79 obowiązki kierownika placówki Jan Makowski. - Zawsze, kiedy wchodzę do tego budynku, wracają dobre wspomnienia - podkreślał. Wśród tych, które najmocniej zapadły mu w pamięć, znalazły się m.in. organizowane w GOK kabarety i przedstawienia, zwłaszcza kabaret z okazji Dnia Kobiet. - Sam go wyreżyserowałam. Rzecz rozgrywała się w karczmie w Łopusznej, w której spotkali się rozgoryczeni tym „chorym świętem” chłopi,

by poutyskiwać na swoje baby - wspominał dawny kierownik. - Grałem wtedy niemowlaka. Nogi wystawały mi z wózka, a największej śmiechu było wtedy, gdy kolega Paweł Chowaniec zabrał się za zmienianie mi pieluchy...

Ale 50 lat działalności GOK to nie tylko przedstawienia i kabarety. Do najważniejszych imprez tej placówki należą: organizowany od 48 lat Konkurs Potraw Regionalnych, Gminny Przegląd Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży, Gminny Festiwal Piosenki „Od Podhala do Opola”, obchody rocznicowe śmierci ks. prof. Józefa Tischnera, Święto Gwary Góralskiej, Przegląd Artystyczny KGW, Przegląd Zespołów Regionalnych i wiele innych inicjatyw, jak choćby wspieranie Dóżynek Podhalańskich w Ludźmierzu czy współorganizacja Przeglądu Szopek Bożonarodzeniowych w Rogoźniku. Nie dalej jak w 2003 r. z inicjatywy władz gminy Nowy Targ przy GOK w Łopusznej wybudowano też Izbę Pamięci ks. Józefa Tischnera, tzw. „Tischnerówkę”, którą na przestrzeni tych 18 lat odwiedziło już blisko 100 tys. osób

z Polski i z zagranicy. - Spotkał nas, pracowników GOK, wielki zaszczyt, że możemy pokazywać i rozpowszechniać spuściznę Księdza Profesora - skomentowała ten fakt Józefa Kuchta.

O dobrych wspomnieniach i szczęściu dorastania w Łopusznej zapewniał też zebranych współgospodarz imprezy wójt gminy Nowy Targ Jan Smarduch, który - co z wdziękiem podkreśliła Józefa Kuchta - dopiero przed trzema miesiącami wyznał, że jako młody chłopak zakradał się po godzinach urzędowania do GOK-u, by wspólnie z kolegami grać „nielegalnie” w ping-ponga. - No cóż, do tańca i teatru talentu specjalnego nie miałem i częściej można mnie było zobaczyć tu z okazji sylwestra czy dyskoteki, ale jakiś swój udział jednak miałem - skomentował ten fakt wójt gminy. I zaraz potem zaznaczył, że kiedy już został wójtem, robił wszystko, by zabezpieczyć kulturę w Łopusznej. - Nie zawsze było łatwo, zwłaszcza na początku lat 90., kiedy działalność domów kultury i bibliotek wydawała się niektórym najmniej istotna i postulowano nawet o zamknięcie ośrodka - wspominał tamte trudne momenty Jan Smarduch. - Na szczęście przetrwaliśmy i poszło to na następne pokolenia!

Obchody okrągłego jubileuszu Gminnego Ośrodka Kultury z racji obowiązujących obostrzeń wyjątkowo podzielono na dwa etapy. Pierwsza część uroczystości odbyła się we wtorek 14 grudnia, a druga w czwartek 16 grudnia. Każdą zwiędził tort jubileuszowy i odśpiewanie dyrektorce Józefie Kuchcie i pracownikom GOK gromkiego „Sto lat”.

jp



Fot.: Janusz Tomczak

W Wieży Wodnej prezentowane są prace uczniów i pedagogów szkoły Kenara.

Części wspólne

Wystawa prac uczniów i pedagogów Zespołu Szkół Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem gości w Wieży Wodnej w Nowym Targu.

Wystawa pod nazwą „Części wspólne” to wspólna ekspozycja nauczycieli i ich uczniów, którzy tworzą w zakopiańskiej szkole Kenara. Są to prace studyjne, semestralne, dyplomowe, a także plenerowe z różnych dyscyplin: malarstwa, rzeźby, lutnictwa artystycznego, snycerstwa, meblarstwa artystycznego czy projektowania graficznego. Jej kuratorem jest Agnieszka Rokicka, nowotarzańska związana zawodowo ze szkołą Kenara.

Marek Król Józaga, dyrektor Zespołu Szkół Plastycznych im. Antoniego Kenara, podkreśla, że Nowy Targ jest ważnym miejscem, ponieważ stąd pochodzi wielu uczniów, absolwen-

tów i nauczycieli. Przekonuje, że w szkolnictwie artystycznym ważna jest relacja uczeń - pedagog. - W szkołach plastycznych czy muzycznych bardzo ważny jest bezpośredni kontakt nauczyciela z uczniem. My przekazujemy im swoją wiedzę, ale od młodzieży czerpiemy też wiele pomysłów - przekonuje dyrektor. - Tutaj chwalimy się pracami plenerowymi z ostatniego okresu, które powstały w Kaziemierzu Dolnym nad Wisłą i nad Morskim Okiem - zaznacza Marek Król Józaga.

Wystawa została otwarta 8 grudnia i był to pierwszy wernisaż w odremontowanej Wieży Wodnej. Od tej pory będzie ona galerią sztuki Miejskiego Centrum Kultury w Nowym Targu. Na spotkaniu zagrała kapela góralska i Wiktoria Bylinka, uczennica szkoły Kenara.

jof

Wystawę można oglądać w dni powszednie w godzinach 8-16.



„Mycie w Wiljo” - zwycięska fotografia Daniela Franka.

Nowy Targ

Czas zaklęty w fotografii

Świat, który na naszych czasach zanika, dawne obrzędy i zwyczaje. I czar starych fotografii.

Do końca grudnia można oglądać pokonkursową wystawę fotograficzną pt. „Bogactwo kultur pogranicza polsko-słowackiego” w nowotarskiej siedzibie Euroregionu Tatry. Nadesłane na konkurs były oceniane w dwóch kategoriach: fotografia archiwalna (do 2007 r.) i współczesna. W tej pierwszej zwyciężyło zdjęcie **Romualda Łączkowskiego**, nieżyjącego już fotografa pochodzącego z Białego Dunajca, pt. „Zabawa wiejska”, wykonane w 1944 r. Pochodzący z Mazowsza fotograf przybył do Białego Dunajca w czasie okupacji i spędził tu resztę życia (zm. w 1996 r.). Był dokumentalistą życia wsi, a także wydarzeń w innych okolicznych miejscowościach. Z aparatem fotograficznym pojawiał się na uroczystościach kościelnych, wiejskich zabawach czy na weselach. Portretował partyzantów. Był też rzeźbiarzem. Wykonał m.in. ołtarz główny (wg projektu Mieczysława Stobierskiego) - Ostatnią Wieczerzę w nowotarskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W kat. fotografii współczesnej jury pod przewodnictwem Marcina Ozorowskiego najwyżej oceniło zdjęcia Daniela Franka, który od kilku lat dokumentuje folklor oraz wydarzenia z nim związane w Beskidach.

bz

Drodzy Rodzice!

Co tydzień na łamach Tygodnika Podhalańskiego witamy najmłodszych Podhalan, którzy przyszli na świat w szpitalach w Zakopanem i Nowym Targu.
W związku z ogólną sytuacją epidemiologiczną prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych pociech
do redakcji Tygodnika Podhalańskiego na adres: dzieci@24tp.pl
W razie pytań, zapraszamy do kontaktu telefonicznego: 507 171 188

Fot.: Zofia Sz wajnos, Jan G łąbiński

Szpital im. Jana Pawła II w Nowym Targu

Szpital w Suchej
Beskidzkiej

**Wiktoria Szerba, córka
Natalii i Adriana**
13.12.21, 3170 g, 55 cm
Odrowąż



**Syn Sandry i Kacpra
Kosów**
12.12.21, 3020 g, 53 cm
Nowy Targ



**Lea Lubarda, córka
Izabeli i Mateusza**
13.12.21, 3110 g, 54 cm
Nowy Targ



**Kacper Truty, syn Eweliny
i Przemysława**
13.12.21, 3990 g, 61 cm



**Wojtuś Misiura, syn Sylwii
i Grzegorza**
13.12.21, 3100 g, 54 cm
Nowy Targ



**Tobiasz, syn Justyny i
Grzegorza**
13.12.21, 3120 g, 56 cm
Podczerwone



**Andrzejek Stelmach,
braciszek Antka i Ani**
9.12.21, 3250 g, 56 cm



**Franciszek Kucier, syn
Anety i Tomasza**
21.12.21, 3220 g, 55 cm
Skawa



**Ania Budz, córka Jadwigi
i Jana**
20.12.21, 3180 g, 54 cm
Bór



Jaś, syn Justyny i Artura
21.12.21, 3800 g, 58 cm
Nowy Targ



**Laura Rozalia Brzeźniak,
córka Agnieszki i Rafała**
19.12.21, 2840 g, 52 cm
Rogoźnik



**Sebastian Chrobak, syn
Bogusławy i Tomasza**
14.12.21, 3000 g, 55 cm
Suche



**Kamilka Wida, córka
Doroty i Grzegorza**
14.12.21, 3630 g, 56 cm
Niedzica



**Kasandra Beraś, córka
Eweliny i Tomasza**
14.12.21, 3780 g, 57 cm
Ratulów



**Antoś Jabłoński, syn
Urszuli i Szymona**
15.12.21, 3680 g, 55 cm
Lipnica Wielka



Dawid, syn Julii
16.12.21, 2930 g, 56 cm



Nel, córka Anity
19.12.21, 3240 g, 57 cm



**Fabian Szymon Rządkosz,
syn Agnieszki i Szymona**
19.12.21, 2950 g, 54 cm
Bukowina Tatrzańska



**Antonina Ciślak, córka
Agaty i Tomasza**
15.12.21, 3150 g, 54 cm
Pieniążkowie



**Igor Zubek, syn Joanny
i Damiana**
15.12.21, 3050 g, 55 cm
Maruszyna



**Krzysz Jędról, syn Jadwigi
i Piotra**
16.12.21, 3500 g, 55 cm
Biały Dunajec



**Kasia Skupień, córka
Bogusławy i Józefa**
16.12.21, 3270 g, 55 cm
Biały Dunajec - Stołowe



**Liliana Udziela, córka
Anny i Pawła**
15.12.21, 3680 g, 55 cm
Tylmanowa



**Jeremi Żuk, syn Pauliny
i Stanisława**
14.12.21, 3130 g, 57 cm
Nowy Targ



**syn Izabeli i Mateusza
Chałupków**
14.12.21, 2870 g, 54 cm
Nowy Targ



**Jaś Rypel, syn Pauliny
i Przemysława**
17.12.21, 3550 g, 56 cm
Nowy Targ



**Joanna Karciarz, córka
Edyty i Krzysztofa**
17.12.21, 3820 g, 55 cm
Leszczyny



**Antoś Hasaj, syn Sylwii
i Michała**
15.12.21, 3200 g, 53 cm
Krempachy



**Ignacy Bafia, syn Angeliny
i Stanisława**
16.12.21, 3170 g, 53 cm
Zaskale



**Aleksandra Giezmik,
córka Patrycji i Tomasza**
16.12.21, 2930 g, 56 cm
Nowy Targ



**Krzys Furczon, syn
Eweliny i Piotra**
17.12.21, 4168 g, 55 cm
Białka Tatrzańska



**Mateusz Nędza-Chotarski,
syn Katarzyny i Marcina**
17.12.21, 3700 g, 56 cm
Kościelisko



**Aleksander Michał Nocoń,
syn Faustyny i Tomasza**
17.12.21, 3100 g, 52 cm
Nowy Targ

TOWARZYSKA



Uśmiechu, przyjaźni wielkich, wielu przygód niebywałych, zdrowia, spełnienia marzeń i wszystkiego, wszystkiego najlepszego!(4)

USG, RTG, EEG

Zakopane

- ◆ **GABINET USG - LEK. MED. ANDRZEJ KLASIŃSKI** - specjalista rentgenolog. **BADANIA USG JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, SUTKÓW, STAWÓW, DOPPLER. UL. SIENKIEWICZA 3B.** Pon.-czw. 11.30-13, pt. 11.30-12.30. Tel. 504 108 602. (1/2)
- ◆ **GABINET USG - lek. med. EWA GÓRKA, specj. rentgenolog.** USG jamy brzusznej, tarczycy, głowy przez ciemniczkę u dzieci, piersi. Pon., śr., czw. od godz. 14 po uzgodnieniu telefonicznym: 608 610 101. **UL. Sienkiewicza 4A.** (2/2)
- ◆ **PRACOWNIA RENTGENOWSKA** czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 11-18. Zdjęcia zębów punktowe, panoramiczne. Ul. Kościuszki 8, I piętro, rejestracja telefoniczna: **693 436 596.** (3/2)
- ◆ **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, węzłów chłonnych, narządów moczowych (jądra, najądra). Lek. EWA SMOŁECKA specjalista radiolog.** Certyfikat PT USG, ul. Zborowskiego 4a/6 - pon., wt., środa. **Konieczna rejestracja telefoniczna - 509923737.** (124/2)
- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ULTRASONOGRAFICZNY** dr n. med. Anna Gwóźdź, dr n. med. Paweł Gwóźdź. Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, doppler tętnic szyjnych, łącznie z konsultacją chirurgiczną. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1. (382/2)
- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ.** Badana **USG TARCZYCY, JAMY BRZUSZNEJ, PIERSI, STAWÓW (kolano, bark i inne), NACZYŃ - DOPLER TĘTNIC SZYJNYCH I ŻYŁ KOŃCZYN DOLNYCH.** Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (252/NT)
- ◆ **Nowy Targ**
- ◆ **RTG dla dorosłych i dzieci,** nowoczesna technologia, przystępne ceny, krótki termin oczekiwania, opis zdjęć przez specjalistów radiologii. **Zaprasza NZOZ PULS,** ul. Wojska Polskiego 14, tel. 18 261 17 58. Czynne: pn., wt., śr., czw. 8-17, pt. 8-16. (210/2)
- ◆ **Krościenko**
- ◆ **Lek. med. Wojciech Granowski.** **USG: JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, JĄDER, DOPPLER: TĘTNIC SZYJNYCH, TĘTNIC I ŻYŁ KOŃCZYN, OPISY ZDJĘĆ RTG.** Ul. Esperanto 2. Rejestracja: 604 567 583. (133/NT)

INTERNA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA i ENDO-SKOPIA** Specjalistyczna Poradnia Internistyczna, ul. Stolarczyka 12. **Lek. med. Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po wcześniejszej rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. www.gastromedzakopane.pl (10/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski - lek. med. Witold Kalata, specjalista chorób wewnętrznych.** N. Targ, ul. Krasińskiego 3, gabinet Cardim. Rej. 600 354 696, 516 618 111. Porady internistyczne i kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych. (167/NT)

OKULISTYKA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. LUCYNA GALICA-JURECKA - OKULISTA, optometrysta PWr,** ul. Krupówki 52 (obok Biura Ogłoszeń TP). **ZAKŁAD OPTYCZNY** i rejestracja pacjentów w godz. 10-14 (pon., wt., śr., pt.), 16-18 (czw.). **LEKARZ PRZYJMUJE** po wcześniejszej rejestracji: 18 20 66 824. (23/2)
- ◆ **GABINET OKULISTYCZNY.** Specjalista okulista lek. **MAŁGORZATA KWIATKOWSKA.** Ul. Chałubińskiego 37B, tel. 18 20 62-907, 601 177-405 przyjmuje pn. i czw. od 16-17, Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B, przyjmuje wt. 16-17, pt. 17-18. W nagłych przypadkach codziennie. (27/2)

- ◆ **Lek. med. NADZIEJA KLASIŃSKA - specjalista chorób oczu,** ul. Kasprusia 1b - (zakład optyczny), wtorek i czwartek 14.30-16. Tel. 18 20 149 71. Diagnostyka i leczenie okulistyczne. Pełny wybór szkielek kontaktowych. (26/2)
- ◆ **Lek. med. WERONIKA MARASZEWSKA - specjalista chorób oczu** przyjmuje: pon. 10-12, wt. i czw. 16-18. Ul. Zamoyskiego 17 a, tel. 18 20 121-66, 695 996 417. (30/2)
- ◆ **Lek. med. TOMASZ SZTENCCEL - OKULISTA.** Dobór soczewek kontaktowych. Zakład optyczny na miejscu. Zakopane, Na Wilcznik 1 a. **NAGŁE PRZYPADKI: 604 42 65 92.** Rejestracja tel. czynna od 9-18, w soboty 10-13, 18 20 153 73. (28/2)
- ◆ **Lek. med. ESTERA RÓŻEWICZ - OKULISTA.** Diagnostyka i leczenie chorób oczu. Wtorek 9-12, czwartek 16-18, piątek 10-12. Ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA). Tel. dom. 18 20 68 148, 606 609 406. (29/2)
- ◆ **GABINET OPTOMETRYCZNY.** Badanie wad wzroku i dobór okularów. **Inż. LUCYNA MARUCHA** Optometrysta UM Poznań. Zakład Optyki Okularowej, ul. Kasprusia 1 B. Tel. 18 20 149 71, www.optyka-optometria.pl (300/2)

Rabka

- ◆ **DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ, SPECJALISTA OKULISTA,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, konsultacje, zabiegi okulistyczne, **KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA NA ZABIEG USUNIĘCIA ZAĆMY. SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (431/2)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Marta Kotylak - specjalista chorób oczu.** leczenie schorzeń oczu, soczewki kontaktowe, orzecznictwo, badania profilaktyczne, okulistyka dziecięca, kwalifikacje do laserowego usuwania wad wzroku, komputerowe badanie pola widzenia, badanie tomografii komputerowej oczu (OCT). Ul. Kolejowa 10, pon, pt 9-17, wt, czw. 14-17. Rej. 509 297 858, 18 26 73 272. (5/NT)

PEDIATRIA

Zakopane

- ◆ **Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska - GRAŻYNA MAŁEK - pediatra.** Codziennie: Droga do Olczy 8 b. Tel. 18 20 14-999, 603 610-605. (19/2)
- ◆ **Pediatra TERESA BURNAT - specj. chorób dzieci.** Wizyty domowe, tel. 18 20-125-92, 604 06-17-26. Gabinet: Bulwary Słowackiego 4A/3. (21/2)
- ◆ **PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE.** Lek. Janina Kovacs. Tel. 601860090 (245/NT)

Rabka

- ◆ **Pediatra - J. SOKOŁOWSKA SZCZĘŚNIAK,** tel. 505 086 323, Rabka, ul. Krótka 33c (448/2)

SPEC. GABINETY LEKARSKIE

Zakopane

- ◆ **Lek. med. ALEKSANDRA SKUPIEN-DEDEK - MEDYCYNĄ PRACY** - badania profilaktyczne, badania kierowców oraz dla celów sanepid. - ul. Sienkiewicza 3 b, poniedziałki 9-11, środy 15-17, tel. 603 125-551 (38/2)
- ◆ **KONSULTACJE NACZYNIOWCA,** DOPPLER USG NACZYŃ KOŃCZYN, SZYJNYCH I KRĘGOWYCH, NEREK, BRZUCHA. USG tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ślinianek, brzucha, tkanek miękkich. Każdy ostatni piątek miesiąca. **Rejestracja:** Przychodnia ul. Orkana 6D, tel. 18 2 0644 15 (146/2)
- ◆ **Centrum Medyczne STAR-MED,** ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 23, tel. 18 26 377 00, e-mail: centrummedycznezm@onet.pl. **PORADNIE:** - ORTOPEDYCZNA, - CHIRURGII OGÓLNEJ, - CHIRURGII NACZYNIOWEJ, - UROLOGII, - CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, KARDIOLOGII, - FI-ZJOTERAPII, - NEUROLOGII, - ENDOKRYNOLOGII. **PRACOWNIE:** USG, RTG, EMG, **punkt pobierania krwi.** (429/2)

LARYNGOLOGIA

Zakopane

- ◆ **WOJCIECH MAŁEK - spec. audiolog laryngolog.** Zakopane, Dr do Olczy 8 b (codziennie) i Nowotarska 79 ZAK-MED (pn., czw.) i wizyty domowe. Nowy Targ, Kopernika 7. **DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH.** **BADANIA SŁUCHU: AUDIO-METRIA, TYMPANOMETRIA, OTOEMI-SIA, ABR; ENDOSKOPIA.** Badania okresowe pracowników. 18 20 14 999, 601 46 04 50. (31/2)
- ◆ **Lek. med. KSENIA SZCZEPANIK-ŁADYGIN, PEDIATRA I LARYNGOLOG dzieci i dorosłych.** Ul. NOWOTARSKA 79 (ZAK-MED), pn. 16-18, śr. 9-11. Rejestracja: 18 20 018-40, tel. 502 485-903. (32/2)
- ◆ **GABINET LARYNGOLOGICZNY.** **Specjalista laryngolog lek. PAWEŁ KWIATKOWSKI.** Dobór aparatów słuchowych. Ul. Sienkiewicza 3B: pon. i czw. od 16-17. Ul. Chałubińskiego 37B, wt. i pt. 17-18. W sprawach pilnych codziennie: 18 20-62-907. Wizyty domowe, 603 125-510. (34/2)
- ◆ **Dr n. med. JANUSZ KWIATKOWSKI - specjalista laryngolog,** ul. Sienkiewicza 3 B: środy i piątki w godz. 16-17. Wizyty domowe, tel. 18 20 638-76, 605 200 885. (33/2)
- ◆ **Dr med. Emilian Kowal - specjalista otolaryngolog dzieci i dorosłych.** Konsultacje z zakresu chirurgii i onkologii głowy i szyi. Przyjmuje: **ALLMEDICA, Zakopane, Chyćów Potok 26;** pon. i śr. 14-18. Rejestracja 18 265 74 88. (9/NT)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Magdalena Król - specjalista otolaryngolog i specj. foniatra laryngolog.** N. Targ Długa 100 (róg Szafarskiej), wt. czw. 16-17, w pozostałe dni po 18-iej ul. Gorczańska 71. Tel. 18 26 658 04, 607 507 929. Badania słuchu: TYMPANOMETRIA, AUDIOMETRIA. Testy skórna, alergiczne, badania nauczycieli i kierowców. (6/NT)

Rabka

- ◆ **Dr n. med. Mieczysław Kossek - specjalista otolaryngolog.** Choroby uszu, nosa, gardła i krtani u dzieci i dorosłych. Choroby alergiczne górnych dróg oddechowych. Kompleksowa opieka nad chorym dzieckiem. Rabka, Orkana 19B, CH "Małgosia", Ilp., pok. 4, pon, śr, pt. 16-17. Tel. 18 26 70 509, 603 055 491. (8/NT)
- ◆ **DR N. MED. JAN WOŚ, SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, badanie dorosłych i dzieci (endoskopia w cenie), usunięcie migdałków, operacje przegrody nosa i endoskopowa zatok, leczenie chrapania. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (360/2)

GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO

Zakopane

- ◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, lek. med. GRZEGORZ MARKOWSKI - spec. ginekolog-położnik,** Nowotarska 79, 18 20 64 244. Przyjęcia: bezpłatne (umowa z NFZ): pn., śr., czw. 8-14.30, wt. 14-18; prywatne: wt. 18-19, pt. 16-17. (13/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Chorób Kobiecych i Położnictwa, USG, USG piersi i cytologia - lek. med. DANUTA GRUSZKA-WRÓBEL,** specjalista ginekolog-położnik. Droga do Samków 3 A, poniedziałki i czwartki od 16. Tel. 18 20 629-50, 604 118 380. (40/2)
- ◆ **Lek. med. MACIEJ WIDERA - ginekolog - położnik - USG, CYTOLOGIA.** Przyjmuje: wt. i czw. 16-18 po uzgodnieniu tel. 602 389-411. Ul. Kaszelewskiego 6 (dojazd od ul. Powstańców Śląskich przez parking pod Gubałówką). (41/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski Ginekologiczno-Położniczy - dr n. med. ANDRZEJ SAŁYK - USG,** cytologia, bezbolesne usuwanie nadżerki metodą Krio - przyjmuje: ul. Nowotarska 79 (koło ronda); pon., śr., i czw. od godz. 16. Tel. 604 802-696, rejestracja telefoniczna 13-14.: 18 20-143-79. (46/2)

- ◆ **SPECJALISTA GINEKOLOG POŁOŻNIK - ANNA BAŃKOWSKA-PODOLAK** przyjmuje w gabinecie przy ul. Ks. Stolarczyka 12 - poniedziałki, środy 17-19 - USG, cytologia. 601 28-15-79. (139/2)
- ◆ **Lek. med. ANNA PRUSAK** specjalista ginekolog-położnik. USG ginekologiczno-położnicze, USG piersi, USG 3D/4D, cytologia, KTG, laser. Ul. Sienkiewicza 3b, pon., śr. i czw. po uzgodnieniu telefonicznym: 606 29 39 38. (43/2)
- ◆ **GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO** Dr hab. n. med. Hubert Wolski, lek. Magdalena Massalska-Wolska, lek. Jan Wolski. Badania prenatalne. Monitorowanie ciąży. Profilaktyka onkologiczna. Badania prenatalne: USG, KTG. Profilaktyka onkologiczna: Cytologia, Kolposkopia, USG. Ul. Kościuszki 1, Zakopane, rejestracja 660 615 089. (316/NT)

Nowy Targ

- ◆ **PRYWATNY GABINET SPECJALISTYCZNY POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, MEDYCYNĄ PRZECIWSTARZENIOWĄ, BRASTER -** nieinwazyjna metoda wykrywania wczesnego raka piersi. **Lek. spec. Bogumiła Moskal-Jarmolińska.** Przyjmuje pon., wt., czw. ul. Witosza 26/1, rej. 601 501 397, 18 266 34 27. (166/NT)
- ◆ **Dr hab. n. med. Hubert Wolski,** specjalista ginekolog-położnik USG 3D, 4D, cytologia, ul. Waksmundzka 67, Nowy Targ. Rejestracja telefoniczna 660 615 089. (18/NT)
- ◆ **AB CLINIC CENTRUM GINEKOLOGII I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI - dr n. med. Anna Gąsiorowska i lek. B. Pflaum.** Prowadzenie ciąży, USG, cytologia, KTG, leczenie schorzeń ginekologicznych. Ul. Długa 129 (budynek Femedici), rejestracja: **603 774 775** (433/2)

ENDOSKOPIA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA i ENDO-SKOPIA** Pracownia Endoskopowa, ul. Stolarczyka 12. **Dr Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. Także w ramach NFZ. Gastroskopia, kolonoskopia. (68/2)

Nowy Targ

- ◆ **LEK. MED. CEZARY WOJSŁAWSKI - CHIRURG.** Gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia. Ul. Rynek 24. Wtorek: 15-17, sobota: 9-11 oraz po telefonicznym uzgodnieniu: 18 266-63-78, 606 262 796. (17/NT)

KARDIOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. WŁODZIMIERZ RÓŻEWICZ - kardiolog, specjalista chorób wewn.** Przyjmuje: ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA), pon. i śr. 17-19. EKG. Tel. 18 20 68-148, 604 44-07-39. (59/2)
- ◆ **Lek. med. MICHAŁ STASZEL,** specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, EKG wysiłkowe. Zakopane, ul. Sienkiewicza 4a, rej. **telefoniczna 782 24 20 00** (od 17.00). (417/2)

Czarny Dunajec

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY LEK. MED. ROBERT DŁUGOPOLSKI - SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH I KARDIOLOGII.** Przyjmuje w NZOZ „VITA”, ul. Mościckiego 5, w wyznaczone czwartki od godz. 15.30. Tel.: 18 265 70 10, 698 526 042. (109/NT)

Nowy Targ

- ◆ **„ZDROWE SERCE”, ul. Wojska Polskiego 14,** ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, HOLTER CIŚNIENIA i EKG. Dla dorosłych i dzieci. Kardiolog Paweł Chruściel. Rej. 18 26 672 56, 604 468 992 (dzieci), 666 942 546 (dorośli). (89/NT)
- ◆ **CHOROBY SERCA, UKŁADU KRĄŻENIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG, ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY, KONTROLA STYMULATORÓW SERCA I KARDIOWERTE-RÓW - DEFIBRYLATORÓW.** Lek. med. Daniel Pelczarski - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. Ul. Kolejowa 31. Tel. 606 683 999, 502 490 805 (do godz. 19). (108/NT)

- ◆ **Specjalistyczna Pracownia Echokardiografii Dzieci i Dorosłych „ZDROWE SERCE”,** Ul. Wojska Polskiego 14, Beata Radzyńska-Chruściel i Paweł Chruściel. Rejestracja - dzieci: 604 468 992, dorośli: 18 26 672 56. (56/NT)
- ◆ **PAWEŁ CHRUSCIEL, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych.** Echokardiografia, EKG wysiłkowe, holter ciśnienia. Ul. Wojska Polskiego 14, cały tydzień od godziny 16, rej. 18 26 672 56, 666 942 546. (4/NT)
- ◆ **CARDIM** Szybka Diagnostyka Kardiologiczna: Holter EKG i ciśnieniowy, test wysiłkowy, echo serca, konsultacje kardiologiczne - specjalści ze szpitala; Nowy Targ, ul. Krasińskiego 3, tel. 500 878 858. (312/NT)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Kardiologiczny lek. med. Robert Długopolski - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii.** ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, EKG-HOLTER. Przychodnia „Allmedica”, Kolejowa 31, czwartki od 16.00. Rejestracja: 18 265 74 88, 606 683 999. (112/NT)

ORTOPEDIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY, prof. dr hab. med. Daniel Zarzycki,** ul. Jagiellońska 34, wtorki 17-19. Rejestracja telefoniczna: 668 690 415. (268/2)
- ◆ **GABINET ORTOPEDYCZNY.** Dr n. med. **WOJCIECH KĄCKI.** Przyjmuje: piątki (17-19): Zakopane, Balzera 18, rejestracja: 606 509 539; poniedziałki (18-20): ALLMEDICA, Nowy Targ, Kolejowa 31, rejestracja: 18 265 74 88 (196/2)
- ◆ **PORADNIA ORTOPEDYCZNA, lek. med. SZYMON BANAK** przyjmuje w poniedziałki 17.00-19.00, ul. Makuszyńskiego 1, Zakopane. Rejestracja telefoniczna: 694 41 35 49. (405/2)
- ◆ **Lek. med. JANUSZ KALISKI, SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPE-DYCZNY I MEDYCYNĄ PRACY** (porady ortopedyczne, RTG, USG, badania profilaktyczne, badania kierowców, badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń). **UL. TETMAJERA 23** (Centrum Medyczne STAR-MED), tel: 509 961-365. (428/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Ortopedyczny - lek. med. Piotr Rafałowski.** USG stawów kolanowych, barkowych i innych. USG stawów biodrowych u dzieci, mięśni i ścięgien. Rynek 24, wtorki i piątki 15-18. Tel. 606 49 16 16, 604 630 633. Możliwość prywatnych operacji artroskopowych i innych w Klinice Św. Łukasza w Bielsku-Białej. (107/NT)

Rabka

- ◆ **Ortopeda, medycyna sportowa - A. SZCZĘŚNIAK,** tel. 511 399 499, Rabka, ul. Krótka 33c (357/2)

CHIRURGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGICZNO-ONKOLOGICZNY, dr n. med. ANNA GWÓŹDŹ, dr n. med. PAWEŁ GWÓŹDŹ.** Chirurgia onkologiczna. Usuwanie zmian skórnych. Operacje laparoskopowe, przepuklin, zylaków kończyn dolnych. **Rejestracja tel. 660 073 960.** Zakopane, Makuszyńskiego 1. (373/2)

Murzasichle

- ◆ **Prywatny Gabinet Chirurgiczny MAGDALENA DANIEL - specjalista chirurgii dziecięcej.** Ul. Chyckokówka 1, tel. 602651002. Choroby chirurgiczne, choroby paznokci leczone metodą podologiczną ARKADY, bezbolesne usuwanie blizn i rozstępów nieinwazyjną metodą BLO-OMEA. (437/2)

NEFROLOGIA

Nowy Targ

- ◆ **CHOROBY NEREK I UKŁADU MOCZOWEGO - specjalista nefrolog Marek Trzcinka** przyjmuje: ul. Długa 44, w poniedziałki 16-18. Tel. 600 314 922 (2/NT)

PROKTOLOGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET PROKTOLOGICZNY** dr n. med. **Paweł Gwóźdź.** Leczenie zylaków odbytu, szczelin, przetok i innych schorzeń proktologicznych. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (153/2)

PODOLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET PODOLOGICZNY „STUDIO ORCHIDEA”,** - specjalista podolog. Leczenie grzybicy paznokci, wrastające paznokcie - kłamny, metoda Arkady, rekonstrukcja płytki. **Pedicure specjalistyczny, usuwanie modzeli i odciśków, wykonywanie odciążen i ortoz indywidualnych.** Ul. Grunwaldzka 11b, 600 801 792, studioorchidea.net (329/2)

UROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET UROLOGICZNY, lek. Janusz Szczepka - specjalista urolog - chirurg** - USG nerek, pęcherza, prostaty, uroflowmetria, cystoskopia, laseroterapia. Ul. Gimnazjalna 1, pt. 16-19, sob. 9-11. Tel. 502 733-153. (111/2)

Nowy Targ

- ◆ **Dr n. med. Sylwester Kranas - chirurg, specjalista urolog.** N. Targ, ul. Długa 129. FEMedica. Tel. 18 26 633 11, 603 774 775, 601 282 759. (231/NT)
- ◆ **Prywatna Poradnia Urologiczna UROVITA,** ul. Szafarska 93d, specjaliści urologów pracujący w Pododdziale Urologicznym Szpitala Powiatowego w Zakopanem: lek. Piotr Trybek, lek. Leszek Michalski, lek. Wojciech Lewandowski. Poradnia czynna po południu, po rejestracji telefonicznej: (32) 11 14 260 po godz. 15.00, tel: 606 201 080 w godz. 8.00-15.00. (174/NT)

REUMATOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ, specjalista reumatolog.** Konsultacje specjalistyczne dorosłych i dzieci. USG stawów. Recepty refundowane. Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (237/NT)

NEUROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET NEUROLOGICZNY, dr n. med. RYSZARD BIELSKI - specjalista neurolog.** Przyjmuje ul. Kościuszki 11 (nr jedenaście), wt. i czw. 15-16.30. Rejestracja tel.: 602 624-020. Padaczka, choroby kręgosłupa, profilaktyka udarów mózgu, nerwice. (60/2)

Nowy Targ

- ◆ **STANISŁAW SKRZYPEK - specjalista neurolog.** Ul. Gorczańska 29. Przyjmuje codziennie pon.-pt., po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym. Tel. 507

◆ Centrum Zdrowia „INTERMED”, lek. med Irena Wójciak-Majerczak, endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych. Konsultacje endokrynologiczne, usg tarczycy. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. www.inter-med24.pl, Krościenko, przychodnia Esperanto 1, tel. 609 468 844. (71/NT)

DERMATOLOGIA

Zakopane

◆ SPECJALIŚCI DERMATOLOGI - WENEROLOGDZY, asystenci Kliniki CMUJ: dr med. Marek Brzewski i dr med. Paweł Brzewski. Przyjmują w piątki 17-19. Ul. Makuszyńskiego 1. Rejestracja: 12 267 35 60, 608 472-034. (66/Z)

◆ Lek. med. DANUTA SZTENCEL - SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRY, KOSMETOLOG - zmarszczki, mezoterapia, laseroterapia, peelingi lecznicze, znamiona barwnikowe, raki skóry, brodawki, przeczczep włosów - kwalifikacja. Na Wilcznik 1A, 18 20 153-73. (65/Z)

◆ Lek. med. KRZYSZTOF MARASZEWSKI - DERMATOLOG, WENEROLOG - zamrażanie brodawek, diagnostyka znamion barwnikowych. Przyjmuje: pon. oraz pt. 16-17; w pozostałe dni - 605 596 710. Ul. Zamoyskiego 17 a. Wizyty domowe. (67/Z)

◆ Lek. ANNA IGRAS, SPECJALISTA DERMATOLOG-WENEROLOG. Choroby skóry, włosów, paznokci i przenoszona drogą płciową. Badanie znamion dermatoskopem, kriochirurgia, elektrokoagulacja. Ul. Nowotarska 79 (wtorki, czwartki). Wizyty domowe. Tel. 600 044 624. (422/Z)

◆ ŁUSZCZYCA SKÓRNA, ŁUSZCZYCA STAWOWA oporna na leczenie dermatologiczne, nawracająca. Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ. Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (210/NT)

Nowy Targ

◆ LEK. MED. KATARZYNA DZIUBASTOCH - SPECJALISTA DERMATOLOGII I WENEROLOGII przyjmuje we wtorki i piątki 16-18, ul. Bolesława Wstydliwego 32. Tel. 18 264 86 38, 604 128 106. Dzwonić po 18. (77/NT)

◆ Specjalistyczny Gabinet Dermatologiczny, lek. med. Rita Lech-Jóźwiakowska, specjalista dermatolog-wenerolog. Przyjmuje we wtorki i czwartki w godz. 16-18. Uwaga zmiana adresu: ul. Marii Pajerskiej 8a. Tel. 603 611 551, www.dermatolognowytarg.pl (124/NT)

PSYCHOLOGIA, PSYCHIATRIA

Zakopane

◆ Lek. med. psychiatra ZBIGNIEW ŁABĘDZKI - depresje, lęki, obsesje, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, nerwice, anoreksja i bulimia, bezsenność. Ul. Sienkiewicza 3 „Radowid„, pon. 9-14, wt. 9-19. 18 20 700-40, 501 056 947. www.zbigniew-labedzki-psychiatra.com (70/Z)

◆ PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA - ANNA JANUSZEK, ul. Nowotarska 12 D (dom „Jarosta„), 609 664 379. Badania psychologiczne kierowców i operatorów maszyn, pomoc psychologiczna, doradztwo zawodowe. Jakość i przystępne ceny. Dorośli, młodość, dzieci. pracownia@psychologzakopane.pl (279/Z)

◆ Mgr JAN DYBA, Psycholog - psychoterapia zaburzeń psychicznych (depresja, nerwice, lęk, uzależnienia), radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, terapia rodzin, terapia grupowa; ul. Na Wilcznik 1a, www.jandyba.pl. Tel. 602655100. (315/Z)

◆ Specjalista psychiatra, lek. med. EWA MAKIEŁA - przyjmuje w Zakopanem, ul. Nowotarska 10 c - środy 15-17. Rejestracja w godz. dopołudniowych: 18 20 155 66. (231/Z)

◆ Specjalista Psychiatrii OLGA KAŁUŻYŃSKA. Lekarz z wieloletnim doświadczeniem, pracownik Kliniki UM w Łodzi. Gabinety Lekarskie, Sienkiewicza 4a, Zakopane. Rejestracja telefoniczna pod numerem: 605 820 589. (444/Z)

◆ DOBRE MIEJSCE mgr psychologii Agnieszka Gutfeld zaprasza na sesje indywidualne oraz grupowe (stres, lęk, depresja, rak, choroby przewlekłe, warsztaty rozwojowe, sztuka kochania siebie) - www.dobremiejscezakopane.pl, tel.: 608 490 499 (452/Z)

Nowy Targ

◆ MACIEJ BRYNIAŃSKI. Lek. specjalista psychiatra. Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 24. Przyjmuje: pon. 14.30-17, czw. 14-17. Rejestracja, wizyty domowe; tel. 608 480 432. (19/NT)

◆ SPECJALISTA PSYCHIATRA, MEDYCYNY PRACY - dr n. med. MICHAŁ GAŁECKI - wtorki, czwartki i piątki od godz. 15, Nowy Targ, ul. Szkolna 2, rejestracja tel. 603 97-19-11. Leczenie nerwic, depresji, psychozy, zaburzeń osobowości, uzależnień. Wizyty domowe. (74/Z)

◆ Specjalista psychiatra IWONA TI-MEK przyjmuje pod nowym adresem ul. Kolejowa 22, I piętro. Pon. 15.30-18, czw. 15-17. Tel 512-076-640 (303/Z)

◆ BADANIA PSYCHOLOGICZNE, PSYCHOTESTY: kierowców i operatorów, osób skierowanych za alkohol, punkty, wypadek. Bezstresowo, bez kolejek, Nowy Targ, Szafarska 30. Tel. 606 515 717. Zapraszamy. (306/NT)

Klikuszowa

◆ Gabinet Psychologiczny dla Dzieci i Młodzieży. Diagnostyka, terapia, w sparciu dla rodziców, Klikuszowa 40a, rejestracja: 535 122 256, psycholog-podhale.pl (217/NT)

Chabówka

◆ PRYWATNY GABINET PSYCHOTERAPII SYSTEMOWEJ, Piotr Pa-jąk, oferuje: konsultacje oraz psychoterapię indywidualną, małżeńską i rodzinną. Promocyjne ceny! Miejsce: Chabówka, k. Rabki-Zdroju, więcej na: psychoterapia-podhale.com. Tel. 514 754 253 (453/Z)

LOGOPEDIA

Nowy Targ

◆ PRACOWNIA LOGOPEDYCZNA MOWA, kompleksowa diagnoza i terapia dzieci i dorosłych - wady wymowy, jąkanie, zaburzenia komunikacji. N. Targ, ul. Kowaniec 2, lub z dojazdem do klienta 533501509, www.logopedamowa.pl (200/NT)

Witów

◆ PRYWATNA PRAKTYKA LOGOPEDYCZNA - mgr Elżbieta Watycha - logopeda, pedagog specjalny. Usługi w zakresie wczesniej interwencji, diagnozy i terapii zaburzeń i wad wymowy dzieci i dorosłych. Witów 245c. Rejestracja tel. 604215061 (252/Z)

STOMATOLOGIA

Zakopane

◆ AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ. Zakopane, Krupówki 50, 18 20 156-97, 18 20 625 40, 512 157 497. (79/Z)

◆ GABINET STOMATOLOGICZNY - ul. Sienkiewicza 3 (Radowid). 18 20 64 220, 601 45 63 69. Pon.-sob. LIDIA ZAREMBA-SOŁTYS, MATEUSZ SOŁTYS; ANNA NIEDZIELSKA-STEFANIK (606 278 912). Pełny zakres usług, RTG, mikroskop. (80/Z)

◆ TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII TATRA MED. Ul. Chramcówki 9, Zakopane. Pon.-pt.: 9-20; sob.: 10.30-15.30. Recepcja: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (86/Z)

◆ Stomatologia „EVADENT”, lek. stom. EWA DASZKIEWICZ. Pełen zakres usług. Stomatologia estetyczna, dziecięca, chirurgia, nowoczesna protetyka, rtg. Rejestracja: 602 880 990. Ul. Zborowskiego 4a/5, Zakopane. (135/Z)

◆ KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNE, ul. Sienkiewicza 22 c (18 20 132 46): lek. stom. MONIKA PABIŚ-SIĘKA (604 232 488), lek. stom. SEBASTIAN SIĘKA (606 71 61 41). Implanty, mosty i korony porcelanowe, zatrzaskowe protezy szkieletowe, rekonstrukcja złamanych zębów, piaskowanie, wybielanie zębów. (151/Z)

◆ STOMATOLOGIA ZALIŃSKA, Al. 3 Maja 23, lek. stom. Elżbieta Zalińska. Tel. 692 073 576. Pełen zakres usług, RTG, chirurgia, endodoncja, protetyka, stomatologia dziecięca. (290/NT)

◆ GIEWONT STOMATOLOGIA - gabinety stomatologiczne, pracownia rentgenowska: zdjęcia pantomograficzne, cefalometryczne, punktowe i tomografia komputerowa 3D. Ul. Kościuszki 1 (III p.), rejestracja: 18 542 70 18, 698 966 226. Przyjmują lekarze: Anna Krynicka-Pęksa, Maciej Rajski, Anna Marcyniszyn, Patryk Targoński, chirurg stomatologiczni: Paweł Novak, Jan Miech, oraz higienistka Sabina Kucak - pełen zakres usług. (202/Z)

◆ GABINET STOMATOLOGICZNY - MEDYCYNĄ ESTETYCZNA - STOMATOLOGIA ESTETYCZNA - lek. stom. JUSTYNA KĘDZERSKA. Tomografia 3D + pantomogram + cefalo. Ul. Chyców Potok 26 (CH „Szymonek„), poniedziałek-sobota 9-20. Rejestracja: 506 36 58 56. (405/Z)

◆ STOMATOLOGIA PRZY RÓWNI ANNA I BARTOSZ NIEZGODZIŃSCY. Nowoczesne leczenie stomatologiczne. Stomatologia bez bólu. Pełen zakres usług, implantologia, endodoncja, protetyka. Mikroskop, pantomograf, tomografia liniowa. Ul. Sienkiewicza 4A/4, pn-sob. Tel. 530 602 603, www.przyrow-ni.eu (298/NT)

◆ Lekarz dentyta MAŁGORZATA PODSTAWSKA. Szeroki zakres usług. Kontakt - telefon lub WhatsApp: 511 604 534. Wizyty również na NFZ. (449/Z)

Nowy Targ

◆ GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. DENT. PAULINA SAMOLEJ-UIJAWY. Leczenie dzieci i dorosłych. EKSPRESOWE WYKONYWANIE PROTEZ ZĘBOWYCH - pon. i czw. godz.12. Gabinet czynny pon.-pt. Tel. 609 209 290. (105/NT)

◆ ANNA STOKŁOSA-PIELA lek. stom., dyżur całodobowy - 606 463 125, 18 266 32 89, N. Targ, Kolejowa 127. Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu komputerowym „the Wand„, leczenie paradontozy, laseroterapia, ozonoterapia, rentgen - panorama cyfrowa. Od pon.- sob. do godz. 21. Rejestracja wyłącznie telefoniczna. (27/NT)

◆ IZABELA STOKŁOSA lek. stom. Stomatologia estetyczna, dziecięca, protetyka, chirurgia, implanty, leczenie chorób przyzębia, laseroterapia, ozonoterapia, bezbolesne znieczulenie „the Wand„, ZOOM - wybielanie zębów, RTG, RVG - bezpłatne dla pacjentów gabinetu. Gwarancja na wykonane usługi. Rejestracja: 602 100 287, N. Targ, Ogrodowa 73. (75/NT)

◆ GABINET STOMATOLOGICZNY, LEK. STOM. MAŁGORZATA BUŃDA, LEK. STOM. PIOTR BUŃDA - SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ, ul. Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także W SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Pełny zakres usług, chirurgia stomatologiczna. LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW. Tel. 504 620 074. (142/NT)

Poronin

◆ GABINET STOMATOLOGICZNY w Stasikówce 77c (Remiza OSP). Pełny zakres usług. Tel. 735 605 112. Dla pacjentów z bólem zęba pomoc 24 h. (447/Z)

◆ SICHELSKI - STOMATOLOGIA. Poronin, ul. Kasprowicz 75 a (przy zakopiance), pn.-śr. 12-19, czw.-pt. 9-16, tel. 18 20 751 51. Przyjmują: lek. stom. Adam Sichelski, lek. dent. Ewa Kościelniak. Kompleksowe i nowoczesne leczenie. (81/Z)

Bukowina Tatrzańska

◆ BUKOWINA TATRZAŃSKA WIERCH RUSIŃSKI 66. GABINET STOMATOLOGICZNY lekarz dentyta: MICHAŁ PASICH, GABINET CZYNNY: piątek, sobota, niedziela - kontakt tel. 784-151-943 (259/Z)

Czarny Dunajec

◆ Gabinet Stomatologiczny. Przyjmuje lek. dent. MAGDALENA FI-T-RUTKOWSKA. Usługi stomatologiczne. Ul. Kamieniec Dolny 18. Gabinet jest otwarty w środy w godz. 13-18. Rejestracja tel. 609 952 778. (438/Z)

Jabłonka

◆ Gabinet Stomatologiczny. Przyjmuje lek. dent. MAGDALENA FI-T-RUTKOWSKA. Usługi stomatologiczne. Ul. Sobieskiego 7 (nad pocztą). Gabinet otwarty we wtorki, czwartki i piątki. Rejestracja tel. 18 26 525 04, 609 952 778. (207/Z)

◆ CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ „IMPLADENT„ lek. stom. MARZENA BOGACZ-KLUCZ, lek. stom. WOJCIECH KLUCZ. Jabłonka, ul. Wąska 2 (Juta). KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE I PROTETYCZNE, IMPLANTY, WYBIELANIE. Poniedziałek-sobota. 660 459 439, 606 621 014, 18 26 528 83. (221/Z)

Zubrzyca Górna

◆ Gabinet w Zubrzycy Górnej 488 oferuje: stomatologia zachowawcza i dziecięca, protetyka, chirurgia, rentgen. Czynne: pon.-pt. 10-20, sob. 12-16. Tel.: 604 519 887, 735 989 347, (12) 272 63 55. (294/NT)

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

Zakopane

◆ AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156-97, 512 157-497, 18 20 625 40. (172/Z)

ORTODONCJA

Zakopane

◆ AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20-156-97, 18 20-625-40, 512 157 497. (90/Z)

◆ GIEWONT STOMATOLOGIA - lek. stom. KATARZYNA MATUSIAK-HEŁMECKA, ul. Kościuszki 1 (III p.), rejestracja: 18 542 70 18, 698 966 226. (451/Z)

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

Zakopane

◆ AVO-DENTAL. A. W. Jasiewicz, ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97. (311/Z)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

Zakopane

◆ TATRA MED ul. Chramcówki 9, Zakopane. Chirurgia stomatologiczna, implantologia, tomografia 3D. Recepcja: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (291/Z)

Poronin

◆ IMPLANTY, 53 Stomatologia, ul. Za Torem 28d, tel. 18 201 29 29. Lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLĘŃ - specjalista periodontolog, lek. dent. ANNA JAKUBIK - specjalista periodontolog. Chirurgia stomatologiczna, zabiegi periodontologiczne, implanty. 504 104 963 (312/Z)

Nowy Targ

◆ LEK. STOM. PIOTR BUŃDA, SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ, N. Targ, Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW. Tel. 504 620 074. (285/NT)

IMPLANTO-PROTETYKA

Zakopane

◆ AVO-DENTAL, A. W. JASIEWICZ. Ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97, 18 20 625 40, 512 157 497. (230/Z)

◆ IMPLANTY - lek. stom. PAWEŁ SŁOWIK, ul. Sababy 2, Zakopane. Poniedziałek-piątek 10-19. Tel. 18 20 14 931, 602 49 09 24. (249/Z)

◆ IMPLANTY - IMPLANTOPROTETYKA, lek. stom. Sebastian Sięka, ul. Sienkiewicza 22c, tel. 606 71 61 41. TOMOGRAFIA 3D (281/Z)

Jabłonka

◆ IMPLADENT S. C. CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ - ul. Wąska 2, Jabłonka. KOMPUTEROWE PLANOWANIE W PROGRAMIE SIMPLANT IMPLANTACJA NATYCHMIASTOWA, ODBUDOWY TYMCZASOWE NA IMPLANTACH DO 48 GODZIN. Tel. 606 621 014, 660 459 439, 18 26 528 83. (219/Z)

PROTETYKA

Zakopane

◆ Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny dr ZBIGNIEW RASZCZYK, Sobiechowska 60r 57, Kościelisko. Protezy, korony, mosty porcelanowe. Pełny zakres usług. Protezy refundowane przez NFZ. 602 11 93 02, 18 20 70 539. (288/Z)

PERIODONTOLOGIA

Poronin

◆ S3 STOMATOLOGIA, Za Torem 28 d, 18 201 29 29, lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLĘŃ - specjalista periodontolog, lek. dent. ANNA JAKUBIK - specjalista periodontolog. Kompleksowe leczenie chorób przyzębia (paradontozy), usuwanie kamienia poddziąsłowego, chirurgiczne wydłużanie koron klinicznych. Zabiegi periodontologiczne. Przeszczepy dziąseł, pokrywanie recesji. (266/Z)

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

Zakopane

◆ AVO-DENTAL. Krupówki 50, Zakopane, tel. 18 20 156 97. (208/Z)

OTYŁOŚĆ

Zakopane

◆ PORADNIA DIETETYCZNA - mgr inż. ANETA ZAJĄC. Indywidualny plan żywieniowy w zdrowiu i w chorobie (hipercholesterolemia, celiakia, niedoczynność tarczycy, itp.). Bezpłatna analiza składu ciała. Droga do Olczy 11 c, 880 563 097. (355/Z)

◆ CENTRUM DIETETYCZNE NATURHOUSE W ZAKOPANEM, UL. KOŚCIUSZKI 15, ZAPRASZA NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ DIETETYCZNĄ: pomiary antropometryczne ciała, badanie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie, wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia. 18 20 156 19. (337/Z)

Nowy Targ

◆ TOP DIETETYK mgr inż. ALICJA GAŁKA Indywidualne plany żywieniowe w zdrowiu i chorobie. Profesjonalne porady żywieniowe. Bezpłatna analiza składu ciała. Nowy Targ Krzywa 14, Rabka, Czarny Dunajec. Tel. 502 770 922. (441/Z)

UZALEŻNIENIA

Zakopane

◆ ODRUCIE POALKOHOLOWE, ODWODNIENIA, NIEDOŻYWIENIA - WIZYTY W DOMU PACJENTA. Lekarz MACIEJ WÓJCİK. Kropiółki, zastrzyki, tabletki. TERAPIA. Tel. 601 525 588, 696 213 825. (148/Z)

Rabka

◆ OŚRODEK TERAPII UZALEŻNIEŃ „DEZYDERATA” - terapia stacjonarna, konsultacje indywidualne z zakresu uzależnień od alkoholu, narkotyków, leków, hazardu i innych zachowań kompulsywnych. Rabka-Zdrój, ul. Zaryte 25, www.dezyderata.com, +48 530940354, +48 18 5447247, biuro@dezyderata.com.pl (450/Z)

Koninki

◆ WYJĄTKOWO SKUTECZNY PROGRAM TERAPII - Prywatne Centrum Terapii Uzależnień „KONINKI„. DYSKRECJA - POMOC. DETOKS - ODRUCIA - BADANIA. Bezpiecznie w szpitalu. 18 33 17 250, 18 33 19 737, www.terapie.net.pl, www.pomoc.terapie.net.pl (92/NT)

ANALITYKA

Zakopane

◆ ANALIZY LEKARSKIE, Włodzimirz Danielewski, mgr farm., analityk kliniczny Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B. Rejestracja tel. od poniedziałku do piątku: 18 20 622 00, 601 53 35 58. Badania diagnostyczne. ILOŚCIOWE OZNACZANIE POZIOMU PRZECIWCIAŁ anty SARS-Cov-2. (97/Z)

◆ LABORATORIUM „HORMONDIA” - o/Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1, 18 20 174 22. Poniedziałek-piątek 7.30-12.00. Pełny zakres badań laboratoryjnych. Wynik możesz sprawdzić w internecie, poproś o kod dostępu. Aktualne informacje zawsze na www.hormondia.pl (98/Z)

REHABILITACJA

Zakopane

◆ CENTRUM REHABILITACJI SPORTOWEJ mgr Michał Zarzycki, ul. Jagiellońska 34. Rejestracja telefoniczna 604 504 966. (269/Z)

Nowy Targ

◆ GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ - rehabilitacja wszystkich schorzeń kręgosłupa, po urazach układu kostnego, po urazach układu nerwowego - NIEDOWŁADY, po udarach mózgu. Korekcja wad postawy. Możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta. Nowy Targ, ul. Gorczańska 29, 605 079 054. (97/NT)

REHABILITACJA PO COVID

Zakopane

◆ GABINET „ŹRÓDŁO ZDROWIA”, ul. Stara Pardałowka 1. REHABILITACJA POCOVIDOWA, ortopedyczna, neurologiczna. Nowoczesna fizykoterapia, terapia manualna, masaż leczniczy. www.zrodlozdrowiazakopane.pl, REJESTRACJA: +48 604705507 (445/Z)

BHP

Nowy Targ

◆ CARDIM szkolenia interaktywne z zakresu pierwszej pomocy, BHP i ppoż. Profesjonalnie i interesująco, dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych, pakiety szkoleń, eventy. Możliwy dojazd. Nowy Targ/Zakopane/Nowy Sącz i inne. Tel. 500 878 858. (313/NT)

OPIEKA

Skrzypne

◆ DOM SENIORA TATRZAŃSKA JESIEŃ - opieka długoterminowa, krótkoterminowa i dzienna. Skrzypne, ul. Wierchowa 20. Tel. 601 364 265, www.tatrzanskajesien.pl (169/NT)

Maniowy

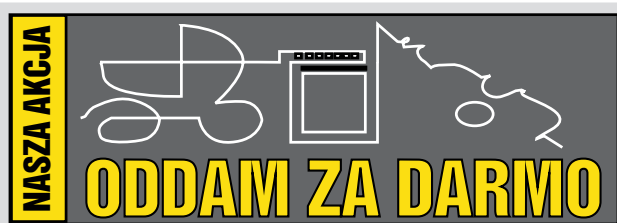
◆ DOM SENIORA EDEN - komfortowe warunki. Opieka długoterminowa, krótkoterminowa, dzienna, pobyty rehabilitacyjne. Maniowy, ul. Jana Pawła II 12. Tel. 692 999 103, www.pensjonateden.com (315/NT)

WETERYNARYJNE

Zakopane

◆ PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „TATRAVET”, ul. Staszica 5b. Pon.-pt. 10-18, sob. 10-14. Ze względu na epidemię Covid-19 prosimy o telefoniczne umawianie wizyt: 18 54 277 04, 669 897 438. www.tataravet.pl (320/Z)

Zapraszamy do biur ogłoszeń:
ZAKOPANE, ul. Krupówki 54
NOWY TARG, Rynek 11



◆ **MEBŁOŚCIANKA 3,5 m**, kolor czarny oraz **STÓŁ JADALNIANY**. 607 784 515.

PRACA

dam

- ◆ Pizzeria **Andrea Male Ciche** zatrudni: **PIZZERA**, **POMOC KUCHENNA**, **KUCHARKĘ**, **KIEROWCĘ**, **KELNERA**. 664 053 027
- ◆ **CUKIERNIA W ZAKOPANEM** - **ZATRUDNI EKSPEDIENTKĘ**. Tel. 604 102 804, 602 285 793, 601 512 211

Zatrudnię

na pełen etat

DWIE PANIE

DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO

Stanowisko sprzedawca

BAŃSKA NIŻNA

Tel. kontaktowy:

504 230 931

- ◆ **Krawiec/kroiciel** Poszukujemy krawca do szycia galanterii ze skór owczych dekoracyjnych. Szyje na maszynie kuśnierce. Praca w Szaflarach. 888267329tannerysheepskin@gmail.com
- ◆ Przyjmę **MURARZY** - praca Polska Niemcy. 608 729 122.
- ◆ **Piekarnia** w Gronkowie przyjmie od zaraz **PIEKARZA** i **POMOC PIEKARZA**. Praca stała w dzień. 18 26 560 90.
- ◆ **Piekarnia** Kalata w Nowym Targu zatrudni **PIEKARZA**. 600 129 757.
- ◆ Przyjmę **SAMODZIELNEGO MAJSTRA BUDOWLANEGO** - **BUDOWY DOMÓW**. 608 729 122.
- ◆ **Ośrodek Wypoczynkowy** w Zakopanem zatrudni **POMOC KUCHENNĄ** na umowę zlecenie. Praca całoroczna, 26 zł brutto za godzinę. 664 417 314.
- ◆ **Karczma** w Zakopanem przyjmie do pracy na stałe/sezon kelnerkę, kucharkę, pomoc kuchenną (bez zakwaterowania). 602611999kontakt.jamar@gmail.com ul.Droga do Białego, 7
- ◆ **PANA DO ODŚNIEŻANIA** - 607 050 593.
- ◆ **Zatrudnię sprzedawcę** do małego sklepu w Gliczarowie Górnym. tel. 602702497
- ◆ **KUCHARZ/KA**, **PIZZER/KA**, **KELNER/KA**, **POMOC KUCHENNA** z doświadczeniem, do karczmy w Bukowinie Tatrzańskiej. Możliwość zamieszkania. 602755354, 888457083.

- ◆ **KELNER**, **POMOC KELNERSKA**, **POMOC KUCHENNA**, 18-25 zł/godz., restauracja Szalas Pod Reglami, Zakopane, ul. Piłsudskiego 32A. Pomoc w przygotowaniu dań, przyjmowanie zamówień od gości, pomoc na sali. 601 460 689
- ◆ **Piekarnia** **MAYER** w Bańskiej Niżnej zatrudni **PIEKARZA/CUKIERNIKA**. Umowa o pracę, bardzo dobre wynagrodzenie. 788 711 421.
- ◆ **Potrzebny pracownik budowlany** (młody), może być do przyuczenia. 791 669 932.
- ◆ **Karczma** w Zębzie zatrudni: **KUCHARZA**, **POMOC KUCHENNĄ**, **KELNERKI** - 606 838 103.

PRACA

W HOLANDII

PRODUKCJA, BRANŻA SPOŻYWCZA

- ◆ **atrakcyjne stawki**
- ◆ **oferty pracy stałej lub sezonowej**

W nowym 2022 roku podejmij pracę w



KONIN

tel.: 63 244 22 88,

tel. kom. 665 271 985

e-mail:

joanna.anfkiewicz@jobs4work.pl

www.jobs4work.nl

- ◆ Firma w Zakopanem zatrudni **MA-GAZYNIERA/-KĘ** (praca na noc) i **PANIĄ DO SPRZĄTANIA**. 604 102 804, 602 285 793, 601 512 211
- ◆ **Zatrudnimy samodzielną kucharkę** do pensjonatu, elastyczny grafik, może być co drugi dzień Zakopane Olcza, z zamieszkaniem lub bez. 609611045
- ◆ **KUCHARZ / KUCHARKA** do hotelu w Zębzie. Praca stała zmianowa. Tel. 604 224 334 (w godz. 10-18), prac@redyk.pl
- ◆ Przyjmę do pracy na stoisku w Zakopanem, Praca stała. 604511399
- ◆ **NORVEGIA** (Oslo) - **BUDOWLANCY**. Zatrudnimy na warunkach norweskich pomocników, tynkarzy, malarzy, dekarzy. Języki obce NIE wymagane - praca tylko z pracownikami z Podhala. Praca całoroczna, również w zimie. Zjazdy do kraju co 1-3 tygodnie (samolot) wg własnego uznania. Pełna elastyczność co do wyjazdów do kraju. Zarobki od 15-25 Euro /godz. Zapraszamy. Tel. 667 602 602.
- ◆ **PAPI SERVICE Sp. z o.o.** zatrudni **KIEROWCÓW**. **WYMAGANE KAT. C+E** oraz **UPRAWNIENIA ADR**. 601 490 555

- ◆ **Zatrudnimy** na magazyn skór wołowych praca polega na soleniu, składaniu, paletowaniu skór. Zapewniamy odzież, obiad, zakwaterowanie. Praca w Nowym Targu. 663768719
- ◆ **RESTAURACJA W ZAKOPANEM** **ZATRUDNI ENERGETYCZNĄ OSOBĘ DO PRACY W KUCHNI (ZMYWAK I OBIERAK)**. Praca stała/sezonowa, 18zł netto/godzinę. 601 533 566, 18 20 64 305
- ◆ **Zatrudnię KIEROWCĘ KAT. C** (beczkowóz) - **Waksmund**. 603 656 796.

Limba
w Poroninie zatrudni:

- ◆ **KUCHARZA/-KĘ**
- ◆ **RECEPCJONISTE/-TKĘ**
- ◆ **KONSERWATORA**
- ◆ **OSOBY DO SPRZĄTANIA POKOI I OBIEKTU, OBSŁUGI SALI oraz DO POMOCY W KUCHNI.**

Kontakt: 609 464 500

- ◆ **Restauracja Zakopiańska** poszukuje: **OSÓB ZMYWAJĄCYCH / POMOCY KUCHENNEJ / KUCHARKI I KUCHARZY** (również śniadaniowych), **KELNERÓW I KELNerek**. Bez zakwaterowania. Umowa, dobre zarobki, świetny zespół.
- ◆ **Przedsiębiorstwo budowlane** zatrudni brygadę cieśli szalunkowych oraz zbrojarzy. Atrakcyjne warunki finansowe. Praca w Zakopanem. 666865002phupotczak0@gmail.com
- ◆ Firma w Zakopanem zatrudni **KIEROWCĘ**. 604 102 804, 602 285 793, 601 512 211
- ◆ **SPRZĄTANIE POKOI PRACA STAŁA ZAKOPANE**. 665889365
- ◆ **NO TO SMAK CATERING** w Zakopanem zatrudni: **PIZZERA**, **KIEROWCĘ DO ROZWOZU DAŃ**, **OSOBĘ DO PRACY NA KUCHNI** (śniadanie, wydawanie posiłków, prace porządkowe). TEL. 697 430 666.
- ◆ **Mała Villa** w centrum Zakopanego przyjmie Panią do pomocy na śniadania i do sprzątania pokoi. praca co drugi dzień, minimum 8 godzin. 600915362recepca@willabor.pl

Restauracja w Zakopanem zatrudni
KUCHARZA
na umowę o pracę
Bardzo dobra płaca
Tel. 791 342 257

- ◆ **Pralnia** **MAYER** w Bańskiej Niżnej zatrudni **PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI MASZYN PRALNICZYCH**. Umowa o pracę, system zmianowy, bardzo dobre wynagrodzenie. 788 711 421.
- ◆ **KUCHARZA** i **POMOC KUCHENNA DO PRACY W KARCZMIE W ZAKOPANEM**. Zatrudnienie na stałe. 602 366 750.
- ◆ **DOM OPIEKI ZATRUDNI OPIEKUNKI**, **STAŁA PEWNA PRACA W ZAKOPANEM**. 698-673-260swiatkowska.w@wp.pl
- ◆ **KELNER / KELNERKA** do hotelu w Zębzie. Na pełny etat lub dorywczo. Tel. 604 224 334 (w godz. 10-18), prac@redyk.pl
- ◆ **PIEKARNIA** w Zakopanem zatrudni **PIEKARZA**. 604 102 804, 602 285 793.

- ◆ **Zatrudnię sprzedawcę** do **Bistro Bar Włosienica** na trasie do Morskiego Oka. Praca na stałe lub na okres zimowy. Bardzo mile widziane posiadanie prawa jazdy kat B. +48604105675a_plesniak@wp.pl
- ◆ Do karczmy na **Pardalówce**: **KELNER/KA**, **KUCHARZ**, **POMOC KUCHENNA**. 510 257 677, 512 922 119.

Zakład samochodowy AM-SERVICE
przyjme do pracy
MECHANIKA SAMOCHODOWEGO
BLACHARZA SAMOCHODOWEGO
Bardzo dobre wynagrodzenie
Tel: 505508652
warsztat1988@vp.pl

- ◆ **SZEFOWA KUCHNI** - praca zmianowa, możliwość zakwaterowania - pensjonat w Zakopanem - 601 661 661.
- ◆ Poszukuję **PANI DO SPRZĄTANIA APARTAMENTÓW, BIUR, KŁATEK SCHODOWYCH** - 665 663 700.
- ◆ **SPRZĄTANIA POKOI - KAMERALNA WILLE W ZAKOPANEM**. 509 929 720.
- ◆ **PRZYJMĘ DO PRACY PRZY WYROBIE SERÓW**. tel. 798 648 140
- ◆ **Austria** - nowe oferty od stycznia 2022 dla murarzy, cieśli, stolarzy i elektryków. Austriacka umowa, wysokie zarobki, zjazdy co tydzień. Brygady z Podhala! 664468573praca@csopole.pl www.clubsilisus.pl
- ◆ Do sklepu spożywczego (Suche, Białe Dunajec) - **SPRZEDAWCZYNIĘ** na stałe. Elastyczny grafik. 606 751 451.
- ◆ **Pizzeria** w Nowym Targu zatrudni **PIZZERMANA/PIEKARZA** z możliwością przyuczenia. 508 256 350.
- ◆ **PANIĄ DO ŚNIADAŃ - KAMERALNA WILLE W ZAKOPANEM**. 509 929 720.
- ◆ **PRACOWNIKA Z DOBRĄ ZNAJOMOŚCIĄ** **OBSŁUGI KOMPUTERA** i **POWIATU TATRZAŃSKIEGO** oraz **SAMOCHODEM**, **NA ETAT W BIURZE NIERUCHOMOŚCI ZATRUDNIĘ**. CV proszę kierować na adres agencia@zofia-nieruchomosci.com.pl
- ◆ **ZATRUDNIĘ MONTAŻYSTĘ OKIEN/DRZWI/BRAMY** - Firma **LUBERPLAST** zatrudni osobę na stanowisko monter. Gwarantujemy: - bardzo dobre wynagrodzenie - umowę o pracę na pełen etat - miłą atmosferę pracy - przeszkolenie do wykonywanego zawodu. 507386931luberplast@interia.eu www.luberplast.pl
- ◆ **PRACA W PRALNI**. 601 551 108.
- ◆ **Zatrudnię MECHANIKĄ** lub **ELEKTRYKĄ SAMOCHODOWEGO**. Białe Dunajec, 509 216 665. Doświadczenie nie jest konieczne. Wystarczy chęć do pracy.
- ◆ **Zatrudnię osobę** do pracy w kuchni w **Bistro Bar Włosienica** na szlaku do Morskiego Oka. Praca z zakwaterowaniem w pokoju czteroosobowym. Praca na stałe lub na okres zimowy. 604 105 675 a_plesniak@wp.pl
- ◆ **Zatrudnię ratownika wodnego** na basen do ośrodka w Bukowinie. Praca zmianowa, wyżywienie. Umowa. 601508720grandstasinda.pl
- ◆ „Zakopiańskie TBS” **TKGK Sp. z o.o.**, jako firma zarządzająca budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi, poszukuje osoby do pracy na etacie Administratora Wspólnot Mieszkaniowych. Oferujemy normowany czas pracy-pełen etat-na terenie Powiatu Tatrzańskiego. 509 628 992 firma@ztbs-zakopane.pl www.ztbs-zakopane.pl

- ◆ **NIEMCY - PODATKI, RODZINNE, TŁUMACZENIA**. 50227 9748.
- ◆ **Przyjmę do pracy OSOBĘ ZE ZNAJOMOŚCIĄ SPRAW TECHNICZNYCH I BUDOWLANE DO BIURA ADMINISTRATORA NIERUCHOMOŚCI**. CV proszę wysłać na adres: nieruchomosci.imper@gmail.com

szukam

- ◆ **Mężczyzna** lat 60, prawo jazdy kat. B - poszukuję pracy. 662 77 00 43.
- ◆ **PIASKOWANIE, MALOWANIE** **FELG, TŁUMIKI, PRZYCZEPKI SAMOCHODOWE, ODNOWA STARSZYCH MOTOCYKLI**. 539 452 603.
- ◆ **POSPRZĄTAM**. 694 830 383.
- ◆ **PRZERÓBKI - KOZUCHÓW, FUTER, NA PILOTKI NOWEGO KROJU NIEDROGO, PROFESJONALNIE**. 606989935.
- ◆ **SZUKAM PRACY PRZY ŁOPACIE, TACZKACH, KILOFIE**. 729 874 048.
- ◆ **Podjęm pracę** jako **pracownik biurowy**. Wyłącznie na zastępstwo. Wystawiam fakturę VAT. Znam: word, excel, programy graficzne, podstawy księgowości, prawa pracy, kadry, zus. Tel. 508 380 383.

KANCELARIE PRAWNE

- ◆ **Kancelaria Prawna TatraLEX** świadczy usługi doradztwa prawnego, mediacji, reprezentacji przed urzędami i sądami oraz udziela wsparcia przy rozwiązywaniu sporów. Rzetelność, poufność i dostępność cenowa gwarantowane. Niemiecki, rosyjski, angielski. Usługi świadczymy zdalnie oraz u Klienta. Kontakt: kancelaria@tatralex.pl, +48 500-372-428.

BIZNES

- ◆ **AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA „KUGUAR”** Security Waldemar Wojtowicz - ochrona fizyczna obiektów i osób, monitoring, konwoje (koncesja MSWiA nr L0011/00) usługi detektywistyczne (koncesja K3/00). 600 345 007

POŻYCZKI

- ◆ **PROVIDENT**. 571 240 909.
- ◆ **POŻYCZKA DYSKRECJA!!!** 608 660 102

BIURA RACHUNKOWE

- ◆ **BIURO RACHUNKOWE - DORADZTWO PRAWNE - PEŁNY ZAKRES ORAZ SZKOLENIA BHP I PPOŻ - PROFESJONALNIE - PRZYSTĘPNE CENY - UL. STOLARCZYKA** blok 8, mieszkania 29 (parter) -182000678, 501515342.
- ◆ **PRZYJMIEMY NOWYCH KLIENTÓW**, nie zmieniamy cen, pliki z deklaracją JPKV7 i VAT9M wysyłamy gratis. Biuro Rachunkowe FINEO tel. 508 676 897

NIERUCHOMOŚCI

pośrednictwo

- ◆ **BESTATE** Nieruchomości Zakopane Wielka Krokiew-Czecha 1. www.bestate.com.pl/zakopane + 48 506131463
- ◆ **PERFECT NIERUCHOMOŚCI** ul. Kościuszki 8 Zakopane, tel. 600820576, 886896759 www.perfect-nieruchomosci.pl
- ◆ **VISITZAKOPANE.PL** - **NIERUCHOMOŚCI, SPRZEDAŻ, WYNAJEM**. Ul. Zwierzyniecka 31, Z-ne, tel. 600494949.
- ◆ **PROFESJONALNE ADMINISTROWANIE/ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI** - licencja **TATRA-DOMUS** Hubicki Oskar. Kilkunastoletnie doświadczenie. oskarhubicki@tatra-domus.com, tel. 889189154
- ◆ **DOMATOR - BIURO NIERUCHOMOŚCI** - Zakopane. 665105040, www.domator-nieruchomosci.pl

- ◆ **CHATA POD TATRAMI** - nieruchomości, Zakopane, Gimnazjalna 1 pok. 205 (Dom Rzemiosła), 606 701 770, 660 503 770, www.nieruchomoscizakopane.com.pl
- ◆ **NIERUCHOMOŚCI „ZOFIA” ZAKOPANE**. tel. 18 20 68 615, zofia@zofia-nieruchomosci.com.pl
- ◆ **Biuro Nieruchomości TRZY KORONY** - Monika Mastalska, licencja nr6224, **SZCZAWNICA**, Główna 28, Galeria Centrum II p. 182622708, 607282401, www.nieruchomosci.018.pl, e-mail: biuro@nieruchomosci.018.pl
- ◆ **RE/MAX DUO - MIĘDZYNA-RODOWE BIURO NIERUCHOMOŚCI**. **ZAKOPANE** 182073773, **NOWY TARG, RABKA-ZDRÓJ, KROŚCIENKO** 182755541, www.remox-polska.pl/duo
- ◆ **ZAKOPIAŃSKIE NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAŻ/KUPNO/WYNAJEM** tel. 608 208 520; biuro@zakopianski-nieruchomosci.pl www.zakopianski-nieruchomosci.pl
- ◆ **PANORAMA** Nieruchomości Zakopane, ul. Zamoyskiego 20a. tel.504 331 188, Zapraszamy do współpracy.
- ◆ **VEGA - NIERUCHOMOŚCI ZAKOPANE, UL. DROGA NA BYSTRE 5** 600223020, 609999989 www.vega.biz.pl

wynajem

- ◆ **TANIO WYNAJMĘ KAWALERKI UMEBLOWANE DLA PRACOWNIKÓW - RABKA ZDRÓJ**. TEL. 501 316 953

FIRMA HOTELARSKA szuka do wynajęcia PENSJONATÓW APARTAMENTÓW
Tel. 502 740 130

- ◆ **POKÓJ** do wynajęcia - Nowy Targ Kokoszków. 518 485 377.
- ◆ **SZUKAM** na wynajem działki w Zakopanem na min 10 lat. 513 835 301
- ◆ Nowy Targ ul. Rynek - do wynajęcia **STOISKO HANDLOWE W CIĄGU HANDLOWYM W PAWILONIE**. 517 600 205.
- ◆ Do wynajęcia **MIESZKANIE** dla 1,2 osób - **WAKSMUND**. 515503494, 182653977.

kupno

- ◆ **KUPIĘ DOM LUB DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ W ZAKOPANEM**. 604458153
- ◆ **Pilnie** poszukuję **KOMFORTOWEGO apartamentu** w centrum ok 50-60 m2, tel. 791 353 569
- ◆ **MIESZKANIE** kupię. 791 236 577.
- ◆ **MIESZKANIE** 607677710.
- ◆ **KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ LUB ROLNĄ - ZAKOPANE, OKOLICE** - 503 070 650.

M5 Deweloper
Planujesz zamieszkać w sercu Podhala, a nie znalazłeś wymarzonego domu?
W Nowym Targu przy ulicy Partyzantów powstaje nowoczesne osiedle z myślą o Was.
Więcej informacji znajdą Państwo na stronie internetowej:
www.m5deweloper.pl
lub pod numerem **602 464 555**

◆ KUPIĘ działkę min 1000 m2 lub dom, 513 835 301

sprzedaż

◆ POLE ROLNE - DZIANISZ - Tel. 504 821 506.
◆ Zakopane - CENTRUM NOWE APARTAMENTY Z GARAŻEM PODZIEMNYM. DOMATOR 665105040
◆ LAS Z GRUNTEM ROLNYM, 8000 m, obrzeża Zakopanego. 607 506 428.
◆ Sprzedam DOM Z BALI 147 m2 na widokowej działce 1400 m2 w Bustryku. Tel. 502 621 427, 739 519 116.
◆ Sprzedam DZIAŁKĘ W JASZCZURÓWCE (NIEBUDOWLANA), 1000 m2, 955.000 zł - 694 397 625.
◆ ZAKOPANE, DZIAŁKA BUDOWLANA 1200m2, cena 670000zł. DOMATOR. 665105040
◆ ZAKOPANE - PENSJONAT blisko centrum. DOMATOR 665 105 040
◆ PENSJONAT w Kościelisku. 607 506 428.
◆ SEGMENT 160 m2 - Grupa Visit 664 304 141
◆ Sprzedam DZIAŁKĘ ROLNĄ 3.000 m NA HARENDZIE, UL. ŁOSIÓWKI. 508 802 284.
◆ SPRZEDAM DOM 300M2 DZIAŁKA 500M2 ŚCISŁE CENTRUM ZAKOPANEGO UL. WITKIEWICZA. 604821009

ANTYKI

◆ ANTYKI - SKUP SPRZEDAŻ - Zakopane, Krupówki 46. tel. 601 464 133
◆ Sprzedam STAROCIE. 604 860 907

SPRZEDAŻ

budowlane

◆ Wykonam tynki maszynowe. 698197928

Studnie Głębinowe
Pompy Ciepła
Od projektu do realizacji
510 018 800
604 907 204
Brak wody zero kosztów

◆ TARTAK OFERUJE: DESKI 2,5/3,2/ 5/ 7, WIEŻBY, ŁATY, STEMPLE BUDOWLANE, OPAŁ. 506 543 968.

STUDNIE GŁĘBINOWE
system szwedzki, w 1 dzień
MOŻLIWOŚĆ PROJEKTÓW
POMPY CIEPŁA
ODWIERTY DO 150 m
Tel. 607 980 682
605 632 978

tv,agd,komputery

◆ KOMPLETNY ALARM (2 czujki + antena pad) - do domu, hurtowni, sklepu. - za 50% ceny. 601 467 170.
◆ INSTALACJE TV SAT DVB-T, MONITORING. 505451211.
◆ TELEWIZJA: SATELITARNA/NAZIEMNA, TELEWIZORY, INTERNET, KAMERY, PRĄD. SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS INSTALACJE INDYWIDUALNE I ZBIORCZE. Tel: 603 055 556, 18 207 42 27

◆ SERWIS KOMPUTERÓW, LAPTOPÓW I KONSOL - TANIO I PROFESJONALNIE - 505451211.
◆ LODÓWKA I KUCHENKA. 514 610 867.

maszyny, narzędzia

◆ PŁUG DO ŚNIEGU DO C330 - 503 550 128
◆ ROZRZUTNIK POLSKI. 518 857 463.
◆ Sprzedam: ZETOR 7211 1987r; ZETOR 5340 1997r; ZETOR 4340 1995r; ZETOR 7340 + tur 2004r. 665 096 395
◆ CIĄGNIK SAM S10. Tel. 787 714 832

różne

◆ FOTOWOLTAIKA SOLARY DO BACÓWEK - 510 557 980
◆ DREWNO OPAŁOWE. 784 137 761
◆ MAŁO UŻYWANA PRALKA - stan bdb - 530 833 251
◆ PIANINO CALISIA białe, nowe (rap-sodia). FORTEPIANY angielskie - krótki i średni, biały i czarny. AKORDEONY guzikowe, gryf B i AKORDEONY klawiszowe nowe i używane. HELIGONKA nowa (hlawacek). Pilnie! 531 402 576.
◆ Sprzedam SKRZYNIĘ/STÓŁ ręcznie rzeźbioną - 698 828 756.
◆ DREWNO OPAŁOWE BUK SUCHY. 601 53 35 35.
◆ BRAMY GARAŻOWE PRODUKT CENT Tel. 18 3331597, 508656559.
◆ Profesjonalne oświetlenie LED Bu-

KOMINKI
NAGROBKI
GROBOWCE
PARAPETY
SCHODY
Tel. 601 958 378

dynków 510 557 980

◆ SPRZĘT ZIMOWY Z WYPOŻYCZALNI - NARTY, BUTY, KIJKI, SNOWBORDY - w dobrej cenie. 662 370 510.
◆ ZIEMIANKI JADALNE, ZIEMIANKI ODPADOWE - OD ROLNIKA. PSZENICA I ZBOŻE ŚRUTOWANE. 517 752 815.
◆ LED do kostki brukowej na wymiar; 510557980
◆ Sprzedam tanio stare SKRZYPCE, ORGANY, AKORDEON. 511 918 801
◆ DREWNO KOMINKOWE. 501 577 105.
◆ LEDy na wymiar do Hotelu Pensjonatów 510 557 980
◆ Sprzedam KORBACZE I CHODNIKI GÓRALSKIE. 530 743 243.
◆ OPAŁ SUCHY. 609 053 978
◆ BAŁE Z SIANA I POTRAWY. 721 375 692.

zwierzęta

◆ Kupię KONIA. 506 153 731.
◆ PIĘKNE SZCZENIAKI BERNEŃSKI

MAXMIL
STACJA PALIW
OLEJ OPAŁOWY
ekoterm plus
PALIWA ORLEN
NOWY TARG
ul. Skłodowska 12b
tel. 18 26 48 019,
609 820 296
ZAKOPANE
ul. Żeromskiego (COS)
tel. 18 20 614 71

PIES PASTERSKI. Szczenięta urodzone 4.11.2021. Tel. 500 439 932.
◆ Owczarki podhalańskie. 501 816 189
◆ YORKI - 602 705 117.
◆ CIEŁĘ - 662 887 856.
◆ Indyki Własnego Chowu.. 888341556

KUPNO

◆ AKCJE (stare, przedwojenne, pracownicze), obligacje i inne papiery wartościowe kupię - tel: 501 069 097.
◆ Kupię STAROCIE - OBRAZY, BI-

KUPIĘ
STARE DESKI
ZE STODÓŁ
tel. 794-698-329
KUPIĘ STODOŁY
DO ROZBIÓRKI

ŻUTERIE SREBRNĄ I ZŁOTĄ, MONE-TY itp. 501 714 859.

MOTORYZACJA

kupno

◆ KUPIĘ MERCEDESY - Sprinter, kaczka, W124, 190. 531 666 333.
◆ KUPIĘ KAŻDY SAMOCHÓD,

ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
WŁASNY TRANSPORT
SKUP ZŁOMU
Tel. 606 523 404
Najlepsze ceny!
Nowy Targ, ul. Ceramiczna 10
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH
Tel. 18 26 637 50

TAKŻE DO POPRAWEK LAKIERNICZYCH, PŁACĘ NAJLEPIJ, TYLKO ZADZWOŃ A ZOBACZYSZ! 510 816 342.

◆ SKUP SAMOCHODÓW, PŁA-

SKUP
AUT
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
NAJLEPSZE CENY
Nowy Targ,
ul. Ceramiczna 7A
Tel. 696 774 738

CĘ LEPIJ OD INNYCH. GOTÓWKĄ. 600225631.

◆ AUTOSKUP - osobowe, dostawcze, całe lub uszkodzone, najlepsze ceny. 500 349 500.
◆ Kupię KAŻDY SAMOCHÓD, stan obojętny. DOBRZE ZAPŁACĘ. 504012602.

sprzedaż

◆ AUDI A4 KOMBI r.p.2002, diesel quattro, 4x4. tel. 696 032 126
◆ Korale naturalne-sznury różnej długości i wielkości, atrakcyjne ceny. 601966713
◆ NOWO OTWARTY KOMIS SA-

PAPI Service
OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY
PORONIN
ul. Kasprowicz 28
7.00-17.00
tel./fax: 18 207 4845
18 207 4224

MOCHODOWY - Nowy Targ Zakopiana obok Opla. 517 324 922.
◆ SUZUKI SX4, benzyna, 4x4, 2009 r., stan dobry, rudy metalik, 603 245 777.
◆ TOYOTA YARIS HYBRYDA

Dorabiamy
KLUCZE
SAMOCODOWE
z immobilizerami
do samochodów europejskich,
japońskich, amerykańskich.
AWARYJNE OTWIERANIE
ZATRZAŚNIĘTYCH SAMOCHODÓW
AUTO SERWIS GALICA
ul. Piłsudskiego 19
34-520 Poronin
Tel. 18 20 741 74
605 610 691, 601 56 11 18

r.p.2015, Polska, salon, I właściciel. 601 62 05 53
◆ MERCEDES 124W, benzyna 1988r., przebieg 120tys. Pełne wyposażenie, za- bytek, stan bdb. 604 860 907
◆ SEAT LEON 1.2 TSI, 2013 r.,

AUTO-COMPLEX
Nowy Targ
SERWIS SAMOCHODÓW
JAPANESE I KOREANSKICH
TOYOTA, MITSUBISHI
SUZUKI, SUBARU, NISSAN,
HYUNDAI, KIA I INNE
OFERUJE: PRZEGŁADY,
NAPRAWY, DIAGNOSTYKĘ
KOMPUTEROWĄ,
CZĘŚCI ZAMIENNE
tel. 18 264 14 50
501 454 148
serwisnt@auto-complex.pl

120.000 km, czarny, benzyna. 603 245 777.

◆ Sprzedam 2 rocznie jałówki.

Strama PALIWA
Tel. 601 500 321
609 456 201
Stacja Paliw MOYA
Szaffary, ul. Zakopiańska 2k
Strama EKO
Tel. 607 500 231
601 500 321

667718875

MATRYMONIALNE

◆ MĘŻCZYZNA SZUKA KOBIETĘ w wieku 30-45 lat. Cel matrymonialny. 00421905522047.
◆ Sympatyczny pan, niezależny pozna panią do lat 50 - do stałego związku. 501 637 715.

USŁUGI

budowlane

◆ MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI. Wieloletnia praktyka, dobór materiałów. 338730601, 602882325 www.maluty.com.pl
◆ ŁAZIENKI, PŁYTKI, PANELE, MALOWANIE itp. 796 544 016.
◆ USŁUGI Ślusarskie. 504689884
◆ KOMINY. 882080371.
◆ TYNKI MASZYNOWE I TRADYCYJNE NA PIASKU KWARCOWYM, WYLEWKI MASZYNOWE, 507581818.
◆ MALARZ SZPACHLOWANIE MALOWANIE WYKONCZENIE WNĘTRZ. 667-848-113
◆ POKRYCIA DACHOWE, RYNNY, OBRÓBK, PODBITKI, MALOWANIE DACHÓW, WYKONCZENIA WNĘTRZ, FASADY, ELEWACJE, OCIEPLENIA, KOMINY, MONTAŻ OKIEN DACHOWYCH. 531 001 608.
◆ ELEKTROTECHNIK WYKONUJE INSTALACJE ELEKTRYCZNE, POMIARY, AWARIE, KONSERWACJE I MONITORING. 739 422 512.
◆ Remonty łazienek kompleksowe i profesjonalne wykańczanie wnętrz Firma Tellia Robert Łukasz Tel. 505 966 625
◆ HYDRAULIK - 663 33 89 54.
◆ REMONTY, WYKONCZENIA. 882080371.
◆ TYNKI, WYLEWKI MASZYNOWE. PROFESJONALNIE, TANIO. 606433864.
◆ OKUCIA BALKONÓW, RYNNY, OBRÓBK BLACHARSKIE. 600 998 377.
◆ Docieplenia Budynków Celuloz. kom. 693452226
◆ Usługi budowlane, ocieplenia, rozbudowa budynków, remonty poddasza i ogrodenia. 692806021
◆ CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - PARKIETY, PANELE. Taniol 691 381 758, www.parkietbatko.pl
◆ Tynki maszynowe, usługi remonto-wobudowlane. 500290144
◆ BUDOWY DOMÓW OD PODSTAW. 608 729 122.
◆ WYKONCZENIA WNĘTRZ, PŁYTKI, REGIPSY - 660 10 34 66
◆ USŁUGI STOLARSKIE. 880 321 013.
◆ FLIZOWANIE - 511 299 935.
◆ DOCIEPLANIE STYROPIA-NEM - 606433864
◆ ELEKTRYK - Tel. 662 140 933.
◆ BUDOWA DOMÓW OD PODSTAW, CIEŚLA, BLACHARZ. 516 563 400.
◆ PARKIETY, UKŁADANIE, CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - NOWOCZESNYMI MASZYNAMI. MONTAŻ PODŁÓG: deski, panele. PBogacz, Zakopane. 18 20-160 09, 602 138 575
◆ OGRODZENIA, www.hajdukowie.pl. 692 069 284.
◆ TYNKI MASZYNOWE Z MALOWANIEM - 660 10 34 66.
◆ ŁAZIENKI. 667 063 354.
◆ TYNKI TRADYCYJNE Z BIAŁEGO KWARCU, POD MALOWANIE - ATRAKCYJNA CENA, WYLEWKI MASZYNOWE. 665719051.
◆ FASADY - DOCIEPLENIA - NA MATERIAŁACH WYSOKIEJ JAKOŚCI. ATRAKCYJNE CENY. 507581818

SZYBKO
TANIO
BEZPIECZNIE
INTER RADIO TAXI
196-21
18 20 142-32
ZAKOPANE

inne

◆ PRALNIA „ZAWRAT” - PRANIE I MAGLOWANIE. 501 788 640
◆ CZYSZCZENIE DYWANÓW I TAPICEREK. 694 830 383.
◆ Odsiniżanie dachów. 668266881
◆ LASTRYKO ODNAWIANIE. 516747535
◆ FOTOGRAFIA WNĘTRZ, PRODUKTOVA. 501 788 640

GABINET
STOMATOLOGICZNY
- MEDYCYN
ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA
ESTETYCZNA
lek. stom.
Justyna Kędzierska
ul. Chyców Potok 26
(CH „Szymonek”), Zakopane
tel. 506 36 58 56

◆ OBSŁUGA I SPRZĄTANIE APARTAMENTÓW. 501 788 640
◆ WYCINKA, PRZYCINKA DRZEW W TRUDNYCH WARUNKACH - 691 317 098.
◆ ZABEZPIECZANIE OBIEKTÓW PRZED SZKODNIKAMI zgodnie z założeniami GMP, GHP, HACCP 18 20 63 868 w.21, 602 229 658
◆ CZYSZCZENIE DYWANÓW, WYKŁADZINY, TAPICERKI. OZONOWANIE. ZAKOPANE i okolice. 536 212 505.

tatrynet
internet service provider
34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 5A
tel. 18 20 140 46
e-mail: info@tatrynet.pl

◆ Specjalistyczny ZAKŁAD ZWALCZANIA OWADÓW I GRYZONI. 18 20 63 868 w.21, 602 229658

TŁUMACZENIA

◆ TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE WSZYSTKIE JEZYKI - M. WAGNER. N. Targ, Rynek 11. 182661033, 502279748.
◆ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY - JEZYKA NIEMIECKIEGO - mgr Magdalena Rysuła. Zakopane, Pod Lipkami 10. tel. 18 20 17 239, 602 632 368.
◆ TŁUMACZENIA RABKA. CH MAŁGOSIA. 606504790

NAUKA

◆ KOREPETYCJE - JEZYK POLSKI - Zakopane - 660 244 027.

KANCELARIA PRAWNA KURIER

Kancelaria Prawna „Kurier” świadczy usługi prawne w pełnym zakresie.

Posiadamy liczny i doświadczony zespół.

Dla naszych klientów świadczymy pomoc prawną w szczególności z zakresie:



- spraw rozwodowych
- podziału majątków
- spadków
- alimentów
- odszkodowań

Sprawy w zakresie odszkodowań prowadzimy na zasadach prowizyjnych.

Wszelkie konsultacje dotyczące odszkodowań są bezpłatne.

Naszym mottem jest wykształcenie, pasja, doświadczenie.

Tel.: +48 603 128 370, tel/fax.: +48 12 413 22 32

Kancelaria Prawna „Kurier”

ul. Beliny Prażmowskiego 49a/6, 31-514 Kraków

www.kancelaria.kurierngc.pl e-mail: cymer@post.pl

ZAK-COP
OCHRONA

Monitoring Konwoje
Ochrona fizyczna

kom: 0 604 560 918 e-mail: zak-cop@zakopane.biz.pl

PÓŁPLANDEKI SAMOCHODOWE
Ochrona przed mrozem i zabrudzeniem!

Fryda - Salon Firmowy Kegel-Błażusiak
ul. Składowa 26, Nowy Targ, tel. 18 266 99 96
Zamów online! - www.pokrowce.fryda.com.pl

APARATY SŁUCHOWE

- refundacja NFZ
- szeroki asortyment
- dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane
- laryngolog
- diagnostyka szumów usznych
- bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Nowy Targ, ul. Krzywa 13
Zakopane, ul. Sienkiewicza 3b
Tel./fax (018) 264 64 39

5-DNIOWY KURS NARCIARSKI
AKADEMIA
DLA PODHAŁA 2021/2022

30 dni na 10 dni Tygodnika Podhalańskiego

- 3 godz. dziennie
- Podjęstunek dla dziecka
- Małe grupy
- Sprawdzian i zawody
- Na zakończenie indeksy, dyplomy, medale.

www.szkolokoziniec.pl 534 903 903

TYGODNIK PODHAŁAŃSKI KŁAMIE!

„Świetni autorzy, poruszające teksty, wygrzebane historie i życiorysy. Crème de la crème Tygodnika Podhalańskiego. O miejscach, ludziach i wydarzeniach, które powinny być mi obce, bo nie znam Podhala, a jednak, nie mogłem się od tych reportaży oderwać.”
Cezary Łazarewicz

Zamów już dziś w naszej Redakcji
tel. 18 2 000 000

TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem, I Wydziałem Cywilnym, pod sygn. akt I Ns 286/19 toczy się postępowanie z wniosku Jacka Dunajczana o **stwierdzenie nabycia spadku po Janie Dunajczanie s. Józefa i Anny**, zmarłym 24 maja 2018 r. w Leśnicy, ostatnio zamieszkałym w Leśnicy.

Sąd **wzywa** wszystkich spadkobierców Jana Dunajczana, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zakopanem i udowodnili swoje prawa do spadku po w/w, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w toczącym się postępowaniu.

CLI
SYSTEMY KOMPUTEROWE

34-400 Nowy Targ, ul. Sokoła 16

KASY FISKALNE ONLINE
SERWIS • SPRZEDAŻ

sklep.cli.pl
tel: 18 266 40 05

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

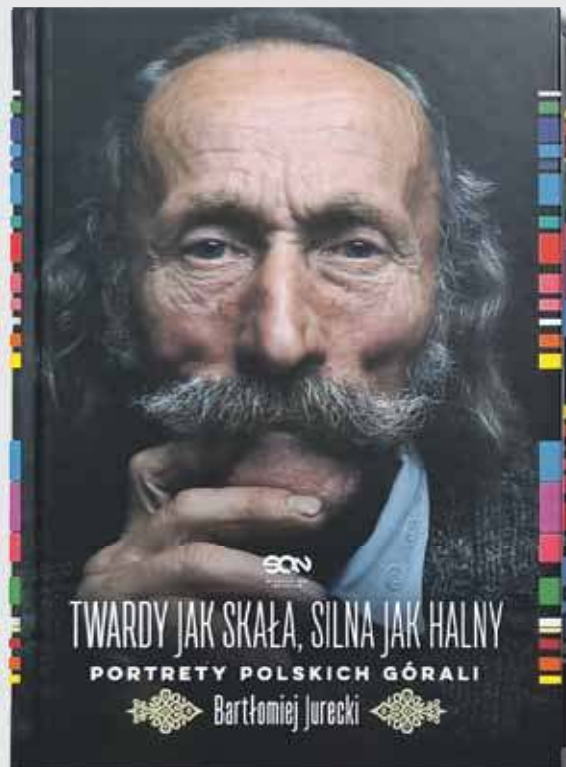
ZAKUPY 24h

RADIO-TAXI TELE
196-27
18 266 90 94
NOWY TARG

tel. 018 26 690 94

RADIO 1490AM
"Na Góralską Nutę"
Wojciech Dorula
773 401-1518

PROMOCJA



Już w księgarniach na terenie całej Polski

POLSKI FM
92.7FM CHICAGO

RADIO NUMER 1
NA KAŻDĄ PORĘ ROKU!

7 DNI W TYGODNIU OD 5.00 RANO DO 7.00 WIECZOREM!
NON-STOP W INTERNECIE!

www.wietrzniaradio.com | www.polskfm.com | www.polskfm.pl

POŻEGNANIA

45

„PRZESYŁAM WIE KUCHACIŁOŁE”
TAK SZYBKO ODEJŚCIE...

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20.12.2021r. odeszł od nas w wieku 81 lat zaprzeczony Św. Sakramentami nasz najukochańszy
Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek, Teści, Ojciec Chrzestny

Józef JASICA
Zam. Kiczory 114

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami nasz w Pańu przyszywy lat 80

NASZ KOCHANY
MAŻ, TATA, TEŚĆ I DZIADK

Ś.P.
Józef Chowaniec-Bombac

Ś.P.

MAREK CHRYC
NAJUKOCHAŃSZY TATA, SYN, BRAT I WUJEK
Przeżywszy lat 48, zmarł dnia 16 grudnia 2021 r.

„Nie pożałujemy na krótki niemyślny nie byłobyśmy gościć”
„Wiem, żeś nie byłobyś gościć”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 2021 r. Odeszł od nas w wieku 82 lat zaprzeczony Sakramentami Św. Sakramentami nasz ukochany
Mama, Teściowa, Siostra, Pradziadek i Ciotka

Marcelina PODCZERWIŃSKA
Zam. Stare Bystre 44

„Wiem, żeś nie byłobyś gościć”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 2021 r. zmarł w wieku 89 lat zaprzeczony Sakramentami Św. Sakramentami nasz ukochany
Mama, Teściowa, Siostra, Pradziadek i Siostra

MARIA BIZUB
z domu BRZYŻEK
zam. Nowy Targ ul. Krupnicza 53

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami nasz w Pańu przyszywy lat 87

NASZ NAJUKOCHAŃSZY
TATA, TEŚĆ, BRAT, DZIADK, PRADZIADK

Ś.P.
STANISŁAW BOBAK
„FERDYN.”

„Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 2021 r. zmarł w wieku 78 lat zaprzeczony Sakramentami Św. Sakramentami nasz ukochany
Maj, Tata, Dziadek, Pradziadek, Swagier i Wujek

KAZIMIERZ CZUBERNAT
zam. Nowy Targ ul. Skłodowska 20

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 20 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami zmarł w wieku 80 lat

Nasz Kochany
TATA, DZIADK, PRADZIADK I WUJEK

Ś.P.
WŁADYSŁAW DRAGOSZ
zam. Sromowce Niżne, ul. Nadwodnia 1

„Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 2021 r. zmarł w wieku 69 lat zaprzeczony Sakramentami Św. Sakramentami nasz ukochany Zena, Mama i Siostra

MARIA POLCZYK
z domu BULANDA
zam. Nowy Targ ul. Podczernicza 82/29

„Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami nasz w Pańu przyszywy lat 81

Nasz Najukochańszy
Mama, Siostra, Babcia, Teściowa, Swagierka i Ciotka

Ś.P.
Helena Ludwika Gaśienica
z domu Dzierżęga
Wieloletni pracowniczka (Kierowniczka Pracowni Spółdzielczej w Zakopanem i Poroninie oraz Muzeum Tatrzańskie)

„Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 18 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami zmarł w wieku 82 lat

Nasz Kochany
MAŻ, TATA, SYN I BRAT

Ś.P.
ARTUR KOŁACZ
zam. Nowy Targ, ul. Krakowska 58 a

„Odszedł ale w sercach naszych pozostanie na zawsze”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 2021 r. zmarł w wieku 73 lat nasz ukochany
Maj, Tata, Teści, Dziadek, Brat, Swagier i Stryj

ZBIGNIEW GŁOWIŃSKI

„PRZESYŁAM WIE KUCHACIŁOŁE”
TAK SZYBKO ODEJŚCIE...

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20.12.2021r. odeszł od nas w wieku 70 lat zaprzeczony Sakramentami Św. Sakramentami nasz najukochańszy
Maj, Tata, Dziadek, Brat, Teści

Ś.P.
Albin SPAK
Zam. Lipnica Wielka 806

Z smutkiem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami zmarł w wieku 72 lat

Nasz Najukochańszy
Mama, Babcia, Teściowa i Siostra

Świętej Pamięci
Anna Obrochta
z domu Karpiel

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami nasz w Pańu przyszywy lat 86

NASZ NAJUKOCHAŃSZY
TATA, DZIADK, PRADZIADK, TEŚĆ I WUJEK

Ś.P.
JAN KRÓL

Świętej Pamięci
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 2021 r. zmarł w wieku 84 lat, zaprzeczony Sakramentami Św. Sakramentami nasz kochany
Brat, Wujek i Swagier

JAN SZYMSAJ
Zam. Dębno ul. Długa 46

„O, jakich kochany żony”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 17 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami zmarł w wieku 84 lat

Ś.P.
KRYSTYNA ŻEGLIŃ
NAJUKOCHAŃSZY MAMA, BABCIA I PRABABIA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami nasz w Pańu przyszywy lat 84

NASZA NAJUKOCHAŃSZY
MAMA, TEŚCIOWA I BABCIA

Ś.P.
ZOFIA KARPIEL
zd. WALCZAK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 grudnia 2021 r. zaprzeczony Św. Sakramentami zmarł w wieku 73 lat

Nasz Najukochańszy
Mama, Teściowa, Siostra, Babcia, Swagierka, Ciotka i Kuzynka

Świętej Pamięci
Małgorzata Zięba
z domu Kowalczyk

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH
Gaśienica-Sieczka

MACIEJKA

ul. Nowotarska 51, 34-500 Zakopane
tel. 502 233 086, 502 233 089
(skrzyżowanie ul. Nowotarska-Kamieniec)

www.zakladpogrzebowyjablonski.pl

JABŁOŃSKI RAFAŁ
ZAKŁAD POGRZEBOWY

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA CEREMONII POGRZEBOWYCH
ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKU KRUS I ZUS
TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY / WIENIE

RATUŁÓW 6C
(OBOK RONDY)

FILIA
CZARNY DUNAJEK
UL. KMIETOWICZA 5A

TEL. CAŁODOBOWY: 661 429 750, 18 26 580 91, 601 054 720
E-MAIL: rafal4157@gmail.com

JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI 7 DNI W TYGODNIU 24H / DOBĘ

DOM POGRZEBOWY

- modlitwa przy Zmarłym
- przechowywanie Zmarłego we własnej chłodni
- pomoc w załatwianiu formalności w USC, ZUS i KRUS
- duży wybór trumien
- obsługa uroczystości pogrzebowych
- kwiaty, wieniec, wianki, tabliczki, obrazy pamiątkowe
- kremacja

ANDRZEJ KRUPA
WAKSMUND ul. Na Równi
tel. 691 537 858, 18 26 537 64

AR BRZOSTOWSCY

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
NOWY TARG
ul. Św. Anny 46

TEL. CAŁODOBOWY 18 266 98 94
kom. 601 46 57 59 kom. 507 52 33 34
www.arbrzostowscy.pl

Filia Lapsze Niżne, ul. Jana Pawła II
tel. 18 265 92 21

CAŁUN

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY

Czynne w godz. 7-18, tel./fax: 18 201 20 80
Całodobowy tel. 798 467 667, 519 631 731
Zakopane, ul. Nowotarska 18 (vis a vis cmentarza)

— KWIACIARNIA KROKUS —
Czynne: poniedziałek-sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-19.00
tel. 18 20 128 12, Zakopane, ul. Kościuszki 19A

calun-zakopane.pl

STYKS

Zakład Usług Pogrzebowych
K.M.Janiczek S.C.

34-700 Rabka-Zdrój
ul. Zakopiańska 58B, ul. Kilińskiego 46B
tel. 18 26 79 260 kom. 609 106 956
www.styksrabka.pl
km.janiczek.styks@op.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KONTAKT:
CENTRUM 515 540 000

NOWY TARG, UL. NORWIDA 59

NAJNOWSZY I NAJNOWOCZĘŚNIEJSZY
ZAKŁAD POGRZEBOWY NA PODHALU
Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM

NAJNIŻSZE CENY

0 zwycięstwem decydowały centymetry

Fot.: Maciej Jonek



Puchar Kościeliska zdobył Ireneusz Rabiński (żółty kombinezon), za nim biegnie trzeci na mecie Rafał Potrząsaj.

Ponad 160 biegaczek i biegaczy narciarskich wystartowało w VIII Pucharze Kościeliska.

W niedzielę panowie stanęli na starcie biegu na 10 km, a panie na 5 km techniką klasyczną. Zawody odbyły się na trasach w Kościelisku Chotaru. Tegoroczna edycja pucharu była dedykowana Stanisławowi Szczepaniakowi, polskiemu biathloniście z Kościeliska, trzykrotnemu medalistce mistrzostw świata, olimpijczykowi. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody, w niedzielę padał mokry śnieg, serce rośło patrząc na zapełnioną linię startu.

Wśród mężczyzn gospodarze byli dość gościnni, bo najlepszy z mieszkańców Kościeliska był 7. Stanisław Gąsienica. Zwyciężył Ireneusz Rabiński ze Skomielnej, który na mecie stoczył pasjonujący bój z Marcinem Węgrzynem z Nowego Targu. Różnica między biegaczami wyniosła zaledwie 0,8 sek. Trzecie miejsce zajął Rafał Potrząsaj z Cichego, który stracił do zwycięzcy 4 sek. Wśród pań różnice w czołówce były większe. Wygrała Justyna Pradiad z Murzasichla przed Catherine Spierenburg z Kościeliska i Jadwigą Gryniewicz z Wojcieszowa. Bieg ukończyła także m.in. 81-letnia Barbara Prymakowska.

Kobiety

1. Justyna Pradiad, Murzasichle, 18:41,9
2. Catherine Spierenburg, Kościelisko, 19:04,6
3. Jadwiga Gryniewicz, Wojcieszów, 20:03,7
4. Agnieszka Tkaczyk, Puławy, 21:09,2
5. Ewa Marszałek, Rzeszów, 21:09,5
6. Ewa Armata, Fryszak, 21:22,7
7. Katarzyna Długopolska, Kościelisko, 21:46,6
8. Barbara Byrtus, Istebna, 21:51,6

Mężczyźni

1. Ireneusz Rabiński, Skomielna Biała, 31:35,1
2. Marcin Węgrzyn, Nowy Targ, 31:35,9
3. Rafał Potrząsaj, Ciche, 31:39,4
4. Adam Janda, Rzeszów, 31:47,9
5. Grzegorz Legierski, Koniaków, 32:05,4
6. Jacek Staroń, Krosno, 32:39,9
7. Stanisław Gąsienica, Kościelisko, 32:40,0
8. Paweł Bubula, Wiśniowa, 33:02,8

pp

FUTSAL

Amigos triumfują w Świątecznym Turnieju

24 zespoły zgłosiły się do kolejnej edycji Turnieju Świątecznego organizowanego przez Podhalańską Ligę Futusa. Rywalizowano w obiektach Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Białce Tatrzańskiej.

Pierwsza faza turnieju to rywalizacja w grupach. Zwycięzcy każdej z nich plus dwa zespoły z najlepszym bilansem z miejsc drugich, awansowały do ćwierćfinałów. Już rywalizacja w grupach dostarczyła dużych emocji. Obfitowała w gole, ale też w żółte i czerwone kartki. W jednym ze spotkań zawodnicy skoczyli sobie nawet do gardeł. Najwyraźniej niekorzystny biometr udziela się zawodnikom - szukał powodów agresywnego zachowania jeden z arbitrow turnieju. Szalenie zacięte były zmagania już w fazie pucharowej. Kilukrotnie, łącznie z finałem, zwycięzcę wyłoniły rzuty karne.

Ostatecznie turniej wygrała drużyna Amigos w składzie: Mikołaj Styrzula, Bartek Rząd-kosz, Kacper Bartos, Paskal Zgierski, Kacper Szewczyk, Kacper Manko oraz Kacper Korczyk. 2. miejsce przypadło ekipie Odgrzani, a na trzecim stopniu podium stanęli gracze LZS Kościeliska.

Indywidualne wyróżnienia zdobyli: Mikołaj Styrzula (Amigos) - król strzelców, Szymon Guzik (Odgrzani) - najlepszy bramkarz, oraz Mario Zawada (LZS Kościeliska) - MVP turnieju.

Grupa A: Przełęcz Łopuszna - Stara Paka 0:3, Amigos - Młode Wilki 3:0, Przełęcz Łopuszna - Amigos 2:1, Stara Paka - Młode Wilki 1:1, Przełęcz Łopuszna - Młode Wilki 1:2, Amigos - Stara Paka 2:0.

Grupa B: LZS Kościeliska - Don Tornado 1:0, Boca Juniors - Your Future 4:2, LZS Kościeliska - Boca Juniors 2:1, Don Tornado - Your Fu-

ture 1:0, LZS Kościeliska - Your Future 0:0, Boca Juniors - Don Tornado 5:0.

Grupa C: Łuczniczka Załuczne - Orawa Go 0:1, PPPP - Huragan Waksmund 0:5, Łuczniczka Załuczne - PPPP 0:5, Orawa Go - Huragan Waksmund 0:1, Łuczniczka Załuczne - Huragan Waksmund 0:3, PPPP - Orawa Go 0:5.

Grupa D: Unia - TS Podwilk 1:1, Pogrom Łętownia - Polgablén Tylka Group 1:0, Unia - Pogrom Łętownia 2:1, TS Podwilk - Polgablén Tyl-

ka Group 0:1, Unia - Polgablén Tylka Group 0:0, Pogrom Łętownia - TS Podwilk 1:0.

Grupa E: Zmarnowane Talenty - Zoma Promo 2:0, JWcleats - FC Konie 1:3, Zmarnowane Talenty - JWcleats 2:1, Zoma Promo - FC Konie 2:0, Zmarnowane Talenty - FC Konie 3:1, JWcleats - Zoma Promo 0:2.

Grupa F: Viva Spajki - Odgrzani 0:1, FC Pędzle - TS Patroni 0:2, Viva Spajki - FC Pędzle 2:0, Odgrzani - TS Patroni 0:1, Viva Spajki - TS

Patroni 1:2, FC Pędzle - Odgrzani 1:7.

Ćwierćfinały: Amigos - Huragan Waksmund 3:1, LZS Kościeliska - Pogrom Łętownia 2:0, Zmarnowane Talenty - Boca Juniors 3:0, TS Patroni - Odgrzani 0:0, k. 5:6.

Półfinały: Amigos - LZS Kościeliska 1:0, Zmarnowane Talenty - Odgrzani 2:2, k. 1:2.

Mecz o 3. miejsce: LZS Kościeliska - Zmarnowane Talenty 3:2.

Finał: Amigos - Odgrzani 1:1, k. 4:3. **mz**



Turniej wygrała drużyna Amigos po zaciętym meczu finałowym z Odgrzanymi.

TYGODNIK
Podhalanski

Więcej zdjęć
w internecie na
www.24tp.pl

e-mail:
p.pelka@24tp.pl

Podwójny triumf Jana Guńki

Zawodnik BKS WP Kościelisko Jan Guńka wygrał we włoskim Martello-Vel Martell dwa biegi sprinterskie w ramach juniorskiego Pucharu IBU. Po tych triumfach mieszkaniec Chochołowa został liderem klasyfikacji generalnej Juniorskiego Pucharu IBU.

Szczególnie to, co wydarzyło się w drugich zawodach w Martell, jest wydarzeniem bez precedensu w polskim biathlonie. W programie drugich zawodów dla juniorów były: sprinty, sztafety mieszane i supersprinty. Guńka swój bieg rozpoczął znakomicie od bezbłędnego strzelania w postawie leżącej. W postawie stojącej reprezentant kościeliskiego klubu spudłował dwa razy, przez co musiał pokonać dodatkowe 300 metrów. Na ostatni odcinek trasy Guńka wybiegł jako czwarty, ale nasz junior zalicza się do świetnych biegaczy i na mecie okazał się najlepszy, wyprzedzając konkurentów o ponad 10 sekund. Jan Guńka jest pierwszym Polakiem, który nie tylko stanął na podium juniorskiego Pucharu IBU, ale w ogóle w nim zwyciężył. Dobry rezultat osiągnęła inna zawodniczka BKS WP Kościelisko Patrycja Stanek. Na strzelnicę popłynęła dwa błędy i ostatecznie uplasowała się na 9. miejscu, co i tak jest jej najlepszym wynikiem w Pucharze IBU.

Kolejnymi konkurencjami w Martell były sztafety mieszane i supermiksty. W sztafecie mieszanej zespół w składzie: Jan Guńka, Anna Nędza-Kubiniec, Daria Gębicka i Konrad Badacz (MKS Karkonosze Jelenia Góra) uplasował się na 4. miejscu. Dla seniorów byłby to olbrzymi sukces, ale nie dla naszych juniorów, bowiem w supermikście nasza dwójka: Patrycja Stanek i Marcin Zawół zwyciężyła bezapelacyjnie. Polska para po pierwszym strzelaniu była dopiero pią-

ta, bo Patrycja Stanek musiała doładowywać aż trzykrotnie, jej partner też spudłował dwa razy, ale awansowaliśmy na 4. miejsce. Druga część konkurencji była popisem Polaków. Patrycja Stanek po bezbłędnym strzelaniu wyprowadziła zespół na pierwsze miejsce, a jej partner Marcin Zawół nie zmarnował szansy na osiągnięcie życiowego sukcesu i przeprowadził supermikst jako zwycięzca. To nie był koniec naszych sukcesów w Martell. Rozegrano bowiem supersprinty. W finale są aż cztery strzelania. Zawodnicy rozpoczynają bieg ze startu wspólnego, tzw. mass start. Jan Guńka zwyciężył w kwalifikacjach z jedną karną rundą w stojce. Po eliminacjach miał 17 sekund przewagi nad drugim Włochem Marco Barale. W finale Guńka po trzech pudłach w stojce był dopiero 11. Po trzecim bezbłędnym strzelaniu przesunął się jednak na 2. miejsce. Kolejne bezbłędne strzelania dały naszemu reprezentantowi prowadzenie, którego już nie oddał do końca biegu.

Prawie równie udany start w supersprincie zanotowała Patrycja Stanek. Najpierw wygrała kwalifikacje. Do finału, w którym startuje najlepsza trzydziestka, zakwalifikowała się jeszcze Anna Nędza-Kubiniec. W finale Stanek na pierwszych trzech strzelaniach pudłowała po razie, ale biegła świetnie i bieg prowadziła. Niestety nasza juniorka podczas ostatniego strzelania spudłowała dwukrotnie, co kosztowało ją zwycięstwo. Polka ukończyła bieg na 3. miejscu ze stratą zaledwie 3,8 sekundy do zwyciężczyni Johanny Puff. To jest i tak życiowy sukces naszej biathlonistki w biegach indywidualnych zaliczanych do Pucharu IBU. Przed nią na podium stawały Kamila Żuk, Patrycja Gembicka i inna z reprezentantek BKS WP Joanna Jakieła. Anna Nędza-Kubiniec w tym biegu strzelała identycznie jak Stanek (1-1-1-2) i ukończyła bieg na 15. miejscu.

zk

HOKEJ

Kibice hokeja się mobilizują

Grupa najwierniejszych sympatyków „Szarotek” chce przystąpić do działania i realnie pomóc w funkcjonowaniu klubu, również – a nawet przede wszystkim – finansowo.

W trakcie tzw. roboczego spotkania, które odbyło się w sobotni wieczór w Sali Tradycji Miejskiej Hali Lodowej, pojawiły się pierwsze na to pomysły. Jednym z nich jest powołanie do życia Stowarzyszenia Socios, na wzór tego, które od kilku lat funkcjonuje chociażby przy Wiśle Kraków. Jak podkreślano w trakcie spotkania, to na razie luźny pomysł, którego wcielenie w życie uwarunkowane jest wieloma kwestiami zarówno od strony prawnej, jak też organizacyjnej. Dużo zależeć będzie też od tego, jaki będzie odzew środowiska.

Taka forma Stowarzyszenia jak Socios, daje przede wszystkim gwarancję funkcjonowania w sposób transparentny, na czym pomysłodawcom zależy najbardziej. Cho-

dzi przede wszystkim o to, by każda przysłowiowo „złotówka”, jaka trafi na konto kibicowskie, była przeznaczona na konkretny cel, związany z potrzebami zarówno - co stanowczo podkreślano w trakcie spotkania - pierwszej drużyny jak i grup młodzieżowych.

Dyskusji uważnie przysłuchiwał się członek zarządu KH Tauron Podhala Nowy Targ Tomasz Dziurdzik, który jest bardzo przychylny inicjatywie kibiców. - Od zawsze powtarzam, że rola kibica w codziennym funkcjonowaniu klubu jest szalenie istotna. Zapewniam, że jako zarząd klubu jesteśmy bardzo otwarci na taką formę współpracy i służymy pomocą - zaznaczył Dziurdzik.

Na tę chwilę uczestniczący w spotkaniu kibice mają za zadanie rozpropagować pomysł wśród pozostałej grupy kibiców i „wybadać” zainteresowanie. Na połowę stycznia wstępnie planowane jest kolejne spotkanie, na którym mają już zapaść pierwsze konkretne decyzje.

mz

PIŁKA NOŻNA

Odejdzie pięciu zawodników?

Lukas Bielak, Mateusz Mianowany, Rafał Surmiak, Maciej Tonia, Kacper Durda to pięciu zawodników, którym klub NKP Podhale Nowy Targ, mimo ważnych kontraktów, dał wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów.

Śpośród tej grupy najdłuższy staż w Podhalu mają Mianowany i Tonia. Obaj dołączyli do zespołu w sezonie 2018/2019. A to wcale może nie być jeszcze koniec rozstań. Dwóch zawodników, których

nazwiska nie zostały ujawnione, dostało od pionu szkoleniowego ultimatum, że jeżeli do 10 stycznia nie wykonają pewnych założeń, również zostaną wystawieni na listę transferową.

mz

Polskie skoki w kryzysie

Skoki narciarskie to dyscyplina niszowa. Uprawiana jest w nielicznych krajach, tak naprawdę liczy się w nich tylko 6-8 nacji. Mimo to w Polsce ma status sportu narodowego.

Od początku tego wieku za sprawą Adama Małysza i Kamila Stocha, wspieranych kilkoma innymi zawodnikami, skoki narciarskie przynosiły Polsce sporo medali na najważniejszych imprezach światowych. Nic nie zapowiadało tego, że i w tym roku będzie inaczej. Niestety polscy skoczkowie jakby zapomnieli jak się skacze. Z trudem przechodzą przez kwalifikacje i poza Stochem oraz czasami Piotrem Żyłą, rzadko kwalifikują się do drugich finałowych serii. Tak źle nie było od czasów, gdy swoją trenerską przygodę z polską kadrą kończył Łukasz Kruczek. Oczywiście skoki narciarskie to dziwna dyscyplina, nagle wzloty i spadki formy bez specjalnej przyczyny się zdarzają. I chyba tylko tego polscy kibice oraz sami zawodnicy muszą się trzymać. Nieudany początek w zawodach Pucharu Świata skłonił władze PZN i trenerów do szukania ratunku w przerwie od udziału w zawodach dla czwórki naszych reprezentantów: Dawida Kubackiego, Jakuba Wolnego, Andrzeja Stękały i Klimka Murañki. Poprawy swojej formy szukali w Austrii na skoczni w Ramsau, zwanej skocznią prawidłem, lub kopytem. Tak się działo w poprzednich latach, gdy naszym, mówiąc kolokwialnie, nie

szło. Niestety tym razem się nie udało. Żaden z wymienionych skoczków w zawodach w szwajcarskim Engelbergu nie zdobył choćby punktu. Nawet kwalifikacje do pierwszego konkursu na Anielskiej Górze okazywały się za trudne dla Piotra Żyły. W pierwszym konkursie do drugiej serii zakwalifikował się tylko Kamil Stoch. Zajął 6. miejsce. Lokata niezła, ale nie satysfakcjonująca dla tak ambitnego sportowca. Jego skoki, jak sam twierdzi, pod względem technicznym są niezłe, ale daleko im do perfekcji, jaką nasz trzykrotny mistrz olimpijski prezentował w poprzednich sezonach. Po prostu brakuje w nich odległości 4-5 metrów, co plasowałoby Kamila Stocha w ścisłej czołówce poszczególnych konkursów i w klasyfikacji generalnej, w której aktualnie zajmuje 11. miejsce. Piotr Żyła skacze i kiepsko technicznie i niezbyt daleko. 15. miejsce, jakie zajął w drugim konkursie w Engelbergu, to najwyższa lokata jaką zdołał wywalczyć w tym sezonie. U pozostałych naszych reprezentantów trudno doszukać się choćby nutki optymizmu. Są bez formy. Jakie są tego przyczyny, co trzeba zrobić aby to naprawić, to już sprawa sztabu szkoleniowego i działaczy związkowych.

Engelberg. HS-140

I Konkurs indywidualny:

1. Karl Geiger (Niemcy) 287,4 (137,140),

2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 286,6 (137,5,140,5), 3. Timi Zajc (Słowenia) 282,6 (139,137), 4. Kilian Peier (Szwajcaria) 277,0 (138,5,135,5), 5. Jan Herl (Austria) 270,8 (136,134), 6. Kamil Stoch 270,2 (133,5,133,5). 35. Andrzej Stękała 108,0 (121,5), 43. Jakub Wolny 99,3 (118), 44. Paweł Wąsek 99,0 (116), 48. Dawid Kubacki 90,0 (111).

II konkurs: 1. Ryoyu Kobayashi 306,0 (132,5,136,5), 2. Karl Geiger 293,8 (135,131,5), 3. Marius Lindvik 293,5 (133,138,5), 4. Kilian Peier 293,1 (136,5,132), 5. Jewgienij Klimow (Rosja) 281,1 (133,5,131,5), 6. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 279,5 (122,138,5), 15. Piotr Żyła 264,6 (128,128), 16. Kamil Stoch 259,3 (125,5,128,5), 19. Paweł Wąsek 255,9 (131,5,117,5). 39. Klemens Murañka 105, (110), 42. Dawid Kubacki 93,6 (110,5).

Klasyfikacja Pucharu Świata:

1. Karl Geiger 594, 2. Ryoyu Kobayashi 496, 3. Halvor Egner Granerud 361, 4. Anze Lanisek 359, 5. Stefan Kraft 358, 6. Marius Lindvik 337, 11. Kamil Stoch 216, 28. Piotr Żyła 81, 39. Dawid Kubacki 20, 41. Paweł Wąsek 13, 44. Jakub Wolny 8, 48. Aleksander Zniszczoł 5, 49. Andrzej Stękała 1.

Puchar Narodów:

1. Niemcy 1761, 2. Austria 1445, 3. Norwegia 1342, 4. Słowenia 1278, 5. Japonia 1079, 6. Polska 594.

zk

PIŁKA HALOWA

Żaki i orliki o Puchar Burmistrza

W drugiej części 13. edycji Turnieju piłki halowej o Puchar Burmistrza Nowego Targu, organizowanego przez Szkółkę Piłkarską Górale, rywalizowali zawodnicy z kategorii żak (2013 i młodszy) i orlik (2012).

W żakach rywalizacja toczyła się w gronie czterech zespołów. Obok gospodarzy SP Górale oglądaliśmy w akcji piłkarzy Football Family Zakopane, NKP Podhale Nowy Targ oraz Huraganu Waksmund.

W turnieju orlików udział wzięło sześć drużyn: dwa zespoły Górali oraz NKP Podhale, Gwarek Wieliczka, Olczanka Zakopane oraz Wisła Czarny Dunajec. Rywalizowano każdy z każdym, bez uwzględniania wyników i klasyfikacji końcowej.

Po zakończeniu wszystkich spotkań każda z drużyn uczestniczących w turnieju odebrała z rąk prezesa Szkółki Piłkarskiej Górale Danuty Al Anii puchar, a wszystkich zawodników nagrodzono pamiątkowymi medalami.

Tekst i fot.: Maciej Zubek



W sumie w turnieju wzięło udział 10 drużyn.

SPORTY WALKI

Brzeski złapany na stosowaniu niedozwolonej substancji

Klomifen wykryto w organizmie Brzeskiego podczas rutynowej kontroli przed wrześniową walką gali Dana White's Contender Series 39 z Dylanem Potterem. Brzeski tę walkę wygrał i podpisał kontrakt z największą na świecie federacją sportów walki UFC, spełniając tym samym jedno z najsłynniejszych swoich marzeń.

Po wykryciu niedozwolonej substancji Brzeski został zdyskwalifikowany na 9 miesięcy i ukarany karą 750 dolarów. To jednak wcale nie oznacza, że kariera Brzeskiego zostaje zawieszona. Dyskwalifikacja dotyczy się bowiem tylko stanu Nevada, gdzie doszło do walki z Potterem.

- Sprawa wyszła na jaw już jakiś czas

temu. Toczyły się sprawy wyjaśniające. Kontrakt z UFC cały czas obowiązuje i nic nie wskazuje na to, że miałby zostać rozwiązany. Łukasz jest cały czas pod kontrolą Amerykańskiej Agencji Antydopingowej (tzw. USADA - przyp. red.), która oficjalnie współpracuje z UFC. Od momentu, kiedy wykryto u niego klomifen, był badany jeszcze kilkakrotnie i nikt nie miał żadnych zastrzeżeń

do wyników - wyjaśnia Wojciech Hoły, trener Brzeskiego.

Także menadżer zawodnika Artur Gwóźdź na Twitterze zapewnił, że nie ma żadnego zagrożenia co do przyszłości Brzeskiego w UFC i na przełomie marca i kwietnia Łukasz stoczy swój pierwszy pojedynek dla tej federacji.

mz

BASENY TERMALNE
BASENY-SAUNA-RESTAURACJA-STREFA ZANAW DLA DZIECI
PARK LINOWY-30 METROWA HUSTAWKA BIG SWING

Gorący Potok

www.goracypotok.pl | info@goracypotok.pl | +48 727 525252

KS Szarotka dziękuje Basenom Gorący Potok za wsparcie



RE/MAX
DUO
ZESPÓŁ BIUR NIERUCHOMOŚCI



Szanowni klienci, drodzy agenci, kochani współpracownicy!
Serdecznie dziękuję za współpracę, zaufanie, wszystkie
wspólnie transakcje, chwile te złe i dobre.
Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam
spokój i radość.
Niech każda chwila świąt Bożego Narodzenia żyje własnym
pięknem,
a Nowy Rok niech obdaruje Was pomyślnością i szczęściem.
Cudownych Świąt Bożego Narodzenia.

Marta Zagórska - Właściciel trzech biur nieruchomości - 782 974 695

Wybrane **SPRZEDANE** nieruchomości w 2021 roku.



Joanna Górecka tel. 697 815 798.
Nieruchomość inwestycyjna w Czarnym
Dunajcu. Cena ofertowa: 2 770 000 zł.



Zofia Rabińska tel. 509 353 184
Dom w Nowym Targu na os. gazdy.
Cena ofertowa: 900 000 zł.



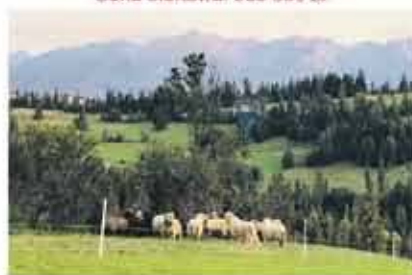
Sandra Stoch tel. 791 726 726
Rezydencja w Zakopanem.
Cena ofertowa: 3 719 000 zł.



Dawid Pajerski tel. 794 640 245
Działka budowlana w Zębie.
Cena ofertowa: 3 191 200 zł.



Jakub Dyrz tel. 697 524 922
Hotel w Czorsztynie.
Cena ofertowa: 8 364 000 zł.



Jolanta Pyrek-Horbińska tel. 784 126 018
Działka w Białym Dunajcu.
Cena ofertowa: 999 000 zł.



Jakub Zagórski tel. 605 306 325
Dom w Witowie.
Cena ofertowa: 1 999 000 zł.



Wojciech Słodczyński tel. 608 841 184
Pensjonat w Zakopanem.
Cena ofertowa: 2 980 000 zł.

Wyniki RE/MAX DUO za 2021 rok

**273
mln**

Wartość ofert
w biurze

461

Pozyskane
oferty
sprzedaży

325

Aktywne oferty
w systemie

71%

Efektywność
sprzedaży
nieruchomości

693

Zamknięte
transakcje

95%

Efektywność
wyceny
nieruchomości



32 osoby
Agenci Nieruchomości



6 osób
Zespół administracyjny



3 biura
w Małopolsce